

CZWARTEK, 15 STYCZNIA 2009 r.

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 10.05)

2. Transport zwierząt (debata)

Przewodniczący. – Następny punkt to debata nad ustnym pytaniem skierowanym do Komisji przez pana posła Neila Parisha w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczącym transportu zwierząt (O-0134/2008 - B6-0496/2008).

Neil Parish, autor. – Panie przewodniczący! Zadając dzisiaj to ustne pytanie, wypowiadam się nie tylko w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale również w imieniu Intergrupy ds. Dobrostanu Zwierząt, ponieważ jestem przekonany o bardzo silnej pozycji rolnictwa w Unii Europejskiej. Uważam jednak, że silne rolnictwo wymaga od nas zapewnienia zdecydowanej polityki w obszarze dobrostanu zwierząt, gdyż przyszłość europejskiego rolnictwa w dużym stopniu zależy od wysokiej jakości produktu i tych, którzy utrzymują bardzo dobre standardy w odniesieniu do dobrostanu. Możemy to wykorzystać do skutecznej promocji naszych produktów i właśnie dlatego transport zwierząt to nie tylko bodziec, ale także ważny obszar, który trzeba uregulować właściwym prawodawstwem.

Z wielu względów chciałbym się skoncentrować dzisiejszego przedpołudnia na fakcie, że mamy obowiązujące prawodawstwo. Możemy się spierać, czy jest ono wystarczające, ale w tej chwili najważniejsze jest, aby sprawdzić to prawodawstwo i zyskać absolutną pewność, że państwa członkowskie należycie je stosują, ponieważ znane nam są na przykład problemy w niektórych państwach członkowskich, występujące między rządami krajowymi ustanawiającymi prawodawstwo a rządami regionalnymi, które muszą je wdrażać. A zatem problemy są. W ostatecznym rezultacie cierpią zwierzęta.

Mógłbym naświetlić wiele spraw, ale ta szczególna, z którą mamy w Europie problemy, dotyczy transportu koni. Wiele koni kończy swój los w salami we Włoszech, ale ich podróż do tego kraju nie odbywa się w najlepszych warunkach. Drogi państw członkowskich Unii Europejskiej przemierza wiele takich pojazdów, które nie spełniają przepisów, ciężarówki nie zatrzymują się we właściwych momentach, nieodpowiedni jest typ pojazdów, nie są one wyposażone w prawidłową wentylację czy w wodę – to wszystko jest niedopuszczalne.

Często wstaję i upominam Komisję, by nie zwiększać kosztów, lecz kiedy wiezie się na ubój konie i wzrasta koszt transportu, ponieważ trzeba dobrze wywiązać się z zadania, zapewnić odpowiednie pojazdy, których nie można przepełnić, z różnych względów mówię wtedy – dobrze, niech będzie! Dlatego w wielu przypadkach, zamiast skazywać zwierzęta przed ich ubojem na długą drogę, należałoby je poddać temu ubojowi w państwie członkowskim i przewozić w postaci schłodzonego mięsa. Mamy zatem wiele do zrobienia w tej sprawie.

Chciałbym również powiedzieć, że pan Marco Kyprianou, poprzedni komisarz z ramienia DG ds. Zdrowia i Ochrony Konsumentów, pełniąc swój urząd również nas zapewniał, że nie tylko doprowadzi do prawidłowego wdrożenia obecnego prawodawstwa, ale także powróci do tematu pod koniec kadencji. Bardzo szybko zbliżamy się do końca tej parlamentarnej sesji oraz do końca bieżącej kadencji Komisji, w związku z czym chciałbym zaapelować do pani komisarz Androuli Vassiliou, bardzo dobrze kontynuującej misję pana Marco Kyprianou, by honorowała to zobowiązanie, ponieważ transport zwierząt to jedna z tych spraw, do których musimy podejść niesłychanie poważnie.

Poruszaliśmy te kwestie wielokrotnie do tej pory, ale jesteśmy cywilizowanym społeczeństwem, a cywilizowane społeczeństwo pod wieloma względami ocenia się nie tylko po tym, jak traktuje swoich obywateli, ale również zwierzęta. Dlatego, jak już wspominałem, nie jestem w stanie wystarczająco podkreślić wagi tej sprawy.

Na koniec chciałbym się odnieść do samego pytania ustnego oraz do faktu, że rozporządzenie w sprawie transportu zwierząt obowiązuje od 2007 roku. Do Komisji powinny zatem wpłynąć pierwsze sprawozdania

roczne od państw członkowskich na temat realizacji przepisów tego rozporządzenia. Czy Komisja może poinformować, które państwa członkowskie przedłożyły takie sprawozdania? Czy Komisja przeprowadziła już wstępne analizy sprawozdań, które pozwoliłyby dojść do pewnych wniosków na temat braków i trudności, ale także największych osiągnięć we wdrażaniu omawianych przepisów? Czy Komisja przygotowuje następnie sprawozdanie z procesu wdrażania przepisów tego rozporządzenia w państwach członkowskich? Analiza taka będzie konieczna w kontekście planowanego przeglądu rozporządzenia w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu. Dlatego, panie komisarzu, chciałbym uzyskać odpowiedzi na te pytania.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Całkowicie się zgadzam z opinią pana posła Parisha, że sposób, w jaki traktujemy zwierzęta, w tym zwierzęta gospodarskie, to sprawa niewątpliwie istotna z punktu widzenia zarówno etyki, jak i cywilizacji. Komisja ma świadomość, że zwierzęta podczas transportu do celów handlowych mogą doświadczać poważnych cierpień. Cierpienia takie zadaje się w szczególności tak zwanym zwierzętom o niskiej wartości, takim jak te przeznaczone na ubój. Przepisy w sprawie transportu na długich trasach nie są wystarczająco egzekwowane. W ostatnich miesiącach do Komisji wpłynęły sprawozdania na temat przypadków okrucieństwa wobec zwierząt. Komisja nadal popiera najlepsze dostępne opcje mające poprawić tę sytuację. Ostatecznym celem jest lepsze wdrożenie przepisów UE, które zapewnią zwierzętom poprawę zdrowia oraz przyzwoite warunki życia. Badanie przeprowadzone przez Wspólne Centrum Badawcze wykazało, że sytuację poprawiłyby nowe i skuteczniejsze systemy kontroli, takie jak monitorowanie transportu za pomocą satelitarnych systemów lokalizacji, umożliwiając tym samym bardziej przejrzyste wdrożenie przepisów. Zastosowanie tych nowych technologii pomogłoby również zmniejszyć obciążenia administracyjne władz i organizacji wewnątrzpaństwowych.

Komisja także rozważa, by przed wygaśnięciem mandatu zaproponować nowe standardy w oparciu o wyniki badań naukowych dotyczących czasu trwania transportu, liczby zwierząt poddawanych załadunkowi oraz liczby zwierząt w pojazdach. Komisja ocenia stan wdrożenia prawa UE na podstawie sprawozdań, które państwa członkowskie składają na mocy obowiązujących rozporządzeń UE. Informacje przedstawione w sprawozdaniach łączy się z wynikami kontroli na miejscu, przeprowadzanych w państwach członkowskich przez ekspertów w dziedzinie weterynarii. Wyniki tych kontroli przeprowadzanych przez ekspertów Komisji publikuje się w witrynie internetowej Komisji. Obecnie trwa również ocena danych ze sprawozdań publikowanych przez międzynarodowe organizacje pozarządowe, działające w tym obszarze.

Większość państw członkowskich przedłożyła już Komisji sprawozdania na temat transportu zwierząt z 2007 roku. Pod koniec roku 2008 nadal brakowało sprawozdań z Cypru, Litwy, Malty, Bułgarii i Luksemburga. Komisja przypomniała wymienionym państwom członkowskim o tym obowiązku i będzie dokładnie monitorowała sytuację. Rozporządzenie (WE) nr 1/2005 nie nakłada jednak na Komisję obowiązku sporządzania sprawozdania w sprawie postępów w egzekwowaniu przepisów tego rozporządzenia w państwach członkowskich. Komisja zgadza się, że możliwość egzekwowania to podstawowy aspekt każdego wnioskowanego prawa. Komisja konsekwentnie zwraca szczególną uwagę na analizę sprawozdań państw członkowskich oraz na ewentualną przyszłą zmianę wspólnotowych przepisów w tej dziedzinie.

Struan Stevenson, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Przyjrzyjmy się najpierw genezie tej całej sytuacji. Ośmiodzinny limit czasowy w odniesieniu do transportu zwierząt uzgodniono w grudniu 2004 roku, natomiast w styczniu 2007 roku wszedł on w życie we wszystkich 27 państwach członkowskich, przy zastosowaniu szczególnych odstępstw do dłuższych podróży w przypadku możliwości wykazania, że podniesiono standardy pojazdu, zapewniając zwierzętom dostęp do wody, kontrolę temperatury, odpowiednią wentylację oraz uwzględniono w czasie podróży częste przerwy na odpoczynek.

Zezwolono również na szczególne odstępstwa w odniesieniu do odległych obszarów wiejskich oraz wysp, takich jak Orkney i Szetlandy w moim własnym okręgu wyborczym, w przypadku braku możliwości uniknięcia dłuższego czasu podróży. Na potrzeby takich sytuacji przeznaczono jednak specjalnie wyścielane jednostki z dostępem do wody, zapewniając zwierzętom w transporcie względny komfort. Ponadto wprowadzono całkowity zakaz transportu niektórych zwierząt, takich jak cielęta poniżej 10 dnia życia oraz jagnięta mające mniej niż tydzień.

Z pewną satysfakcją informuję, że przepisów tych ściśle przestrzegano, zwłaszcza w takim kraju jak Szkocja, gdzie nadal utrzymujemy najwyższy poziom najlepszych praktyk w całej UE. Martwi mnie jednak to, o czym mówił pan poseł Neil Parish, a mianowicie doniesienia, że przepisów tych nie przestrzega się w podobny sposób w innych częściach UE, zwłaszcza w niektórych państwach członkowskich regionu eurośrodiemnomorskiego oraz w niektórych nowych państwach członkowskich Europy Wschodniej, a w szczególności martwią mnie informacje dotyczące transportu koni na ubój, co również podkreślał pan poseł Neil Parish.

Organizacje pozarządowe zajmujące się dobrostanem zwierząt cały czas przedstawiają dowody strasznego zęcania się nad końmi i niekiedy nad innymi zwierzętami gospodarskimi, które przewozi się na ogromne odległości w spiekocie, bez dostępu do wody lub bez odpowiedniej wentylacji, bez przerw na odpoczynek i upchane w przepełnionych ciężarówkach. W miarę upływu czasu podróży zwierzęta są coraz bardziej wyczerpane i odwodnione, niektóre padają z gorąca i można zauważyć, jak rozpaczliwie wzywają o pomoc, sapiąc i dysząc, natomiast w najgorszych przypadkach wiele z nich pada. Trzeba powstrzymać tę praktykę i wszystkie państwa członkowskie muszą ściśle przestrzegać przepisów rozporządzenia.

Popieram dzisiejsze ustne pytanie pana posła Neila Parish, które zmierza do sprawdzenia poziomu wdrażania przytoczonych środków. Mam nadzieję, że Komisja może nam udzielić teraz tych informacji i zapewnić nas o działaniach podejmowanych na rzecz rygorystycznego wdrożenia ośmiogodzinnego limitu czasowego w odniesieniu do transportu zwierząt, przy zachowaniu właściwych odstępstw, o których wspominałem, jak również na rzecz powstrzymania nieustannego bezlitosnego łamania obowiązujących przepisów UE.

Rosa Miguélez Ramos, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! W przypadku niektórych krajów europejskich, zależnie od ich położenia geograficznego – jak zaznaczył pan poseł Stevenson – oraz od ich powierzchni i wielkości przepływów handlowych, transport zwierząt ma szczególne znaczenie.

Panie komisarzu! Chciałabym poruszyć dwie specyficzne kwestie. Po pierwsze, dla mnie to oczywiste, że Komisja napotyka na trudności w dokonaniu analizy sytuacji na całym terytorium Wspólnoty. Chociaż na mocy obowiązującego rozporządzenia państwa członkowskie powinny, jak już zauważyliśmy, sporządzać co roku sprawozdanie z inspekcji przeprowadzonych w poprzednim roku, to w rozporządzeniu nie ustanowiono minimalnej liczby inspekcji, ani nie można się w nim dopatrzeć jednolitości z podstawami statystyki. Uniemożliwia to porównanie danych zgłaszanych przez różne kraje. Panie komisarzu! Sądzę, że sytuację tę należy jak najszybciej wyprostować, co będzie z korzyścią dla wszystkich zainteresowanych.

Martwi mnie jednak również druga sprawa. W swoim przemówieniu określił pan zwierzęta przewożone na ubój jako zwierzęta o niskiej wartości. Panie komisarzu! Absolutnie się z panem nie zgadzam. Osobiście uważam, że mają one dużą wartość z punktu widzenia gospodarki i jestem przekonana, iż moją opinię podzielają podmioty z danego sektora przemysłu. Mając na uwadze ten fakt oraz wysoką wartość ekonomiczną tego mięsa, właściwe warunki w transporcie mają zasadnicze znaczenie bez względu na końcowe miejsce przeznaczenia – nawet jeżeli jest to rzeźnia – i niezależnie od pokonywanych odległości. Ujmując inaczej, ważne jest, a w rzeczywistości najważniejsze, aby zwierzęta te przewożono w dobrych warunkach.

Proszę zatem uwzględnić te okoliczności w proponowanych zmianach do rozporządzenia, nad którymi pracuje Komisja. Wiemy, że również za sprawą nowych technologii reforma będzie skutkowałą wprowadzeniem zmian pod względem maksymalnego czasu transportu – o czym już tutaj mówiono – oraz maksymalnych i minimalnych temperatur przy przewożeniu zwierząt.

Panie komisarzu! Zwracam się do pana ponownie i zwracam się do Komisji, by przed zmianą tak podstawowych aspektów poszukano solidnej podstawy naukowej, uzasadniającej wprowadzane zmiany. Ponadto chciałabym prosić, abyśmy do czasu pozyskania takiej solidnej podstawy naukowej, której aktualnie z pewnych powodów brakuje, powstrzymali się od układowego wprowadzania proponowanych zmian do obowiązujących rozporządzeń w kwestii sprawozdań, które nie mają nic wspólnego z transportem – mówię tu o sprawozdaniu na temat ochrony zwierząt podczas uboju, nad którym obecnie pracujemy. Uważam, że w tak ważnych sprawach powinniśmy wszyscy – Komisja i Parlament – wyłożyć nasze karty na stół.

Anne E. Jensen, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałabym wyrazić lekkie rozczarowanie faktem, że po czterech latach Komisja nie zaproponowała nam sposobu na zaostrzenie prawodawstwa w sprawie transportu zwierząt. Pan komisarz Kyprianou oraz obecnie pani komisarz mieli dobre intencje i konstruktywnie współpracowali z Parlamentem. Kiedy jednak otrzymamy jakąś propozycję? Bardzo chciałabym to wiedzieć. Bardzo ważne jest również, abyśmy zapewnili właściwe egzekwowanie prawodawstwa. Ważne jest faktyczne ograniczenie do ośmiu godzin czasu transportu zwierząt przeznaczonych na ubój. Powinniśmy jednak się posunąć dalej. Nie możemy tylko rozprawiać o limicie czasowym. Badania wykazały, że zwierzę, które nie jest wystarczająco silne, by je transportować, może nie wytrzymać nawet jednej godziny, natomiast długie podróże są dla zwierząt silnych i przewożonych w dobrych warunkach. Prawdopodobnie nadal będziemy przewozić hodowlane zwierzęta na duże odległości i w związku z tym Parlament oczywiście zaproponował pilotażowy projekt postojów, na których zwierzęta muszą odpocząć po 24 godzinach. Chciałabym wiedzieć, na jakim etapie znajduje się ten projekt postojów.

Celem jest oczywiście zebranie podmiotów prowadzących takie postoje, władz weterynaryjnych, naukowców i organizacji zajmujących się dobrostanem zwierząt, by umożliwić im wspólne określenie dobrej praktyki w tym obszarze. Trudno jest uruchomić taki projekt, ale warto do tego dążyć, gdyż bardzo ważne jest, abyśmy naszą wiedzę i badania naukowe nad dobrostanem zwierząt odzwierciedlili tak w prawodawstwie, jak i w praktyce.

Janusz Wojciechowski, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie Przewodniczący! Pan Parish słusznie przywołał myśl, do której na tej sali odwoływaliśmy się wielokrotnie, a mianowicie, że traktowanie zwierząt świadczy o nas – o poziomie naszej kultury i cywilizacji. Okrucieństwa wobec zwierząt w transporcie jest wiele. Pewne rzeczy poprawiliśmy, wprowadzając wyższe standardy wykonywania tych transportów, ale to są ciągle niewystarczające środki.

Moim zdaniem właściwym rozwiązaniem byłoby postulowane od dawna ograniczenie czasu transportu zwierząt do 8 godzin, a łącznego pobytu zwierząt w transporcie i w rzeźni do 12 godzin. Taki postulat zamierzamy przedstawić w ramach trwających obecnie prac nad rozporządzeniem dotyczącym ochrony zwierząt w czasie zabijania.

Wysoka Izbo! Argument humanitarny to jedno, drugim jest argument finansowy (on do niektórych umysłów lepiej trafia). Chodzi o to, że przecież te długie transporty zwiększają koszty, za które ostatecznie płaci konsument. Powinniśmy te koszty oszacować i użyć ich jako argumentu na rzecz tego, żeby te transporty wreszcie, po latach dyskusji, ograniczyć i zmniejszyć cierpienia zwierząt.

Carl Schlyter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (SV) Panie przewodniczący! Poziom rozwoju cywilizacji można ocenić po sposobie traktowania najbardziej bezbronnych żyjących istot, jakie można znaleźć wśród tej cywilizacji. Jeśli oceniać sposób, w jaki traktujemy nasze zwierzęta, to nadal jesteśmy dzikusami.

Pamiętam przystąpienie Szwecji do UE, które miało miejsce blisko piętnaście lat temu. Wiele rozmów przed naszym przystąpieniem tyczyło transportu zwierząt. Był to obszar, w którym mieliśmy zapewnić poprawę sytuacji. Następnie była pierwsza dyrektywa w 2005 roku. Warunki dla zwierząt nie poprawiły się do tej pory, natomiast mówiono nam o uruchomieniu monitorowania z *chwilą obecną*, o wprowadzeniu systemów GPS z *chwilą obecną*, szkoleń dla kierowców, również z *chwilą obecną*, jak i o zapewnieniu lepszych warunków w samochodach ciężarowych z *chwilą obecną*. Pięć krajów nawet nie zadało sobie trudu, by złożyć sprawozdanie. Wzywam Komisję do niezwłocznego ukarania tych krajów. Jeśli chodzi o pozostałe 22 kraje, to ile przeprowadziły kontroli? W jaki sposób przestrzegały przepisów? Czy to się sprawdza? Niestety, ale w wielu przypadkach odpowiedź jest negatywna.

Następnie pan komisarz Kyprianou obiecywał nam, że tu wróci przed końcem swojego mandatu, jeżeli zajdzie taka konieczność – zachodzi – oraz w razie pojawienia się opinii publicznej – pojawiła się! Terytoria wielu nowych państw członkowskich są w rzeczywistości niewielkie i być może nie trzeba ich przemierzać dwie kolejne doby. Będziemy mieli nową dyrektywę w sprawie uboju, która umożliwi wprowadzenie przewoźnych rzeźni, zmniejszając tym samym potrzebę podróżowania.

Musimy poprawić zwierzętom warunki podczas transportu. Jak wielu z nas cieszyłoby się z towarzystwa czterech krów czy dziesięciu owiec w dwuosobowym łóżku przez 24 godziny? Tak gęsto upycha się obecnie zwierzęta. Albo wyobraźmy sobie, że kurczakom umieszczonym na górnym poziomie ciężarówki nikt nie zakazuje oddawania kału na te, które znajdują się na poziomie dolnym. Kto chciałby podróżować w takich warunkach? Zapraszam wszystkich ministrów rolnictwa z UE, by przejechali się ze mną na wycieczkę ze Sztokholmu do Brukseli w takich samych warunkach, w jakich przewozi się zwierzęta. Jestem ciekaw, ilu z nich przyjmie takie zaproszenie. Być może zdecydowaliby się zmienić prawodawstwo.

Mówimy o kosztach. Najwyższy koszt w tym przypadku to koszt dla środowiska wynikający z długich przejazdów. Inny koszt to koszt cierpienia zwierząt spowodowany długimi podróżami. Te długie podróże jednak skutkują również gorszą jakością mięsa. Prowadzą do bardzo rzeczywistego spadku wartości. Mięso zestresowanego zwierzęcia jest dużo gorszej jakości, w związku z czym cierpienie zwierząt odbija się na całym łańcuchu. Pomyślmy o rolniku, który włożył wiele wysiłku i pieniędzy, by wyhodować odpowiednie zwierzę, które następnie marnuje się w końcowej fazie jego życia.

Zdecydowanie potrzebujemy nowej propozycji przed wyborami. Nie pojmuję, jak bylibyśmy w stanie przeprowadzić kampanię wyborczą, nie dysponując przynajmniej propozycją Komisji wskazującą, że w końcu poprawimy zwierzętom warunki.

Jens Holm, w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący! Punktem wyjściowym tej dyskusji jest oczywiście fakt, że zwierzęta to istoty odbierające otaczający świat zmysłami. Zwierzęta odczuwają ból, stres i cierpią dokładnie tak samo jak my. Musimy to uwzględnić, ustanawiając prawodawstwo. Teraz tego nie robimy.

bardziej zrozumiały

W UE przewozi się coraz więcej zwierząt. To bezpośrednia konsekwencja rynku wewnętrznego. Rynek wewnętrzny prowadzi do specjalizacji. W jednym miejscu hoduje się zwierzęta, w innym poddaje ubojowi, natomiast mięso przewozi się do jeszcze innego, trzeciego miejsca. Państwom członkowskim nie zezwala się nawet na zakazanie transportu zwierząt ze względu na ich dobrostan. To rzeczywiście niedopuszczalne. W szwedzkim badaniu ustalono, ile zwierząt przewieziono w sumie przez granice w obrębie UE. W przypadku krajów „starej piętnastki” co roku przewożono we wszystkich kierunkach między tymi państwami członkowskimi 22 miliony zwierząt czworonożnych, takich jak świnie, konie i krowy, oraz 500 miliardów sztuk drobiu. To było wtedy, gdy UE składała się z 15 państw członkowskich. Proszę sobie tylko wyobrazić, jakie to będą liczby przy 27 państwach członkowskich. Oczywiście będą one dużo wyższe.

Chciałbym zapytać Komisję, kiedy będziemy mieli nową dyrektywę w sprawie transportu zwierząt. Pan komisarz Kyriakos Giannakidis oczywiście obiecywał nam nową dyrektywę w tej kadencji Parlamentu. Czy Komisja może nas zapewnić, że Parlament Europejski może przyjąć maksymalny ośmiogodzinny limit czasowy dla transportu zwierząt za fakt dokonany? Chciałbym również zadać kilka pytań panu komisarzowi Špidla. Powiedział pan, że pięć państw członkowskich nie złożyło sprawozdań i stan rzeczy jest oczywiście nieco porażający. Co Komisja robi z tymi sprawozdaniami państw członkowskich? Czy analizują je państwo w jakikolwiek sposób? My tu w Parlamencie życzylibyśmy sobie ujrzyć analizę, sprawozdanie, w którym Komisja dokonałaby całościowego podsumowania i wyraźnie wskazała środki, które umożliwią zmianę warunków, w jakich się przewozi zwierzęta. A zatem, kiedy będziemy mieli nową dyrektywę ustanawiającą ośmiogodzinny limit czasowy, oraz czy możemy otrzymać analizę sprawozdań złożonych przez państwa członkowskie?

Godfrey Bloom, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Fascynujące, jak zawsze. Ponowny brak wyczucia ironii w tej Izbie. Jednym z największych problemów, jakie mamy, zwłaszcza w Zjednoczonym Królestwie, jest lawina potwornie głupich przepisów i regulacji, które dotarły do rzeźni 10 lat temu i zdołały doprowadzić do zamknięcia ponad 1 000 z nich w samym Zjednoczonym Królestwie, skutkując tym samym dużo dłuższym czasem transportu zwierząt.

Mam szwagra rzeźnika. Jest właścicielem rzeźni w Yorkshire i pewnego razu – a fakt ten przedstawiono na łamach magazynu *Private Eye* – miał wizytację lekarza weterynarii nadzorującego lekarza weterynarii, który z kolei sprawował nadzór nad kontrolerem mięsa nadzorującym dwóch rzeźników! To są właśnie nonsensy, do których doprowadzacie za sprawą tych organizacyjnych przepisów i regulacji. Problemem jest czas podróży. Z powodu likwidacji tych wszystkich rzeźni, świnie, owce i bydło z Bridlington, miejscowości położonej w moim okręgu wyborczym, transportuje się teraz przez całą Anglię do Manchesteru. I to jest problem, którym musimy się zająć.

Mówię tu także o transporcie koni. Mój znajomy, Nigel Farage, mówi mi, że w niektórych państwach Unii Europejskiej konie rzeczywiście traktuje się jak pożywienie! Jako Anglik stwierdzam, że to absolutnie niewiarygodne, aby ludzie zjadali swoje konie. Anglik nigdy nie zjadłby swojego konia, tak samo jak nie zjadłby swojego psa czy dzieci i sądzę, że to dowodzi olbrzymich różnic kulturowych między nami a innymi państwami Unii.

(Śmiech)

Jim Allister (NI). – Panie przewodniczący! Niełatwo za tym wszystkim nadążyć! Proszę mi pozwolić powiedzieć, że osobiście nie mam żadnych trudności ze skutecznymi i prawidłowymi przepisami regulującymi kwestię dobrostanu zwierząt, ale zaczynam się obawiać, że zapędzamy się w kierat, w wyniku którego zaciśniemy na naszym rolnictwie pętlę, uniemożliwiającą mu praktyczne funkcjonowanie. Zwiastuny takiego obrotu spraw dostrzegam w konsultacjach Komisji na temat zmiany maksymalnego czasu podróży i zagęszczenia zwierząt podczas transportu.

Proszę nam pozwolić przypomnieć, że Komisja nie postawiła na swoim w rozporządzeniu z 2005 roku. Niemniej jednak, niecałe dwa lata po jego wejściu w życie, ponownie podejmuje próbę wyeliminowania możliwości zwielokrotnienia ośmiogodzinnego limitu. Muszę powiedzieć, że dla mojego okręgu wyborczego w Północnej Irlandii byłoby to zgubne, ponieważ eksportując zwierzęta – co czynimy – musimy odbyć

podróż drogą morską i w razie ustanowienia tylko jednego ośmiogodzinnego okresu podróży, będzie on zupełnie niewystarczający i nie do przyjęcia.

Chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że takie uciążliwe warunki w żadnym wypadku nie dorównują ogromnym odległościom, na jakie przewozi się zwierzęta w Ameryce Południowej, która szczęśliwym trafem jest źródłem naszego importu! Zajmowalibyśmy się zatem karaniem naszych własnych rolników, nie robiąc nic w kwestii czynników negatywnie wpływających na to, co się do nas sprowadza.

Muszę powiedzieć, że czas pozbyć się obsesji i przestać kopać pod sobą dołki.

Elisabeth Jeggle (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! To kolejny temat dyskusji, który z jednej strony bardzo szybko ujawnia silne emocje, natomiast z drugiej strony pokazuje zwykłe realia. Chciałbym przekazać moje szczególne podziękowania przewodniczącemu naszej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panu posłowi Parishowi, za to pytanie. Jego waga nie wynika z możliwości wyrażenia emocji, lecz z szansy zadania Komisji dość specyficznych pytań. Co się stało? Jak można sprawdzić postęp? Czy Komisja dysponuje jakimś dowodem, a jeżeli tak, to jakim? Jakimi danymi liczbowymi dysponuje Komisja?

Panie komisarzu! Wymienił pan kilka liczb, ale jestem mocno przekonana o występowaniu rozbieżności między państwami członkowskimi, niezależnie od faktu, że niektóre państwa członkowskie przedłożyły sprawozdania, a inne tego nie uczyniły. Jak się przedstawia sytuacja w kwestii wdrożenia? W jaki sposób monitoruje się przewozy na duże odległości? Jak się je monitoruje w poszczególnych państwach członkowskich?

Kolejna ważniejsza kwestia wymagająca pilnego omówienia to problemy, jakie pojawiły się w wyniku zdefiniowania przez nas rolnictwa jako dziedziny czysto gospodarczej oraz zrównania spraw, które powinniśmy możliwie zróżnicować. Na przykład, jakim dodatkowym szkoleniom zawodowym w kwestiach dotyczących transportu należy poddawać rolników w trakcie nauki? Jak należałoby zorganizować takie szkolenia i kto powinien je prowadzić? Gdzie rolnicy muszą się zgłosić, by zdobyć kwalifikacje?

Dla przypomnienia nadmieniam, że rolników szkoli się w kwestii postępowania ze zwierzętami, natomiast przewoźnicy zatrudniają kierowców, którzy być może nigdy w życiu nie mieli do czynienia ze zwierzętami. To dwie sprawy, których nie można przyrównywać, ale do pewnego stopnia do tej pory tak czyniliśmy.

Kolejna okoliczność skutkująca dużymi problemami dotyczy następującej sytuacji. Rolnicy mogą przewozić swoje własne cielęta na odległość nie dłuższą niż 50 km. Proszę pozwolić powiedzieć, że w rzeczywistości musimy pilnie się zastanowić, jak pomóc małym rzeźniom prowadzić działalność w ekonomiczny sposób, zmniejszając tym samym konieczność podróży.

Rolnicy mogą bowiem przewozić swoje własne zwierzęta na trasach do 50 km, ale napotykają na problemy, jeżeli chcą zabrać zwierzę swojego sąsiada. Ta sprawa także wymaga przemyślenia. Czy limit w wysokości 50 km jest prawidłowy, czy może powinniśmy dopatrywać się przyczyny takich sytuacji również w rzeźniach? Rolnicy mogą bez problemu przewozić konia do celów rekreacyjnych i takie przypadki nie podlegają przepisom przedmiotowego rozporządzenia, natomiast podlegają oni tym przepisom i zobowiązani są spełnić wymogi, jeżeli chcą przewieźć konia na targ. Kwestie te należy omówić i rozwiązać w przyszłych debatach.

Luis Manuel Capoulas Santos (PSE). – (PT) Jak dobrze zaznaczył pan poseł Parish i inni, do sprawy transportu i dobrostanu zwierząt trzeba zasadniczo podchodzić z perspektywy cywilizacji. Ograniczenie cierpienia zwierząt do możliwego minimum to etyczny obowiązek wchodzący w zakres naszego dziedzictwa kulturowego pomimo oczywistego paradoksu, że usiłujemy zadbać o dobrostan zwierząt w czasie, kiedy wiele z nich odbywa swą ostatnią podróż.

Z drugiej strony nie można zapominać, że ceną, którą trzeba zapłacić za wdrożenie wymagających i kosztownych obowiązujących przepisów, są problemy zakłócające konkurencję i silnie wpływające na rozwój wsi w niektórych regionach Unii Europejskiej.

Regiony i państwa członkowskie, które nie posiadają możliwości dostarczania niektórych gatunków ze swoich własnych rynków oraz są bardziej oddalone od ośrodków produkcyjnych, tak jak w przypadku mojego własnego kraju, borykają się teraz z większymi trudnościami, jeśli chodzi o konkurencyjność w ich sektorach związanych z ubojem i przetwarzaniem, natomiast regiony i państwa członkowskie posiadające nadwyżki odnoszą większe korzyści, ponieważ łatwiej im sprzedać produkty już przetworzone, nie mówiąc już o korzyściach w kategoriach zatrudnienia i wartości dodanej.

Dwa lata obowiązywania przedmiotowego prawodawstwa w pełni uzasadniałyby przedstawienie przez Komisję możliwie najbardziej wyczerpującej oceny nie tylko szczególnych aspektów całkowitego wdrożenia przepisów dotyczących transportu, ale również oceny gospodarczych i społecznych konsekwencji, które ponoszą regiony i państwa członkowskie o niskiej wydajności produkcyjnej, jeśli chodzi o niektóre gatunki zwierząt, ważne w kategoriach przeznaczenia ich do spożycia przez ludzi.

Dlatego uważam, że Komisja powinna jak najszybciej odpowiedzieć na te pytania w sposób obiektywny i możliwie wyczerpujący.

Mojca Drčar Murko (ALDE). – (SL) Przez Słowenię przewozi się duże ilości żywych zwierząt, głównie pochodzących z Europy Wschodniej i transportowanych do Włoch. Doświadczenia naszych organów weterynaryjnych wskazują, że obowiązujące prawodawstwo europejskie jest dość wszechstronne, ale nieco niepraktyczne i skomplikowane we wdrażaniu.

Największy problem w Słowenii dotyczy inspekcji, ponieważ teraz, gdy zniesiono wewnętrzne granice w Europie, trudno jest sprawdzić, czy kierowcy ciężarówek faktycznie zatrzymują się w wyznaczonych miejscach postojowych. Chciałabym zaznaczyć, że z uwagi na wielkość naszego terytorium, Słowenia nie ma obowiązku zapewnienia własnych miejsc postojowych, natomiast poczyniła w tym zakresie uzgodnienia z Węgrami i Włochami. Pilnie potrzebujemy jednolitego rozwiązania, które zostałoby w jednolity sposób wdrożone.

Mając na uwadze katastrofalną sytuację, jeśli chodzi o transport zwierząt na duże odległości po drogach europejskich, przegląd rozporządzenia z 2005 roku należy wykorzystać jako możliwość podniesienia standardów w zakresie dobrostanu zwierząt. Transport jest ściśle powiązany z traktowaniem zwierząt przed ubojem i zgadzam się z moimi przedmówcami, którzy wyrazili opinię, że nie ma podstaw, by zezwolić na transport dłuższy niż osiem godzin.

W związku z tym opowiadam się za określeniem ścisłej granicy górnej w odniesieniu do transportu, ale popieram również propozycję wprowadzenia przewożnych rzeźni.

Andrzej Tomasz Zapalowski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Rozporządzenie w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu jest niezwykle ważne, a posiadanie takich informacji jest bardzo istotne. Przy tej okazji należy podkreślić, iż duża część mięsa, które spożywają obywatele Unii, pochodząca z importu nie jest objęta podobnymi regulacjami. To rozporządzenie jest jednym z rozsądniejszych w odniesieniu do rozporządzeń regulujących chów i ubój zwierząt.

Zdaję sobie sprawę, iż w dużych koncernach żywnościowych nie są często respektowane prawa pracownicze, a coś dopiero odpowiednie traktowanie zwierząt. Właśnie w dużych firmach dochodzi do największych wynaturzeń w traktowaniu zwierząt. Problem ten prawie nie występuje w stosunku do średnich i małych przedsiębiorstw. Nie ma innego wyjścia niż dokładniejsza kontrola przez policję, kontrole graniczne oraz podawanie do publicznej wiadomości nazw firm, które łamią prawa zwierząt, aby konsument się ich wystrzegał.

Kathy Sinnott (IND/DEM). – Panie przewodniczący! To bardzo ważne, aby transport zwierząt odbywał się w warunkach zapewniających im bezpieczeństwo i pozwalających uniknąć zbędnych cierpień. Mówię tak, ponieważ zwierzęta z reguły bardzo źle znoszą podróż zmotoryzowanymi środkami transportu. Bardzo ważne jest, by to w miarę możliwości zminimalizować.

Wprowadzając regulacje mające zapewnić bezpieczeństwo i zapobiec cierpieniom, koncentrujemy się na czasie i odległości. To naturalne, ale nazbyt uproszczone w przypadku Irlandii, która – przypominać – jest wyspą i jednocześnie dużym eksporterem zwierząt. Limity czasowe i odległość przy przemierzaniu wód oddzielających nas od kontynentu i naszych rynków nie mogą być bezwzględne. Słyszeliśmy o zaleceniu ośmiogodzinnego limitu, ale załadunek zwierzęcia i przeprawa przez kanał trwa dłużej. Nie ma możliwości wypuszczenia zwierzęcia na pastwisko na środku Kanału La Manche.

Zalecałabym zatem, abyśmy się skoncentrowali na warunkach, w jakich przewozi się zwierzęta, zwłaszcza w przypadku Irlandii, a nie na czasie i odległości.

Lydia Schenardi (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Chociaż rozporządzenie w sprawie transportu zwierząt obowiązuje od stycznia 2007 roku, to okazuje się, że państwa członkowskie nie przestrzegają systematycznie jego przepisów, skoro nie składają wymaganych sprawozdań rocznych. Wszechstronna analiza jest zatem problematyczna ze względu na brak wielu koniecznych informacji w odniesieniu do zasobów przydzielonych

na potrzeby przeprowadzania inspekcji. Jestem szczególnie zainteresowana tą sprawą z uwagi na moją przynależność do stowarzyszeń ds. dobrostanu zwierząt i Intergrupy ds. Dobrostanu i Ochrony Zwierząt.

Stowarzyszenia prowadziły zawziętą walkę przez dziesiątki lat do roku 2007, kiedy to w końcu ustanowiono dyrektywę w przedmiotowym obszarze, w którym państwa członkowskie wykazują teraz pewną niedbałość. Określiłabym to nawet mianem niechęci, gdyż krótko mówiąc, jak wszyscy wiemy, przeprowadzanie kontroli i inspekcji nie jest wcale takie trudne. Wiemy, gdzie znajdują się rzeźnie, wiemy, gdzie hoduje się zwierzęta i znamy trasy, na których się je przewozi, a zatem w czym tkwi problem?

Uważam, że w czasach, kiedy opinia publiczna całkiem słusznie interesuje się coraz bardziej dobrostanem zwierząt w gospodarstwach, w rzeźniach i podczas transportu, bardzo ważne jest, by państwa członkowskie szanowały tę opinię.

pomocnik

Korzystając z możliwości wypowiedzenia się chciałabym dodać, że w przypadku transportu, niezależnie od długości podróży zasadnicze znaczenie mają również lokalne warunki klimatyczne, które trzeba uwzględnić. Kilugodzinna podróż przez Holandię wiosną bardzo różni się od trwającej tyle samo czasu podróży w pełni lata w takim kraju jak Grecja. Czy w tym drugim przypadku nie powinniśmy wprowadzić obowiązku podróżowania porą nocną?

Byłabym wdzięczna, gdyby uwzględnili państwo tę propozycję w przyszłości.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! W kategoriach prawodawstwa przypatrujemy się stosunkowo nowemu rozporządzeniu w sprawie ochrony zwierząt podczas transportu, ponieważ weszło ono w życie zaledwie w styczniu 2007 roku. Chociaż sądzę, że wszyscy chcielibyśmy, aby od pierwszego dnia każdy spełniał liczne wymogi tego rozporządzenia, to byłoby to czymś w rodzaju cudu, ponieważ jest ono bardzo szczegółowe oraz nakłada się w nim ogromne wymagania – i słusznie – w stosunku do państw członkowskich i podmiotów gospodarczych.

Popieram dzisiejsze ustne pytanie pana posła Neila Parisha, Przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ wszyscy chcemy wiedzieć, czy przedmiotowe rozporządzenie zdaje egzamin. Przede wszystkim musimy jednak dowiedzieć się, czy jest ono wdrażane, ponieważ interesuje nas, w jaki sposób przewozi się zwierzęta na terytorium Unii Europejskiej.

Dla takich krajów jak Irlandia, która posiada ogromny sektor zwierząt gospodarskich, wdrożenie rozporządzenia od pierwszego dnia wymagało ogromnych nakładów pracy zarówno w samym sektorze, jak i ze strony organów monitorujących – Ministerstwa Rolnictwa i innych organów władzy. Licencjonowane podmioty zainwestowały ogromne kwoty w modernizację swoich pojazdów transportowych, oraz by spełnić wymogi tego rozporządzenia dotyczące wyszkolenia i kompetencji. Faktycznie, zauważyłam, że tylko w tym miesiącu odbywa się w Irlandii szereg szkoleń dla kierowców pojazdów przewożących bydło, owce, kozy, świny, konie i drób – w nawiązaniu do tego, co mówiła pani poseł Jeggle – i być może inne państwa członkowskie powinny uczynić to samo.

Interesujące, że rozporządzenie stosuje się tylko do transportu zwierząt realizowanego w związku z działalnością gospodarczą. Obawiam się, że lekceważymy dobrostan zwierząt domowych, ponieważ widziałam przykładowo ludzi, którzy uważają, że wiedzą, jak opiekować się zwierzętami i bardzo źle się z nimi obchodzą, a jednocześnie są to bardzo często te same osoby, które domagają się konkretnych przepisów w odniesieniu do hodowli zwierząt i działalności gospodarczej. Jest to obszar, który wymaga naszej uwagi.

Ufam, że generalnie zarejestrowani przewoźnicy zwierząt posiadają licencje i zezwolenia oraz zapewniają najlepsze standardy w odniesieniu do dobrostanu, ponieważ leży to w ich interesie: muszą zapewnić, by przewożone zwierzęta dotarły do miejsca przeznaczenia w dobrym stanie, gdyż w ten sposób zaspokoją potrzeby nabywców. Problem występuje w sektorze nieuregulowanym, w którym zasady te nie wzruszają niektórych osób, natomiast my musimy się na tym skoncentrować. Kim są ludzie z zewnątrz i jak możemy ich dopaść oraz wyeliminować z działalności?

Proszę pozwolić, że wypowiem się na temat limitów czasowych i zasady ośmiu godzin, ponieważ przyczyną dotychczasowych problemów Europy z wdrożeniem przedmiotowego rozporządzenia jest fakt, że wiele państw członkowskich, w tym Irlandia, zdaje sobie sprawę z konieczności dłuższych transportów zwierząt, lecz jednocześnie wiemy, jak się tymi zwierzętami w takich sytuacjach opiekować. Nie zgodziłabym się więc z tymi, którzy chcą skrócić czas podróży, ale zgadzam się, że musimy się upewnić, czy dobrostan zwierząt traktuje się priorytetowo.

W kwestii dotyczącej koni, to często powtarzam sobie, że chciałabym być koniem czystej rasy, bo takie podróżują pierwszą klasą. Oczywiście ludzie troszczą się o zwierzęta o wysokiej wartości ekonomicznej, natomiast zawodzi w przypadku spadku tej wartości. Martwi mnie dobrostan koni i tyle. Chciałabym powiedzieć: koniec z przepisami. Być może, że mamy już zbyt wiele przepisów, którymi sektor się dławi, przestrzegając ich. Stosujemy jednak te przepisy do wszystkich i wyeliminujemy z systemu tych, którzy ich nie przestrzegają.

Robert Evans (PSE). – Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu posłowi Parishowi, że poruszył tę kwestię. Pomimo naszej politycznej odmienności i jego bardzo wyraźnych ludzkich słabości uważam, że w tym przypadku zachowuje bardzo zdrowy rozsądek i popieram go. Musimy zapewnić powodzenie tego rozporządzenia i jego powszechne stosowanie, jednak mam szereg zastrzeżeń i nie zgadzam się z niektórymi kolegami, którzy przemawiali dzisiaj przedpołudniem.

Pan poseł Stevenson powiedział, że dłuższe podróże są nieuniknione – ja natomiast mówię: to nie tak. Pani poseł Jensen wypowiadała się na temat 24-godzinnego transportu – niekoniecznie. Panie pośle Allister! Sektor rolnictwa sam musi sobie odpowiedzieć na pytania. Jako cywilizowane społeczeństwo musimy przyjrzeć się całemu zagadnieniu, ogólnemu celowi, całej idei przewożenia zwierząt na duże odległości i zabijania ich. Jeżeli byłbym mięsożerny, zapytałbym, jak znane nam cierpienia w podróży, odwodnienie, stres oraz – tu zwracam się do naszych kolegów z Północnej i Południowej Irlandii – podróże morskie mogą poprawić jakość końcowego produktu?

Moim zdaniem to nie ma sensu z ekonomicznego punktu widzenia. To nie ma sensu również z humanitarnego punktu widzenia. Dlatego właśnie popieram całkowity zakaz transportu zwierząt i jestem przekonany, że sprzyjałyby on gospodarkom na obszarach wiejskich. Zachęciłby do działania lokalnych producentów, małe i średnie przedsiębiorstwa, o których ktoś wspominał, umożliwiając spożywanie żywności możliwie jak najbliżej miejsca jej wyprodukowania.

Z uwagi na brak takich uwarunkowań w chwili obecnej i według mojej wiedzy również w najbliższej przyszłości, uważam, że powinniśmy zadbać o prawidłowe i rozsądne egzekwowanie tego, czym dysponujemy w danej chwili, czyli rozporządzenia, a zatem nalegam, by Komisja zaangażowała wszystkie agencje w Europie – wykorzystując w razie konieczności policję na autostradach – w celu zatrzymywania samochodów ciężarowych i sprawdzania, czy spełniają wszystkie wymogi przedmiotowego prawodawstwa.

Fiona Hall (ALDE). – Panie przewodniczący! Czy Komisja wzięła pod uwagę ewentualne skutki dla zdrowia ludzkiego wynikające ze słabego wdrożenia przepisów w sprawie dobrostanu zwierząt? Transport, zwłaszcza transport na duże odległości, przy braku miejsca powoduje stres, a ten oznacza większą skłonność do zachorowań. Dotyczy to w szczególności koni, w przypadku których badania naukowe wykazały, że transport powoduje u nich linienie. Oznacza to, że gubią dużo więcej sierści niż zwykle, co bardzo zwiększa prawdopodobieństwo rozprzestrzeniania się chorób. Wiele transportowanych zwierząt przeznaczonych jest do uboju – 320 milionów rocznie w UE – a to oznacza znacznie podwyższone ryzyko szerzenia się takich chorób jak salmonella, która dostaje się do łańcucha żywnościowego.

Mając na uwadze bardzo słaby poziom wdrożenia obowiązujących aktualnie przepisów oraz stres związany z długimi podróżami, nawet przy zachowaniu prawidłowych postojów, zwłaszcza w przypadku koni, czy Komisja planuje wystąpić, w razie konieczności w oparciu o naukowe dowody, z wnioskiem o ustalenie ostatecznego bezwzględного limitu czasowego w odniesieniu do transportu zwierząt? Byłoby to z korzyścią dla dobrostanu zwierząt i ludzkiego zdrowia.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). – (PL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Problem transportu zwierząt jest bardzo ważny i dobrze, że Parlament debatuje nad tym już po raz kolejny, natomiast źle dzieje się, że jesteśmy mało skuteczni w egzekwowaniu rozporządzenia.

Cieszy mnie bardzo, że w czasie dzisiejszych obrad ciągle zauważamy transport koni. Cieszy mnie nie tylko dlatego, że jestem hodowcą koni i że naprawdę w tym obszarze nie stosuje się standardów. Korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć, że koń potrafi zrozumieć człowieka. Zawsze potrafi zrozumieć, natomiast nie zawsze człowiek potrafi zrozumieć konia. Koń tak samo jak ludzie odczuwa lęk, strach i potrafi człowiekowi zaufać. Miałem taki przypadek, że ciężko chory koń w klinice nie dał lekarzom nic przy sobie zrobić w nieobecności mojej córki. Jak tylko przyszła moja córka, mogli z nim robić, co chcieli. Po prostu miał do niej zaufanie i tak jak my, ludzie, nie zawsze mamy zaufanie do lekarzy, koń też nie miał zaufania do lekarzy, ale miał zaufanie do osoby jemu przyjaznej. Dlatego myślę, że człowiek też nie potrafi zrozumieć konia, kiedy on się boi, kiedy on ma lęk, kiedy ten koń zaczyna się bronić, wtedy traktuje to jako nieposłuszeństwo. Biję tego konia, natomiast koń wie, dlaczego gospodarz się denerwuje i potrafi

gospodarzowi ustąpić. Dlatego jestem tutaj zobowiązany wszystkim posłom i posłankom, którzy widzą ten problem także w kategoriach pewnego dobra, istoty żywej, w kategoriach pewnego człowieczeństwa.

Esther de Lange (PPE-DE). – (NL) Panie przewodniczący! Ponownie rozprawiamy w tej Izbie o transporcie zwierząt i ponownie dojdziemy do dwojakiego wniosku. Po pierwsze, aktualne prawodawstwo pozostaje daleko w tyle za ambicjami Parlamentu określonymi w sprawozdaniu mojego poprzednika – pana posła Alberta Jana Maata, który moim zdaniem miał rację, rozróżniając zwierzęta przeznaczone na ubój od pozostałego bydła. Faktycznie, podjęto kroki w obszarze szkolenia kierowców, w celu zapewnienia lepszych warunków w transporcie i stosowania GPS, ale to oczywiście nie wystarcza.

Po drugie, monitorowanie pozostaje piętą achillesową tego prawodawstwa. Monitorowanie na szczeblu Europy pozostaje czymś pożądanym, natomiast w dużym stopniu nadal organizuje się je na szczeblu krajowym. Dlatego pilnie potrzebne są umowy w sprawie rozpatrywania skarg i gromadzenia dowodów w wymiarze transgranicznym. Chciałabym również, aby Biuro ds. Żywności i Weterynarii podjęło bardziej wzmożone wysiłki w obszarze monitorowania. Moja poprawka mająca na celu zwiększenie funduszy na ten cel w procedurze budżetowej została odrzucona, między innymi przez Komisję Europejską. Nawet teraz Komisja Europejska nawiązuje do sprawozdań krajowych, które będzie oceniać na papierze. Może Komisja Europejska wolałaby umyć ręce w tej sprawie i nie zapewniać faktycznego monitorowania na szczeblu całej Europy, inspekcji *ad hoc* przeprowadzanych przez europejskich inspektorów oraz europejskiego nadzoru?

Inne poprawki, które należy wprowadzić do obowiązującego prawodawstwa, dotyczą: liczniejszych i lepiej wyposażonych miejsc postojowych w Unii Europejskiej i poza jej obszarem, sprecyzowania warunków klimatycznych dla różnych gatunków zwierząt, i wreszcie musimy przystąpić do prac nad obowiązkowym stosowaniem systemów satelitarnych z dostępem do centralnej bazy danych dla uprawnionych pracowników.

Pomimo niepełnego europejskiego przeglądu sytuacji w zakresie faktycznego wdrożenia tego prawodawstwa, docierają do nas oczywiście pewne pogłoski, na przykład z Austrii, gdzie lokalny inspektor rzekomo widzi wiele pustych samochodów ciężarowych zmierzających w kierunku Polski i Republiki Czeskiej, ale nie widzi załadowanych pojazdów, które jechałyby na południe Europy. Czy to oznaczałoby, że załadowane ciężarówki decydują się omijać Austrię, być może, by ustrzec się przed przepisami w zakresie monitorowania, które są tam bardziej zaostrzone niż w sąsiednich krajach? Dla mnie to wskazuje na duże różnice stosowania prawodawstwa przez państwa członkowskie.

Kolejnym problemem jest rola lekarzy weterynarii, którzy muszą podpisać zezwolenie na transport. Panie komisarzu! W niektórych przypadkach lekarze weterynarii pełnią zaledwie rolę maszynek do stemplowania. Czy ktokolwiek przy zdrowych zmysłach podpisałby się pod grafikiem transportu koni z Rumunii do południowych Włoch, który ma trwać 24 godziny? Zgodnie z takim grafikiem, ostatnie 500 km takiej trasy miałyby zająć 2,5 godziny. Można się zastanawiać, czy transport zwierząt nie odbywa się przypadkiem samochodami marki Ferrari.

Na koniec, młode zwierzęta, zwłaszcza szczeniaki, przewozi się po całej Europie promami i nie jest to obwarowane żadnym prawodawstwem. Namawiałabym zatem Komisję Europejską, by przyjrzała się tej sprawie.

Odrobiliśmy nasze prace domowe w tej Izbie; teraz oczekujemy na propozycje Komisji i liczymy, że pojawią się one przed nadchodzącymi wyborami do tej Izby.

Elizabeth Lynne (ALDE). – Panie przewodniczący! Tak samo jak niektórzy inni koledzy, zamierzam skoncentrować się na transporcie koni. Istnieją przytłaczające dowody lekceważenia przepisów UE mających chronić dobrostan koni podczas transportu na duże odległości, co skutkuje niehumanitarnymi warunkami i zbędnym cierpieniem. W niektórych przypadkach konie upycha się jak sardynki w ciężarówkach ze stali, w których temperatura może nawet przekraczać 40 °C. Zdarza się, że konie te przewozi się na trasach liczących tysiące mil bez pożywienia czy wody, w wyniku czego zwierzęta chorują lub nawet padają.

Czy Komisja ma jakieś informacje na temat liczby spraw skierowanych do sądu przez państwa członkowskie w związku z naruszaniem przepisów rozporządzenia (WE) nr 1/2005 od dnia jego wejścia w życie, czyli od 5 stycznia 2007 roku, jak również informacje o ewentualnym terminie przystąpienia do egzekwowania przepisów UE w sprawie zharmonizowanego monitorowania pojazdów za pomocą GPS? Czy swoją drogą są osoby, które mogą uzyskać dostęp do danych ze skomputeryzowanych systemów weterynaryjnych na temat przemieszczania zwierząt w obrębie państw członkowskich? Wiem, że Komisja może uzyskać dostęp do tych danych, ale indywidualne osoby już nie. Prosiłabym o odpowiedź na te trzy konkretne pytania.

Den Dover (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mogę się wypowiedzieć w najważniejszej debacie dzisiejszego przedpołudnia i chciałbym podkreślić, jak bardzo ważną sprawą dla Anglii Północno-Zachodniej jest transport żywych zwierząt. Jak powiedział przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, powinniśmy raczej najpierw poddawać te zwierzęta ubojowi, a następnie transportować do przetworzenia, jeżeli zachodzi potrzeba przewożenia mięsa; w Anglii Północno-Zachodniej mamy jednak wiele koni, owiec i bydła, co wiąże się z częstym przemieszczaniem zwierząt.

Przez 18 lat byłem posłem do krajowego parlamentu. To był nieustanny problem i moi wyborcy wielokrotnie się z nim do mnie zwracali. Uważam, że w okresie ostatnich 10 czy 20 lat nic się nie poprawiło.

Bardzo się cieszę, że podniesiono tę kwestię. Pierwszym rokiem był rok 2007 i sprawozdania powinny były wpłynąć do czerwca 2008 roku, jednak twierdzę, że jesteśmy opóźnieni w stosunku do programu. Wysłuchałem pana komisarza, który powiedział, że przyjrzy się korzyściom wynikającym ze stosowania satelitarnego monitorowania. To dobry pomysł. Chciałbym jednak zwrócić uwagę pana komisarza na fakt, że w rozporządzeniu przewidziano, i słusznie, wiele szczegółowych kontroli dotyczących takich aspektów jak zdadność zwierząt do transportu, praktyki w zakresie transportowania zwierząt, środki transportu, kontenery do transportu drogą morską, całkowity czas podróży, przerwy postojowe, przydział miejsca – i żadnej z tych kontroli nie można przeprowadzić przy pomocy satelity. Konieczne tu są szczegółowe inspekcje, z których powinno się czerpać doświadczenia.

Miałem nadzieję, że w końcowych uwagach padnie jakiś termin, w którym Komisja spodziewa się zakończyć formułowanie wniosków i konkluzji oraz przedstawić je na tym wczesnym etapie wdrażania rozporządzenia, ponieważ im szybciej zostaną podjęte jakieś kroki, tym większe szanse na poprawę sytuacji.

To bulwersujące, że zwierzęta skazuje się na takie długie podróże w ostatnich dniach ich życia. Konsumenci, którzy chcą hodowanych na wolności kur i jajek od tych kur, chcą również humanitarnego traktowania zwierząt i są gotowi płacić więcej za mięso, jeżeli będą widzieć, że dbamy o zwierzęta, które są tak cenne i niezbędne w celu zaspokojenia naszych potrzeb żywieniowych.

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

Samuli Pohjamo (ALDE). – *(FI)* Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję panu posłowi Parishowi za tę debatę.

Zagwarantowanie dobrostanu zwierząt to bardzo ważna sprawa. Komisja musi zapewnić spójne wdrożenie i monitorowanie rozporządzenia w sprawie transportu zwierząt w całej UE.

Prawodawstwo UE w sprawie transportu zwierząt jest dokładne. Powracające poważne problemy z transportem zwierząt wynikają z rażącego łamania prawa. Aktualne przepisy w sprawie limitu czasowego w odniesieniu do transportu zwierząt oraz odstępstwa od tych przepisów byłyby właściwe, jeżeli podlegałyby prawidłowemu monitorowaniu, przy jednoczesnym zapewnieniu wysokiej jakości flot transportowych. Muszą one być wyposażone w odpowiednią wentylację, kontrolę temperatury, system zapewniający pitną wodę oraz system nawigacji satelitarnej. Ponadto trzeba szkolić kierowców oraz opracować wytyczne dotyczące odpowiednich warunków transportowania zwierząt, co jest aktualnie realizowane w wielu państwach członkowskich.

Uważam, że prawidłowe wdrożenie rozporządzenia w sprawie transportu zwierząt w UE jest bardzo ważne, tak samo jak ważne jest uwzględnienie doświadczeń związanych z tym rozporządzeniem przed przystąpieniem do opracowywania projektów nowych rozporządzeń.

Agnes Schierhuber (PPE-DE). – *(DE)* Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Wspólnota może konstruktywnie współpracować tylko wtedy, jeżeli wszyscy przestrzegają obowiązujących przepisów prawnych i reguł. Jednym z najważniejszych priorytetów dla rolników jest zapewnienie takiego transportu zwierząt, by mięso, które trafia do konsumentów po uboju, charakteryzowała najwyższa jakość, oraz by było ono możliwie pozbawione śladów zestresowania zwierząt. Czarną owcę trzeba wskazać i zawstydić, ponieważ wspomniane przypadki naruszeń są niedopuszczalne i okrywają hańbą cały sektor przemysłu.

Musi nam się udać ograniczyć transport żywych zwierząt przeznaczonych na ubój. Mam nadzieję, że zdołamy w końcu ustalić w zrozumiały sposób fakty, oraz że istnieje w tym zakresie podstawa naukowa. Panie komisarzu! Chciałabym ponowić mój apel, aby przywóz z krajów trzecich realizowany niezgodnie z przepisami traktować i karać dokładnie tak samo jak wysyłki zwierząt w obrębie UE.

Richard Corbett (PSE). – Panie przewodniczący! Debata ta pokazała, że w najgorszym razie istnieją ogromne wątpliwości co do stosowania obowiązującego prawodawstwa, jego prawidłowego egzekwowania we wszystkich państwach członkowskich, a nawet możliwości jego prawidłowego egzekwowania. Czy istnieje możliwość egzekwowania tego prawodawstwa w obliczu międzynarodowego transportu zwierząt?

Będziemy musieli przeanalizować, czy nie należałoby wrócić do pomysłu dotyczącego bezwzględnego ośmiogodzinnego limitu czasowego, bez żadnych odstępstw i wyjątków – być może z wykluczeniem transportu drogą morską z wysp, lecz poza tym bez żadnych odstępstw.

Może koledzy chcieliby wiedzieć, że powstała nowa strona internetowa opowiadająca się dokładnie za takim rozwiązaniem, za pośrednictwem której zbierane są petycje. Adres internetowy to: www.8hours.eu. Wielu posłów i innych osób przysłuchujących się tej debacie może być zainteresowanych wejściem na tę stronę.

Sylwester Chruszcz (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Wiele dzisiaj powiedzieliśmy o humanitaryzmie, o stanie naszej cywilizacji. Zgadzam się, że generalnie nasza dyskusja, nasze głosy idą w dobrym kierunku. To jest bardzo potrzebna debata.

Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że przy obranym przez nas dobrym i bardzo słusznym kierunku nie powinniśmy sztucznie i niepotrzebnie obciążać rolników i firmy, czego możemy pewnie uniknąć. To jest po prostu mój apel do Komisji i do nas, żebyśmy tego dobrego projektu nie wprowadzili na pewne niepotrzebne rafy. Z drugiej strony, jeśli dzisiaj tak stanowczo podkreślamy te bardzo słuszne rozwiązania, apeluję też, żeby nie traktować ich potem wybiórczo, żebyśmy my wszyscy – kraje Wspólnoty, kraje Unii Europejskiej – traktowały je wszędzie równo. Dzisiaj na przykład zastanawia mnie włożony...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Constantin Dumitriu (PPE-DE). – (RO) Doświadczenia na zwierzętach stanowią ważny etap biologicznych i medycznych badań naukowych. W działalności tej należy jednak zwrócić szczególną uwagę na sposób traktowania zwierząt wykorzystywanych do celów naukowych i innych doświadczeń. W rzeczywistości to Unia Europejska musi dawać przykład, jak przechowywać te zwierzęta i jak o nie dbać.

Dyrektywa Komisji Europejskiej 86/609 ma ponad 20 lat i reguluje te aspekty w sposób niejasny i otwarty. Według statystyk, w okresie tym wykorzystano na potrzeby doświadczeń w całej Europie około 235 milionów zwierząt, z czego ponad 12 milionów rocznie zabija się w laboratoriach Unii Europejskiej.

Dbłość oznacza zapewnienie wykorzystywanym zwierzętom całego zestawu rzeczowych i innych warunków. Na każdym etapie, począwszy od handlu zwierzętami, poprzez ich transport i wykonywane zabiegi chirurgiczne, a skończywszy na odebraniu im życia, konieczne należy postępować, ściśle przestrzegając międzynarodowych i krajowych przepisów odnoszących się do danych gatunków, kategorii zwierząt oraz okoliczności, aby w miarę możliwości ochronić te zwierzęta przed fizycznymi i psychicznymi cierpieniami.

Dbłość ta wymaga...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Tak jak nowe państwa członkowskie, ja również odniosę się szczególnie do sytuacji w moim kraju, Rumunii, która, jak już zostało to tutaj wyrażone, potrzebuje wsparcia we wzmacnianiu uprawnień organów odpowiedzialnych za kontrolę w odniesieniu do stosowania rozporządzenia w sprawie transportu zwierząt, będącego przedmiotem naszej dzisiejszej debaty.

Z tego punktu widzenia rumuńskie organy weterynaryjne cały czas mają duże trudności z kontrolowaniem transportu zwierząt bez wzywania policji, będącej jedynym kompetentnym organem władzy, który może zatrzymywać środki transportu w tranzycie.

Druga sprawa dotycząca konkretnie Rumunii dotyczy nadal występującego, oczywiście na dużo mniejszą skalę, okresowego pędzenia – praktyki, którą moim zdaniem należy potraktować jako odrębną kwestię, oraz której należy w miarę możliwości zapobiec.

Trzecia i ostatnia sprawa, o której chcę powiedzieć dotyczy obaw, jakie powinny nam towarzyszyć w odniesieniu do uprawnień związanych z inspekcjami i sprawozdaniem, o których rozprawiamy.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Zdecydowanie podzielam opinię, że jakość pojazdu oraz umiejętności kierowcy są tak samo, jeżeli nie bardziej, ważne jak długość podróży. Dwie godziny w gruchocie lub zdezelowanym pojeździe prowadzonym z nadmierną prędkością, zwłaszcza na zakrętach, to dużo poważniejsze skutki dla dobrostanu niż osiem czy dziesięć godzin w wygodnym, odpowiednio wyposażonym samochodzie ciężarowym, ostrożnie prowadzonym przez wgląd na znajdujące się w nim zwierzęta.

Dobrostan koni przeznaczonych na ubój cały czas stanowi poważny problem i mamy ciągłe dowody na to, jak niektóre państwa członkowskie lekceważą, a być może decydują się lekceważyć prawodawstwo obowiązujące w tym obszarze. Panie komisarzu! Czy wpłynęło do pana w czerwcu roczne sprawozdanie Irlandii? Które kraje nie złożyły sprawozdań? Czy sprawozdania te zostaną udostępnione w Internecie? I wreszcie, czy posiada pan szczegółowe informacje na temat liczby postępowań wszczętych w poszczególnych państwach członkowskich? Proszę odpowiedzieć mi na te cztery pytania.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Panie Przewodniczący! Unia Europejska przywiązuje dużą wagę do właściwego traktowania zwierząt przez cały czas chowu, od urodzenia, aż do uboju. Jak wiemy, od tego jak traktujemy zwierzęta podczas chowu i transportu, zależy czy dane mięso będzie odpowiedniej jakości.

Wymogi związane z ochroną zwierząt podczas transportu powinny być ustalone dla poszczególnych gatunków zwierząt na podstawie dowodów naukowych. Powinniśmy więc dokonać rewizji tego rozporządzenia. Potrzeby handlowe wymagają transportu zwierząt na określone odległości, często zbyt długie, wymagające znacznego czasu do ich przewozu. Stąd ważne jest przestrzeganie określonych zasad i wymogów. Dlatego słusznie postawiono pytanie, jak wdrażamy i czy w ogóle wdrażamy unijne przepisy w zakresie transportu zwierząt. Powinniśmy przeanalizować, jak wygląda sytuacja w poszczególnych krajach członkowskich. Pamiętajmy, że to wszystko wpływa na koszty i na konkurencyjność produkcji. Obywatele Unii Europejskiej są bardzo wrażliwi...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Neil Parish (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Wypowiem się bardzo krótko, ponieważ jestem autorem tego pytania. Zanim pan komisarz przystąpi do podsumowania, chciałbym mu zwrócić uwagę, że z trzech postawionych tu pytań odpowiedział na pierwsze, wymieniając jedynie państwa członkowskie, które nie przedłożyły jeszcze sprawozdań. To, czego chciałbym się faktycznie dowiedzieć, to czy Komisja dokonała już wstępnej analizy sprawozdań i jaka jest sytuacja? Oprócz tego, czy Komisja zamierza przedstawić w przyszłości sprawozdanie na temat rozporządzenia? Tego właśnie chcielibyśmy się pilnie dowiedzieć.

Potrzebujemy również wprowadzenia dobrej praktyki, gdyż na przykład Słowenia śledzi pojazdy przejeżdżające przez jej terytorium. Wiele krajów dobrze wywiązuje się z zadań, natomiast inne, mówiąc bez ogródek, wykonują złą robotę. Czy Komisja zamierza przeanalizować to wszystko i kiedy ewentualnie przedstawi taką analizę?

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zwierzę w prawie rzymskim zdefiniowane jest jako przedmiot. Przypominam wojskowy przepis, który stanowił, że w jednym wagonie można przewozić 8 koni lub 48 ludzi. Dowodzi to, że wraz z rozwojem cywilizacji zaczynano rozumieć, iż podobieństwo między ludźmi a zwierzętami jest większe niż między ludźmi a przedmiotami. Uważam, że rozwój cywilizacji uświadomił nam, że zwierzęta nie są przedmiotami, tylko istotami żywymi, którym przysługują podstawowe prawa, natomiast my wyraziliśmy tę świadomość w naszych przepisach prawnych. Sądzę, że można powiedzieć, iż sposób formułowania europejskich przepisów bez wątpienia odzwierciedla postęp cywilizacji. Z drugiej strony, ta debata wyraźnie dowiodła niespójnego stosowania tych przepisów i możliwości wskazania powodów dla dalszego ich udoskonalenia.

Komisja zgadza się z tymi ogólnymi oświadczeniami i w swoich działaniach będzie dążyła do udoskonalenia systemu mającego zapewnić wdrożenie kontroli i monitorowanie sytuacji. Dlatego właśnie opracowujemy teraz nowe przepisy, w których będziemy się starali uwzględnić najnowsze naukowe ustalenia z wielu dziedzin, ponieważ problem jest złożony, czego wyraźnie dowiodła również ta debata. Nie jest to prosta sprawa i nie wystarczy powiedzieć: „dobrze, wprowadźmy jeden środek lub dwa, i problem się rozwiąże”. Sądzę, że debata również wyraźnie wskazała, że idea ochrony zwierząt gospodarskich i ogólnie zwierząt nie opiera się wyłącznie na praktycznych uwarunkowaniach związanych z ochroną konsumenta. Skłaniamy się do podjęcia określonych środków ochronnych nawet w przypadku, gdy nie mają one w rzeczywistości znaczenia dla konsumentów i nie przynoszą faktycznych korzyści, ale z uwagi na znaczenie sprawy z etycznego punktu widzenia.

Chciałbym postarać się odpowiedzieć na niektóre konkretne pytania. Zadano całą serię pytań i oczywiście jesteśmy gotowi udzielić poszczególnym posłom do Parlamentu Europejskiego bardziej szczegółowych odpowiedzi na pytania, na które teraz nie odpowiem. Jedno z pytań dotyczyło krajów, które nie przedłożyły sprawozdań, a które wymieniłem w moim przemówieniu wprowadzającym. Ponieważ jednak jest to tak ważna sprawa, to podaję, że te kraje to Cypr, Litwa, Malta, Bułgaria i Luksemburg. Pytanie to nie dotyczy zatem Irlandii, która wywiązała się ze swych zobowiązań. Inne pytania dotyczyły dostępu do informacji. Chciałbym powiedzieć, że teoretycznie można opublikować różne sprawozdania krajowe, ale w rozporządzeniu przewidziano możliwość odmowy zgody na publikację przez państwa członkowskie z uwagi na poufność. Żadne państwo członkowskie jednak z tej możliwości nie skorzystało. W razie wniosku o opublikowanie sprawozdania Komisja zwróci się zatem do państw członkowskich z pytaniem, czy życzą sobie zastosować klauzulę poufności. Ponieważ nie spodziewam się takiej sytuacji, sprawozdania można opublikować w całości i sądzę, że ożywiłoby to dalszą debatę. Sprawozdania roczne są badane przez ekspertów Komisji i jednocześnie uzupełnia się je o wnioski zebrane przez urzędników Komisji, formułując w ten sposób podstawę do dalszych uwag na temat zgodności z przepisami rozporządzenia oraz podstawę dla dalszych planów rozwoju prawnego i organizacyjnego systemu UE w danym obszarze.

W kwestii dotyczącej pytania o przyszły projekt dyrektywy na rzecz zmiany systemu prawnego, to powiedziałem już, że Komisja obecnie pracuje nad takimi projektami i usiłuje wykorzystywać w tym celu najnowszą wiedzę naukową. Padło pytanie dotyczące liczby toczących się aktualnie postępowań w sprawie naruszeń. Obecnie toczą się dwa postępowania w sprawie naruszeń, natomiast dwie albo trzy skargi wniesiono przeciwko Andaluzji lub raczej Hiszpanii. W 2008 roku objęto szczegółowymi inspekcjami w sumie sześć państw członkowskich. Są to niektóre fakty dotyczące pytań, które zadano. Panie i panowie! Chciałbym jeszcze raz podziękować państwu za tę wyczerpującą debatę, która wyraźnie dowiodła, że stanowiska Komisji i Parlamentu są bardzo zbliżone. Uważam, że to obiecujący zwiastun dalszych postępów w tym wyjątkowo wrażliwym obszarze.

Przewodniczący. – Deбата została zamknięta.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Neena Gill (PSE), na piśmie. – Panie przewodniczący! Znowu wygląda na to, że nie wszystkie państwa członkowskie wdrażają przepisy prawne, które tu ustanawiamy. Mijają 2 lata od wejścia w życie rozporządzenia w sprawie transportu zwierząt i jeszcze zdarzają się liczne przypadki łamania praw zwierząt, zwłaszcza w przypadku transportu i uboju koni. Chciałabym zapytać Komisję, co robi w celu zapewnienia, by konie poddawano ubojowi w ich kraju pochodzenia, nie skazując ich na długą i smutną podróż do krajów spożycia.

Mnie oraz osoby, które reprezentuję, najbardziej martwi fakt, że zwierzęta te podróżują w niehumanitarnych warunkach, w ścisku i brudzie, z ograniczonym dostępem do pożywienia i wody. To zbyt wiele. Jeżeli nie możemy przestać spożywać mięsa i trzeba prowadzić ubój zwierząt, to należy je poddawać temu ubojowi w ich krajach pochodzenia i przewozić do innych krajów w postaci tusz. Ponadto konsumentów trzeba informować, jeżeli mięso nie pochodzi ze źródeł lokalnych, tylko zostało przywiezione z miejsca oddalonego setki mil.

Panie przewodniczący! Dla zapewnienia dobrostanu tych koni nie można dalej lekceważyć wysiłków, które podjęliśmy w Parlamencie na rzecz zapewnienia praw przewożonym zwierzętom.

3. Dieta śródziemnomorska (deбата)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest pytanie ustne pana posła Parisha do Komisji, zadane w imieniu Komisji ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a dotyczące diety śródziemnomorskiej, której, nawiasem mówiąc, przewodniczący tego posiedzenia plenarnego dość ściśle przestrzega z bardziej niż zadowalającym skutkiem.

Neil Parish, autor. – Panie przewodniczący! Jestem zachwycony, że stosuje pan dietę śródziemnomorską, i widzę, że bardzo panu to służy!

Dzisiejszy ranek ukazał mi, jako przewodniczącemu Komisji ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, jak bardzo szeroki jest zakres tematów, które mamy tu do omówienia. Chwilę temu mówiliśmy o transporcie zwierząt – to bardzo ważny temat – a teraz omawiamy inny bardzo ważny temat: kwestię diety śródziemnomorskiej.

Jedno z zadań, które zostało mi powierzane jako przewodniczącemu Komisji ds. Rolnictwa, a nad którym szczególnie teraz pracujemy, wiąże się z faktem, że przy okazji posiedzenia Rady Ministrów, które odbyło się w Brukseli 16 lipca 2007 r., Komisja ponownie wyraziła swe pełne poparcie dla nominacji diety śródziemnomorskiej do wpisu na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO. Nominacja ta zostanie rozpatrzona w 2009 roku przez właściwą komisję UNESCO – w istocie już jest rozpatrywana. Zapytuję więc, czy Komisja planuje ustanowienie specjalnej, skoordynowanej strategii służącej poparciu tej nominacji w związku z coraz szybszym rozwojem sytuacji?

Jak już wspominałem, reprezentuję tu Komisję ds. Rolnictwa, ale prawdopodobnie kiedy mówimy na temat diety reprezentuję także wszystkich państwa posłów, ponieważ jedną z wielkich zalet Europy jest jej różnorodność i kultura, a częścią tej różnorodności i kultury jest oczywiście także kwestia żywności.

Dieta śródziemnomorska jest bardzo dobra. Czym właściwie jest dieta śródziemnomorska? Jestem przekonany, że moglibyśmy długo o tym mówić dzisiejszego ranka, ale ogólnie rzecz biorąc jest to dieta obfitująca w tłuste ryby, oliwę z oliwek, owoce i warzywa. Bez wątpienia jest ona bardzo smaczna, a jak widać z moich rozmiarów, jestem jej wielkim entuzjastą. Jest to również dieta zdrowa – stanowi bogate źródło podstawowych kwasów tłuszczowych i przeciwutleniaczy, które to połączenie służy poprawie poziomu cholesterolu i ochronie serca. Ostatnie badania medyczne wykazały ponadto, że dieta owa może również przyczynić się do obniżenia ryzyka takich chorób jak np. demencja.

Kiedy pojedziemy do krajów śródziemnomorskich, możemy zobaczyć, że ludzie są zadowoleni z tej diety, i to nie tylko mieszkańcy, ale także wielu z nas podróżujących do tych krajów w poszukiwaniu słońca, a także bardzo dobrego jedzenia.

Kwestię tę musimy brać poważnie pod uwagę w świecie, w którym wszystko wydaje się podlegać uniformizacji. Patrzymy, jak nowe pokolenia bombardowane są ofertą sieci fast food – nie będę ich dziś wszystkich wymieniał z nazwy – które rozprzestrzeniają się na całym terytorium Unii Europejskiej. Powinniśmy pamiętać, że owszem, sieci fast food mają do odegrania pewną rolę, ale byłoby rzeczą straszną, gdybyśmy w nadchodzących latach podróżując po Europie napotykali wszędzie jedynie na fast food. Kiedy podróżujemy po niektórych obszarach Ameryki, szczególnie po Zachodnim Wybrzeżu, wydaje się nam, że wszędzie są tylko sieci fast food, a to ostatnia rzecz, jaką chcielibyśmy widzieć w Unii Europejskiej.

Jak już powiedziałem, powinniśmy popularyzować kuchnię śródziemnomorską. Jest to bardzo dobry pomysł, także w aspekcie kultury i różnorodności. Sądzę, że w przyszłości trzeba będzie się także przyjrzeć innym dietom popularnym na terytorium Unii Europejskiej, ponieważ – co chciałbym dziś wyraźnie państwu powiedzieć – chociaż jestem wielkim zwolennikiem diety śródziemnomorskiej, nie przychodzę tu jako przewodniczący Komisji ds. Rolnictwa jedynie w celu popierania tej diety. W całej Europie są przecież inne równie dobre diety, choć charakteryzują się one odmiennymi cechami i inną żywnością.

Jest to zatem jedynie początek wielu dalszych spraw, a jak już powiedziałem, teraz chcę się rzeczywiście dowiedzieć od Komisji, w jaki sposób zamierza w tym roku aktywnie popierać omawianą kandydaturę, jako że oczekujemy przyznania tego tytułu diecie śródziemnomorskiej i spodziewamy się cieszyć się nadal bardzo dobrą kuchnią śródziemnomorską.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę na wstępie podkreślić znaczenie zdrowej diety w zapobieganiu chorobom. Jako posłowie do EP wiecie państwo, że biała księga zatytułowana „Strategia dla Europy w sprawie zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością”, która została przyjęta przez Komisję Europejską 30 maja 2007 r., stanowi połączenie wszystkich polityk Wspólnoty mogących przyczynić się do poprawy nawyków żywieniowych i zapobiegania otyłości. Przedmiotowa księga obejmuje głównie środki w obszarach takich jak zdrowie publiczne, gastronomia, transport, polityka regionalna, edukacja i statystyka, jak również polityka rolna.

Jednym z najlepszych przykładów takiego środka jest inicjatywa Komisji obejmująca stworzenie ogólnoeuropejskiego programu zaopatrzenia szkół w owoce i warzywa. Celem tego programu jest ułatwienie naszym dzieciom zdrowego startu w życiu. Program ten rozpocznie się z początkiem nowego roku szkolnego 2009/2010, a roczny budżet programu wynosić będzie 90 milionów euro na zakup i dostarczenie świeżych owoców i warzyw do szkół.

Co się tyczy konkretnego pytania zadanego przez jednego z posłów do PE w sprawie wniosku o wpisanie diety śródziemnomorskiej na listę światowego dziedzictwa kulturowego UNESCO, chcę powiedzieć, że poprzednik pana komisarza, pan komisarz Markos Kyprianou, poruszył już tę kwestię na posiedzeniu rady

ds. rolnictwa w lipcu 2007 roku. Komisja z zadowoleniem przyjmuje tę inicjatywę, gdyż może ona stanowić zachętę do kulturowania zdrowych nawyków żywieniowych w całej UE.

Komisja Europejska nie ma oczywiście żadnych formalnych uprawnień w zakresie wspierania takiego wniosku w ramach UNESCO, ponieważ nie jest członkiem UNESCO, a zatem nie może uczestniczyć w procesie decyzyjnym. Mam jednak nadzieję, że państwowi uczestniczącym w tym procesie uda się z powodzeniem przeprowadzić do końca sprawę wniosku do UNESCO i że otrzymają w tej kwestii odpowiednie wsparcie ze strony innych państw członkowskich UE.

Rosa Miguélez Ramos, w imieniu grupy PSE. – (ES) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym podziękować Komisji za podtrzymanie jej wyraźnego poparcia dla nominowania diety śródziemnomorskiej do wpisu na listę dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

Po wysłuchaniu odpowiedzi Komisji chcę zauważyć, iż należy pamiętać, że dieta stanowi dobro kultury i że pojęcie diety obejmuje o wiele więcej niż jedynie rodzaj spożywanych pokarmów. Jak powiedział pan poseł Parish, dieta śródziemnomorska rozumiana jako rodzaj pożywienia ma oczywiście bardzo istotne znaczenie dla zdrowego stylu życia, w tym dla zapobiegania chorobom związanym z nieprawidłową dietą i brakiem ćwiczeń fizycznych.

Jednakże pojęcie diety śródziemnomorskiej daleko wykracza poza te sprawy i w tej kwestii moje uwagi stanowią uzupełnienie wystąpienia pana posła. Dieta owa obejmuje określony sposób życia, dzielenie się pożywieniem i radowanie się nim w towarzystwie, związana jest też z określonym krajobrazem i terytorium, a także ze społecznościami, które przez wieki rozwijały kulturę, sztukę, tradycje oraz sposoby świętowania wiążące się z pojęciem diety śródziemnomorskiej.

Panie komisarzu! Wyjaśniwszy sobie, co oznacza dla mnie i dla większości osób zaangażowanych w tę kwestię dieta śródziemnomorska, a także jakie są powody jej nominacji, mając także potwierdzenie chęci współpracy ze strony Komisji, zauważmy, że jakkolwiek – co już wiemy – Komisja nie jest członkiem UNESCO, ani też – czego jesteśmy równie świadomi – nie uczestniczy w procesie decyzyjnym, to jednak może ona poprzeć nominację w drodze działań pośrednich, które miałyby niewątpliwie pozytywny wpływ na sposób postrzegania tej kwestii przez osoby uczestniczące w procedurze głosowania.

Pośród różnych możliwości w tym względzie chcę zaproponować zajęcie przez Komisję Europejską formalnego stanowiska popierającego przedmiotową nominację, jak czynią to inne organizacje międzynarodowe, takie jak FAO, Światowa Organizacja Zdrowia oraz środowiska naukowe i uniwersyteckie.

Co się tyczy przyszłego planu zarządzania, uważamy oczywiście, że Komisja powinna zostać weń włączona, wspierając konkretne działania ponadnarodowe, jakie mogą zostać zaproponowane, i włączając się w ich realizację. Rok obecny jest rokiem dialogu międzykulturowego, a jednym z państw, które przyczyniły się do wspomnianej nominacji jest nasze państwo sąsiedzkie regionu śródziemnomorskiego, Królestwo Maroka. Wszystko to ma szczególne znaczenie, zważywszy, że – jak pan powiedział – Komisja jest zainteresowana promowaniem zdrowej diety i zdrowego stylu życia Europejczyków.

Komisja mogłaby także pomóc w staraniach o uzyskanie poparcia i współpracy w tej sprawie oraz podjąć wysiłki dyplomatyczne z uwagi na szacunek, jakim cieszy się Komisja szczególnie w państwach śródziemnomorskich poza UE, a także poza obszarem śródziemnomorskim w Unii Europejskiej. Panie komisarzu! Oczywiście Komisja mogłaby także zaangażować się w organizowanie potencjalnych działań, jakie mogą zostać podjęte w najbliższych miesiącach w niektórych dziedzinach, oraz współpracować w realizacji tych działań.

Jorgo Chatzimarkakis, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący! Serdecznie dziękuję panu posłowi Parishowi za postawione przez niego pytanie, dziękuję także panu komisarzowi za jego odpowiedź. Europa posiada wiele rzeczy, których świat jej może pozazdrościć: naszą modę, nasz styl życia, nasz system zabezpieczeń społecznych – oraz w coraz większym stopniu naszą dietę. My w Europie dobrze uczynimy zwracając uwagę na najzdrowszą z diet, a mianowicie na dietę śródziemnomorską.

W celu wyjaśnienia definicji tego pojęcia: dieta śródziemnomorska ma swoje początki we wzorach żywieniowych typowych dla znacznej części Grecji, w tym wyspy Krety, oraz w południowych Włoszech, skąd się bierze jej nazwa. Jej głównym składnikiem – jak już powiedział pan komisarz – jest oliwa z oliwek. Jest to jeszcze jeden powód – i tu zwracam się nie tylko do pana komisarza Špidli, ale także do całej Komisji – aby otoczyć ten autentycznie europejski produkt jeszcze większą ochroną.

Dieta śródziemnomorska nadal składa się z bogatego w błonnik pieczywa, dużych ilości owoców i warzyw – a przecież to jest powód, dla którego z takim zadowoleniem przyjmujemy program Komisji „owoce w szkole” – jak również z ryb, umiarkowanej ilości nabiału, a także wina. Zostało naukowo udowodnione, a wnioski w tej kwestii przedstawiono w wydaniu „British Medical Journal” z września 2008 roku, że dieta śródziemnomorska przyczynia się do zmniejszenia zachorowalności na choroby układu sercowo-naczyniowego, na cukrzycę typu drugiego, przyjmującą obecnie w Europie rozmiary epidemii, a także na nowotwory; pomaga również złagodzić skutki choroby Alzheimera i choroby Parkinsona. Ilustracją tego mogą być odwiedziny cmentarzy na Krecie – wyspie, z której pochodzi mój ojciec. Uświadamiamy sobie, jak jest w istocie, widząc, jakiego wieku dożywają tam ludzie.

A zatem musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby zwiększyć liczbę miłośników diety śródziemnomorskiej w Europie i poza nią, a wpisanie tej diety na listę światowego dziedzictwa jest ważnym krokiem w tym kierunku. Chcę podziękować Komisji za jej wysiłki w tym zakresie.

Jednakże musimy zdać sobie sprawę z tego, że jeśli Chiny i Indie przyjmą amerykańską dietę – co już w coraz większym stopniu ma miejsce – będzie to miało trojaki rodzaj szkodliwych efektów. Po pierwsze pogorszy się stan zdrowia ludności na świecie. Po drugie nastąpi rozwój intensywnej hodowli zwierząt ze wszystkimi związanymi z tym niekorzystnymi skutkami dla środowiska. Trzeci skutek dotyczy produkcji metanu, gdyż w większości produkowane będzie mięso wołowe. Bydło wytwarza metan, a to jest niekorzystne dla światowego klimatu. Dlatego też tak ważne jest uczynienie tego właśnie konkretnego kroku. Jeszcze raz dziękuję panu, panie pośle Parish.

Sebastiano (Nello) Musumeci, w imieniu grupy UEN Group. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Decyzja Unii Europejskiej o udzieleniu poparcia dla inicjatywy na rzecz uznania przez UNESCO diety śródziemnomorskiej za kulturowe dziedzictwo ludzkości przypomina nam przede wszystkim o prawie do ochrony tożsamości narodów w ścisłym związku z ich ziemiami. Jednakże okazane przez Włochy, Hiszpanię, Grecję i Maroko zaangażowanie instytucjonalne nie może się ograniczać jedynie do zdobycia tego prestiżowego wyrazu uznania.

Myślę, że musimy obecnie odbudować słabnący i coraz bardziej kruchy związek pomiędzy produktami rolnymi a żywnością, którą codziennie spożywamy, to znaczy musimy zachęcać konsumentów, aby starali się zapoznać się z zasadami zdrowej diety i sezonowości produktów rolnych. Należy zwrócić się z powrotem ku produktom naturalnym, wolnym od dodatków i chemicznych konserwantów. Przedstawiciele międzynarodowych środowisk naukowych zapewniają nas, że spożywanie takich produktów znacznie zmniejsza wskaźniki śmiertelności. Mam na myśli np. oliwę z oliwek z pierwszego tłoczenia ekstra, wino i owoce, a w szczególności sycylijskie czerwone pomarańcze, jedyne na świecie pod względem zawartości pigmentu bogatego w przeciwutleniacze.

Podsumowując, mam nadzieję, że cel ten poprą inne kraje śródziemnomorskie, a ponieważ potrzebne jest określenie konkretnej strategii, tylko Komisja Europejska może przyjąć wiodącą rolę i działać w charakterze pośrednika w tej sprawie.

Pedro Guerreiro, w imieniu grupy GUE/NGL Group. – (PT) Należy z zadowoleniem przyjąć inicjatywę, w ramach których podejmowane są starania na rzecz promowania i ochrony kultur różnych narodów, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii żywności. Przykładem takiej inicjatywy jest nominacja diety śródziemnomorskiej do wpisu na listę niematerialnego dziedzictwa ludzkości, która ma być rozpatrzona przez właściwą komisję UNESCO w 2009 roku.

Realizacja takiego celu może przyczynić się do zachowania, poznania i popularyzacji diety przeważającej w krajach śródziemnomorskich, której zalety zdrowotne potwierdzili rozmaici specjaliści w dziedzinie żywienia. Podstawę owej diety, jak już wspomniano wcześniej, stanowią tradycyjne produkty regionu śródziemnomorskiego, takie jak owoce i warzywa, oliwa z oliwek, ryby, produkty zbożowe, orzechy, zioła aromatyczne, nabiał, baranina i mięso kozie oraz wino.

Niemniej jednak liczba osób utrzymujących te zdrowe nawyki żywieniowe wciąż spada.

A zatem uważamy, że pośród innych ważkich i niezbędnych inicjatyw politycznych należy podjąć skuteczne środki na rzecz wspierania tradycyjnej produkcji regionu śródziemnomorskiego, szczególnie w ramach wspólnej polityki rolnej i wspólnej polityki rybołówstwa. Środki takie powinny być przeznaczone dla małych gospodarstw rolnych i gospodarstw rodzinnych, a także dla rybaków w tym regionie, w celu zagwarantowania ich produkcji. Przedmiotowe środki powinny tworzyć wartość dodaną w stosunku do tradycyjnych produktów i wyrobów rzemieślniczych oraz stanowić zachętę do rozwijania rynków lokalnych.

Przede wszystkim potrzebne są środki mające na celu przeciwdziałanie upadkowi działalności rolniczej i spadkowi liczby ludności, bo to właśnie dzięki jej wiedzy przenosi się i chroni produkcję wspomnianych tradycyjnych wysokiej jakości produktów.

Wszystkie te kwestie i środki znajdują się w gestii Komisji Europejskiej.

Luis Manuel Capoulas Santos (PSE). – (PT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nieczęsto zdarza się, by jeden temat łączył w sobie równocześnie w pozytywny sposób trzy bardzo istotne kwestie – zdrowie, kulturę i gospodarkę. Tak się właśnie dzieje w przypadku diety śródziemnomorskiej.

Z perspektywy zdrowia wydaje się, że pod względem naukowym nie ma już żadnych wątpliwości co do korzystnego wpływu na stan zdrowia ludzi diety opartej na świeżej i naturalnej żywności. Jak już wcześniej wspomniano, dieta taka obejmuje produkty zbożowe, rośliny strączkowe, orzechy, owoce i warzywa, często spożywane ryby, oliwę z oliwek jako podstawowy tłuszcz w diecie i spożywane z umiarem wino.

Z kulturowego punktu widzenia systemy produkcji, przetwórstwa i konsumpcji tych produktów są kojarzone z technikami stosowanymi przez naszych przodków i z tradycjami sięgającymi czasów kultury grecko-rzymskiej, które pod wieloma względami są nadal obecne w praktyce, zwyczajach i technikach stosowanych przez społeczeństwa basenu Morza Śródziemnego.

Z perspektywy gospodarczej działalność związana w szczególności z sektorami rolnictwa, rybołówstwa i turystyki na obszarach wiejskich, tak ważnymi w aspekcie zapobiegania wyludnieniu oraz utrzymania żywotności obszarów wiejskich i nadbrzeżnych, wywołuje nadal bardzo poważne skutki społeczno-gospodarcze. Równocześnie, co jest interesujące w przypadku rolnictwa, są to najbardziej konkurencyjne formy produkcji w Unii Europejskiej, które w ramach wspólnej polityki rolnej korzystały zawsze z najmniejszego wsparcia finansowego.

Ze wszystkich tych względów inicjatywa władz hiszpańskich na rzecz uznania przez UNESCO diety śródziemnomorskiej za kulturowe dziedzictwo ludzkości zasługuje na gorące przyjęcie; sądzę więc, że jest obowiązkiem i zadaniem Unii Europejskiej uczynić wszystko, co w jej mocy, by przyczynić się do podjęcia tej decyzji, ponieważ nie leży ona w szczególnym interesie jednego państwa czy grupy państw, ale w interesie całej Unii.

Salvatore Tatarella (UEN). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Problem otyłości staje się jednym z poważnych, rzekłbym nawet głównych, problemów w całej Europie, szczególnie wśród młodzieży. Zdaniem specjalistów, jeżeli chcemy zadbać o zdrowie naszych dzieci, najlepszym sposobem na to jest powrót do tradycji kuchni śródziemnomorskiej stosowanej na użytek codzienny; jest to jedyna polisa na życie, na którą nie ma wpływu żaden kryzys finansowy.

Jak uważa Alfonso Iaccarino, znany włoski szef kuchni i członek komisji ekspertów zajmujących się sprawą uznania diety śródziemnomorskiej za niematerialne dziedzictwo kulturowe ludzkości, należy powrócić do naturalnego, prostego jedzenia oraz do tradycji, różnorodności i jakości w sztuce kulinarnej. Dieta śródziemnomorska to nie tylko mnóstwo pieczywa i makaronów, obejmuje ona także ruch, aktywność fizyczną i pewien styl życia. Dieta śródziemnomorska bazująca na oliwie z oliwek z pierwszego tłoczenia ekstra i dobrym winie ma doskonały efekt zdrowotny: oliwa z oliwek obniża poziom cholesterolu, a wino pite w umiarkowanych ilościach ma właściwości przeciwutleniające.

Dieta śródziemnomorska przyczyniła się do ustanowienia przez Włochów europejskiego rekordu długowieczności, a Włochy przodują pod względem najlepszego wskaźnika masy ciała obliczanego na podstawie relacji wzrostu do wagi. Podsumowując, włoski senat przyjął ostatnio jednogłośnie dokument, w którym opowiada się za uznaniem diety śródziemnomorskiej za dziedzictwo ludzkości. Mam nadzieję, że Parlament Europejski jest tego samego zdania i że Komisja podejmuje odpowiednie działania w tym kierunku.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Vincenzo Lavarra (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym wyrazić podziękowanie przewodniczącemu parlamentarnej Komisji ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi, panu posłowi Parishowi, za przedłożenie tego pytania po przesłuchaniu ekspertów w ramach tej komisji.

Kuchnia śródziemnomorska stanowi niewątpliwie element historycznego i kulturowego dziedzictwa naszego kontynentu. Niezaprzeczalne są także zdrowe podstawy tej diety. W białej księdze Komisji na temat problemu otyłości określono dietę śródziemnomorską mianem znakomitego naturalnego lekarstwa. Naukowo wykazane

zostały korzyści zdrowotne, a dieta posiada znakomitą renomę zagranicą, w szczególności w Stanach Zjednoczonych. Oznacza to jednak, że pojęcie to zostało rozszerzone w takim stopniu, że jego pierwotny charakter uległ zakłóceniu. Uznanie przez UNESCO stanowiłoby zachętę do ochrony tej konkretnej diety. Chcę powiedzieć panu posłowi Parishowi, że w odniesieniu do określonych diet w europejskiej kulturze kulinarnej mówimy obecnie o kuchni śródziemnomorskiej, ale z pewnością nie jest to jedyna szczególna dieta w bardzo bogatej europejskiej tradycji kulinarnej.

Panie komisarzu! Podtrzymał pan zobowiązanie pańskiego poprzednika, w którym uznał on znaczenie przedmiotowej inicjatywy – i za to panu dziękuję. Podkreślił pan, że nie posiada pan mocy decyzyjnej w stosunku do procedury UNESCO. Sądzę jednak, że mógłby pan wydać oświadczenie i podjąć wysiłki dyplomatyczne...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Alessandro Battilocchio (PSE). – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Dobrze wiemy, że stosowanie diety śródziemnomorskiej, jak potwierdza wiele badań, może pomóc w zwalczaniu problemu otyłości i chorób układu sercowo-naczyniowego oraz ogólnie ma różnoraki bardzo pozytywny wpływ na zdrowie ludzi.

Naszym celem nie jest jednak próba narzucenia diety śródziemnomorskiej w całej UE, ani też faworyzowania tej diety w porównaniu z innymi dietami, lepiej dostosowanymi do klimatu i regionów innych niż śródziemnomorski. Naszym zadaniem jest ochrona tej diety oraz określenie jej zawartości i cech charakterystycznych w celu jej obrony przed zewnętrznym naśladownictwem i zepsuciem, co mogłoby zaszkodzić jej wizerunkowi i wartości.

A zatem dieta śródziemnomorska powinna być ceniona tak samo, jak wszelkie inne przejawy kultury europejskiej zasługujące na ochronę i promocję na całym świecie. Wszędzie na świecie próbuje się naśladować ten model, ważne jest zatem zdefiniowanie szczególnych cech charakterystycznych omawianej teraz diety i jej ochrona, tak by zapobiec zatraceniu tego autentycznie europejskiego dziedzictwa w morzu globalizacji.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Dieta śródziemnomorska zasługuje na ochronę i promocję także z innych względów. Dziś w świecie zdominowanym przez jedzenie z supermarketów i fast foodów, kuchnia śródziemnomorska jest chlubnym wyjątkiem jedzenia popularnego i zdrowego. Nie jest ona wymysłem dietetyków, ale wynikiem wielowiekowej tradycji przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

Ponad połowa populacji ludności Unii Europejskiej ma problemy z nadwagą. Aż 15% jest otyła. Mnie też to dotyczy. To alarmujące dane. Powinniśmy podjąć działania, aby przeciwdziałać temu negatywnemu trendowi. Jednym ze sposobów jest promowanie zdrowego sposobu odżywiania, a takim jest z całą pewnością dieta śródziemnomorska. Badania naukowe dowiodły, że przyczynia się ona do zmniejszenia ryzyka występowania chorób układu sercowo-naczyniowego, zwłaszcza choroby niedokrwiennej serca, nowotworów, a także pozytywnie wpływa na średnią długość naszego życia.

Marios Matsakis (ALDE). – Panie przewodniczący! Wiadomo, że dieta stanowi czynnik istotny dla dobrego zdrowia. Istnieją już niepodważalne dowody naukowe uzyskane w oparciu o tradycyjne spożycie przez obywateli południowych części Europy, takich jak Kreta czy Cypr, wskazujące na to, że dieta śródziemnomorska prowadzi do dłuższego i zdrowszego życia, podczas gdy pozostająca pod wpływem amerykańskim dieta, której postawą jest niezdrowa żywność – taka jak przemysłowo przetworzone hamburgery, chipsy i słodczyce – skraca życie i naraża na różne choroby. Dobra dieta jest szczególnie istotna w przypadku dzieci. A więc pytam, czy pan komisarz uczyni więcej – dużo więcej – aby zapewnić skuteczną promocję diety śródziemnomorskiej ze strony państw członkowskich w szkołach, a nawet zakaz stosowania w takich placówkach diet, co do których udowodniono, że szkodzą zdrowiu dzieci?

A swoją drogą, panie komisarzu, nie całkiem rozumiem, dlaczego UE nie jest członkiem UNESCO. Czy nie powinna?

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Lepiej zdrowo się odżywiać i nie chorować, niż leczyć się choćby najbardziej skutecznymi nowoczesnymi metodami. Leczenie, w tym skomplikowane operacje wywołane nadmiarem cholesterolu, jest też droższe niż proste, tradycyjne środki żywnościowe. Bazowanie na dobrych, sprawdzonych tradycjach to postępowanie mądre. Dieta śródziemnomorska daje zdrowie i radość życia, zapobiega nadmiernemu tyciu. Cieszę się, że UNESCO uznało dietę śródziemnomorską za dorobek ludzkości.

Jean-Claude Martinez (NI). – (FR) Panie przewodniczący! Cieszę się, że to Brytyjczyk, pan poseł Parish, przedstawił przedmiotowy tekst. Widać z tego, że rzymscy żołnierze dobrze zrobili wyruszając dwa tysiące lat temu do Wielkiej Brytanii z amforami wypełnionymi oliwą i winem. Nasuwają się tu dwa nieuchronne wnioski – że z symbolicznego punktu widzenia dość dziwne jest ustanowienie siedziby Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności w Helsinkach oraz że byłoby nierozsądne, gdyby Komisja Europejska nie rozważyła ponownie następujących kwestii: przede wszystkim przywrócenie pomocy przeznaczonej dla migdałowców; następnie zaprzestanie niszczenia drzew oliwnych, w szczególności w Andaluzji, a także w innych częściach Europy; zaprzestanie ataków na rybaków poławiających tuńczyka błękitnopłetwego na Morzu Śródziemnym i zaprzestanie niszczenia winnic europejskich, gdzie wyrывa się winorośl. Ze swej strony chciałbym zaproponować, aby pan komisarz i pan przewodniczący Barroso zorganizowali wielki bankiet w Portugalii, gdzie podadzą owczy ser i wino z Samos.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Zgodnie ze strategią przedstawioną w białej księdze Komisja popiera wszelkie wnioski i wszelkie procesy zmierzające do upowszechnienia zdrowych nawyków żywieniowych. Komisja aktywnie popiera te inicjatywy. Nie może jednak popierać wąsko zdefiniowanego zestawu nawyków żywieniowych, ponieważ pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi i poszczególnymi regionami zachodzą istotne różnice, podobnie jak, na przykład, pomiędzy poszczególnymi krajami śródziemnomorskimi. Oczywiście w żaden sposób stwierdzenie to nie unieważnia tego, co powiedziałem w moim wprowadzeniu dotyczącym poparcia przez Komisję wniosku o uznanie diety śródziemnomorskiej za część dziedzictwa kulturowego ludzkości. Czynimy postępy w tym kierunku i oczywiście jasne jest, że chociaż nie jesteśmy członkiem UNESCO, możemy z pewnością znaleźć szereg sposobów na wspieranie tej propozycji.

Panie i panowie! Chcę w szczególności odnieść się do jednego wystąpienia, z którym się zdecydowanie nie zgadzam. Nie widzę powodów, dla których mielibyśmy ponownie rozważyć sprawę siedziby agencji w Finlandii. Nie wątpię, że osoby zgrupowane wokół tej agencji są w pełni zdolne bronić mandatu tej agencji i wypełniać go. Moim zdaniem decyzja o lokalizacji została podjęta prawidłowo i racjonalnie.

Przewodniczący. – Nie wiem, czy istnieją duże różnice pomiędzy państwami członkowskimi lub pomiędzy poszczególnymi grupami, pewien jestem jednak, że w debacie, którą tu przeprowadziliśmy, nie widać było żadnych różnic; jak sądzę, od Niemiec po Polskę, od Wielkiej Brytanii po Portugalie, Hiszpanię czy Cypr istniała szeroka zgoda co do potrzeby poparcia tej inicjatywy.

Serdecznie dziękuję wszystkim uczestnikom debaty. Zawiesimy teraz sesję na kilka minut. Udało się nam zakończyć debatę o czasie, a przede wszystkim w atmosferze spokoju, co jest niezbędne, żebyśmy się mogli wzajemnie wysłuchać. To dobry początek roku naszych posiedzeń plenarnych. Posiedzenie zostanie wznowione o godz. 12.00 w południe na głosowanie.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.50 i wznowione o godz. 12.00)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

Francis Wurtz (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Z przykrością muszę państwa poinformować, że właśnie dowiedzieliśmy się, iż siedziba agencji ONZ odpowiedzialnej za pomoc uchodźcom z Gazy została właśnie uderzona pociskami wystrzelonymi z izraelskich czołgów. Trzy osoby odniosły rany, a ONZ postanowiła całkowicie zawiesić swoją działalność.

Mając na uwadze głosowanie, które się wkrótce odbędzie, sądzę, że ważne jest, aby każdy z nas był świadom tego faktu.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Serdecznie dziękuję za tę informację, panie pośle Wurtz. Jeśli to prawda, głosowanie, które mamy niebawem odbyć staje się sprawą tym bardziej nagłą.

4. Komunikat nt. wspólnych stanowisk Rady: patrz protokół

5. Przywrócenie nadawania stacji telewizyjnej NTDTV w Chinach poprzez Eutelsat (pisemne oświadczenie)

Marco Cappato (ALDE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję państwu w imieniu osób popierających tę inicjatywę. Chcę podziękować ponad 440 posłom, którzy złożyli pod nią swoje podpisy. Ten Parlament żąda, żeby Eutelsat przywróciło nadawanie NTDTV w Chinach: wolność uzyskania informacji i wiedzy jest podstawowym prawem człowieka. Ten Parlament ukazuje, jak to już było w przypadku Nagrody Sacharowa, Hu Jia i zaproszenia Dalajlamy, że kiedy krytykujemy Chiny czy UE w związku z kwestią praw człowieka, czynimy to w interesie wolności obywateli Chin.

6. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

6.1. Kontrola budżetowa środków finansowych UE w Afganistanie (A6-0488/2008, Véronique Mathieu) (głosowanie)

6.2. Równe traktowanie mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy (A6-0491/2008, Teresa Riera Madurell) (głosowanie)

6.3. Sytuacja na Bliskim Wschodzie/Strefa Gazy Strip (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Martin Schulz (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Jestem panu zobowiązany za udzielenie mi głosu. Za pozwoleniem pana oraz moich koleżanek i kolegów posłów chciałbym przedstawić dwie uwagi – pierwsza dotyczy rezolucji poddanej pod głosowanie, druga jest osobistym oświadczeniem dotyczącym posła do tej Izby.

W przedmiocie rezolucji chcę powiedzieć, że moja grupa omawiała tę kwestię wczoraj wieczorem. Dyskusja była bardzo pogłębiona i bardzo emocjonalna, ale także bardzo wnikliwa. Sądzę że dziś rano, kiedy przygotowujemy się do głosowania, jesteśmy wszyscy wstrząśnięci tym, co powiedział nam właśnie pan poseł Wurtz. Kiedy następuje eskalacja zbrojnych działań wojennych do tego stopnia, że instytucje międzynarodowe nie są już bezpieczne, sytuacja staje się niezwykle poważna. W tym przypadku należy wystosować apel, w szczególności do Izraela, o poszanowanie organów wspólnoty międzynarodowej, ponieważ nieuczynienie tego wystawia na ryzyko instytucje humanitarne, co jest z pewnością niezgodne z prawem międzynarodowym.

Postanowiliśmy ostatecznie poprzeć przedmiotową rezolucję, gdyż – jak wynika z wczorajszej długiej dyskusji – uważamy za słuszne i istotne, żeby przyjąć ją właśnie teraz, a także sądzymy, że jest konieczne, aby Parlament Europejski jako instytucja wysyłał takie sygnały. Jednakże jedno jest raczej pewne, a mianowicie, że gdy nasila się przemoc w takim stopniu, że nie oszczędza się nawet szkół i przedszkoli, to nie jest to sprawa do wyrażania ubolewań, ale do potępienia w najostrejszych słowach. Choć tego właśnie nie zawiera treść przedmiotowej rezolucji,

(Burzliwe oklaski)

chcemy to tutaj podkreślić, ponieważ uważamy, że odzwierciedla to odczucia wielu innych posłów i posłanek, w tym także członków innych grup.

Proszę mi teraz pozwolić powiedzieć kilka słów na temat kolegi posła, który podczas swojej kariery politycznej przyczynił się szczególnie do sprawy pokoju na świecie i w Unii Europejskiej. Dziś jest ostatnie posiedzenie plenarne, w którym uczestniczy mój kolega pan poseł Rocard. Dla nas, posłów do Parlamentu Europejskiego z Grupy Socjalistów, ale sądzę, że także dla nas wszystkich...

(Owacja na stojąco)

Przewodniczący. – Serdecznie dziękuję, panie pośle Schulz. Ponieważ nie mogłem wziąć udziału we wczorajszym przyjęciu ze względu na wizytę przewodniczącego Rady, pana premiera Czech Mirka Topolánka, pragnę się teraz zwrócić do pana posła Rocard. Panie pośle Rocard! Chciałbym zapewnić pana o mojej przyjaźni i głębokim szacunku oraz życzyć panu szczęścia i powodzenia we wszystkich pana dalszych planach. Mam nadzieję, że będziemy się nadal często widywać, pragnę także podziękować za pana wielki wkład w europejską integrację. Szczerze panu dziękuję, panie pośle Rocard!

(Głośne oklaski)

– Przed głosowaniem – dotyczy ust. 3:

Michael Gahler (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! W uzgodnieniu z moja grupą, a także z innymi grupami, pragnę zaproponować następującą poprawkę:

„szczególną odpowiedzialność” słowami „ważną rolę”, tak aby ustęp otrzymał brzmienie: „co zakłada ważną rolę Egiptu”.

(Poprawka ustna została przyjęta)

Przewodniczący. – Panie i panowie! Pragnę poinformować państwa, że jako przewodniczący Euro-śródziemnomorskiego Zgromadzenia Parlamentarnego (EMPA), postaram się wnieść na Prezydium EMPA rezolucję podobną do właśnie przyjętej przez tę Izbę.

(Oklaski)

6.4. Sytuacja w Rogu Afryki (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Ana Maria Gomes (PSE). – (PT) Chcę zaproponować wprowadzenie nowego ustępu przed ust. 1 w następującym brzmieniu:

„Zauważa, że obecna sytuacja w krajach Rogu Afryki jest niezgodna z zasadniczymi elementami współpracy przedstawionymi w art. 9 Porozumienia z Kotonu;”.

Zdanie to znajdowało się już w treści sprawozdania, które niedawno otrzymaliśmy od naszych trzech kolegów, którzy odwiedzili ten region.

(Poprawka ustna nie została przyjęta)

6.5. Strategia Unii Europejskiej wobec Białorusi (głosowanie)

– Przed głosowaniem – dotyczy ust. 9:

Jan Marinus Wiersma (PSE). – Proponujemy skreślenie ostatniego zdania w ustępie 9, które brzmi: „wzywa władze białoruskie do zaprzestania praktyki wydawania wiz wyjazdowych własnym obywatelom, zwłaszcza dzieciom i studentom”. Chcemy skreślić to zdanie, ponieważ władze białoruskie zniosły już ten system wiz wyjazdowych, więc jest ono nieaktualne.

(Poprawka ustna została przyjęta)

6.6. Upamiętnienie 11 lipca jako dnia pamięci ofiar masakry w Srebrenicy (głosowanie)

– Przed głosowaniem – dotyczy ust. 3:

Doris Pack (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wszyscy zgodzili się na rozszerzenie treści ustępu 3. Chcemy dodać do tego ustępu następującą część zdania, która dotyczy działalności Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Byłej Jugosławii w Hadze:

„w związku z tym ponownie podkreśla, że należy zwrócić większą uwagę na osądzenie zbrodni wojennych na szczeblu krajowym”.

(Poprawka ustna została przyjęta)

7. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie Riera Madurell (A6-0491/2008)

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Równość wynagrodzeń i równouprawnienie mężczyzn i kobiet jest chyba najbardziej jaskrawym przykładem sędziowskiego aktywizmu w Unii Europejskiej, w którym to, co zapisano w traktacie jest interpretowane przez Trybunał Europejski w sposób rozszerzający i kreatywny.

Traktat rzymski zawiera jedno zdanie na ten temat, które może wydawać się w pełni zrozumiałe: „Mężczyznom i kobietom przysługuje równe wynagrodzenie za jednakową pracę”. Jednak w wielu kontrowersyjnych orzeczeniach – np. Defrenne przeciwko Sabena, Barber przeciwko Guardian Royal Exchange i in. – definicja ta została stopniowo rozszerzona, najpierw o świadczenia urlopowe i emerytalno-rentowe itp., a potem o pracę równej wartości.

Wcale nie jest jasne, jak pracodawca ma oceniać pracę równej wartości i czy ma na przykład wkalkulować dostępność odpowiednio wykwalifikowanych kandydatów. Chodzi mi nie tyle o równouprawnienie płci, ile o uczciwość wobec państw członkowskich, które podpisują traktat w określonym brzmieniu, a następnie przekonują się, że interpretujący go sędziowie nadają mu znaczenie, jakiego w zamierzeniu nie mógł mieć.

Zanim pozwolimy na kolejne rozszerzające rozumienie traktatu lizbońskiego, powinniśmy poddać tę sprawę pod referendum. *Pactio Olisipiensis censenda est!*

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

Philip Claeys (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Nie identyfikuję się ze sprawozdaniem pani poseł Riera Madurell, i to nie dlatego, że jestem przeciwny zasadzie równouprawnienia mężczyzn i kobiet. Oczywiście tak nie jest. Natomiast problem z tym sprawozdaniem i ze wszystkimi podobnymi sprawozdaniami polega w gruncie rzeczy na ich protekcyjnym tonie w tej politycznie poprawnej Izbie. Jak można na przykład przyklasnąć odwróceniu ciężaru dowodu, gdy kluczową zasadą praworządności jest to, że ludziom należy dowieść winę, a nie niewinność?

Dlaczego nakłada się na przedsiębiorstwa obowiązek corocznego przedstawiania biznes planu dotyczącego równouprawnienia płci? Takie postępowanie jest bardzo protekcyjne i obciąża przedsiębiorstwa biurokratycznym nonsensem tylko po to, by łopatologicznie wyłożyć wiele zasad, które są powszechnie akceptowane, lecz nie zawsze łatwe do zastosowania w praktyce. Jak można zmuszać przedsiębiorstwa do rekrutowania jednakowej liczby mężczyzn i kobiet, zamiast zastanowić się, kto się najbardziej do danej pracy nadaje?

- Projekt rezolucji B6-0051/2009 (Sytuacja na Bliskim Wschodzie/w Strefie Gazy)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). – (LT) Głosowałam za rezolucją w sprawie sytuacji w Strefie Gazy, ponieważ rezolucja ta obejmuje wiele spraw ważnych dla mieszkańców Litwy, którzy delegowali mnie do Parlamentu.

Najważniejsze jest natychmiastowe i trwałe zawieszenie broni. Dane statystyczne podane wczoraj w światowych serwisach informacyjnych są przerażające – ponad tysiąc zabitych, setki rannych, okaleczonych, płaczące dzieci. Tak dłużej nie może być.

Jako poseł Podkomisji Praw Człowieka szczególną wagę przykładam do naruszania praw człowieka i sytuacji humanitarnej w Strefie Gazy. Pomoc humanitarna powinna być udzielana bez przeszkód. Musi ona docierać do tych, dla których została przeznaczona i którzy najbardziej jej potrzebują – do ludności cywilnej.

Z zadowoleniem przyjmuję tę rezolucję Parlamentu Europejskiego. Była ona bardzo potrzebna. Parlament Europejski nigdy nie milczy i nie może milczeć, kiedy umierają ludzie.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Jakkolwiek oczywiście z zadowoleniem przyjmuję ten projekt rezolucji w sprawie sytuacji w Strefie Gazy, jednak zadowolenie to jest raczej bezpodstawne, skoro do tej pory słowa zagłuszał huk wystrzałów raketowych i kul w tym regionie, płacz rannych, umierających mężczyzn, kobiet i dzieci. Ale może dziś podjęte zostaną dalsze kroki w kierunku zawieszenia broni w tym regionie, co byłoby najbardziej wskazane.

W tym względzie popieramy starania Egiptu zmierzające do wynegocjowania zawieszenia broni. Choć Egipt i przywódcy arabscy mogą mieć wpływ na Hamas, to myślę, że na Izrael wpływ ma raczej USA. Jednak mam nadzieję, że ten projekt rezolucji, który został dzisiaj głośno poparty w Parlamencie, wzmocni jeszcze presję dotyczącą natychmiastowej i skutecznej pomocy humanitarnej, zawieszenia broni i trwałego pokoju w tym regionie.

Daniel Hannan (NI). – Panie przewodniczący! Po pierwsze z zadowoleniem stwierdziłem, że nie podjęto żadnego działania przeciwko posłom, którzy zdecydowali się w czasie tego głosowania demonstrować z transparentami „Położyć kres wojnie!” i z flagami palestyńskimi. Mam nadzieję, że ustanowiliśmy precedens polegający na tym, że w przeciwieństwie do tych, którzy demonstrując, opowiadali się za referendum, my akceptujemy prawo do pokojowych działań w stosownym stylu jako część procesu demokratycznego.

Jak wszyscy w tej Izbie, jestem oczywiście przerażony tym, co dzieje się na Bliskim Wschodzie. I to nie jedna czy druga strona przegrywa – przegrywają ludzie dobrej woli w całym regionie. Przegrywają rodziny z Gazy, próbujące w sposób pokojowy wychować swe dzieci przerażone tym piekłem ostrzałów raketowych. Przegrywają Izraelczycy, którzy rozumieją, że pewnego dnia niepodległa Palestyna będzie ich sąsiadem i że działania tego rodzaju raczej nie przysłużą się dobremu sąsiedztwu. Jednak w obecnych okolicznościach nikt nie chce słuchać takich głosów.

Chciałbym tylko powiedzieć, że jestem zdziwiony naleganiem na proporcjonalność w tym projekcie rezolucji. Nie do końca rozumiem, co oznacza proporcjonalność. Czy krytycy rządu izraelskiego byłoby bardziej zadowoleni, gdyby wydał rozkaz zrzuć losowo jednakowej liczby rakiet na wioski w Gazie? Widzę już uniesiony młotek przewodniczącego, więc po prostu powiem, że mam nadzieję, że zawieszenie broni zostanie wynegocjowane szybko i że będziemy mogli powrócić do rozmów i do poszukiwania pokojowego rozwiązania.

Bernd Posselt (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Chcę podziękować urzędującemu przewodniczącemu Rady, czeskiemu ministrowi spraw zagranicznych, panu Karelowi Schwarzenbergowi, i pani komisarz ds. stosunków zewnętrznych i europejskiej polityki sąsiedztwa, Benicie Ferrero-Waldner, za udział w naszej wczorajszej debacie, a także wszystkim koleżankom i kolegom posłom za dzisiejsze głosowanie, które było niemal jednomyślne.

UE jest naprawdę o wiele bardziej zjednoczona niż mówią ludzie. Jeśli taka pozostanie, osiągniemy pewne rezultaty na Bliskim Wschodzie, więc musimy podążać nadal w tym samym kierunku.

Sprawa jest jasna: „tak” dla prawa Izraela do istnienia, „nie” dla wojny i przelewu krwi, „nie” dla ostrzałów raketowych Hamasu, „nie” dla terroryzmu Hamasu i, co najważniejsze, „tak” dla negocjacji w kwestiach spornych, między innymi dotyczących problemu osadników, ponieważ właśnie on, wraz z niedopuszczalnym terroryzmem ze strony Hamasu, jest sednem sprawy.

Podstawowe zagadnienia są wyraźnie określone, zatem zadanie UE polega na popychaniu spraw do przodu z energią i determinacją, a nie angażowaniu się w bezprzedmiotowe dysputy, którymi – niestety – zajmowaliśmy się przez ostatnie lata, jeśli chodzi o politykę Bliskiego Wschodu.

Hannu Takkula (ALDE). – (FI) Panie przewodniczący! Rozumiem, że wszyscy w Unii Europejskiej i w Parlamencie Europejskim chcemy pokoju dla tego regionu – pokoju i zawieszenia broni. Co więcej, aby zawieszenie broni mogło nastąpić, musimy podjąć ogromny wysiłek i doprowadzić do całkowitego rozbrojenia organizacji terrorystycznej Hamasu.

Moim zdaniem można było w tym projekcie rezolucji w szerszym zakresie odnieść się do charakteru Hamasu jako organizacji terrorystycznej, ale wiem, że kiedy wypracowuje się taki kompromis pomiędzy różnymi stronami, osiągnięcie go może być trudne. W każdym razie my, jako Europejczycy, musimy zachować bezstronność i obiektywizm i, przede wszystkim, musimy zawsze przestrzegać zasad demokracji, praw człowieka i wolności słowa oraz przeciwstawiać się terrorowi w każdych okolicznościach. To jest najważniejsze. Pamiętajmy też, że wszystko zaczęło się od ataku terrorystycznego i teraz musimy terror wykorzystać.

Kristian Vigenin (PSE). – Panie przewodniczący! Cieszę się, że nasz Parlament przyjął tę rezolucję w tak imponującym głosowaniu, bez żadnego głosu przeciw. My, i ja osobiście, poparliśmy tę rezolucję, ponieważ Parlament Europejski musi mieć jasno określone stanowisko i znajdować wspólną płaszczyznę, nawet jeśli dziś przyjęta rezolucja nie koresponduje w pełni ze stanowiskiem Grupy Socjalistycznej.

Proszę pozwolić, że powtórzę, że Grupa Socjalistyczna wyraża wielkie oburzenie w związku z przemocą w Strefie Gazy, konsekwencjami nieproporcjonalnego zastosowania siły przez armię izraelską i eskalacją działań militarnych, które pociągają za sobą setki ofiar – w większości wśród ludności cywilnej i dzieci – oraz bardzo ubolewa nad ostrzeliwaniem celów cywilnych i ONZ.

Jeszcze raz podkreślamy, że poprawa stosunków politycznych pomiędzy UE a Izraelem musi być zdecydowana uwarunkowana przestrzeganiem międzynarodowego prawa humanitarnego, prawdziwym zaangażowaniem w kompleksowe rozstrzygnięcia pokojowe, położeniem kresu kryzysowi humanitarnemu z Strefie Gazy i na okupowanych terytoriach palestyńskich oraz pełnym wdrożeniem Przejściowego Układu Stowarzyszeniowego między WE a Autonomią Palestyńską.

- Sprawozdanie Riera Madurell (A6-0491/2008)

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Chciałabym po prostu złożyć wyjaśnienie, ponieważ w ustnych wyjaśnieniach dotyczących sposobu głosowania, jeden z posłów powiedział o kilku kwestiach i stwierdził, że rezolucja zawiera elementy, których nie zawiera. Pracodawcy nie mają obowiązku przedstawiania planów. Usunęliśmy wszystkie te obowiązki, wszystkie te wnioski ze sprawozdania w wersji, która została przyjęta przez Komisję Praw Kobiet i Równouprawnienia. Przedstawiliśmy wspólną rezolucję i mam nadzieję, że pan poseł nie jest przeciwny podkreśleniu potrzeby zachęcania do dialogu społecznego pomiędzy partnerami społecznymi, służącego stosowaniu zasady równości, ani nakłanianiu państw członkowskich do zachęcania pracodawców do regularnego przekazywania pracownikom i ich przedstawicielom informacji dotyczących przestrzegania zasady równości. Żadne skrytykowane stwierdzenie nie pojawi się już w przyjętej wersji rezolucji i chciałabym, aby to było jasne.

- Projekt rezolucji RC-B6-0028/2009 (Białoruś)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). – (LT) Głosowałam za naszą rezolucją w sprawie strategii Unii Europejskiej wobec Białorusi. Uważam, że ten dokument doskonale odzwierciedla zmiany, które zaszły w tym kraju w ciągu ostatnich sześciu miesięcy i które należy ocenić.

Oczywiście, jedna jaskółka nie czyni wiosny, ale Białoruś jest dużym i ważnym państwem, sąsiadem Unii Europejskiej, i bez wątpienia cieszą nas wszelkie pozytywne zmiany. Należą do nich: zwolnienie więźniów politycznych, zniesienie pewnych ograniczeń wolności prasy oraz dialog z Unią Europejską w sprawie energii, środowiska i innych kwestii.

Dziś chciałabym wyrazić przekonanie, że nadszedł czas na wizytę delegacji Parlamentu Europejskiego w Białorusi, a w tej rezolucji wyraźnie mówi się o tej ważnej sprawie. Mam nadzieję, że zbliża się czas, kiedy Białoruś będzie mogła skorzystać z pozytywnych możliwości oferowanych przez europejską politykę sąsiedztwa. Tylko nie przystawajmy w pół drogi: ten apel dotyczy zarówno Białorusi, jak i Unii Europejskiej.

Roberto Fiore (NI). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem przeciwko rezolucji, chociaż zawiera ona wyważone i możliwe do przyjęcia elementy. Uważam, że nie ma już wystarczających powodów, by utrzymywać system sankcji w stosunkach z Białorusią. Jeśli chodzi o swobodę gospodarczą oraz wolność polityczną i religijną, jest to kraj, który niemal w pełni przestrzega uznawanych przez nas zasad wolności.

Moim zdaniem trzeba raczej zapoczątkować szczere, poprawne stosunki z Białorusią, aby zintegrować ten kraj z Europą, szczególnie w czasach, gdy musimy otworzyć się na stosunki z Rosją. Białoruś może być doskonałym pomostem między Europą a Rosją – i zamiast grozić sankcjami, należy rozpocząć szczere, korzystne stosunki z tym krajem.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie Véronique Mathieu (A6-0488/2008)

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE), na piśmie. – (LT) Głosowałam za sprawozdaniem w sprawie kontroli środków przyznanych z budżetu UE na rzecz Afganistanu i za rezolucjami Parlamentu Europejskiego w tej sprawie, przygotowanymi przez moją koleżankę, panią poseł Véronique Mathieu.

Jest to wyczerpujący, dobrze przygotowany dokument, w którym swe opinie wyraziły aż trzy komisje Parlamentu Europejskiego, między innymi Komisja Budżetowa, której opinię przygotowałam ja.

Jeszcze raz chcę zwrócić uwagę na najważniejsze kwestie, od których zależą rezultaty naszej pomocy dla Afganistanu. Jest to przede wszystkim koordynacja wsparcia finansowego, nie tylko pomiędzy państwami członkowskimi UE a Komisją Europejską, ale też między samymi państwami członkowskimi, oraz koordynacja pomiędzy innymi donatorami.

Po drugie, chcę podkreślić wagę priorytetów. Jestem przekonana, że na liście priorytetów UE powinien znaleźć się rozwój infrastruktury, poparcie dla alternatywnych źródeł utrzymania, które pomogłyby zmniejszyć ubóstwo i zastąpić produkcję opium alternatywnymi zajęciami, i wreszcie opieka zdrowotna i edukacja.

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Ja i moi koledzy z brytyjskiej partii konserwatywnej w pełni popieramy starania UE i międzynarodowe wysiłki promujące pokój, demokrację i prosperity wśród ludności afgańskiej. Przyszła stabilność Afganistanu jest szczególnie ważna dla bezpieczeństwa państw członkowskich UE i innych.

Popieramy finansowanie rozwoju i promowanie dobrych rządów w Afganistanie, ale uważamy również, że to finansowanie musi być skutecznie monitorowane. Przejrzystość w sferze wykorzystania pieniędzy podatników jest bardzo ważna, dlatego należy stosownie rozpatrywać wszelkie dowody ich sprzeniewierzenia lub niewłaściwego wykorzystania.

Chcemy wyjaśnić, że nasze poparcie dla tego sprawozdania nie oznacza bynajmniej uznania traktatu lizbońskiego, który jest wspomniany w motywie 11 sprawozdania. Sprzeciwiamy się traktatowi lizbońskiemu z zasady.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem przedstawionym przez panią posel Veronique Mathieu w sprawie kontroli budżetowej środków UE w Afganistanie. Jest to dobrze przemyślane sprawozdanie o wielkim znaczeniu, ponieważ sukces finansowych, politycznych, cywilnych i militarnych starań o stabilizację sytuacji w Afganistanie jest szczególnie ważny dla UE i całego demokratycznego świata.

Wkład Rumunii w te międzynarodowe wysiłki w Afganistanie to 721 żołnierzy wchodzących w skład misji Międzynarodowych Sił Wsparcia Bezpieczeństwa (pod auspicjami NATO) i 57 żołnierzy zaangażowanych w operację *Enduring Freedom* (misja typu koalicyjnego). W trakcie tych misji kilku żołnierzy rumuńskich zostało rannych lub poniosło śmierć, pozostawiając rodziny i społeczeństwo rumuńskie w żałobie. Nie chcemy, by ich ofiara była daremna. Pragniemy, by finansowy, militarny i ludzki wkład Rumunii w wysiłki europejskie i międzynarodowe skutkował trwałą stabilnością w Afganistanie oraz eliminacją terrorystycznych punktów zapalnych.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem, ponieważ Komisja musi przeznaczyć więcej środków na walkę z handlem narkotykami.

Pomoc przyznana przez UE w latach 2004-2007 obejmuje pomoc pośrednią i bezpośrednią. W latach 2002-2007 bezpośrednia pomoc wspólnotowa wynosiła 70% całej pomocy wspólnotowej (970 milionów euro), a pomoc pośrednia, którą zarządzały organizacje międzynarodowe, wynosiła 30% pomocy wspólnotowej (422 miliony euro).

Trzeba jednak odnotować brak koordynacji pomiędzy donatorami na szczeblu międzynarodowym. Brak koordynacji widać także pomiędzy różnymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej a Komisją, podczas gdy mogłyby one odgrywać tu istotną rolę. Bezpośrednią konsekwencją tej sytuacji jest niższy niż być powinien stosunek kosztów do wydajności oraz przekonanie, że ludność afgańska mogłaby w większym stopniu skorzystać z międzynarodowych i wspólnotowych środków przeznaczonych dla tego kraju.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) UE jest jednym z największych donatorów pomocy rozwojowej i humanitarnej dla Afganistanu. W latach 2002-2007 Komisja Europejska przeznaczyła łącznie 1 400 000 000 euro na pomoc dla tego kraju.

To sprawozdanie jest znakomite, ponieważ zostały w nim zawarte właściwe propozycje i sformułowano wiele rozsądnych zaleceń. Na przykład rozszerzenie kontroli środków UE i konieczność bardziej zdecydowanego zajęcia się korupcją szerzącą się w tym kraju (Czyż nie dotyczy to właściwie wszystkich krajów rozwijających się, które otrzymują naszą pomoc?).

Parlament Europejski opowiada się także za większym wsparciem dla rozwoju i rozszerzeniem delegacji Komisji w Kابلu w celu przeprowadzenia niezbędnych weryfikacji, audytów i inspekcji.

Ponieważ Afganistan może zarówno przyczynić się do walki z międzynarodowym terroryzmem, jak i jej zaszkodzić, dodatkowe środki z budżetu są bardzo wskazane.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Treść sprawozdania w sprawie kontroli budżetowej środków UE w Afganistanie ponownie dowodzi, że interwencjonizm Zachodu w tym regionie nic nie zmienia. Nasza obecność tylko przedłuża wojnę i związane z nią cierpienia, zamiast je eliminować.

Mówienie o demokracji i równości mężczyzn i kobiet w kraju, gdzie obyczaje czasem graniczą z barbarzyństwem jest typowe dla błogiej nieświadomości ultraeuropejczyków, którzy wciąż wolą się angażować w kwestie międzynarodowe niż zajmować się problemami Europy.

Grupy etniczne w Afganistanie, gdzie wojny trwają od wieków, nigdy nie zaakceptują żadnej obcej okupacji, nawet najbardziej „humanitarnej”. W ten sposób tylko wzmacnia się pozycję Talibów i innych ekstremistów, zamiast umożliwiać wyłonienie się silnej i moźnej władzy, która ustabilizowałaby kraj.

Europejczycy muszą się możliwie najszybciej wycofać z tego afgańskiego gniazda os.

Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie. – Panie Przewodniczący! Głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie kontroli budżetowej środków UE w Afganistanie (2008/2152 (INI)).

Pani Mathieu słusznie zauważa, że wskaźnik rozwoju społecznego w Afganistanie osiąga dramatycznie niski poziom. Fakt trwania w stanie konfliktu lub wojny, spory plemienne i międzynarodowe, handel narkotykami, korupcja – wszystko to powoduje, że Afganistan potrzebuje pomocy wspólnotowej.

Chciałbym wyrazić swoje poparcie na rzecz pomocy Afganistanowi. Z zadowoleniem przyjmuję długofalowe zobowiązanie do działań na rzecz tego kraju i uważam, że priorytety określone w krajowym dokumencie strategicznym Komisji na lata 2007-2013 są zgodne z potrzebami społeczeństwa afgańskiego.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Unia Europejska jest jednym z głównych donatorów w Afganistanie i przyczynia się do stabilizacji i poprawy bezpieczeństwa w tym regionie, z konkretnymi efektami takimi jak wzrost średniej długości życia.

UE musi nadal zapewniać Afganistanowi wsparcie. Nie może jednak ignorować rozrzutnego wydatkowania środków przyznanych z budżetu Wspólnoty, które w końcu pochodzą z kieszeni podatników. Dlatego uważam, że to sprawozdanie jest potrzebne jako instrument służący ukierunkowaniu pomocy UE w Afganistanie i zapewnieniu maksymalnej skuteczności oddziaływania tych środków. W tym znaczeniu koordynacja i kontrola środków w ramach pomocy rozwojowej przyznanej Afganistanowi są elementami, które odgrywają znaczącą rolę w dążeniu do osiągnięcia celów, którym te środki mają służyć.

W przedstawionym sprawozdaniu podsumowano wiele problemów związanych z przyznawaniem środków UE dla Afganistanu i zaproponowano kilka wykonalnych zaleceń. Chciałbym wyrazić poparcie dla tego sprawozdania; mam też nadzieję, że w ślad za nim pójdzie realizacja wielu konkretnych działań mających na celu lepsze wykorzystanie środków UE i zapewnienie ściślejszej kontroli ich wydatkowania. Mając jednocześnie na uwadze obecną sytuację gospodarczą w większości naszych krajów, uważam, że obowiązkiem PE, jako organu pełniącego funkcje budżetowe w Unii Europejskiej, jest zapewnienie maksymalnej skuteczności wydatkowania środków publicznych.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Mathieu w sprawie kontroli budżetowej środków UE w Afganistanie.

W sprawozdaniu zawarto wyraźne wnioski co do rezultatów pomocy wspólnotowej od czasu podpisania porozumienia do dziś: chociaż rezultaty te mogłyby być dalej idące, są one pozytywne i godne uwagi. Mam na myśli w szczególności obniżenie wskaźnika umieralności niemowląt, poprawę dostępu do podstawowej opieki zdrowotnej i znaczne zwiększenie liczby dzieci chodzących do szkół. Zgadzam się także z panią poseł sprawozdawczynią co do tego, że należy zintensyfikować wysiłki służące poprawie koordynacji działań Wspólnoty i donatorów międzynarodowych w celu zapobiegania dublowaniu działań i powstawaniu potencjalnych źródeł korupcji w tym kraju.

Ponadto niezwykle ważna jest teraz dbałość o skuteczny system kontroli, skoro pomoc finansowa udzielana jest krajowi poważnie dotkniętemu problemami społecznymi i politycznymi; w przeciwnym bowiem razie

istnieje ryzyko, że sytuacja zamiast się poprawić, ulegnie pogorszeniu. Dlatego mam nadzieję, że system kontroli, w szczególności *ex-ante*, zostanie usprawniony i będzie wdrażany skuteczniej niż dotychczas.

- Sprawozdanie Riera Madurell (A6-0491/2008)

Robert Atkins (PPE-DE), na piśmie. – Ja i moi brytyjscy koledzy z partii konserwatywnej w pełni popieramy zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet we wszystkich aspektach życia, włącznie z dostępem do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy.

Uważamy jednak, że te sprawy powinny absorbować głównie państwa członkowskie, a nie Unię Europejską. Dlatego zdecydowaliśmy się wstrzymać od głosowania w sprawie tego sprawozdania.

Gerard Batten, Godfrey Bloom, Derek Roland Clark, Nigel Farage, Michael Henry Nattrass i John Whittaker (IND/DEM), na piśmie. – Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa w pełni popiera równouprawnienie mężczyzn i kobiet. Jednak Wielka Brytania ma już ustawodawstwo w zakresie równouprawnienia, które może udoskonalać i zmieniać, jeśli i kiedy zajdzie potrzeba, poprzez nasz parlament i obywateli. Dalsze ustawodawstwo i biurokracja narzucane przez UE są więc niepotrzebne. Co więcej, UE jest niedemokratyczna i nie jest pewnym gwarantem czyichkolwiek praw, włącznie z prawami kobiet.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem przeciw temu – kolejnemu – politycznie poprawnemu sprawozdaniu, które zostaje nam przedstawione do akceptacji w Parlamencie. Po pierwsze, chciałbym podkreślić, że skoro równość płci istnieje w UE od wielu lat, to sprawozdanie jest całkowicie niepotrzebne. Co więcej, sprzeciwiam się odwróceniu ciężaru dowodu, któremu przyklaskuje się w tym sprawozdaniu (ust. 20), a które nie przynosi korzyści żadnemu praworządному państwu, podczas gdy organizacje mające wykonywać tę dyrektywę pozostają praktycznie wszechmocne (ust. 19).

Fakt, że państwa członkowskie będą musiały wymagać od przedsiębiorców corocznych biznes planów dotyczących równości płci oraz wyrównania liczby mężczyzn i kobiet we władzach przedsiębiorstw, stoi w całkowitej sprzeczności ze swobodą prowadzenia działalności gospodarczej. Dla przedsiębiorstw zmagających się z trudnościami spowodowanymi międzynarodowym kryzysem finansowym dodatkowa biurokracja, którą pociąga za sobą ten wymóg, może się okazać zgubna. Natomiast, jak już się wielokrotnie przekonaliśmy, w warunkach wolnego rynku i zdrowego biznesu zawsze decydującą rolę odgrywa jakość; płeć nie ma żadnego znaczenia.

Constantin Dumitriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Obecnie, w czasie kryzysu gospodarczego, kobiety są grupą najbardziej dotkniętą bezrobociem lub cięciami płac. Na szczeblu europejskim państwa członkowskie muszą wdrażać postanowienia dyrektyw 2002/73/WE i Komisji Europejskiej, by monitorować te działania i informować Parlament Europejski na bieżąco.

W sprawozdaniu pani poseł Madurell stwierdza się, że jednym z największych problemów w zwalczaniu dyskryminacji ze względu na płeć na rynku pracy jest brak informacji o prawach, które przysługują ofiarom dyskryminacji. Odpowiedzialność za to rozkłada się równo pomiędzy państwa członkowskie, instytucje europejskie takie jak Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn, i pracodawców. Organizacje społeczeństwa obywatelskiego także odgrywają tu ważną rolę. Mogą one wykorzystywać kampanie informacyjne i sprawozdania monitorujące, by rekompensować brak aktywności na szczeblu krajowym czy europejskim.

Komisja ma obowiązek monitorować podejmowanie w państwach członkowskich działań mających na celu wprowadzenie równowagi między życiem zawodowym a prywatnym, zmniejszenie różnicy w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn oraz zapewnienie kobietom dostępu do stanowisk kierowniczych. W Rumunii to właśnie przepisy przyjęte na szczeblu europejskim pomogły wprowadzić zinstytucjonalizowany system gwarantujący, że „prawa mężczyzn oznaczają także prawa dla kobiet”.

Edite Estrela (PSE), na piśmie. – (PT) Głosowałam za sprawozdaniem pani poseł Riera Madurell w sprawie transpozycji i stosowania dyrektywy 2002/73/EC w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy, ponieważ uważam za ważne stosowanie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w sprawach, o których mowa w tej dyrektywie.

Wśród różnych błędów w transpozycji dyrektywy podkreśliłabym to, że ustawodawstwo różnych państw członkowskich nie odnosi się konkretnie do dyskryminacji ze względu na płeć. Sprawozdawczymi zwraca uwagę, że nadal istnieje duża różnica w wysokości wynagrodzeń; wynagrodzenie kobiet jest średnio o 15%

niższe od wynagrodzenia mężczyzn. W latach 2000-2006 różnica ta zmniejszała się tylko o 1%. W kontekście strategii lizbońskiej ważne jest, by zmienić *status quo*, dlatego zgadzam się ze sprawozdawczynią co do słuszności zaleceń, by Komisja Europejska aktywnie monitorowała transpozycję dyrektywy i zgodność ustawodawstwa krajowego z tą dyrektywą.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), *na piśmie*. – Głosowałem za przyjęciem sprawozdania sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego, autorstwa pani Teresy Riera Madurell. Kwestie równego traktowania ludzi niezależnie od płci, rasy, wyznania itp. należą do fundamentalnych praw człowieka. Oczywiście w odniesieniu do kobiet i mężczyzn nie można zapominać o naturalnych różnicach biologicznych.

W moim przekonaniu nie jest przejawem rzeczywistej dbałości o równość obu płci stosowanie wszędzie 50% automatyzmu rachunkowego. W przypadku ciężkich zawodów np. górnik, hutnik itp. wiecie to wprost do absurdu, podobnie jak w odniesieniu do zawodu pielęgniarki czy nauczycielki. Tak samo nie można przymusić dziewcząt do studiów technicznych, by zachować proporcję pół na pół. Zasadnicze kwestie dotyczą dostępu do edukacji na każdym poziomie, do pełnienia funkcji kierowniczych (także w instytucjach politycznych), do stosowania zasady „równa płaca za równą pracę”, do adekwatnego dostępu do zabezpieczenia społecznego i pomocy społecznej oraz opieki lekarskiej (z uwzględnieniem macierzyństwa). Ważną rolę w tej materii powinny odegrać związki zawodowe. Problematyka ta jest istotna na poziomie lokalnym, regionalnym, krajowym, a także instytucji UE.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić uwagę na dyskryminujące mężczyzn wyroki sądowe rozstrzygające niemal automatycznie na korzyść kobiety kwestę opieki nad dzieckiem w przypadku rozwodu.

Jörg Leichtfried (PSE), *na piśmie*. – (DE) Głosowałem za sprawozdaniem autorstwa pani poseł Riera Madurell w sprawie transpozycji dyrektywy w sprawie równego traktowania.

Moim zdaniem czas najwyższy, by kobiety i mężczyźni byli traktowani równo, jeśli nie pod każdym, to chociaż pod niektórymi względami.

Zdecydowanie nie można powiedzieć, by istniały równe szanse w dostępie do kariery czy codziennego życia zawodowego. Różnica między dochodami mężczyzn a kobiet w niektórych państwach członkowskich zmniejsza się niezwykle powoli, podczas gdy w innych wręcz znów się powiększa.

Wdrożenie tej dyrektywy jest dla mnie szczególnie ważne nie tylko ze względu na tę oczywistą niesprawiedliwość, lecz także dlatego, że jako osoba ceniąca wartość rodziny, bardzo szanuję kobiety.

Astrid Lulling (PPE-DE), *na piśmie*. – (FR) Komisję Praw Kobiet i Równouprawnienia niepokoi kwestia wprowadzania w życie dyrektywy w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy.

Wobec braku sprawozdania z Komisji Europejskiej, nasza komisja przeprowadziła własne badania wśród przedstawicieli parlamentów krajowych i organizacji zajmujących się kwestią równouprawnienia. Do 22 państw członkowskich zostały wysłane wezwania do usunięcia uchybienia. W 15 państwach członkowskich niepoprawnie transponowano niektóre definicje. Od 5 października 2008 r. dziewięć państw członkowskich nie powiadomiło jeszcze Komisji o działaniach podjętych w związku z transpozycją dyrektywy.

Sprawozdanie opracowane z naszej inicjatywy jest sygnałem alarmowym i ostrzeżeniem dla państw członkowskich. Niestety, w komisji zostały przyjęte przesadzone deklaracje i roszczenia. Dlatego przedstawiłam alternatywną rezolucję.

W oczekiwaniu na sprawozdanie, które otrzymamy w pierwszej połowie 2009 roku, udało nam się uzgodnić wspólną rezolucję, za którą głosowałam. To umożliwi nam przeprowadzenie dokładnej analizy, aby można było określić następne działania niezbędne do zapewnienia zgodności z Traktatem i prawodawstwem w zakresie równego traktowania i równych szans dla mężczyzn i kobiet.

Nils Lundgren (IND/DEM), *na piśmie*. – (SV) Dyskryminacja i nękanie nie mają miejsca w liberalnym społeczeństwie. To sprawozdanie przypomina nam o przerażającym fakcie, że wiele państw członkowskich ma jeszcze przed sobą daleką drogę do równego traktowania kobiet i mężczyzn w życiu prywatnym i zawodowym. Jednak odpowiedzialność za zwalczanie niesprawiedliwości, na przykład na rynku pracy, nie spoczywa na instytucjach UE, lecz jest i powinna pozostać troską odpowiedzialnych obywateli i ich politycznych i związkowych przedstawicieli w państwach członkowskich. Jestem absolutnie przeciwny tym sformułowaniom, w których wykorzystuje się tę niesprawiedliwość jako argument za wzmocnieniem

supranacjonalizmu kosztem własnej determinacji państw członkowskich. Zwiększanie dystansu pomiędzy tymi, którzy rządzą a tymi, którymi się rządzi nie jest drogą do liberalnego społeczeństwa zbudowanego na zasadzie równości wszystkich ludzi.

Jednak nadrzędnym celem sprawozdania jest zilustrowanie, jak dyskryminacja i nękanie mogą wciąż rujnować ludziom szanse życiowe i perspektywy wzmocnienia pozycji kobiet. Jest to tak ważne, że postanowiłem mimo wszystko głosować za alternatywnym projektem rezolucji.

Iosif Matula (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za sprawozdaniem w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy.

Choć równość płci jest fundamentalnym prawem w Unii Europejskiej, oficjalne statystyki świadczą o tym, że nadal istnieją różnice we wskaźniku zatrudnienia, zwłaszcza w tych krajach, które ostatnio dołączyły do Unii Europejskiej.

W związku z tym, że równe traktowanie kobiet i mężczyzn jest nadal problemem strukturalnym, podczas szczytu Rady Europejskiej w Lizbonie w marcu 2000 podkreślono konieczność zwiększenia do roku 2010 odsetka kobiet czynnych zawodowo w Unii Europejskiej do ponad 60%, co musi być ściśle monitorowane w państwach członkowskich.

Uważam, że musimy wdrażać tę europejską dyrektywę i dopilnować, by dyskryminacja kobiet na rynku pracy została wyeliminowana, przy czym należy dodatkowo dołożyć starań, aby zmienić nastawienie wobec tego problemu, szczególnie w obszarach wiejskich.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za tym sprawozdaniem, gdyż uważam, że postawiony w sprawozdaniu wniosek, by Komisja ściśle monitorowała transpozycję dyrektywy 2002/73/WE i przestrzeganie ustawodawstwa przyjętego po procesie wdrażania, jest uzasadniony i konieczny.

Przyjmując to sprawozdanie, Parlament Europejski dał państwom członkowskim pożyteczne narzędzie służące konsolidacji ustawodawstwa państw członkowskich w sprawie równego traktowania mężczyzn i kobiet na rynku pracy.

Z przytoczonych danych statystycznych wynika jednak, że wciąż istnieje różnica wynosząca 28,4% we wskaźnikach zatrudnienia mężczyzn i kobiet, co pokazuje, że nierówność płci na rynku pracy pozostaje problemem, który należy rozwiązać.

Dlatego uważam, że państwa członkowskie muszą dołożyć starań niezbędnych do wdrożenia strategii mających promować równouprawnienia mężczyzn i kobiet.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosowałem za sprawozdaniem przygotowanym przez panią posel Riera Madurell w sprawie równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia i awansu zawodowego oraz warunków pracy.

Zgadzam się z moim kolegą posłem co do tego, że nadal daleko nam do stosowania zasady równouprawnienia na rynku pracy w praktyce, mimo wysiłków Unii Europejskiej zmierzających do zwiększenia odsetka kobiet czynnych zawodowo, zgodnie z celami wytyczonymi w Lizbonie. Zgadzam się z opinią pani posel sprawozdawczyni co do kwestii transpozycji dyrektywy 2002/73/WE w państwach członkowskich i co do potrzeby, by wszystkie państwa wdrażały instrumenty, których ta dyrektywa dostarcza, w celu wzmocnienia ustawodawstwa krajowego w sprawie równouprawnienia mężczyzn i kobiet na rynku pracy: równouprawnienie na rynku pracy jest nie tylko wartościową zasadą w aspekcie etycznym, ale także jest i będzie fundamentem zrównoważonego i trwałego rozwoju gospodarczego Unii Europejskiej jako całości.

Catherine Stihler (PSE), na piśmie. – Równouprawnienie mężczyzn i kobiet jest fundamentalną zasadą Unii Europejskiej. Wciąż jednak daleko do jej realizacji, więc mam nadzieję, że stanie się to priorytetem politycznym we wszystkich obszarach naszych prac w Parlamencie Europejskim. Te kwestie powinny być podnoszone nie tylko w Komisji Praw Kobiet.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – Pomimo iż równość kobiet i mężczyzn jest prawem podstawowym, nierówność na rynku pracy dotycząca płac, stopy zatrudnienia i jakości jest nadal poważnym problemem strukturalnym. Niestety obserwuje się, iż wyższy poziom wykształcenia nie zawsze powoduje mniejszą różnicę w płacy pracowników odmiennych płci.

Sprawozdanie T. Madurell ujawnia niedociągnięcia państw członkowskich w transpozycji i stosowaniu dyrektywy 2002/73/WE w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do zatrudnienia, kształcenia, awansu zawodowego i warunków pracy.

Sprawozdawczyni podkreśla przede wszystkim, iż wiele państw członkowskich w sposób nieprawidłowy wprowadziło do systemów prawnych definicję dyskryminacji. W wielu państwach obowiązuje tylko ogólna definicja, w której nie wspomina się dyskryminacji na tle płci. W innych brak jest odniesienia do definicji molestowania seksualnego lub jedynie włączono to pojęcie do ogólnej definicji molestowania (w Polsce definicja molestowania seksualnego stanowi §6 art. 183a kodeksu pracy), przez co dochodzenie praw przez pokrzywdzonych jest znacznie utrudnione.

Ogromne znaczenie dla walki z nierównym traktowaniem ma podejmowanie inicjatyw na najniższych szczeblach mających na celu podnoszenie świadomości społeczeństwa, a także zapewniających środki pomocy ofiarom dyskryminacji.

- Projekt rezolucji B6-0051/2009 (Sytuacja na Bliskim Wschodzie/Gaza)

Marco Cappato (ALDE), na piśmie. – (IT) Aby odróżnić stanowisko Partito Radicale od stanowiska tych, którzy w tej Izbie podają argumenty przeciwne, ciągnęliśmy losy za tych z nas, którzy wstrzymali się od głosowania i za tych, którzy nie uczestniczyli w głosowaniu. Rozwiązanie, które promuje UE celem osiągnięcia trwałego strukturalnego pokoju na Bliskim Wschodzie, powtórzone dziś w Strasburgu przez przewodniczącego Pöttingera, dotyczy dwóch suwerennych, niezależnych państw.

Założyciele Unii Europejskiej mieli przeciwne przekonanie: aby osiągnąć pokój, należy odstąpić od absolutnej suwerenności państwa. Taki postulat zawierał manifest z Ventotene.

Dziś musimy słuchać ogromnej większości obywateli izraelskich, którzy pragną przyłączenia Izraela do UE, a są lekceważeni przez izraelskie, a także europejskie klasy rządzące.

„Integracyjna” Europa okresu powojennego, otwarta na akcesje i będąca przykładem odniesienia dla sąsiadujących państw, sprzyja pokojowi, nawet jeśli dąży do niego w sposób nieadekwatny. Europa „wykluczająca” określone państwa, która stawia na „utrzymanie granic” Europy i na „korzenie judeochrześcijańskie” to Europa dążąca do wojen – tak na Bliskim Wschodzie, jak i na Bałkanach, na Kaukazie, i powodująca napięcia – jak te, które mają miejsce na Uralu, w Turcji i w Maghrebie.

Jako Pokojowa Partia Radykalna uważamy, że strukturalnym rozwiązaniem na rzecz pokoju jest federalizm europejski, Stany Zjednoczone Europy z otwartymi drzwiami dla Turcji, Izraela i potencjalnie dla innych demokratycznych państw, które zrzekają się swej własnej absolutnej suwerenności.

Proinsias De Rossa (PSE), na piśmie. – Bezwarunkowo potępiam masowe i brutalne zabijanie ludności cywilnej w Gazie, jak również bezduszne i niewybaczalne zabijanie izraelskiej ludności cywilnej rakietami Hamasu.

Głosowałem za rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie Gazy, ponieważ wyraźnie popiera ona rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywającą do natychmiastowego zawieszenia broni. Zwraca się w niej także uwagę na grudniową decyzję Parlamentu dotyczącą wstrzymania starań o poprawę stosunków UE z Izraelem. Choć język rezolucji jest mniej perswazyjny niż bym sobie tego życzył, to jednak rezolucja przegłosowana przeważającą większością głosów Parlamentu ma większe szanse wpłynąć na decyzje Izraela i Hamasu niż rezolucje poszczególnych grup politycznych.

Jestem przeciwny poprawie stosunków UE z Izraelem i uważam, że umowa handlowa z Izraelem powinna zostać zawieszona do czasu aż Izrael zacznie przestrzegać praw człowieka i zaangażuje się w konstruktywne i konkretne negocjacje ze swymi sąsiadami w celu wdrożenia dwustronnego rozwiązania konfliktu. Wszystkie państwa członkowskie powinny obecnie zgodzić się na odwołanie swej wcześniejszej decyzji o poprawie stosunków z Izraelem, aby skłonić go do podania realistycznych propozycji.

Manuel António dos Santos (PSE), na piśmie. – (PT) Optowałem za wstrzymaniem się od głosowania nad projektem rezolucji w sprawie sytuacji na Bliskim Wschodzie/ w Strefie Gazy wyłącznie z tego powodu, że nie uważam rezolucji Parlamentu Europejskiego za uzasadnioną w tym momencie.

Uważam, że bardziej skutecznym sposobem zaangażowania Parlamentu Europejskiego w tę kwestię byłaby dyskusja, bez głosowania.

Koenraad Dillen (NI), *na piśmie*. – (NL) *Une fois n'est pas coutume*, to bardzo wyważona rezolucja, która zasługuje na nasze poparcie, ponieważ wyraźnie wzywa obie strony konfliktu, by nie uciekały się do przemocy. Jednakże nie powinniśmy się łudzić co do możliwości wpływu Europy, a *fortiori* Parlamentu Europejskiego na rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie. Zanim zaczniemy szukać rozwiązania, Hamas musi zaprzestać swych ataków raketowych na Izrael. Jednocześnie Izrael musi ograniczyć swą nieproporcjonalną przemoc, której ofiarą padają niewinne dzieci i ludność cywilna. Mimo mojego poparcia dla tej rezolucji, chciałbym przypomnieć tej Izbie, że główną przyczyną eskalacji pozostaje terrorystyczna organizacja Hamas.

Glyn Ford (PSE), *na piśmie*. – Głosowałem za wspólną rezolucją, chociaż zawierała mniej zdecydowane potępienie dla działań izraelskich w Gazie niż bym sobie życzył.

Nie można popierać przypadkowych ataków raketowych Hamasu, jednak nie na samym Hamasie ciąży odpowiedzialność za przerwanie zawieszenia broni. Działania izraelskie są zupełnie nieproporcjonalne i mierzą w niewinną ludność cywilną – mężczyzn, kobiety i dzieci. To forma zbiorowej kary sprzecznej z międzynarodowym prawem humanitarnym.

Ataki na obiekty i służby pomocowe ONZ wydają się mieć na celu odcięcie pomocy dla potrzebujących i usunięcie niezależnych obserwatorów barbarzyńskich działań Izraela.

Mathieu Grosch (PPE-DE), *na piśmie*. – (DE) Uważam za słuszne i właściwe to, że Parlament Europejski mówi jednym głosem. Musimy skoncentrować nasze wysiłki na tym, by wyraźnie pokazać zarówno Izraelowi, jak i Hamasowi, że sprzeciwiamy się każdej formie przemocy i wrogości, i żądamy bezwzględnego posłuszeństwa siłom pokojowym i agencjom pomocowym.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Choć w przyjętej przez Parlament rezolucji w sprawie niezwykle poważnej sytuacji w Strefie Gazy wzywa do zawieszenia broni, które jest kwestią pilną, i z tym postulatem się zgadzamy, to jest ona wysoce nieadekwatna, a nawet zawiera elementy negatywne, zwłaszcza w porównaniu z rezolucją Rady Praw Człowieka ONZ (UNHRC) z 12 stycznia. W rezolucji Parlamentu:

- Mimo że Izrael dopuszcza się brutalnej agresji, przestępstw i naruszania najbardziej podstawowych praw człowieka, nie ma ani słowa potępienia dla tych jego działań.

- Potwierdza się wieloznaczność, ukrywanie faktu, że w Palestynie mamy do czynienia z kolonizatorem i kolonizowanym, agresorem i ofiarą, ciemieżcą i ciemieżonym, wyzyskiwaczem i wyzyskiwanym; oraz tuszowanie odpowiedzialności Izraela.

- Umniejsza się odpowiedzialność UE, która swoim działaniem przyczynia się do bezkarności Izraela. Proszę zwrócić uwagę na niedawną decyzję o wzmocnieniu dwustronnych stosunków z tym krajem albo na haniebne wstrzymanie się państw UE od głosu w sprawie rezolucji przyjętej przez UNHRC.

- Co więcej, w tak poważnej sytuacji nie wspomina się o naruszeniu rezolucji ONZ przez Izrael, o końcu okupacji, bezprawnym osadnictwie, o murze bezpieczeństwa, zabójstwach, zatrzymaniach, poniżaniu ludności palestyńskiej ani nawet o jej niezbywalnym prawie do własnego państwa o granicach ustalonych w 1967 roku i ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie.

Jens Holm i Eva-Britt Svensson (GUE/NGL), *na piśmie*. – (SV) Z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że w rezolucji wzywa się Izrael do natychmiastowego zaprzestania zabijania mieszkańców Gazy. Żałujemy jednak, że rezolucja nie wzywa do zawieszenia Układu Stowarzyszeniowego z Izraelem i przerwania procesu poprawy stosunków z Izraelem. To są oczywiste żądania, które powinno się stawiać państwu tak ewidentnie łamiącemu swe zobowiązanie do przestrzegania praw człowieka i prawa międzynarodowego.

Kwestionujemy także twierdzenie, że atak izraelski był odpowiedzią na ostrzał raketowy Hamasu. Izrael ciągle łamie zawieszenie broni, jak na przykład 4 listopada ubiegłego roku, kiedy to wojska izraelskie wkroczyły do Strefy Gazy i zabiły sześciu Palestyńczyków, oraz stosuje zbiorowe karanie ludności palestyńskiej poprzez embargo, odcinanie energii elektrycznej, rozszerzanie osadnictwa, budowanie murów, porwania wiodących polityków palestyńskich i tak dalej.

Mimo to cieszymy się ze wspólnej rezolucji i żądamy, by Izrael natychmiast zaprzestał zabijania.

Mikel Irujo Amezaga (Verts/ALE), *na piśmie*. – (ES) Przewodniczący Pöttering zbyt pochopnie zapewnił o braku głosów przeciwnych. Ja głosowałem przeciwko tej rezolucji. Chociaż przyznaję, że zawiera ona elementy bardzo pozytywne, w szczególności sformułowanie „zbiorowa kara” dla ludności Gazy, uważam,

że to nie wystarczy. Jedynym praktycznym posunięciem, jakie może wykonać Parlament, jest zawieszenie układu stowarzyszeniowego z Izraelem; reszta to tylko słowa – pozytywne i atrakcyjne – ale tylko słowa. W polityce piękne słowa nic nie znaczą: potrzebne jest działanie, a ta rezolucja NIC w Gazie nie zmieni. Gdybyśmy mówili o jakimkolwiek innym państwie, a nie o Izraelu, rezolucja ta miałaby znacznie większą siłę oddziaływania. Uważam, że Izrael ma prawo do istnienia w pokoju, ale to nie znaczy, że na wszystko może sobie pozwalać, i Izrael musi o tym wiedzieć. Co więcej, ta ofensywa może doprowadzić wyłącznie do nasilenia konfliktu. Niedobrze, że tym razem Parlament wybrał słowa zamiast działania.

Carl Lang (NI), na piśmie. – (FR) Tekst przedstawiony przez wszystkie grupy w tym zgromadzeniu, które ma reprezentować interesy narodów Europy, rzeczywiście zawiera pewne znakomite zalecenia takie jak wezwanie do zaprzestania walk, ale w ogóle nie nawiązuje do przeniesienia tego konfliktu do Europy. Dwie sceny z demonstracji przeciwko interwencji izraelskiej były, oprócz tego, że gwałtowne, szczególnie szokujące.

Jedna to demonstranci, przeważnie imigranci, wymachujący flagami palestyńskimi, algierskimi, Hamasu i Hezbollahu, i transparentami z arabskimi napisami.

Druga to liderzy francuskiej skrajnej lewicy, Besancenot z Rewolucyjnej Ligi Komunistycznej i Buffet z Partii Komunistycznej, maszerujący z imamami.

Te sceny ilustrują dwie niepokojące tendencje: stopniowe przejmowanie mas imigrantów ze świata muzułmańskiego przez stowarzyszenia islamskie oraz znowę pomiędzy ruchami islamistycznymi a skrajną lewicą komunistyczną, dwoma rewolucjonistycznymi ruchami, które pragną zniszczyć naszą cywilizację. Dziś bardziej niż kiedykolwiek wcześniej zabezpieczenie tożsamości i wolności Europejczyków wymaga zakazania takich demonstracji i wdrożenia polityki odwracania kierunków migracji.

Roselyne LeFrançois (PSE), na piśmie. – (FR) W związku z poważną sytuacją w Strefie Gazy Parlament Europejski nie mógł pozostać bierny. Dlatego wyraziłam swoje poparcie dla tej rezolucji, w której wzywa się do natychmiastowego i trwałego zawieszenia broni, włącznie z zakończeniem działań wojskowych ze strony Izraela w Strefie Gazy i rakietowych ostrzałów na Izrael ze strony Hamasu.

Żałuję jednak, że rezolucja nie zawiera zdecydowanego i całkowitego potępienia ataków ze strony armii izraelskiej, które już spowodowały ponad 1 000 ofiar śmiertelnych, głównie wśród ludności cywilnej. Chociaż zgadzam się z tym, co przed głosowaniem powiedział pan Martin Schulz, przewodniczący Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, który powtórzył, że ataki te są niedopuszczalne, wolałam wyrazić to oburzenie na piśmie.

Ponadto, chociaż w projekcie rezolucji wzywa się władze izraelskie do zagwarantowania nieprzerwanych dostaw pomocy humanitarnej i swobodnego dostępu międzynarodowej prasy do Strefy Gazy, nie uzależnia się jednak poprawy stosunków UE z Izraelem od przestrzegania przez państwo Izrael prawa humanitarnego, tak jakbym sobie tego życzyła.

Europa odgrywa ważną rolę w rozwiązaniu tego konfliktu, ale moim zdaniem porozumienie w sprawie trwałego pokoju pomiędzy Izraelczykami a Palestyńczykami można osiągnąć tylko jeśli zostanie utworzone realne państwo palestyńskie, uznające Izrael i uznawane przez Izrael.

Willy Meyer Pleite (GUE/NGL), na piśmie. – (ES) Wspólna rezolucja w sprawie Gazy zawiera pozytywne aspekty takie jak natychmiastowe zawieszenie broni, uznanie śmierci tysięcy osób, wśród nich kobiet i dzieci, spowodowanej przez armię izraelską oraz przyznanie, że embargo nałożone przez Izrael na Gazę stanowi naruszenie międzynarodowego prawa humanitarnego.

Mimo to nie mogłem głosować za rezolucją, ponieważ obciąża się w niej Hamas taką samą odpowiedzialnością jak Izrael. Nie stwierdza się, że to izraelska armia przerwała rozejm z 4 listopada poprzez wtargnięcie na te ziemie i ataki lotnicze, a raczej za złamanie zawieszenia broni wini się Hamas. Rezolucja ta jest zdecydowanie niewystarczająca, ponieważ nie wzywa Komisji i Rady do energicznego działania. UE powinna zawiesić obecny układ stowarzyszeniowy z Izraelem za naruszenie jego artykułu 2, który stanowi, że warunkiem układu jest przestrzeganie praw człowieka. Co więcej we wspólnej rezolucji nie wymaga się zakończenia izraelskiej blokady Gazy ani zaprzestania eksportu broni do Izraela przez 27 państw członkowskich.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Ta rezolucja zgromadziła główne grupy polityczne w Parlamencie Europejskim celem złożenia deklaracji, która jest absolutnie niezbędna, zważywszy na aktualną sytuację humanitarną i bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie.

Niezależnie od przyczyn, które doprowadziły do wybuchu tego konfliktu, wywiera on już niekorzystny wpływ na znaczną liczbę ludności cywilnej w tym regionie oraz na obecność ONZ w Strefie Gazy. Podobnie jak inni posłowie uważam, że trwały efekt można obecnie osiągnąć tylko poprzez dialog, który jest możliwy wyłącznie przy porozumieniu o zawieszeniu broni.

Co więcej, dokument ten odzwierciedla w znacznym stopniu konsekwentne stanowisko Rumunii w tej sprawie. Cieszę się z możliwości głosowania za dokumentem, który jest wyrazem zarówno punktu widzenia mojej europejskiej rodziny politycznej, jak i mojego kraju.

Vural Öger (PSE), na piśmie. – (DE) Cieszę się z przyjęcia rezolucji w sprawie sytuacji w Strefie Gazy. Parlament Europejski musi wyrazić swoje poglądy na temat tego kryzysu. Obowiązkiem Parlamentu jest potępienie tej humanitarnej katastrofy i przejęcie moralnego przywództwa w kwestii przestrzegania praw człowieka. Właśnie dlatego Parlament nie może dłużej milczeć. Z tego powodu głosowałem za tą rezolucją. Parlament mógł jednak wysłać silniejszy sygnał; rezolucja jest zbyt słaba w kilku punktach. Musimy wzywać do trwałego zawieszenia broni i potępić cierpienie ludności cywilnej. Mamy także obowiązek zaproponować praktyczne rozwiązania zakończenia wojny i wezwać UE do zaangażowania się w te działania w ramach Kwartetu. Jako że Stany Zjednoczone są obecnie sparaliżowane ze względu na zmianę prezydenta, UE musi wciąż zwiększać swoje poczucie obowiązku. Wobec nadmiernych działań wojskowych wskazana jest przerwa w negocjacjach w sprawie poprawy stosunków z Izraelem. Niestety nie ma o tym wzmianki w rezolucji. Jeżeli Izrael nie chce negocjować bezpośrednio z Hamasem, to do UE należy dopilnowanie, by rozmowy z Hamasem prowadzili inni. Trwająca ofensywa wojskowa pociąga za sobą zbyt wiele ofiar w ludziach. Wobec tak poważnego kryzysu humanitarnego głośne deklaracje są niewystarczające.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) We wspólnej rezolucji nie ma nawet wzmianki na temat przyczyn izraelskiej agresywnej i barbarzyńskiej wojny, którą uważa się za odpowiedź na ostrzały rakietowe ze strony Hamasu. Wszyscy wiedzą, że wojna została wcześniej zaplanowana i że jej przyczyny tkwią w izraelskiej okupacji oraz w odmowie stosowania rezolucji ONZ w sprawie niezależnego państwa palestyńskiego ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie. Jest to wynik agresywnej polityki Izraela popieranej przez USA i UE, bezprawnego osadnictwa i odmowy powrotu do granic ustalonych w 1967 roku.

Choć w rezolucji mówi się o zaprzestaniu wojny, to brak w niej zdecydowanego stanowiska, brak wezwania UE do działania, brak nawet żądania, by zawiesić nowe preferencyjne stosunki z Izraelem i w ten sposób wyrzucić na nim presję. Rezolucja nie potępia agresywnej polityki Izraela; przeciwnie, ingeruje w wewnętrzne problemy Palestyńczyków.

Ci, którzy podpisali rezolucję domagają się zwiększenia roli UE, co ma związek z jej imperialistycznymi ambicjami względem tego regionu. Popierają plan USA/NATO dotyczący „szerszego Bliskiego Wschodu”, z którym zgadza się UE, a którego celem jest podporządkowanie sobie całego tego regionu przez imperialistów.

Dlatego Partia Komunistyczna Grecji nie głosowała za wspólną rezolucją grup politycznych i dlatego nawołuje do wzmocnienia antyimperialistycznej walki i zwraca uwagę, że nie ma czegoś takiego jak dobry i zły imperializm.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Nie głosowałem za wspólną rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji w Strefie Gazy, ponieważ – mimo pewnych pozytywnych aspektów – nie potępia ona otwarcie przesadzonej reakcji wojskowej wiodącej do katastrofy humanitarnej. Oburzenie i ubolewania wyrażone przez Parlament Europejski wobec ataków na ludność cywilną i utrudnionego dostępu do pomocy humanitarnej nie wystarczą. Europa musi stanąć na wysokości zadania i zażądać definitywnego zakończenia izraelskiej agresji, a także zacząć szukać realistycznego i trwałego rozwiązania. Niestety, w kompromisowej rezolucji przyjętej przez Parlament Europejski zabrakło tej silnej woli politycznej.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Izrael ma niezbywalne prawo do istnienia w pokoju i bezpieczeństwie. Palestyńczycy mają także niezbywalne prawo do życia na wolnym terytorium administrowanym przez własny rząd, do życia w pokoju, demokracji i w poszanowaniu praw człowieka. Rozwiązanie dla tego regionu musi gwarantować eliminację zagrożeń wobec tych praw.

Konfrontacja w Strefie Gazy dowodzi, poprzez odwrotną sytuację na Zachodnim Brzegu, że stosunki między stronami, choć napięte i obciążone konfliktem, są możliwe, jeżeli każda ze stron będzie gotowa zaakceptować istnienie drugiej. Tak nie jest w przypadku Hamasu wykorzystującego terytorium, nad którym przejął kontrolę, do osiągnięcia swego celu, a mianowicie uniemożliwienia istnienia Izraela.

Jednak okoliczności te nie umniejszają tragedii ofiar w Strefie Gazy. Hamas, jak wiemy, bez oglądania się na życie Palestyńczyków, wykorzystuje ich jako żywe tarcze przeciwko atakom izraelskim, a ich śmierć jest dla niego narzędziem propagandy. Izrael, zdeterminowany do uprawnionego zapewnienia sobie bezpieczeństwa, kontynuuje walki, mimo ich tragicznych skutków. Proces ten jest nieunikniony, jeżeli społeczność międzynarodowa, między innymi kraje arabskie, nie działa na rzecz stworzenia możliwości utrzymania się przy życiu z jednej strony, a bezpieczeństwa z drugiej, jako celu procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Opowiadam się za projektem rezolucji w sprawie tragicznej sytuacji w Strefie Gazy.

W pełni podzielam obawy, że konflikt nie ma się jeszcze ku końcowi, mimo wyrażanego przez całą społeczność międzynarodową pragnienia zaprzestania działań wojennych. Tak jak i inni posłowie, wyrażam swój głęboki żal z powodu cierpienia ludności cywilnej w Gazie i uważam, że jedynym możliwym rozwiązaniem, nie tylko na tym terytorium, ale na całej Ziemi Świętej, jest dialog, negocjacje i dyplomacja, a nigdy wojna, która może tylko zaostrzyć nienawiść.

Unia Europejska może i musi odgrywać ważną rolę w tym procesie, zarówno w dążeniu do zawieszenia broni, jak i w otwieraniu korytarzy dla celów humanitarnych. Dlatego głosuję za projektem rezolucji i mam nadzieję, że wysiłki zmierzające do pojednania szybko zaowocują konkretnym postępowaniem na drodze do pokoju.

Martine Roure (PSE), na piśmie. – (FR) Konflikt pomiędzy Izraelem a Strefą Gazy trwa zbyt długo.

Teraz, kiedy ofiary liczy się w tysiącach, naszym nadrzędnym obowiązkiem jest zadbanie o natychmiastowe zaprzestanie walk.

Polityka izolacji Gazy zawiodła, skłoniła do radykalizmu ludność, która padła jej pierwszą ofiarą.

Nie jest możliwe militarne rozwiązanie konfliktu izraelsko-palestyńskiego.

Jedynym możliwym rozwiązaniem jest trwały i wszechstronny układ pokojowy pomiędzy stronami. Dlatego chcemy, aby możliwie najszybciej została zwołana przez Kwartet międzynarodowa konferencja z udziałem wszystkich zainteresowanych stron z tego regionu, na podstawie inicjatyw Ligi Państw Arabskich, poprzedniego układu pomiędzy Izraelczykami a Palestyńczykami.

Naszym zdaniem jakakolwiek poprawa stosunków politycznych pomiędzy UE a Izraelem musi zostać ściśle uzależniona od poszanowania międzynarodowego prawa humanitarnego. Dlatego jesteśmy przeciwni poparciu zwiększonego udziału Izraela w programach wspólnotowych.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za rezolucją Parlamentu Europejskiego w sprawie sytuacji w Strefie Gazy wzywającą do natychmiastowego zawieszenia broni na tym obszarze.

Uważam, że niezależnie od stanowiska zważonych stron, dialog jest jedynym sposobem na rozwiązanie wszelkich problemów dla wspólnego dobra.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Rezolucja, którą dziś przegłosował Parlament Europejski w sprawie sytuacji w Strefie Gazy, nie zawierała potępienia terrorystycznej organizacji Hamas, która przerwała zawieszenie broni w grudniu i wykorzystuje ludność cywilną jako żywe tarcze. Mimo że w rezolucji brakowało tego elementu, uznałem głosowanie za wezwaniem do zawieszenia broni w tym regionie za istotne i dlatego poparłem rezolucję.

Brian Simpson (PSE), na piśmie. – Sytuacja w Strefie Gazy jest godna pożałowania. Setki niewinnych ludzi zginęło, a tysiącom śmierć grozi każdego dnia. Tak, uznaję prawo Izraela do życia w pokoju. Tak, uważam nadgraniczne ataki rakietowe za niedopuszczalne. Trzeba im położyć kres.

Jednak odpowiedź Izraela jest zupełnie nieadekwatna i nie można jej popierać.

Izraelczycy nie szanują społeczności międzynarodowej. Ostrzelali obóz uchodźców ONZ, zaatakowali szkoły i dzieci. To niedopuszczalne i trzeba temu położyć kres. Konieczne jest natychmiastowe zawieszenie broni.

Będę głosować za tą rezolucją, ponieważ Parlament Europejski musi się wypowiedzieć głośno, aby niewinni Palestyńczycy uwięzieni w Strefie Gazy nie zostali zapomniani.

Przywódcy i obywatele Izraela: macie prawo do życia w pokoju. Nie macie prawa siać niepotrzebnej destrukcji ani śmierci wśród niewinnej ludności cywilnej. Wasze działania dowodzą, że wasz kraj stał się agresorem, nie ofiarą.

Bart Staes (Verts/ALE), *na piśmie*. – (NL) Poparłem kompromis, który jest przed nami, chociaż brak w nim siły i odwagi, jakich bym sobie życzył. Jestem przerażony i rozgniewany z powodu skali tej nieproporcjonalnej ofensywy izraelskich sił lotniczych i wojsk lądowych w gęsto zaludnionym obszarze.

Mam poczucie solidarności, ale i strachu o los i bezpieczeństwo 1,5 miliona Palestyńczyków, którzy nie mogą opuścić Strefy Gazy, oraz o sytuację humanitarną Palestyńczyków na Zachodnim Brzegu, którzy mimo współpracy ze strony Autonomii Palestyńskiej, nie widzą poprawy swych warunków życia.

Kompromis nie wspomina niestety o problemie poprawy stosunków pomiędzy UE a Izraelem. Nakłaniałbym Radę do zawieszenia poprawy stosunków z Izraelem do czasu uzgodnienia pełnego i trwałego zawieszenia broni pomiędzy stronami oraz zagwarantowania przez Izrael nieograniczonego dostępu pomocy humanitarnej.

Stosunki pomiędzy UE a Izraelem mogą ulec poprawie jedynie wtedy, gdy przestrzegane będą prawa człowieka i międzynarodowe prawo humanitarne, kiedy zakończy się kryzys humanitarny w Strefie Gazy i okupacja terytoriów palestyńskich oraz kiedy dołożymy wszelkich starań, by osiągnąć wszechstronne porozumienie pokojowe i porozumienie w sprawie pełnego wdrożenia Przejściowego Układu Stowarzyszeniowego między WE a Autonomią Palestyńską.

Catherine Stihler (PSE), *na piśmie*. – Popieram rezolucję w sprawie Gazy oraz wezwania do natychmiastowego zwieszenia broni.

- Projekt rezolucji B6-0033/2009 (Sytuacja w Rogu Afryki)

Alessandro Battilocchio (PSE), *na piśmie*. – (IT) Dziękuję, panie przewodniczący. Głosuję za rezolucją. Sytuacja w Rogu Afryki wciąż jest niezwykle niepokojąca. Przenikające się problemy i konflikty powodują, że UE musi ciągle uważać, aby nie dopuścić do dramatycznego pogorszenia sytuacji. Ja i moja grupa uważamy, że sytuacja w Rogu Afryki wymaga pilnego, wszechstronnego podejścia.

Jak już powiedziano, trudności wynikają z licznych konfliktów pomiędzy różnymi krajami w tym regionie. Dlatego absolutnie niezbędna jest praca nad bezpieczeństwem i nad tym, co się z nim wiąże, na przykład nad monitorowaniem zmian rządu; trzeba nakłaniać tamtejsze rządy do aktywnego zaangażowania na rzecz poprawy ochrony praw człowieka.

Marie-Arlette Carlotti (PSE), *na piśmie*. – (FR) Róg Afryki nękają obecnie liczne utrapienia:

- wojna, zarówno domowa, jak i regionalna,
- brak demokracji i wolności,
- głód i kryzys żywnościowy,

A ostatnie skutki tego chaosu to akty piractwa przypominające o innej epoce.

W obliczu tragedii, które targają tym regionem, oraz szerzącego się przelewu krwi, nie możemy milczeć ani uskarżać się na niemoc.

Szczególnie teraz, kiedy społeczność międzynarodowa wysyła sygnały zmęczenia kryzysem, który wydaje się nie mieć końca, UE musi przejąć wiodącą rolę.

Rozpoczynając operację „Atalanta” w celu ochrony narażonych statków i dostaw pomocy żywnościowej do somalijskich uchodźców, Unia pokazała, że potrafi znajdować realne i skuteczne rozwiązania w obliczu niebezpieczeństwa.

Unia musi jednak znaleźć odpowiedzi także na ogólny kryzys polityczny w tym regionie.

Musi zbudować „regionalne polityczne partnerstwo UE na rzecz pokoju i rozwoju w Rogu Afryki”, rozpoczęte przez Komisję Rozwoju, która przyjęła swoje sprawozdanie w kwietniu 2007 roku.

Nie dopuścimy, aby Róg Afryki stał się terenem bezprawia, pozbawionym możliwości rozwoju.

Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Ponieważ jestem głęboko przekonany, że Parlament Europejski nie powinien angażować się w politykę zagraniczną, głosowałem przeciwko rezolucji w całości. Nie oznacza to, *per se*, że uważam każdy element rezolucji za błędny lub niepożądany. Przeciwnie, sprawozdanie zawiera także elementy pozytywne, które poparłbym całym sercem, gdyby to było na przykład stanowisko rządu szwedzkiego. Taki przykład mamy w przypadku szwedzko-erytrejskiego dziennikarza Dawita Isaaka, który jest więziony bez procesu od 2001 roku.

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Szanse, że UE i społeczność międzynarodowa zmieniają podstawowe realia w Somalii są znikome. Natomiast szanse na rozprawienie się z jedną z konsekwencji takiej sytuacji, z piractwem, są znacznie większe. Nie możemy zapominać, że piractwo to przede wszystkim sposób na generowanie dochodu dla grup zamieszkujących południową i środkową Somalię. Dochód ten wykorzystuje się do podsycania konfliktów w tym kraju i regionie.

Silniej zaakcentowana obecność marynarki wojennej w tym regionie może mieć pozytywny wpływ na bezpieczeństwo w Somalii, a co za tym idzie, w całym regionie. UE musi zatem wspierać umiarkowane tendencje w przywództwie somalijskim, które jest mocno zaangażowane w kwestię stabilności i pokoju w regionie. Unia Europejska, dysponując niezbędnym potencjałem wojskowym, może zająć się zwalczaniem piractwa i przyczynić nie tylko do przywrócenia bezpieczeństwa ważnej trasy tranzytowej, lecz także do wprowadzenia stabilności i pokoju w regionie.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosuję za projektem rezolucji w sprawie sytuacji w Rogu Afryki.

Delikatna sytuacja w tym rejonie Afryki wymaga zdecydowanego stanowiska instytucji europejskich. Dlatego popieram wezwanie Rady do wyznaczenia specjalnego przedstawiciela lub wysłannika w rejonie Rogu Afryki. Etiopia, Erytrea, Somalia i Dżibuti muszą współpracować, jeśli chcą pokonać obecną patową sytuację.

Dlatego rząd Erytrei musi ponownie rozważyć wycofanie się z uczestnictwa w IGAD. Dlatego Dżibuti musi dołożyć starań, by zadbać o lepszą ochronę prawną praw związków zawodowych. Dlatego Etiopia musi unieważnić proklamację w sprawie rejestracji i regulacji organizacji charytatywnych i stowarzyszeń. Dlatego Somalia musi zakończyć jeden z najgorszych kryzysów z zakresu kwestii humanitarnych i bezpieczeństwa na świecie.

- Projekt rezolucji RC-B6-0028/2009 (Białoruś)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Wydaje się, że w końcu, choć nadal nieśmiało, reżim Łukaszenki wysyła sygnały otwierania się na społeczność międzynarodową. Zauważmy to i szybko wypracujmy wspólny proces zmierzający do poprawy stosunków z tym krajem, który leży tak blisko naszych granic. Nie możemy jednak ani trochę ustąpić z naszych żądań co do przestrzegania praw człowieka i gwarancji wolności słowa i swobody dostępu do informacji. Wciąż żywe są bowiem wspomnienia represji kilku podejmowanych przez opozycję demonstracji demokratycznych.

Co więcej, prosiłbym o większe starania celem ustalenia wspólnych reguł w delikatnej materii wakacyjnych wizyt białoruskich dzieci w rodzinach mieszkających w UE. Co roku rząd białoruski zmienia strategię w tej sprawie, doprowadzając często do bardzo trudnych sytuacji odbijających się negatywnie zwłaszcza na samych dzieciach, które i tak są w trudnej sytuacji z innych powodów. Cieszy mnie obecny postęp, ale droga jest jeszcze długa: mamy nadzieję, że pan Łukaszenko, po wielu falstartach, chce przynajmniej część tej drogi przemierzyć razem.

Martin Callanan (PPE-DE), na piśmie. – Unia Europejska bojkotuje Białoruś w dużej mierze z powodu autorytarne rządów prezydenta Łukaszenki. W ciągu minionych pięciu lat Parlament Europejski dwa razy przyznał dysydemtom białoruskim nagrodę im. Sacharowa, do której wytypowano już kolejnych kandydatów. Najesz to dowodem pełnej świadomości, że prawa człowieka i swobody polityczne są w Białorusi tłumione.

Mimo to można zaobserwować sygnały, że pan Łukaszenko powoli przekonuje się do Zachodu. Naturalnie sytuacja w Białorusi wciąż jest poważna, ale trzeba przyznać, że jednym ze sposobów przekonania Białorusi do Unii Europejskiej jest uznanie gestów pana Łukaszenki i reakcja na nie. Krótko mówiąc, metoda kija i marchewki.

Jako osoba głęboko zainteresowana byłymi republikami radzieckimi w Azji Środkowej, widzę podobieństwa między tym regionem a Białorusią. W rezolucji wprowadzić nie brak krytyki w stosunku do pana Łukaszenki,

ale oprócz niej znajdują się także wskazówki dla niego odnośnie do sposobu unormowania stosunków z UE.

Nie powinniśmy mieć złudzeń co do Białorusi i nie powinniśmy się wahać przed zerwaniem dialogu, jeżeli sytuacja się pogorszy. Ale ta rezolucja daje pewną nadzieję, że z czasem stosunki te mogą się poprawić i dlatego poparłem rezolucję.

Koenraad Dillen (NI), na piśmie. – (NL) Głosowałem za tą rezolucją. Parlament Europejski z zadowoleniem przyjmuje pewne złagodzenie ograniczeń wolności prasy w Białorusi i zwolnienie kilku więźniów politycznych. Podkreśla się jednak również, że inni dysydenci wciąż pozostają w więzieniu. W tej rezolucji wyraża się przekonanie, że poprawa stosunków może nastąpić, jeśli Białoruś stanie się krajem, w którym nie ma więźniów politycznych, w którym rząd gwarantuje swobodę wyrażania opinii i tak dalej. Zmienić się powinno także ustawodawstwo, a Białorusini powinni mieć swobodę przemieszczania się.

Choć każdy się z tym zgodzi, chciałbym poddać pod rozagę na następujące kwestie. Czy Parlament Europejski nie powinien otworzyć tych rozwiązań dla państw, z którymi Europa ma dobre stosunki? Przychodzą mi na myśl Chiny, gdzie sytuacja dotycząca praw człowieka jest co najmniej tak dramatyczna jak w Białorusi. A może powstrzymują nas przed tym względy handlowe?

Alexandru Nazare (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Rezolucja ta jest kontynuacją trwającego i konstruktywnego dialogu z rządem w Mińsku. Zostały w niej wyrażone obawy Parlamentu Europejskiego i ludności Europy co do sytuacji dotyczącej praw człowieka oraz ogólnych tendencji w Białorusi.

Białoruskie władze uczyniły pewien postęp, który jest godny pochwały, ale mamy nadzieję, że rozpoczną proces demokratyzacji i nie poprzestaną na doraźnym zabiegu kosmetycznym. Ta rezolucja jest wystarczająco zdecydowana, ale zawiera także niuanse, znalazło w niej wyraz nasze zadowolenie odnośnie do tej pierwszej kwestii i nasze obawy co do drugiej.

Bieżące wydarzenia w tym regionie po raz kolejny dowodzą, jak ważna jest przejrzystość w działaniach rządu oraz demokratyczna odpowiedzialność rządów wobec obywateli, których te rządy reprezentują. Przyjęte wartości demokratyczne wiążą się ze stabilnością i rozwojem zarówno społeczeństw, jak i rynków, z rynkami energetycznymi łącznie. Ta rezolucja jest krokiem potwierdzającym te wartości.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – Stosunki Unii Europejskiej z Białorusią są zależne od obydwu stron. Jeżeli będzie wspólna dobra wola, to będzie dialog, właściwa polityka sąsiedztwa i partnerstwo wschodnie. Partnerstwa nie da się budować drogą zakazów i nakazów, dlatego z zadowoleniem odnotowuję ostatnie inicjatywy Komisji Europejskiej zmierzające do poprawy stosunków z Białorusią. Obiektywnie trzeba powiedzieć, że i Białoruś zrobiła wiele na rzecz porozumienia. Świadczy o tym m.in. zarejestrowanie ruchu „O wolność”, zezwolenie na druk i rozpowszechnianie gazet opozycyjnych, otwarcie na inicjatywę partnerstwa wschodniego. Oczekiwanie ze strony Unii są większe, co oczywiście ma swoje uzasadnienie. Ale uzasadnienie ma również wiele oczekiwań ze strony Białorusi.

W wielu obszarach potrzebna jest symetria i zrozumienie partnera. Dla przykładu: skoro wzywa się władze białoruskie do zaprzestania praktyki wydawania wiz wyjazdowych obywatelom, a zwłaszcza dzieciom i studentom, to dlaczego Unia Europejska nie upraszcza i nie liberalizuje procedur wizowych stosowanych wobec obywateli Białorusi? Problemy te są ważne zwłaszcza dla nas, mieszkańców regionów graniczących, powiązanych kulturowo i rodzinnie.

Poza sprawami kulturowymi i narodowościowymi ważna jest także gospodarka i współpraca transgraniczna. Również na tym odcinku Komisja i Rada mogą i powinny zrobić więcej.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Obecny kontekst, jak i przyszłe stosunki z Białorusią stanowią wyzwanie dla polityki zagranicznej Unii Europejskiej. Pewne gesty Mińska uzasadniają wznowienie niektórych stosunków. Jasne jest jednak, że w obecnym kontekście znaczącą rolę w kształtowaniu tego procesu odgrywa czynnik energetyczny. To zrozumiałe. Realizm jest integralną częścią polityki zagranicznej. Jednak realizm nie może, nie musi i nie powinien być oddzielany od wartości i strategii. Propagowanie demokracji w Białorusi jest kwestią zarówno wartości, jak i strategii. W nowej fazie stosunków musi dominować pojęcie średnio- i długoterminowych interesów Europy. W przeciwnym bowiem razie doprowadzimy do przyszłej zależności, w której wartości ustąpią miejsca krótkoterminowym strategiom przynoszącym ograniczone sukcesy.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym zakomunikować, że głosuję za projektem rezolucji w sprawie strategii UE wobec Białorusi.

Cieszę się, że białoruski minister spraw zagranicznych potwierdził, że jego kraj zamierza uczestniczyć w partnerstwie wschodnim wraz z innymi państwami Europy Wschodniej. Białoruś musi jednak ściśle przestrzegać międzynarodowych norm i wymogów bezpieczeństwa oraz przestrzegać Konwencji bezpieczeństwa jądrowego podczas budowy nowej elektrowni jądrowej.

Na koniec dodam, że smuci mnie to, że Białoruś pozostaje jedynym państwem w Europie, w którym stosuje się karę śmierci. Jeżeli mamy mówić o rozszerzeniu Unii, ta barbarzyńska kara musi zostać zniesiona.

Flaviu Călin Rus (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za rezolucją UE w sprawie Białorusi, ponieważ czuję, że każdy krok mogący przyczynić się do rozwoju demokracji w dowolnym kraju na świecie jest pozytywny.

Proces demokratyzacji w Białorusi będzie sprzyjał poszanowaniu praw i swobód obywateli tego kraju.

Przyjmuję tę rezolucję z zadowoleniem, gdyż mam nadzieję, że dzięki niej ciągle rosnąca liczba obywateli Białorusi będzie miała łatwiejszy dostęp do wiz do państw Unii Europejskiej, więc będą oni mogli poznać nasze wartości i tradycję. Mam też nadzieję, że wkrótce w Białoruś nie będzie już więźniów politycznych ani ludzi przetrzymywanych w areszcie domowym.

Charles Tannock (PPE-DE), na piśmie. – Ja i moi koledzy z Brytyjskiej Partii Konserwatywnej w pełni potwierdzamy potrzebę zaangażowania demokratycznej opozycji w Białorusi w proces stopniowej odnowy stosunków pomiędzy UE a Białorusią. Prezydent Łukaszenko, lokalny mocarz stosujący autorytarny reżim, czyni obecnie gesty przyjaźni wobec UE i dystansuje się od Moskwy. Powinniśmy wspierać ten proces poprzez poprawę naszych stosunków politycznych z Mińskiem.

Popieramy także apele kierowane do rządu białoruskiego o przestrzeganie praw człowieka, które jest istotnym elementem procesu poprawy stosunków pomiędzy UE a Białorusią.

Dlatego właśnie, jak również po to, by podkreślić wagę, jaką przywiązujemy do demokratycznej przyszłości Białorusi, zdecydowaliśmy się poprzeć tę wspólną rezolucję. Chcemy także wyjaśnić, że kwestia kary śmierci, o której mowa w ust. 16 wspólnej rezolucji, jest dla posłów z Brytyjskiej Partii Konserwatywnej kwestią sumienia.

- Projekt rezolucji RC-B6-0022/2009 (Srebrenica)

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za rezolucją.

Srebrenica jest raną, która zostawiła głęboką bliznę na historii Europy. Ci, którzy przeżyli, wciąż opowiadają, jak w kwietniu 1992 i 1993 roku tysiące uchodźców, próbujących ratować się przed bośniackimi Serbami, chowało się w piwnicach, garażach, a nawet w domach opuszczonych przez Serbów; jak mieli tylko korzenie do jedzenia; jak dokuczały im muchy; jak, marznąc w czasie długiej zimy 1992 roku, ogrzewali się, paląc opony i plastikowe butelki; i jak ciała tych, którzy umarli z głodu i wychłodzenia organizmu, zjadały psy. Siedemnaście lat po tej masakrze wciąż nie zidentyfikowano setek ciał.

Dlatego uważam, że dzięki ustanowieniu dnia upamiętniającego zbrodnie ludobójstwa nie poszłyby one w zapomnienie. Ustanawiając taki dzień, dalibyśmy wyraz naszej solidarności z członkami rodzin ofiar tej nonsensownej masakry, sygnał zachęcający do pobudzenia i prowadzenia w bardziej zdecydowany sposób naszej polityki na rzecz Europy pełnej pokoju, sprawiedliwości społecznej i wolności, w przekonaniu, że przestrzeganie zasady równości można osiągnąć tylko poprzez zaakceptowanie różnic.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Ta rezolucja przypomina nam, że dramatyczna prawda zawarta w sentencji „człowiek człowiekowi wilkiem” nie przestała ujawniać się w rzeczywistości wraz z końcem Holokaustu po drugiej wojnie światowej. Potwierdziła się w Europie, w Srebrenicy, i do dziś daje o sobie znać w Strefie Gazy.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Popieram koncepcję ustanowienia rocznicy upamiętnienia ludobójstwa w Srebrenicy, szczególnie dlatego, że z powodu interwencji UE i jej państw członkowskich, która dała mieszkańcom Srebrenicy fałszywe poczucie bezpieczeństwa, nie mogli oni uciec w porę. Ta krytyka nie spodoba się zapewne osobom, które popierają interwencje wojskowe. Wczoraj wieczorem przewodniczący przerwał mi w połowie, być może z powodu rozdrażnienia wywołanego treścią mojej wypowiedzi. Jej ostatni fragment, którego prawie nie było słychać, ponieważ przewodniczący już stukał młotkiem, doskonale pasuje do treści sprawozdania.

Srebrenica jest także symbolem upadku optymistycznych koncepcji humanitarnych interwencji i bezpiecznych przystani. Od początku powinno być jasne, że obecność obcych wojsk może tylko wywoływać fałszywe złudzenia. Zmieniła ona Srebrenicę w bazę operacyjną przeciwko środowisku serbskiemu, podczas gdy nieuniknione było to, że w końcu zostanie połączona przez to właśnie środowisko.

Gdyby nie armia holenderska, w Srebrenicy nie byłoby sytuacji wojny i nie byłoby odwetu ze strony Serbów. Ich ofiary wołają nie tylko o wymierzenia sprawiedliwości Mładićowi i Karadžićowi, lecz także każą pomyśleć o porażce interwencji zbrojnych i wszelkich prób wprowadzenia jedności w etnicznie podzielonej Bośni.

Athanasios Pafilis (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) Wspólna rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie Srebrenicy jest próbą wypaczenia historii i ukrywania lub przerzucania odpowiedzialności za zbrodnie amerykańskich i europejskich imperialistów, rozbiór kraju i barbarzyńską wojnę rozpętaną przeciwko Srebrenicy przez NATO z pomocą UE, na ofiary w byłej Jugosławii.

Jednocześnie próbuje się w niej wzmocnić pozycję pogardzanego, a inspirowanego przez Amerykanów Trybunału w Hadze, przed którym imperialiści chcą sądzić swe ofiary i który już został wykorzystany do fizycznego wyeliminowania jugosłowiańskiego lidera, Slobodana Miloševica.

Nazywanie wydarzeń w Srebrenicy największą zbrodnią powojenną oraz wnioskowanie o wprowadzenie w państwach członkowskich UE upamiętniającego ją dnia, mimo wciąż nierozstrzygniętych poważnych kwestii dotyczących tego, co rzeczywiście tam się wydarzyło, jest rażącym przeinaczeniem historii, ponieważ w rzeczywistości największą zbrodnią powojenną w dotychczasowej Europie była rzeź ludności Jugosławii, dokonana przez amerykańskich i europejskich imperialistów.

Komunistyczna Partia Grecji odmawia swego poparcia dla takich niedopuszczalnych rezolucji, szczególnie teraz, gdy wszyscy jesteśmy świadkami codziennego zabijania przez Izrael setek dzieci i ludności cywilnej w Palestynie, przy wsparciu tych samych imperialistycznych sił, które teraz umywają ręce, a ludność Jugosławii nie była stroną przedmiotowej rezolucji.

Luís Queiró (PPE-DE), na piśmie. – (PT) Nie została odwrócona czarna karta historii Europy, a człowiek nie utracił zdolności do pokazywania najgorszej strony swojej natury. Srebrenica i jej okropna tragedia to nie tylko najnowsze przykłady ludzkiego okrucieństwa. Tamte wydarzenia są także przypomnieniem, jeśli faktycznie było ono potrzebne, że destrukcja jest zawsze możliwa, że znamiennym elementem ludzkiego życia jest ciągła walka o pokój, i że nic z tego, co otrzymujemy, nie jest trwałe. Jednak pamięć tej masakry, upamiętnienie tej tragedii, jest także hołdem, jaki zło składa dobru.

Dla nas, Portugalczyków, którzy jesteśmy geograficznie i kulturowo oddaleni od miejsc, gdzie wydarzyły się największe okropności Europy XX wieku, i którzy mamy inną historię, pamięć o nich jest jeszcze ważniejsza. Geografia i kultura odmiennie kształtują historię, ale nie zmieniają ludzkiej natury. Świadomość o tym, czego sami mogliśmy być świadkami, powinna być integralną częścią naszego dziedzictwa.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosuję za projektem rezolucji, która ustanowiłaby dzień 11 lipca dniem upamiętniającym ofiary masakry w Srebrenicy.

Wydarzenia tragicznego lipca 1995 roku, kiedy to wojska serbskie po wodzą Ratko Mładića urządziły rzeź wśród ponad 8 tysięcy Bośniaków, wciąż odżywają w naszej pamięci. Najlepszym sposobem na uczczenie ofiar tych okropności wojny w byłej Jugosławii jest ogłoszenie upamiętniającego je dnia, aby to, co się wtedy wydarzyło, nie poszło w zapomnienie.

Szacunek dla ojców, matek, dzieci, braci i siostr niewinnych ofiar, które zginęły w tamtych latach, a także dla Europy, która chce korzystać z wolności, wymaga od nas także dalszych wysiłków i poświęceń, musimy bowiem dopilnować, by winni ludobójstwa (wśród nich najważniejszy winowajca, którym jest generał Ratko Mładić) zostali oddani w ręce sprawiedliwości.

8. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszono o godzinie 12.35 i wznowiono o godzinie 15.00)

PRZEWODNICZY: PAN ONESTA*Wiceprzewodniczący***9. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół****10. Debaty nad przypadkami łamania praw człowieka, demokracji i praworządności****10.1. Iran: sprawa Shirin Ebadi**

Przewodniczący. - Następnym punktem posiedzenia jest debata nad pięcioma projektami rezolucji w sprawie Iranu⁽¹⁾.

Marios Matsakis, autor. – Panie Przewodniczący! Prześladowanie laureatki Nagrody Nobla, pani Shirin Ebadi, to tylko jeden z wielu przykładów prześladowań mających obecnie miejsce w Iranie, które nie powinno nas dziwić, jeśli wziąć pod uwagę zaślepienie anachronicznych teokratycznych władców tego kraju.

Nie powinno nas także dziwić to, że reżim w Iranie wcale nie zwróci uwagi na tę rezolucję. Będą się z niej śmiali i wrzucą ją do kosza, potraktują ją z nią tak jak wszystkie dotychczasowe rezolucje tego Parlamentu. A kto ich może za to obwiniać? Wiedzą, że nasze rezolucje to tylko słowa, a nie czyny, i w ich ocenie nie są one warte papieru, na którym zostały zapisane.

Jeżeli rzeczywiście chcemy działać na rzecz zmian w Iranie, za naszymi słowami muszą iść czyny. Przykładowo, możemy usunąć PMOI z naszej listy terrorystów albo zaprzestać realizacji lukratywnych kontraktów zawartych między państwami członkowskimi i krajami kandydującymi do członkostwa w UE a Iranem. Jeżeli podejmiemy takie działania, możemy być pewni, że władze w Teheranie potraktują nas poważnie i zastanowią się dwa razy, zanim zaczną kontynuować prześladowania swoich dążących do demokracji obywateli.

A zatem wydaje mi się, że w uzupełnieniu tego projektu rezolucji powinniśmy byli skierować drugi projekt, wzywając rządy niektórych państw członkowskich UE, takich jak Zjednoczone Królestwo i Francja, i krajów ubiegających się o członkostwo, na przykład Turcja, do rezygnacji z obłudnego stanowiska wobec Iranu i zastanowienia się nad podjęciem realnych działań przeciwko niemu niezwłocznie i skutecznie.

Catherine Stihler, autorka. – Panie przewodniczący! Historia Shirin Ebadi, prawniczki i laureatki Nagrody Nobla, pierwszej muzułmanki i pierwszej Iranki, która otrzymała tę nagrodę, jest być może dobrze znana większości z nas tu dziś obecnych. Była ona pierwszą kobietą sędzią w swoim kraju, ale została zmuszona do ustąpienia ze stanowiska w związku z rewolucją irańską.

Broniła ona praw irańskich kobiet i dzieci, walcząc o zmianę przepisów dotyczących rozwodów i spadków w Iranie. Stawała w obronie mniejszości religijnych oraz ich praw, a w ostatnim czasie broniła siedmiu wyznawców wiary Bahá'í, którzy zostali zbiorowo aresztowani i którym grozi prześladowanie, tak jak wielu innym wyznawcom tej wiary w Iranie. Ale to jej praca w dziedzinie praw człowieka oraz odwaga i determinacja zjednały dla niej szacunek nas wszystkich w tej Izbie.

To ona, wraz z innymi działaczami na rzecz praw człowieka, odważnie założyła Centrum Obrony Praw Człowieka w Teheranie, którego celem było informowanie o naruszeniach praw człowieka w Iranie, reprezentowanie więźniów politycznych i pomoc dla ich rodzin. Jednakże od samego początku, władze próbowały zamknąć biuro Centrum. Osobom, które tam pracują, grożono, były one więzione i zastraszane. Samej Shirin Ebadi grożono wielokrotnie śmiercią, a społeczność międzynarodowa wyraża od pewnego czasu niepokój o jej bezpieczeństwo. Potem, tuż przed Bożym Narodzeniem, właśnie w chwili, gdy osoby obecne w Centrum miały obchodzić 60. rocznicę Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, irańscy funkcjonariusze bezpieczeństwa zamknęli centrum.

Centrum musi niezwłocznie zostać otwarte ponownie. Musimy wywierać nacisk na Komisję, Wysokiego Przedstawiciela, czeską prezydencję i nasze własne państwa członkowskie, aby podjęły tę sprawę i dopilnowały jego ponownego otwarcia.

⁽¹⁾ Patrz protokół.

Trudno nam, zasiadającym tutaj w tej Izbie, w pełni uświadomić sobie waleczność, odwagę i siłę, potrzebne działaczom na rzecz praw człowieka, takim jak Shirin Ebadi, do funkcjonowania w Iranie i mierzenia się z dyktaturą. Jednakże praca prawników i działaczy zaangażowanych w ochronę praw człowieka jest potrzebna do tego, aby rzucić światło na wydarzenia w Iranie, aby dać nadzieję osobom takim jak bracia Alaei. Arash i Kamiar Alaei są lekarzami pomagającymi zakażonym wirusem HIV i chorym na AIDS, których oskarżono o współpracę z wrogiem, podczas gdy oni tylko starają się nieść pomoc chorym.

Mam nadzieję, że doczekamy ponownego otwarcia centrum praw człowieka oraz że ten Parlament zrobi wszystko, co w jego mocy, aby pomóc Shirin Ebadi. Przecież, dla nas, jako ludzi, jej walka jest także naszą walką.

Jean Lambert, autor. – Panie przewodniczący! Myślę, że ważne jest to, abyśmy wspierali obrońców praw człowieka, niezależnie od tego, czy uważamy, że rządy będą nas słuchały czy nie. Często słyszeliśmy od ludzi, że głosy z zewnątrz uznające zagrożenie, w obliczu którego stoją, bardzo dodają im odwagi.

Jak już powiedziano, sprawa jest poważna, ponieważ atak na znaną w skali międzynarodowej obrończynię praw człowieka jest sygnałem, że ci, którzy kwestionują państwo lub korzystają ze swoich podstawowych praw, takich jak prawo do wolności przekonań, nie będą bezpieczni, a zatem muszą podporządkować się państwu albo ponieść konsekwencje.

Samej Shirin Ebadi grożono śmiercią wielokrotnie i nie tylko dlatego, że broniła siedmioosobowej grupy przywódców wiary Bahá'í w Iranie, którzy sami są narażeni na poważne prześladowania. W ciągu minionej doby aresztowano kolejne osoby, które pracowały z Shirin Ebadi, a także zresztą pozostałymi wyznawcami wiary Bahá'í.

Kiedy zastanowimy się nad tym, co tutaj robimy, musimy także zdać sobie sprawę, że obserwujemy w istocie zmianę podejścia do uznawania praw człowieka przez niektóre rządy na całym świecie, oraz że ma to wpływ na kraje, z którymi Unia Europejska utrzymuje kontakty. Uważają one teraz, iż nie muszą zwracać tak bacznej uwagi na prawa człowieka ponieważ mogą prowadzić wymianę handlową i współpracować z krajami, które tak naprawdę zupełnie nie przywiązują wagi do tej kwestii. Myślę więc, że tym bardziej istotne jest, abyśmy zadbali o utrzymanie tych standardów i, jak już powiedziano, nie dążyli do zwiększania wymiany handlowej z krajami, w których historia przestrzegania praw człowieka jest przerażająca, ale podejmowali wszelkie starania, by wspierać kraje działające na rzecz poszanowania praw człowieka i wspomagać demokratów sprzeciwiających się siłom niedemokratycznym.

Tunne Kelam, autor. – Panie przewodniczący! Sytuacja obywateli irańskich, którzy żyją w warunkach opartej na ucisku dyktatury teherańskich mułłów jest alarmująca i pogarsza się pod każdym względem od 2005 roku. Dlatego też zachęcam Komisję do dalszego monitorowania sytuacji tam panującej w dziedzinie praw człowieka oraz do przedstawienia całościowego sprawozdania na temat tej sytuacji według stanu na pierwszą połowę bieżącego roku.

Dziś protestujemy przeciwko nękanii laureatki Pokojowej Nagrody Nobla, pani Shirin Ebadi, oraz jej Centrum Obrony Praw Człowieka. Często pytano, jakie są rezultaty tych protestów. Pytanie to należy także skierować do Rady i Komisji.

Reżim irański stanowi potencjalnie największe zagrożenie dla światowego pokoju i praworządności. Jest wielce prawdopodobne, że w najbliższej przyszłości Teheran będzie miał głowice jądrowe – już ma pociski do ich wystrzeliwania. Iran jest także znaczącym eksporterem terroryzmu – do Iraku, na przykład, wspiera także Hezbollah i Hamas.

Jednocześnie UE ma w dalszym ciągu nadzieję przekonać tę dyktaturę za pomocą kompromisów i do niedawna pomagała terrorystycznemu reżimowi w Teheranie w związaniu rąk głównej opozycji demokratycznej, jak na ironię określając ją mianem organizacji terrorystycznej.

Musimy zatem zająć jednoznaczne i silne stanowisko w kwestii praw człowieka, a także traktować sytuację w zakresie praw człowieka w Iranie jako priorytetową w stosunkach z Teheranem.

Erik Meijer, autor. – (NL) Panie przewodniczący! Pan poseł Matsakis ma rację. Prześladowanie Shirin Ebadi nie jest odoosobnionym incydentem. W obliczu krytyki reżimu, jej pozycja była przez lata uprzywilejowana. Istnienie centrum praw człowieka stwarzało wrażenie, że sytuacja w Iranie nie jest aż tak zła.

Większość ofiar teokratycznego reżimu w Iranie jest nieznanych. Wyrażanie odmiennej opinii politycznej, protesty ze strony dyskryminowanych mniejszości etnicznych i wyznaniowych, homoseksualizm oraz

występowanie przeciwko gorszej pozycji kobiet, to wszystko powody, dla których ludzie są zamykani w więzieniu lub mordowani. Wiele spraw, które w Europie uznajemy za oczywiste, może stać się powodem, dla którego w Iranie ktoś zostanie pozbawiony życia. Niektóre ofiary wieszają się na wysokich podnośnikach w obecności tłumów, dla przykładu.

Pomimo to świat zewnętrzny, także Europa, nie wykazuje szczególnego zainteresowania tą przerażającą sytuacją ani sposobem, w jaki można położyć jej kres. Uwaga międzynarodowa skupia się raczej na innych kwestiach. Społeczność międzynarodowa, jakkolwiek chciałaby widzieć ograniczenie siły zbrojnej Iranu i zaprzestanie wykorzystywania energii jądrowej, przywiązuje głównie wagę do ciągłości dostaw ropy oraz utrzymania i/lub rozszerzenia dobrych stosunków handlowych.

W związku z tym, Iran jest w stanie stałego zagrożenia wojną, przy braku krytyki w obliczu nieprzestrzegania praw człowieka. Prowadzi to nawet do sytuacji, w której współpraca z reżimem irańskim jest okupiona stałym umieszczaniem na liście terrorystów głównych grup opozycji na wygnaniu. Musimy położyć kres tej dziwnej sytuacji, w której, ilekroć wydany zostaje wyrok sądowy stwierdzający umieszczenie na tej liście terrorystów za niezgodne z prawem, Rada w imieniu Unii Europejskiej podejmuje nową, taką samą decyzję.

W przeciwieństwie do większości innych ofiar prześladowania w Iranie, Shirin Ebadi nie jest anonimowa, ale jest osobą znaną i szanowaną w skali międzynarodowej. Jak dotąd jej status laureatki Nagrody Nobla zapewniał jest ograniczoną swobodę. Ponieważ ten status zaczyna dziś powoli tracić na znaczeniu, istnieje potrzeba udzielenia międzynarodowego wsparcia dla sił dążących do zmiany.

Bernd Posselt, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Moje biuro w Monachium znajduje się na ulicy, na której znalazło dom wielu Ormian wyznania chrześcijańskiego z Iranu. Należą oni do jednej z najstarszych społeczności chrześcijańskich w świecie, a jednocześnie są patriotycznymi Persami. Dowodzi to, że Iran/Persja ma starożytną tradycję tolerancji, nie tylko wobec różnych religii, ale także w stosunku do licznych ludów składających się na jej wielkie imperium.

Całkowicie sprzeczne z irańsko-perskim duchem jest rządzenie w sposób tak nietolerancyjny, jak to czyni reżim mułłów. Sprzeciwia się to najlepszym, najszlachetniejszym tradycjom jednego z najstarszych ludów na ziemi. A zatem w interesie narodu irańskiego i jego przyszłości jest to, abyśmy bardziej wyraźnie opowiedzieli się przeciwko tym nadużyciom.

Pani Shirin Ebadi, która wystąpiła przeciwko tym nadużyciom, ponosząc wielkie osobiste ryzyko, i która w związku z tym otrzymała Nagrodę Nobla, w dalszym ciągu czyni to w imieniu wszystkich grup etnicznych i wszystkich społeczności religijnych. Nie możemy tolerować tego strasznego, odrażającego prześladowania pani Ebadi. Potrzebuje ona naszej solidarności. Dlatego też apeluję do prezydencji czeskiej w Radzie o zastosowanie swojej słusznej polityki w dziedzinie praw człowieka także i do tej sprawy.

Józef Pinior, w imieniu grupy PSE. – (PL) Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! Po pierwsze, chciałem zwrócić uwagę na brak przedstawiciela prezydencji Republiki Czeskiej w czasie tej debaty. Odbieram to bardzo przykro, gdyż Republika Czeska jest dziedzicem demokratycznych tradycji walki o prawa człowieka całej Europy Środkowo-Wschodniej. Powtarzam: jest to dla mnie bardzo przykre, że nie ma dzisiaj przedstawiciela prezydencji w czasie tej debaty, mimo że inne prezydencje, chociażby niemiecka, takiego przedstawiciela zawsze wysyłały.

Debatujemy dzisiaj na temat sytuacji praw człowieka w Iranie, który jest ważnym państwem na Bliskim Wschodzie i jednym z państw, które będzie miało decydujący wpływ na sytuację polityczną w tym regionie świata. Tym bardziej zobowiązuje to władze Iranu do bezwzględnego przestrzegania praw człowieka oraz norm międzynarodowych w dziedzinie prawa humanitarne.

Stajemy w obronie noblistki Shirin Ebadi i sprzeciwiamy się ostatnim działaniom władz i kierowanej przez władze do opinii publicznej kampanii przeciwko Shirin Ebadi. Chcę także zwrócić uwagę na dalsze aresztowania studentów Uniwersytetu w Shiraz. W tym tygodniu, w którym Parlament Europejski obraduje w Strasburgu (a dokładnie dnia 12 stycznia), aresztowano następnych 6 osób. Musimy stanąć w obronie autonomii ruchu studenckiego w Iranie. Chcę także zwrócić uwagę na represje, szykany w stosunku do lekarzy zajmujących się badaniem AIDS.

Panie Komisarzu! Wynika z tego tylko jeden wniosek: sytuacja praw człowieka w Iranie musi podlegać dokładnemu monitoringowi ze strony Komisji Europejskiej i całej Unii Europejskiej.

Leopold Józef Rutowicz, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie Przewodniczący! W Iranie, w którym zasady fundamentalizmu popierane są przez dużą część społeczności, działalność wszelkich instytucji

demokratycznych, które oparte są na innych zasadach kulturowych, napotyka na duże opory i nietolerancje. Takim przykładem jest Iran.

Z jednej strony politycy rządzący w kraju, by mieć lepszy *image*, podpisują zobowiązania wynikające z międzynarodowych ustaleń, lecz codzienna praktyka niestety jest inna. Przykładem może być sprawa Shirin Ebadi, laureatki Pokojowej Nagrody Nobla kierującej Centrum Ochrony Praw Człowieka. Szykanowanie jej działalności spowodowane jest słabością rządzącej klasy, która, bojąc się o swoją pozycję, nie potrafi zdyscyplinować antydemokratycznego działania fundamentalistów. Popieramy rezolucję. Myślę, że w tym zakresie należałoby podjąć bardziej radykalne działania.

Alexandru Nazare (PPE-DE). – (RO) Z Iranu pochodzą być może najmniej udokumentowane przypadki łamania praw człowieka w społeczności międzynarodowej. Obecnie nie ma żadnych oznak poprawy sytuacji. W związku z tym prześladowanie pani Shirin Ebadi jest sprawą bardzo poważną, a ja mogę powiedzieć to samo także o sytuacji tych sześciu studentów, o której wspomniano wcześniej.

Zachęcające jest to, że przedstawiono projekty kilku rezolucji w tej sprawie, zainicjowane przez kilka grup politycznych. Uważam jednak, że rezolucja przedstawiona przez Europejską Partię Ludową w dużo większym stopniu zapewnia realizację naszego obowiązku obrony praw człowieka. Jako obywatel kraju, którego udziałem w ostatnim czasie było zarówno doświadczenie reżimu totalitarnego, jak i swoboda wypowiedzi gwarantowana w demokracji, mogę jedynie sympatyzować z tą kobietą walczącą o prawa człowieka, i jestem pewien, że kwestia ta zostanie wzięta pod uwagę.

Ta konstruktywna krytyka może jedynie pomóc stosunkom między Unią Europejską a Iranem.

Paulo Casaca (PSE). – (PT) Pragnę nie tylko poprzeć tę rezolucję, ale w szczególności opowiedzieć się po stronie wszystkich przyjaciół wolnego Iranu, którzy, tak jak pan poseł Matsakis i inni, starali się podkreślić, że głównym problemem jest polityka ustępstw wobec irańskiego reżimu. Jest to polityka, w której ropa i umowy handlowe są ważniejsze niż zasady.

Umieszczenie Mudżahedinów Ludowych w Iranie na liście organizacji terrorystycznych było skandalem od samego początku. Przyczyniło się to do przekształcenia niezwykle ważnego rzeczywistego problemu w politykę stanowiącą jego przeciwieństwo, sprzyjającą tym, którzy w istocie realizują politykę terroryzmu.

Z tego powodu pragnę raz jeszcze zachęcić Radę do niezwłocznego położenia kresu tej sytuacji i usunięcia Mudżahedinów Ludowych z listy organizacji terrorystycznych.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). – (PL) Panie Przewodniczący! Zbigniew Brzeziński określa główne zagrożenie dla stabilności na świecie i perspektyw rozwoju światowego w łuku niestabilności, który rozciąga się od Egiptu do Pakistanu. Głównym według niego krajem w tym właśnie łuku, takim zwornikiem, jest Iran. Bez rozwiązania problemu Iranu, bez sprawienia, że będzie to kraj przewidywalny i demokratyczny, bardzo trudno będzie myśleć o tym, ażeby to niebezpieczeństwo, o którym mówi Brzeziński, zażegnać.

Ale do Iranu nie można przynieść demokracji, nie można przynieść stabilności. Musi to być dziełem samych Irańczyków. Irańczyków i w samym Iranie, tak właśnie jak Pani Ebadi, i tych, którzy są na zewnątrz, którzy są na emigracji, jak Miriam Rajavi. I dlatego jest tak istotne, ażeby wspierać te właśnie demokratyczne ruchy i także uznać w końcu, że mudżahedini to nie jest organizacja terrorystyczna.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – (PL) Panie Przewodniczący! Jak na ironię, podobnie jak z wyborem Hamasu, mamy w Iranie sytuację, kiedy władze są wybrane przez społeczeństwo.

To jest nasz problem, bo niewiele można zrobić. Tam coś musi się zmienić. My możemy tylko mówić przed światem i przysyłać nasz *message* do Iranu, że potępiamy gwałcenie praw człowieka, brak demokracji, czy im się to podoba, czy nie. Może w tym przypadku słowo będzie naszą bronią i jednocześnie naszą pomocą dla tych, którzy w Iranie walczą o prawdziwą wolność, której uzyskania im życzę.

Vladimír Špidla, komisarz – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja Europejska uważnie śledzi zmiany w sytuacji, w jakiej znajduje się pani Shirin Ebadi i uważa za nie do przyjęcia pogrożki wysuwane pod adresem jej i jej współpracowników po przeszukaniu jej biura w Teheranie w dniu 29 grudnia. Przeszukanie biura jest najnowszym w serii działań zastraszających wymierzonych przeciwko pani Ebadi, które obejmowały na przykład, zamknięcie w grudniu Centrum Obrony Praw Człowieka, czyli organizacji, którą kierowała.

Komisja Europejska w pełni popiera zatem francuską prezydencję Rady Unii w związku z przedstawieniem przez nią w dniach 31 i 22 grudnia ubiegłego roku dwóch deklaracji dotyczących sprawy pani Ebadi. Komisja podkreśla szczególnie, że władze irańskie muszą dotrzymać zobowiązań międzynarodowych w dziedzinie praw człowieka, a w szczególności prawa do pokojowych zgromadzeń, określonych w Międzynarodowym Pakcie Praw Obywatelskich i Politycznych. Iran podpisał i ratyfikował ten pakt, a zatem musi zezwolić na ponowne otwarcie biur Centrum Obrony Praw Człowieka oraz zapewnić im status prawny, o który ubiegają się one od lat.

W 2009 roku, podobnie jak i w przeszłości, Komisja nie zrezygnowała z możliwości wywierania nacisku na władze irańskie, aby te zapewniły ochronę pani Ebadi i innym obrońcom praw człowieka (osobom indywidualnymi czy organizacjom) i umożliwiły im dalsze działanie w kraju bez ingerencji w ich uprawnioną działalność.

Jak wszyscy państwo wiecie, z powodu kwestii energii jądrowej i praw człowieka zakres naszej działalności w Iranie jest znacznej mierze ograniczony. Mimo to, w 2009 roku Komisja będzie kontynuowała współpracę w dziedzinach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania, szczególnie w zakresie walki z handlem narkotykami. Udało się nam także utrzymać niektóre programy wspierające prawa człowieka i właściwe prowadzenie spraw publicznych, na przykład projekt polegający na wspieraniu praw dzieci, realizowany we współpracy z UNICEF, oraz projekty na rzecz wspierania reformy sądownictwa.

Podejmujemy także inicjatywy mające na celu wzmocnienie współpracy i wymiany w dziedzinie edukacji i kultury – wymiany w ramach programu Erasmus Mundus, ostatnią wizytę kilku dziennikarzy irańskich w Brukseli, czy nadawanie programów telewizyjnych w języku perskim, które Komisja chce uruchomić przed końcem bieżącego roku. Mimo to jasne jest, iż nasze stosunki nie będą mogły się rozwijać normalnie, chyba że nastąpi radykalna poprawa sytuacji w Iranie w dziedzinie praw człowieka.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas kolejnej sesji.

10.2. Gwinea

Przewodniczący. – Następnym punktem jest debata nad sześcioma projektami rezolucji w sprawie sytuacji w Gwinei⁽²⁾.

Marios Matsakis, autor. – Panie przewodniczący! Gwinea ma za sobą bardzo burzliwą historię, przy czym kraje europejskie są w taki czy inny sposób uwikłane w jej tragiczną przeszłość. Została ona przejęta przez Portugalczyków w XV wieku, a jej obywatele byli ofiarami europejskiego handlu niewolnikami w XVI wieku, a także czasie późniejszym. W 1890 roku została skolonizowana przez Francję. Po uzyskaniu niepodległości w 1958 roku ustanowiono ścisłe powiązania ze Związkiem Radzieckim. Okres post-kolonialny był w dużej mierze zdominowany przez prezydencki totalitaryzm, a przywódców kraju wspierała jej, prawdę mówiąc, dosyć prymitywna armia.

Gwinea, chociaż ma bardzo bogate złoża kopalin, między innymi żelaza, aluminium, złota, diamentów i uranu, jest jednym z najuboższych krajów świata. Kopaliny te są wydobywane przez spółki z Rosji, Ukrainy, Francji, Brytanii, Australii i Kanady.

Wiadomo, że urzędnicy są mocno skorumpowani, a rządy krajów, do których spółki te należą, jak się zdaje nie dbają zbyt o dobrostan obywateli Gwinei, zaś na przerażającą sytuację w tym kraju w dziedzinie praw człowieka zaczynają narzekać dopiero teraz, gdy zostały zakłócone lub są zagrożone ich interesy finansowe.

Tak czy inaczej u władzy jest w Gwinei obecnie jeszcze jeden dyktator, młody oficer armii, kapitan Camara. Stoi on na czele junty, która zobowiązała się oczyścić kraj z korupcji i podnieść jakość życia 10 milionów jego obywateli. W tym celu do rządzenia krajem powołano 32-osobową Narodową Radę Demokracji i Rozwoju.

Nie mam pojęcia, czy kapitan Camara jest szczerzy w swoich dążeniach ani czy uda mu się poprawić sytuację w Gwinei. Jedno jest jednak pewne: nie może być gorzej niż jest od kilkudziesięciu lat, podczas których Europa i reszta świata zadowalały się jedynie biernością, obserwowały i czerpały korzyści z eksploatacji

⁽²⁾ Patrz protokół.

kopalin Gwinei. A zatem, jakkolwiek *a priori* sprzeciwiam się dyktaturom wojskowym, mogę jedynie mieć nadzieję, że po krótkim czasie być może nastąpi przejście do demokracji.

Jean-Pierre Audy, autor. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu Špidla, panie i panowie! Dnia 22 grudnia 2008 r. prezydent Republiki Gwinei, Lansana Conté, zmarł w wieku lat 74. Tej nocy, z 22 na 23 grudnia, pośród pogłosek o zamachu stanu, jego bliscy krewni zajęci byli dokonywaniem ustaleń dotyczących okresu przejściowego.

Czy w tamtej chwili mieli szczerze intencje ludzie kierujący krajem uznanym przez organizację Transparency International za jeden z najbardziej skorumpowanych na świecie i powołujący się na praworządność i demokrację, które tak naprawdę nigdy nie istniały? Czy wspominali oni wówczas, w jaki sposób 24 lata wcześniej doszedł do władzy, po śmierci w 1984 roku marksistowskiego prezydenta Sékou Touré, generał Lansana Conté, który w 1985 roku stał się ojcem niepodległości tego kraju? Czy sądzili w tamtym czasie, że zwykły oficer odpowiedzialny za zaopatrzenie armii w paliwo będzie zdolny przejąć władzę? Czy wtedy żalowali, że wcześniej nie starali się dostatecznie o ustanowienie praworządności i prawdziwej demokracji, co umożliwiłoby zorganizowanie tych cennych wyborów w ciągu 60 dni, jak stanowiła konstytucja?

Jeżeli rzeczywiście tego żalowali, odczucia kapitana Moussa Dadis Camara i jego przyjaciół miały zmienić się w ciągu kilku następnych godzin w wyrzuty sumienia. W środę 24 grudnia nieznany kapitan ogłosił się prezydentem Republiki, został powitany radośnie przez tysiące Gwinejczyków, a 25 grudnia publicznie przyjął deklarację lojalności złożoną przez rząd cywilny, który przystał na jego ultimatum. Obiecał walczyć z korupcją i zorganizować wybory przed rokiem 2010. Na premiera powołał przyzwoitego człowieka, urzędnika w międzynarodowej służbie cywilnej z Egiptu. Z zadowoleniem ogłosił, że nikt w Gwinei go nie potępia; ta sytuacja została zaakceptowana przez opozycyjne partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie.

Czy w tych okolicznościach zamach stanu powinien być potępiony? Tak, panie i panowie, musimy go potępić! Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejscy Demokraci, w imieniu których mam zaszczyt zabierać głos, potępia ten zamach stanu, chociaż nie jesteśmy naiwni; wiemy, że rozwiązania polityczne nigdy nie są proste, kiedy kraj wychodzi z dyktatury. Wzywamy państwa do głosowania za przyjęciem wspólnej rezolucji sześciu grup politycznych.

Erik Meijer, autor. – (NL) Panie przewodniczący! W dniu 15 lutego 2007 r. prowadziliśmy debatę o przemocy państwowej dyktatora Lansana Conté w Gwinei, którą uznaliśmy za sprawę pilną. Dyktator ten doszedł do władzy w wyniku zamachu stanu w 1984 roku i od tego czasu tę władzę sprawuje. Uważał ten kraj za prywatną własność. Miało to szczególne znaczenie ze względu na jego naturalne złoża złota, żelaza i boksytu. Większość partii nie wzięła udziału w wyborach zorganizowanych pod jego kontrolą, a oficjalna opozycja, tymczasowo reprezentowana w parlamencie, została później zmuszona do odejścia.

W następstwie tych zdarzeń konfederacje związków zawodowych CNTG i USTG stały się główną siłą w walce o demokrację. Prezydenckie siły bezpieczeństwa, na czele których stał syn dyktatora, odpowiadały na ich wiec protestacyjny zorganizowany w dniu 22 stycznia 2007 r., zabijając 59 osób i raniąc 150 jego uczestników.

Ten przerażający reżim skończył się nieoczekiwanie wraz ze śmiercią dyktatora w grudniu ubiegłego roku. Na następnego premiera junta desygnowała bankiera. Powstaje więc teraz pytanie, z jakimi zamiarami junta wojskowa, która następnie doszła do władzy, tak naprawdę przygotowała miejsce. Czy jest to krok ku demokracji i równości dla wszystkich mieszkańców, czy też ten nowy zamach stanu utoruje drogę nowemu dyktatorowi, który tak jak jego poprzednik jest zainteresowany przede wszystkim zasobami naturalnymi kraju i perspektywą napełnienia własnych kieszeni?

Reakcje świata zewnętrznego są zróżnicowane. Zachodnioafrykański blok współpracy, ECOWAS, potępił najnowszy zamach. Nigeryjski prezydent chwali nieżyjącego dyktatora, ale na szczęście żąda płynnego przekazania władzy demokratycznie wybranemu rządowi. Francja i Senegal, także wywierają nacisk na to, aby wybory zostały przeprowadzone w ciągu roku.

Moja grupa zawsze, od wielu lat, popiera żądania demokratycznej opozycji Gwinei, która w dalszym ciągu wydaje się wykluczona z gry. Nie potępiamy tej zmiany władzy, ale potępiamy ewentualną kontynuację polityki bez demokracji w bliskiej przyszłości. Jak dotąd nie ma powodu do karania czy izolowania Gwinei, ale powinniśmy przypomnieć nowym przywódcom, że ich pięć minut w świetle jupiterów może trwać naprawdę bardzo krótko. Kraj ten nie potrzebuje kolejnego dyktatora, ale przywrócenia demokracji.

Filip Kaczmarek, w imieniu grupy PPE-DE. – (PL) Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! Minęły już na szczęście czasy, w których jedynym znanym sposobem zmiany rządu w zachodniej Afryce były wojskowe zamachy. Podczas gdy w krajach sąsiadujących z Gwineą – Sierra Leone, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Senegalu czy Liberii – zapanowała polityczna odwilż, upadły wojskowe reżimy i powstaje młoda demokracja, Gwinea zastęglą w przeszłości. Zmarły prezydent Conte sam objął władzę w wyniku przewrotu wojskowego, teraz mamy *déjà vu*. W dobie po ogłoszeniu śmierci prezydenta władzę w kraju przejęło wojsko, które zawiesiło konstytucję.

Jedyną dobrą wiadomością jest to, że zamach został potępiony przez kraje afrykańskie i Unię Afrykańską. Dalszą pomoc dla Gwinei Unia Europejska powinna bezwzględnie powiązać z przywróceniem ładu konstytucyjnego i jak najszybszym ogłoszeniem wyborów prezydenckich, których przebieg i uczciwość powinny obserwować niezależne organizacje międzynarodowe. Natomiast jeżeli kapitan Camara chce choć trochę być gwinejskim Obamą, to zakres korupcji i biedy w tym kraju musiałyby się radykalnie zmniejszyć.

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie Przewodniczący! Następnego dnia po śmierci pan prezydenta Lansany Conté, dnia 23 grudnia 2008 r., junta wojskowa pod przewodnictwem kapitana Camary przejęła władzę w Gwinei, zawieszając Konstytucję i prawo do działalności politycznej, a także rozwiązując rząd. Junta deklaruje zwalczanie korupcji, przeprowadzenie wyborów prezydenckich do grudnia 2010 roku, gdy dotychczasowe przepisy ustalały termin wyborów na 60 dni od wygaśnięcia mandatu.

Nie można jednak nie zauważyć, że ludność Gwinei okazuje aprobatę dla nowej władzy. Dnia 29 grudnia Unia Afrykańska zawiesiła członkostwo Gwinei w organizacji, dając jej 6 miesięcy na przywrócenie porządku konstytucyjnego. Parlament Europejski winien wezwać władze Gwinei do przywrócenia prawa cywilnego i dokonania demokratycznych wyborów prezydenckich w możliwie najszybszym terminie. Oczekuję, że Komisja Europejska udzieli pomocy humanitarnej ludności cywilnej i podejmie dialog z władzami Gwinei.

Charles Tannock (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Prezydent Lansana Conté był archetypem afrykańskiego siłacza, skorumpowanego dyktatora, który rządził narodem Gwinei, stosując prawo żelaznej pięści. W gruncie rzeczy w ciągu pięćdziesięciu lat swojej niepodległości Gwinea nigdy nie cieszyła się prawdziwą demokracją.

Śmierć pana Conté stała się szansą na odwrócenie karty, ale wszelkie nadzieje na przejście do prawdziwej demokracji zgasły wraz z przewrotem wojskowym. Tak jak się spodziewano, reakcja Unii Afrykańskiej na ten przewrót była żałośnie słaba. Unia Afrykańska nie może oczekiwać, że będzie traktowana poważnie na arenie międzynarodowej, skoro w dalszym ciągu lawiruje i ociąża się z podjęciem konkretnych działań. Dlaczego my na Zachodzie mamy zadawać sobie trud, aby podejmować tę kwestię, jeżeli rządy państw afrykańskich wydają się tak obojętne?

UE powinna rozważyć powołanie się na postanowienia Porozumienia z Kotonu w odniesieniu do sankcji. Kapitan Camara i przywódcy przewrotu muszą zrozumieć, że UE oczekuje spełnienia pewnych podstawowych norm rządzenia, w zamian za stosunki handlowo-pomocowe. Jedyną drogą Gwinei do dobrobytu jest demokratyczny rząd cywilny.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! Mamy kolejny przypadek, gdzie grupa oficerów przejmuje władzę. Junty wojskowe zachowują się podobnie: najpierw aresztowania, zawieszenie konstytucji, a później zapowiedź demokratycznych wyborów. W tym przypadku ta zapowiedź opiewa na dwa lata. Ale praktyka powoduje, że oficerowie wciągają się w sprawowanie władzy, podoba im się to, powoduje ucisk społeczny i bunty, łamanie praw człowieka i zasad demokracji. W tym przypadku mamy prawo podejrzewać, że może stać się tak samo, chociaż wszyscy żywimy nadzieję, że może to będzie inny, lepszy przypadek, lepsze rozwiązanie.

Myślę, że taką zapowiedzią pewnej presji i przemówienia do rozsądku jest zachowanie się wspólnoty gospodarczej państw Afryki Zachodniej oraz Unii Afrykańskiej, które zawiesiły udział Gwinei w swoich pracach. Myślę, że biorąc pod uwagę sytuację społeczną, spadający ciągle dochód na głowę mieszkańca, również władze Unii Europejskiej, Komisja Europejska, podejmą stosowne, rozsądne, ale odważne działanie, żeby jak najszybciej unormować sytuację w tym państwie dla dobra mieszkańców, żeby uniknąć ludobójstwa i łamania praw człowieka.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). – (LT) Omawiamy dziś zamach stanu w Gwinei, jednym z najbardziej skorumpowanych krajów w Afryce. Ponadto sytuacja społeczna i ekonomiczna w Gwinei jest nie do pozazdroszczenia, warunki życia ludzi są niezwykle trudne, brakuje podstawowych artykułów

żywnościowych, prawa człowieka są łamane w rażący sposób, a z powodu całej tej sytuacji powstają warunki sprzyjające przejściu władzy środkami niezgodnymi z prawem.

Bardzo dobrze wiemy, że przejścia władzy w drodze wojskowego zamachu stanu stały się w Gwinei tradycją. Wybory parlamentarne nie zostały przeprowadzone z chwilą upływu kadencji Zgromadzenia Narodowego dwa lata temu. Wszystkie te okoliczności niewątpliwie niepokoją społeczność międzynarodową. W każdym kraju sytuacja taka wcześniej czy później prowadzi do zamieszek, niestabilności a często do rozlewu krwi.

Dlatego też zgadzam się w pełni z rezolucją, nad którą debatujemy, a w której wzywa się do zorganizowania wyborów parlamentarnych i prezydenckich, przestrzegania norm międzynarodowych i zapewnienia pomocy przez Unię Afrykańską oraz Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej. Ponadto przed wyborami musi zostać zagwarantowana wolność prasy, wypowiedzi i zgromadzeń, w przeciwnym razie wybory te będą jedynie farsą.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Zamach stanu w Gwinei ma podobny scenariusz, jak większość takich zamachów w Afryce i na innych kontynentach. Odbywa się on zaraz po śmierci prezydenta Conté, który przejął władzę w wyniku zamachu 24 lata wcześniej. Sytuacja gospodarcza i polityczna tego bardzo biednego kraju determinuje jego społeczność do wystąpień pacyfikowanych przez wojsko, które utrwała korupcję władzy i podział na tych, którzy się bogacą, i tych, którzy umierają z głodu.

Pozytywnym działaniem w tej sytuacji jest zawieszenie stosunków z juntą przez Unię Afrykańską i Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki. Naciski zewnętrzne mogą zmusić juntę do ogłoszenia demokratycznych wyborów. Nauką, którą można wyciągnąć z tej sytuacji, jest to, że dla demokracji w Afryce powinien być ustalony scenariusz działań Unii Państw Afrykańskich, który zapobiegałby zamachom, w wyniku których obywatele tego biednego obszaru świata ponoszą ogromne straty. Popieram rezolucję.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kilka godzin po wiadomości o śmierci gwinejskiego prezydenta, Lansany Conté, która dotarła rankiem 23 listopada 2008 r., nastąpił przewrót wojskowy dokonany przez juntę. Powołała ona Narodową Radę Demokracji i Rozwoju i ogłosiła zawieszenie konstytucji oraz rozwiązanie instytucji rządowych.

Komisja Europejska gorąco popiera deklarację prezydencji UE, w której potępia się to gwałtowne przejście władzy i wzywa władze Gwinei do przywrócenia cywilnego, konstytucyjnego i demokratycznego rządu w możliwie najkrótszym czasie. Pozytywne przyjęcie, z jakim spotkał się wojskowy reżim ze strony ogółu ludności w Gwinei, szczególnie partii politycznych i związków zawodowych, wyraźnie dowodzi, że poziom życia Gwinejczyków obniżył się tak znacznie, iż nawet przewrót wojskowy jest postrzegany jako zmiana na lepsze i wydarzenie budzące optymizm co do przyszłości. Świadczy to także o tym, iż poprzedni reżim utracił zaufanie Gwinejczyków do tego stopnia, że woleli oni, aby rządy przejęły jednostki wojskowe, a nie jego oficjalni następcy.

W tej niejasnej sytuacji ważne jest, aby przyjąć z zadowoleniem szybkie i skuteczne inicjatywy podjęte przez Wspólnotę Gospodarczą Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS) i jej przewodniczącego, pana Chambasa, jak również determinację i zdecydowanie Wspólnoty oraz Unii Afrykańskiej, które zawiesiły członkostwo Gwinei w swoich organizacjach i potępiły gwałtowne przejście władzy w tym kraju. Komisja jest zdecydowana popierać wysiłki ECOWAS i Unii Afrykańskiej oraz ich działania na rzecz stworzenia możliwości szybkiego powrotu do cywilnego, konstytucyjnego i demokratycznego rządu wyłonionego w drodze wolnych i przejrzystych wyborów.

Wyzwaniem, wobec którego stoi społeczność międzynarodowa w następnych miesiącach, jest wspieranie Gwinei w jej przechodzeniu do demokracji oraz organizowaniu wolnych i demokratycznych wyborów do zgromadzenia ustawodawczego i prezydenta.

Panie i panowie! Jak wiecie, w marcu 2004 roku, po wyborach, w których nie przestrzegano zasad demokratycznych i które odbywały się z naruszeniem podstawowych ustaleń Porozumienia z Kotonu, postanowiliśmy rozpocząć konsultacje między Gwineą a Unią Europejską na mocy art. 96 Porozumienia. Postęp został osiągnięty w następujących obszarach: wybory powszechne w 2006 roku, liberalizacja mediów, zmiany w systemie wyborczym, które miały zostać wprowadzone wspólnie przez rząd i opozycję oraz ulepszenia ram makroekonomicznych.

Nie tracimy nadziei. Głęboko wierzymy, iż proces wyborczy, który rozpoczął się w październiku ubiegłego roku może zostać z powodzeniem wznowiony. W najbliższą środę wyjeżdża do Gwinei wspólna misja prezydencji i Komisji. W skład misji wchodzi grupę z ECOWAS oraz Unii Afrykańskiej, a jej celem będzie

ocena sytuacji w kraju i zaproponowanie odpowiednich działań wspierających Gwineę w jej przechodzeniu do demokracji.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się podczas kolejnej sesji.

10.3. Wolność prasy w Kenii

Przewodniczący. - Następnym punktem jest debata nad sześcioma projektami rezolucji w sprawie wolności prasy w Kenii.⁽³⁾

Marios Matsakis, autor. – Panie przewodniczący! Wolność prasy jest tożsama z wolnością słowa i demokracją. Ta zasada w swej czystej postaci nie ma oczywiście zastosowania w naszym społeczeństwie, w którym ingerencje baronów mediów, rządu i partii politycznych nie są zjawiskiem niespotykanym, lecz przeciwnie, mają miejsce w dosyć znaczącym stopniu w niektórych krajach zachodnich, także w USA i niektórych państwach członkowskich UE. Jednakże, w zakresie, w jakim dotyczy to ustawodawstwa, media w naszych społeczeństwach mają teoretycznie zapewnioną ochronę przez prawo, potrzebną im do funkcjonowania w sposób na tyle zbliżony do prawidłowego, na ile jest to możliwe.

To w tym miejscu pozwalamy sobie różnić się z rządem kenijskim wprowadzającym działania legislacyjne, które mogą zostać wykorzystane do ewentualnego represjonowania i prześladowania prasy przez państwo. Wzywamy zatem władze kenijskie do ponownego rozważenia ich stanowiska w tej sprawie i zapewnienia swoim środkom masowego przekazu legislacyjnej wolności, potrzebnej im do tego, aby przynajmniej spróbować funkcjonować na tyle demokratycznie, na ile to możliwe. Rząd kenijski musi zrozumieć i uznać, że ochrona prasy jest krajowi niezbędna w dążeniu do podniesienia stopy życiowej swoich obywateli. Mamy nadzieję i ufamy, że apel, który skierowaliśmy w tej rezolucji nie będzie postrzegany jako ingerencja, ale jako przyjazna rada dla rządu kenijskiego, że zostanie wzięty poważnie pod uwagę oraz że rząd ten zastanowi się bardziej wnikliwie nad swoim dotychczasowym działaniem.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, autorka. – (PL) Panie przewodniczący! Kenia od dłuższego czasu pogrążona jest w poważnym kryzysie politycznym. Urzędujący prezydent Kibaki prowadzi działania wyraźnie zmierzające do ograniczenia wolności słowa i prasy. Łamiąc zapisy Deklaracji Praw Człowieka oraz Afrykańskiej Karty Praw Człowieka usankcjonował 2 stycznia bieżącego roku poprawki do tzw. aktu komunikacji z 1998 r., nadając organom państwowym nowe prawa, w tym do demontażu sprzętu nadawczego i komunikacyjnego oraz kontroli i zmiany zawartości publikacji mass mediów. Społeczność międzynarodowa uznała to jednogłośnie za kolejny krok do ustanowienia cenzury w kenijskich mediach.

Ponadto prezydent pomimo wcześniejszych zobowiązań wynikających z założeń wielkiej koalicji nie skonsultował z urzędującym premierem ani tej, ani pozostałych decyzji, pogłębiając tym samym trwający od ponad roku kryzys w państwie, który pochłonął już około 1000 ofiar, a 350 000 obywateli pozostawił bez dachu nad głową. Unia Europejska nie może pozostać bierna wobec otwartego łamania podstawowych wolności.

Zapewnienie prezydenta Kenii o rewizji poprawek i ich konsultacji ze wszystkimi siłami politycznymi w celu nadania im nowej demokratycznej jakości oraz szerokiej akceptacji społeczeństwa należy przyjąć z zadowoleniem. Unia Europejska musi te działania wspierać i szczegółowo monitorować, promując pluralizm w kreowaniu społeczeństwa obywatelskiego. Jednocześnie władze Kenii powinny podjąć wzmożone działania na rzecz wprowadzenia normalizacji w kraju, m.in. w drodze ustanowienia specjalnej komisji złożonej z lokalnych oraz międzynarodowych ekspertów, mającej na celu ukaranie winnych przemocy oraz wywołania ubiegłorocznego kryzysu. Działania te mają szansę ustabilizować sytuację wewnętrzną, a także zapobiec katastrofie humanitarnej, która grozi nieuchronnie temu dziesięciomilionowemu, wschodnioafrykańskiemu państwu.

Colm Burke, autor. – Panie przewodniczący! Ubolewam nad podpisaniem projektu (zmiany) ustawy o komunikacji przez prezydenta Kibaki. W akcie tym zlekceważono prawa do wolności słowa i prasy zawarte w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i powtórzone w innych konwencjach międzynarodowych, również w Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów.

⁽³⁾ Patrz protokół.

W ustawie tej zostałyby przyznane znaczące uprawnienia kenijskiemu ministrowi informacji do dokonywania nalożów na redakcje mediów uznane za zagrażające bezpieczeństwu narodowemu i demontowania sprzętu nadawczego. Ustawa dałaby także państwu prawo do regulowania treści nadawanych w radio i publikowanych w mediach elektronicznych i drukowanych. Z zadowoleniem przyjmuję jednakże niedawne działanie prezydenta Kibaki mające na celu zmianę tej ustawy medialnej i jego przychylną wobec propozycji rozważenia poprawki w ustawodawstwie, złożonej przez przedstawicieli środków masowego przekazu.

Zgodnie z art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, wolność słowa to podstawowe prawo człowieka. Wzywam rząd kenijski do podjęcia konsultacji z zainteresowanymi stronami w celu wypracowania konsensusu co do tego, jak lepiej regulować sektor komunikacji bez ingerowania w wolność prasy i bez naruszania praw zawartych w Powszechnej Deklaracji.

Pragnę wreszcie podkreślić potrzebę skorygowania kultury bezkarności w Kenii po to, aby odpowiedzialni za przemoc powyborczą rok temu zostali oddani w ręce sprawiedliwości. Wzywam do powołania niezależnej komisji złożonej z lokalnych i międzynarodowych ekspertów prawnych, którzy przeprowadziliby dochodzenia i wnosili oskarżenia w związku z gwałtownymi wydarzeniami, które nastąpiły po wadliwych wyborach w grudniu 2007 roku.

Erik Meijer, autor. – (NL) Panie przewodniczący! Kenia ma za sobą przeszłość nacechowaną przemocą. Po II wojnie światowej, kiedy Europa powoli godziła się z tym, że niepodległość krajów afrykańskich jest ostatecznie nieunikniona, Kenia była wyraźnie wykluczona, podobnie jak kraj obecnie znany pod nazwą Zimbabwe. Według władców kolonialnych, w krajach tych było zbyt wielu obcych kolonizatorów i zbyt wiele obcych interesów ekonomicznych, aby można je było pozostawić głównie w rękach czarnej ludności.

W przeciwieństwie do innych krajów zachodnioafrykańskich, Kenia nie uzyskała niepodległości w sposób pokojowy, ale dopiero po długotrwałej i gwałtownej walce toczzonej przez ruch niepodległościowy Mau Mau. Ta konieczność gwałtownej walki położyła fundamenty dla trwającej dalej przemocy i zastraszania. Zwycięzcy należą głównie do jednego dużego plemienia Kikuyu. Inne grupy ludnościowe zawsze były trzymane w opozycji, a w razie potrzeby powoływano się na argument sfalszowanych wyników wyborów. Ostatnie wybory prezydenckie dowiodły po raz kolejny, że osoba spoza plemienia Kikuyu nie może zostać prezydentem, nawet jeżeli głosuje na nią większość wyborców.

Dzięki kompromisowi kandydat opozycji jest obecnie premierem, a pokój w kraju, jak się zdaje, został przywrócony. Z tych dwóch krajów afrykańskich, w których przeprowadzono sfalszowane wybory prezydenckie, Zimbabwe uważa się za kraj, w którym kompromis jest zły, Kenię natomiast chwali się i uznaje za kraj dobrego kompromisu. Przez lata Europa Zachodnia i Ameryka traktowały Kenię jako kraj, któremu się powiodło. Prosperował on stosunkowo dobrze, charakteryzował się swobodą dla firm międzynarodowych, przyjaźnią z Zachodem i skupiał na sobie uwagę turystów. Obecnie Kenia straciła wizerunek kraju, który osiągnął sukces. Braki żywności i nowa ustawa ponownie wywołały napięcia. Niedostatki żywności wynikają po części stąd, że prezydent, w zamian za zbudowanie portu do obsługi dostaw żywności, wydzierżawił 40 tysięcy hektarów ziem uprawnych Katarowi, państwu z zasobami ropy.

Prawo prasowe wydaje się dźwignią, której prezydent używa do ograniczania władzy rządu koalicyjnego i eliminowania najważniejszych przeciwników. Jest to tym bardziej zaskakujące, jeśli weźmiemy pod uwagę, że ustawa weszła w życie nawet bez konsultacji z premierem. Koalicyjny kompromis między prezydentem a premierem jest zagrożony, jeżeli prezydent otrzyma uprawnienia do pominięcia premiera, a tym samym ograniczenia roli rządu i ochrony własnej pozycji przed krytyczną prasą.

Charles Tannock, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Do czasu niepokojów w ubiegłym roku Kenia cieszyła się opinią jednego z bardziej stabilnych politycznie krajów afrykańskich i miała tradycję stosunkowo wolnej i silnej prasy.

Prezydent Kibaki musi sobie zdać sprawę, że stabilność polityczna i wolna prasa umacniają się nawzajem. To ograniczenie wolności słowa, które się proponuje, nie przystoi krajowi kierowanemu przez człowieka, który doszedł do władzy, obiecując nową erę otwartości i przejrzystości. Niestety, wydaje się, że wielu wyższych rangą polityków w Kenii nie ma jeszcze dostatecznie grubej skóry, aby radzić sobie z nieuniknionym ostrzem krytyki ze strony wolnej prasy i demokracji. Mam nadzieję, że prezydent Kibaki posłucha naszej rady i zmieni zdanie. Nabralibyśmy wówczas przekonania, że Kenia dąży, jak twierdzi, do tego, aby mieć wolne społeczeństwo, którym kieruje koalicyjny rząd działający na zasadzie podziału władzy. Zostałaby również wzmocniona pozycja Kenii jako autorytetu moralnego i kraju o wiodącej roli w niestabilnym regionie.

Z zadowoleniem przyjmuję zobowiązanie prezydenta do rozważenia poprawek do swojego projektu ustawy i przeprowadzenia szerszych konsultacji z mediami. Zważywszy, że premier Raila Odinga i jego partia, ODM, energicznie występują przeciwko tej ustawie, podstawowe znaczenia dla stabilności rządu ma to, aby nie stała się ona jeszcze bardziej sporną i wywołującą podziały kwestią polityczną.

Catherine Stihler, w imieniu grupy PSE. – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mam możliwość zabrać głos na temat tego wspólnego projektu rezolucji w sprawie wolności prasy w Kenii. Rok temu, podobnie jak wiele innych osób, byłam poruszona i rozczarowana, że po niedoskonałych wyborach w Kenii, demonstracje na ulicach doprowadziły do zamieszek etnicznych, które rozprzestrzeniły się na cały kraj, pociągając za sobą ponad tysiąc ofiar śmiertelnych i pozbawiając kolejne 350 tysięcy osób dachu nad głową. Ci, którzy ponoszą odpowiedzialność za zamieszki powyborcze sprzed roku muszą zostać oddani w ręce sprawiedliwości, a Kenii potrzebny jest teraz okres pojednania i tolerancji.

W tym kontekście bardzo źle rokuje wiadomość, że w piątek 2 stycznia 2009 r. prezydent Kibaki podpisał projekt (zmian) ustawy o komunikacji z 2008 roku zmieniający kenijską ustawę o komunikacji z roku 1998. Projekt ten jest wymierzony w wolność prasy i jest przejawem lekceważenia międzynarodowych konwencji podpisanych przez rząd kenijski. W dwóch rozdziałach wprowadzono w istocie bezpośrednią cenzurę mediów przez rząd. W rozdziale 88 nadano ministrowi informacji znaczące kompetencje do dokonywania nalotów i demontowania sprzętu nadawczego w redakcjach mediów uznanych za stanowiące zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. W rozdziale 46 nadaje się państwu uprawnienia do regulowania treści nadawanych w radio i publikowanych zarówno w mediach elektronicznych, jak i drukowanych. W samej Kenii projektowi temu sprzeciwiają się dziennikarze, premier, minister Odinga i partia ODM, a sposób, w jaki została uchwalona, dowodzi, że nie przeprowadzono żadnych konsultacji z obecną wielką koalicją. Ubolewam nad przyjęciem tego projektu ustawy i zachęcam do uwzględnienia w ewentualnej rewizji ustawy medialnej bardzo wielu wyrażonych wobec niej zastrzeżeń.

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – (PL) Panie Przewodniczący! Jako członek Solidarności z doświadczeniem stanu wojennego wiem, że wolność słowa to powietrze dla demokracji. Kenijski rząd podpisał i ratyfikował Powszechną Deklarację Praw Człowieka i inne konwencje międzynarodowe, łącznie z Afrykańską Kartą Praw Człowieka i Ludów. Obejmują one prawo do swobody wypowiedzenia się.

Dziś Wschodnioafrykańskie Stowarzyszenie Dziennikarzy informuje o zamiarach wprowadzenia w Kenii cenzury. Oczekuję, że prezydent Kibaki odstąpi od takich zmian prawa medialnego, które naruszałaby wolność słowa. Wzywam władze Kenii do odstąpienia od decyzji o wprowadzeniu cenzury, do budowy konsensusu na rzecz wolności prasy i przemysłu komunikacji publicznej. Oczekuję, że w Kenii będą respektowane prawa mniejszości religijnych i narodowych. Rok temu ponad tysiąc osób straciło życie w manifestacjach związanych z wyborami, 350 tys. opuściło domy. Oczekuję, że sprawcy tych zajść będą uczciwie osądzeni.

Tadeusz Zwiefka (PPE-DE). – (PL) Panie Przewodniczący! Nawet jeśli prawdą jest, że niektóre z prywatnych mediów kenijskich przyczyniły się do wzmagania zamieszek po wyborczych emocjach, to nie jest to w żadnej mierze podstawa do ograniczania wolności słowa.

Zamach na wolność mediów w Kenii odbył się także z pogwałceniem podstawowych zasad demokracji parlamentarnej. Otóż warto powiedzieć, że nowe prawo uchwaliło 25 posłów z 220-osobowego parlamentu – jest to zupełnie niewyobrażalna sytuacja. Gorzej – ponieważ Kenia posiadała do tej pory jeden z najbardziej rozwiniętych i pluralistycznych systemów prasowych w całej Afryce, to się zmienia po wprowadzeniu nowego prawa, umożliwiającego służbom specjalnym ingerowanie w działalność mediów, zamykanie redakcji, kontrolę słowa. Ograniczenie wolności rynku medialnego w imię ochrony bezpieczeństwa państwa może tylko przynieść odwrotny do zamierzonego skutek.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE-DE). – (LT) Dlaczego zajmujemy się wolnością prasy w Kenii? Dlaczego Parlament Europejski debatuje nad tą kwestią, traktując ją jako przejaw naruszenia praw człowieka i uznając za pilną?

Po pierwsze dlatego, że wolność słowa jest podstawowym prawem człowieka, co stwierdza się w art. 19 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, której Kenia jest sygnatariuszem. A zatem, podobnie jak inne państwa sygnatariusze, musi ona nie tylko przestrzegać ducha tej deklaracji, ale także postępować zgodnie z jej literą.

Demonstracje, które miały miejsce prawie rok temu po wyborach prezydenckich w Kenii i przerodziły się w zamieszki i konflikty etniczne, w wyniku których zginęło ponad tysiąc osób, a dziesiątki tysięcy straciło

dach nad głową, to najsilniejszy argument przemawiający za tym, aby nie dopuścić do powtórzenia podobnych wydarzeń. Wobec tego rząd i prezydent Kenii powinni działać razem i wypełniać swoje zobowiązania do poszanowania wolności prasy, słowa i zgromadzeń. Ponadto – i to jest szczególnie ważne – powinni zwalczać bezkarność i rozliczyć odpowiedzialnych za zamieszki sprzed roku.

Marios Matsakis (ALDE). – Panie przewodniczący! W trakcie naszej debaty nad zagadnieniami humanitarnymi oraz wolności prasy w krajach trzecich, korzystam ze sposobności, aby poinformować Wysoką Izbę, iż według doniesień medialnych z Gazy, biura ONZ zbombardowane dziś przez siły izraelskie stoją w płomieniach. Całość składowanej tam pomocy humanitarnej ONZ, której duża część została przesłana przez UE, uległa całkowitemu zniszczeniu. Ten sam los stał się udziałem biur agencji Reuters oraz innych dziennikarzy międzynarodowych w Gazie. Pragnę stwierdzić, że podzielam pogląd Sekretarza Generalnego ONZ, pana Ban Ki-moon, aktualnie przebywającego w Izraelu, który, według doniesień, jest bardzo oburzony na władze izraelskie.

Przewodniczący. – Panie pośle Matsakis! Dziękuję za to oświadczenie, ale teoretycznie nie mogę go przyjąć, ponieważ regulamin wymaga, że kiedy prosicie państwo o udzielenie głosu, sygnalizując mi to spojrzaniem, wypowiedź musi dotyczyć tematu dyskusji, którym teraz jest, przypominam, wolność prasy w Kenii, nawet jeśli wydarzenia, do których pan poseł nawiązał są istotnie dramatyczne, z czym wszyscy się zgadzamy.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Rezolucja Parlamentu Europejskiego w sprawie wolności prasy w Kenii trafia w istotny punkt. Od ograniczenia wolności prasy i informacji oraz ograniczenia praw obywatelskich rozpoczyna się dyktatura. Mam nadzieję, że proces ten zostanie wstrzymany w wyniku podjętych działań międzynarodowych i wewnętrznych. Myślę, że prezydent Kibaki i premier Odinga podejmą odpowiednie działania. Rezolucja, którą popieram, pomoże na pewno procesowi demokratyzacji w Kenii.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). – (PL) Panie Przewodniczący! W czasach komunistycznych w Polsce i w innych krajach istniał taki przepis kodeksu karnego, który stanowił, że każdy, kto rozpowszechnia informacje, które mogą prowadzić do nieporządku publicznego, podlega karze. Otóż tego rodzaju przepis był niesłychanie użytecznym batem, nie tylko na osoby indywidualne, ale przede wszystkim na prasę. Dzisiaj widzimy, że podobne intencje przyświecają tym usiłowaniom prawnym, które obserwujemy w Kenii. Nie może być wytłumaczeniem i usprawiedliwieniem dla tego rodzaju cenzury właśnie taka argumentacja i groźba, że trzeba nałożyć kaganiec na prasę, bo prasa może spowodować jakieś rozruchy w państwie. Prasa jest od tego, żeby informować ludzi i to jest istotnie fundament demokracji.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pragnę zacząć od podkreślenia, że wolność słowa, także w telewizji i radiu, jest jednym z filarów, na których opiera się UE. Ta wolność należy do kluczowych wartości europejskich i nie można jej kwestionować.

Ustawa o komunikacji z 2008 roku, która 2 stycznia 2009 r. stała się prawem obowiązującym w Kenii, obejmuje pewne punkty, które, naszym zdaniem, mogą stanowić naruszenie wolności mediów. Odnotaliśmy zatem z satysfakcją niedawną decyzję prezydenta Kibaki z 7 stycznia o rewizji niektórych spornych rozdziałów tej ustawy. Jesteśmy bardzo zadowoleni, że pan Kibaki upoważnił ministra informacji i komunikacji oraz prokuratora generalnego do odbycia spotkania z przedstawicielami mediów w celu zaproponowania zmian w tej ustawie, które pozwoliłyby wyeliminować owe obawy.

Wolność słowa i wolność prasy są częścią administrowania sprawami publicznymi w najszerszym znaczeniu tego pojęcia, a to samo w sobie leży w centrum strategii rozwoju UE. Szczerze mówiąc, osobiście wyznaję pogląd, że wolna i odpowiedzialna prasa jest warunkiem koniecznym demokracji i państwa prawa, które stanowią integralne składowe trwałego rozwoju. Tylko w drodze dialogu, media i rząd kenijski będą mogły wypracować wspólne porozumienie i budować wzajemny szacunek. A zatem Komisja Europejska czeka z zainteresowaniem na wyniki poszczególnych spotkań z udziałem zainteresowanych stron, które będą miały miejsce w Kenii, i ma nadzieję, że odpowiednie strony osiągną porozumienie co do właściwych zalecanych propozycji zmian w ustawie medialnej.

Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie komisji dochodzeniowej ds. przemocy (sprawozdanie Waki) dotyczące przemocy powyborczej. Docenia zobowiązanie rządu kenijskiego do wdrożenia zaleceń, między innymi dotyczącego powołania specjalnego trybunału w celu zapewnienia pociągnięcia do odpowiedzialności za swoje czyny osób odpowiedzialnych za przemoc.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się od razu.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Sebastian Valentin Bodu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Na początku 2009 roku demokracja w Kenii doznała ciosu wymierzonego przeciwko wolności prasy. Prezydent Mwai Kibaki podpisał ustawę, która – choć następnie zmienił on zdanie – daje władzom kenijskim prawo przeprowadzania nalotów na redakcje, podsłuchiwanie rozmów telefonicznych dziennikarzy i sprawdzania treści audycji ze względów „bezpieczeństwa narodowego”. Jak gdyby tych nadużyć było mało, w ustawie zostały przewidziane wysokie grzywny i kary pozbawienia wolności dla reporterów uznanych za winnych praktyk „antyrządowych”. Jakkolwiek prezydent Kibaki wydał tydzień później polecenie zmiany tych przepisów, nie wiemy, na czym polegają „poprawki”.

Ustawa, w swojej pierwotnej formie, przypomina mroczne dni dyktatury, kiedy prasa kenijska została rzucona na kolana. Kenia jest obecnie demokracją i wierzę głęboko, że nikt, nawet prezydent Kibaki, nie chce powrotu do tych czasów. Atak na wolność prasy jest atakiem na demokrację. Społeczność międzynarodowa musi w dalszym ciągu wywierać naciski na władze kenijskie, aby traktowały one swobody obywatelskie, szczególnie wolność prasy, w sposób odpowiedzialny.

Marianne Mikko (PSE), na piśmie. – (ET) Panie i panowie! Kenia występuje przeciwko Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka i Afrykańskiej Karcie Praw Człowieka i Ludów. Podstawowe filary demokracji, którymi są wolność słowa i wolność prasy, nie są szanowane. Wolna prasa jest poważnie zagrożona.

Kontrola sprawowana przez państwo i cenzura stanowiły rozdziały projektu poprawki do ustawy o komunikacji. Z powodu nieprzemyślanych działań prezydenta Kibaki, stały się one obecnie prawem.

Jest rzeczą niesłychaną, aby rząd miał prawo organizowania nalotów na redakcje gazet i stacje nadawcze oraz sprawdzania, co jest nadawane i w jakiej formie. Takie postępowanie jest dalekie od idei społeczeństwa demokratycznego.

Istnieje konieczność zmiany obecnych przepisów prawnych. Można regulować prasę bez zagrażania wolności słowa i wolności prasy. Należy to uczynić możliwie najprędzej.

11. Głosowanie

11.1. Iran: sprawa Shirin Ebadi (głosowanie)

11.2. Gwinea (głosowanie)

11.3. Wolność prasy w Kenii (głosowanie)

12. Składanie dokumentów: patrz protokół

13. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

14. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 116 Regulaminu): patrz protokół

15. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

16. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół

17. Przerwa w obradach

Przewodniczący. - Niniejszym ogłaszam zamknięcie sesji Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zakończono o godz. 16.10)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 6, skierował: Brian Crowley (H-0973/08)

Przedmiot: Siódmy program ramowy w dziedzinie badań i rozwoju

Jakie inicjatywy polityczne podejmie Rada w bieżącym roku, by propagować wśród małych i średnich przedsiębiorstw siódmy program ramowy w dziedzinie badań i rozwoju na lata 2007-2013 oraz jego skutki, uwzględniając fakt, że w ramach pomocy finansowej przewidziano dla przedsiębiorców europejskich na ten okres 52 miliardy euro?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

W pakiecie legislacyjnym siódmego programu ramowego w zakresie badań i rozwoju na lata 2007-2013 (7PR)⁽⁴⁾ Parlament Europejski i Rada wytyczyły wyraźny cel, zgodnie z którym należy dołożyć szczególnych starań w celu zapewnienia wystarczającego udziału w programie małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP).

Dlatego też cel ten leży u podstaw środków wdrażania 7PR, w szczególności programu „Współpraca”, który stanowi, że należy ustalić dla MŚP strategię w ramach poszczególnych priorytetowych tematów i że za cel przyjęte zostanie stworzenie warunków, by co najmniej 15% funduszy dostępnych w ramach programu przeznaczonych zostało dla MŚP. W ramach 7PR MŚP korzystają również z wyższej stopy finansowania wynoszącej 75% kosztów kwalifikowalnych (w porównaniu do 50% dla dużych przedsiębiorstw). Zbiorowa odpowiedzialność finansowa, obowiązująca w ramach 6PR, w 7PR została zastąpiona przez wprowadzenie Funduszu Gwarancyjnego, który zminimalizował finansowe ryzyko dla MŚP.

Jak panu posłowi wiadomo, Komisja odpowiada za wdrożenie 7PR zgodnie z jego celami i w związku z tym powinna podjąć działania konieczne do promowania uczestnictwa MŚP. Jednym z takich działań jest konferencja Research Connection 2009 zorganizowana przez Komisję w okresie sprawowania prezydencji przez Czechy, która odbędzie się w maju 2009 roku w Pradze. Część konferencji poświęcona zostanie bezpośrednio uczestnictwu MŚP w 7PR.

Rada chciałaby również zwrócić uwagę pana posła na ważne inicjatywy Wspólnoty Europejskiej wspierające innowacje, takie jak:

Program ramowy na rzecz konkurencyjności i innowacji (CIP) Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 października 2006 r.⁽⁵⁾

Inicjatywa rynków pionierskich dla Europy wprowadzona przez Komisję, którą Rada przyjęła i do której zachęcała w swoich konkluzjach przyjętych 29 maja 2008 r.⁽⁶⁾

Polityka tworzenia regionalnych klastrów innowacji przyjęta przez Radę w konkluzjach z 1 grudnia 2008 r. jako narzędzie stymulowania potencjału i integracji MŚP w ramach sieci zaawansowanych technologii⁽⁷⁾.

⁽⁴⁾ Decyzja 1982/2006/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 r. dotycząca siódmego programu ramowego Wspólnoty Europejskiej w zakresie badań, rozwoju technologicznego i demonstracji (2007–2013) (Dz.U. L 412 z 30.12.2006) oraz rozporządzenie (WE) nr 1906/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 18 grudnia 2006 ustanawiające zasady uczestnictwa przedsiębiorstw, ośrodków badawczych i uczelni wyższych w działaniach prowadzonych w ramach siódmego programu ramowego oraz zasady upowszechniania wyników badań (2008-2013) (Dz.U. L 391 z dnia 30.12.2006).

⁽⁵⁾ Dz.U. L 310 z 9.11.2006

⁽⁶⁾ Konkluzje Rady – Nowy bodziec dla konkurencyjności i innowacji w gospodarce europejskiej (dok. 10174/08)

⁽⁷⁾

Wreszcie należy wskazać ostatnią decyzję Europejskiego Banku Inwestycyjnego w sprawie uruchomienia 30 miliardów euro na wspieranie europejskich MŚP w ramach europejskiego planu odbudowy gospodarczej.

Elementy te należy wymienić obok działalności badawczej przewidzianej przez 7PR, mając na uwadze fakt, że innowacyjne MŚP prowadzące działania badawcze oraz działania w zakresie rozwoju technologicznego nieobjęte 7PR mogłyby rozwijać się w ramach innych programów wspólnotowych wspierających innowacje.

Pragnę zapewnić pana posła, że prezydencja czeska w pełni zdaje sobie sprawę, jak ważne są małe i średnie przedsiębiorstwa (MŚP) dla pobudzania badań, ich stosowania i innowacyjności. Zdaniem prezydencji MŚP wymagają specjalnego podejścia ułatwiającego im udział w 7PR – uważamy, że należy zachęcać do dalszego upraszczania procedur związanych z uczestnictwem MŚP w programach ramowych. Prezydencja udzieli również pełnego poparcia Komisji Europejskiej w jej działaniach wdrożeniowych.

*
* *

Pytanie nr 7, skierował: Eoin Ryan (H-0975/08)

Przedmiot: Efektywny podział pomocy europejskiej dla krajów rozwijających się

Unia Europejska jest największym na świecie donatorem pomocy na rzecz krajów rozwijających się, jakkolwiek BBC w programie Panorama wyemitowanym pod koniec listopada 2008 r. zwróciło uwagę, że zbyt często pomoc ta jest nieprawidłowo wydatkowana, nie jest wykorzystywana w należyтым stopniu, bądź nie trafia do ludności, dla której jest przeznaczona. Wśród wielu poruszonych spraw wskazano na nieskuteczność pomocy wydatkowanej w sektorze szkolnictwa, gdzie fundusze przeznaczone są przede wszystkim na infrastrukturę, a nie szkolenia i płace, w wyniku czego standardy nauczania mogą być stosunkowo niskie. Częstym zjawiskiem jest wysoki poziom absencji wśród nauczycieli, którzy żeby się utrzymać, muszą pracować na kilku etatach. Takie tendencje często mogą prowadzić do bardzo niepokojących i całkowicie niedopuszczalnych sytuacji, kiedy MCR 2 w zakresie powszechnego nauczania podstawowego osiągnany jest w sposób sztuczny, a nauczanie jest na tak niskim poziomie, że jego wpływ na zmianę życia uczniów jest znikomy. Jakie środki lub zmiany przewiduje Rada, by zapewnić bardziej efektywną dystrybucję i wykorzystywanie pomocy europejskiej?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada przypomina, że do obowiązków Komisji należy zaplanowanie wykorzystania źródeł finansowych i wspieranie zarządzania pomocą wspólnotową oraz zarządzania Europejskim Funduszem Rozwoju (EFR).

Rada pragnie zwrócić uwagę na dwa wymiary pomocy: (1) specjalne postanowienia mające na celu monitorowanie przekazywania pomocy oraz (2) inicjatywy, których celem jest poprawienie skuteczności pomocy. W obu kwestiach Rada zachowa czujność jest i pozostanie aktywna.

1. Monitorowanie przekazywania pomocy

Wszystkie wspólnotowe instrumenty współpracy w dziedzinie rozwoju zawierają specjalne postanowienia, których celem jest ochrona interesów finansowych WE. Komisja i Trybunał Obrachunkowy są upoważnione do przeprowadzania kontroli, zarówno dokumentów, jak i kontroli na miejscu, wszystkich wykonawców i podwykonawców otrzymujących fundusze wspólnotowe.

Zarówno Rada jak i Parlament Europejski mają możliwość corocznej oceny wdrażania zewnętrznej pomocy Komisji w oparciu o sprawozdanie roczne na temat wspólnotowej polityki rozwoju i realizacji pomocy zewnętrznej, które Komisja przedstawia zwykle pod koniec czerwca.

Niemniej jednak Rada wyraża nadzieję, że właściwe zarządzanie i realizacja pomocy rozwojowej nie są wyłącznie obowiązkiem darczyńcy: zasady odpowiedzialności, ład administracyjno-regulacyjny oraz wzajemna rozliczalność muszą być stosowane i w tym zakresie nasi kwalifikujący się partnerzy są współodpowiedzialni. W swoich konkluzjach z 27 maja 2008 r. Rada potwierdziła ponownie wagę wdrażania wzmocnionych mechanizmów wzajemnej rozliczalności na poziomie krajowym, regionalnym i międzynarodowym w celu zapewnienia partnerstwa opartego na bardziej wyrównanych zasadach.

Wreszcie, w lipcu 2008 r. Komisja przygotowała stronę internetową, na której można znaleźć kompleksowe informacje na temat zarządzania i wprowadzania wszystkich wspólnotowych programów współpracy zewnętrznej. Stronę tę prowadzi Europe Aid i jest ona powszechnie dostępna.

2. Skuteczność pomocy

Unia jest głęboko zaangażowana w udzielanie pomocy o coraz większych rozmiarach i coraz wyższej jakości, zarówno poprzez deklarację paryską w sprawie skuteczności pomocy z marca 2005⁽⁸⁾, jak i konsensus europejski w sprawie rozwoju z listopada 2005 r.⁽⁹⁾. W szczególności Unia zaangażowana jest w lepszą koordynację i komplementarność darczyńców poprzez wspólne programowanie wieloletnie, oparte na strategiach ograniczania ubóstwa w krajach partnerskich lub równoważnych strategiach i procesach budżetowych tych krajów, wspólnych mechanizmach wdrażania obejmujących wspólne analizy, wspólnych misjach z szerokim udziałem darczyńców i na korzystaniu z mechanizmów współfinansowania.

Wzajemne uzupełnianie się działań darczyńców ma kapitalne znaczenie dla zwiększenia skuteczności pomocy i tym samym dla bardziej efektywnej i skutecznej pomocy rozwojowej. W tym zakresie Rada i państwa członkowskie przyjęły w maju 2007 r. kodeks postępowania UE w obszarze komplementarności i podziału pracy w polityce rozwoju⁽¹⁰⁾. Wreszcie, deklaracja ministerialna przyjęta we wrześniu 2008 w następstwie trzeciego forum wysokiego szczebla w sprawie skuteczności pomocy (tj. programu działań z Akry) zabiega o bardzo ambitne podejście Unii i pragnie silnych, precyzyjnych i mierzalnych zobowiązań oraz harmonogramu wdrożeń.

*
* *

Pytanie nr 8, skierował: Liam Aylward (H-0977/08)

Przedmiot: Prezydencja czeska

W przedmiocie wiosennego posiedzenia Rady Europejskiej i strategii Unii na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, czy prezydencja mogłaby wytłumaczyć, w jaki sposób zamierza uczynić wspólnotowy program dotyczący konkurencyjności jednym ze swoich głównych priorytetów, szczególnie w dobie obecnego kryzysu gospodarczego?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Jeśli chodzi o wiosenne posiedzenie Rady Europejskiej i strategię Unii na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia, prezydencja czeska rzeczywiście postawi wspólnotowy program dotyczący konkurencyjności na pierwszym miejscu wśród swoich priorytetów, ponieważ zdaje sobie w pełni sprawę, że obecny kryzys gospodarczy wymaga od UE silnych i skutecznych działań. Znaczne spowolnienie gospodarcze uwydatnia wagę strategii lizbońskiej jako zestawu instrumentów na rzecz wzmocnienia wzrostu gospodarczego i odporności gospodarek na wewnętrzne i zewnętrzne wstrząsy. Dlatego też marcowe posiedzenie Rady ds. Konkurencyjności będzie zdominowane przez przyjęcie Key Issues Paper (dokumentu w sprawie kwestii kluczowych)⁽¹¹⁾ Rady ds. Konkurencji na wiosenne posiedzenie Rady Europejskiej 2009, które poświęcone będzie wzrostowi i zatrudnieniu. Pozostała część prezydencji poświęcona zostanie przede wszystkim wdrażaniu europejskiego planu naprawy gospodarczej⁽¹²⁾ oraz wypełnieniu takich nowych zadań Rady Europejskiej, jak Europejski Program Innowacji.

(8) Na konferencji tej UE zgodziła się udzielić pomocy w tworzeniu zdolności operacyjnych w formie skoordynowanych programów oraz zwiększając wykorzystanie umów pomiędzy darczyńcami; przekazywać 50% wzajemnej pomocy administracyjnej za pośrednictwem systemów krajowych, m.in. poprzez zwiększanie procentowego udziału naszej pomocy dostarczanej w formie wsparcia budżetowego lub sektorowego, unikać powoływania nowych jednostek realizujących projekt, a także obniżyć ilość nieskoordynowanych misji o 50%.

(9) Dok. 14820/08

(10) Konkluzje z 15 maja 2007 r. (dok. 9558/07)

(11) 17359/08

(12) 16097/08

Cele prezydencji zostały dość jasno sformułowane w hasle wybranym przez nią na jej kadencję, które brzmi „Europa bez barier” i które jest czymś więcej niż politycznym sloganem. W rzeczywistości zawiera ono ambitny program pracy w kierunku skutecznego wzmocnienia wspólnego rynku i trójkąta wiedzy obejmującego badania, edukację i innowacje w celu ochrony i pobudzania wzrostu i tworzenia miejsc pracy, nie zapominając o konieczności redukcji obciążeń administracyjnych i uproszczeniu prawodawstwa.

Piąta rocznica największego rozszerzenia Unii stwarza możliwość oceny jej kosztów i korzyści z punktu widzenia wszystkich państw członkowskich. Prezydencja czeska, we współpracy z Komisją Europejską i OECD, przedstawi opracowanie określające bariery istniejące nadal na rynku wewnętrznym i omówi je na konferencji „Pięć lat później”, która odbędzie się w marcu 2009 r.

W tym zakresie prezydencja czeska zamierza skoncentrować swoje działania na zachęceniu państw członkowskich do zajęcia się następującymi sześcioma najważniejszymi zagadnieniami:

- W pełni funkcjonujący jednolity rynek bez barier.
- Promowanie niezakłóconej interakcji w ramach trójkąta wiedzy.
- Lepsze stanowienie prawa, skoncentrowanie się na zmniejszeniu obciążeń administracyjnych
- Wzmocnienie podstawy przemysłu wspólnotowego: wspieranie małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP)
- Przyspieszenie procesu reform gospodarczych w celu lepszego skoncentrowania się na konkurencyjności i innowacjach
- Stopniowe zwiększanie i doskonalenie inwestowania w wiedzę, badania i innowacje.

Powyższe działania obejmują zagadnienia konkurencyjności Europy w perspektywie krótko-, średnio- i długoterminowej. Innymi słowy, musimy działać teraz, wybiegając myślą w przyszłość. Mając to na uwadze, prezydencja czeska zamierza skoncentrować dyskusje państw członkowskich właśnie na zagadnieniach związanych z konkurencyjnością i uważamy, że należy wysłać jasno sformułowany przekaz na ten temat do przywódców krajów i premierów rządów, którzy zbiorą się w marcu 2009 r. w celu przedyskutowania między innymi gospodarczej sytuacji UE.

Pytanie nr 9, skierował: Claude Moraes (H-0980/08)

Przedmiot: Handel ludźmi

W opublikowanym w czerwcu 2008 r. dokumencie przedstawiającym zarys 18-miesięcznego programu dla prezydencji francuskiej, czeskiej i szwedzkiej stwierdzono, że walka z handlem ludźmi pozostanie zadaniem priorytetowym. Ponadto w październiku Komisja wezwała do „nadzwyczajnego wysiłku” ze strony zarówno Wspólnoty, jak i państw członkowskich w walce z handlem ludźmi.

Jakie konkretne środki prezydencja czeska zamierza podjąć w tej sprawie w najbliższych sześciu miesiącach?

Pytanie nr 10, skierował: Mikel Irujo Amezaga (H-1006/08)

Przedmiot: Zwalczenie handlu ludźmi

W rezolucji P6_TA(2006)0005 z 17 stycznia 2006 r. w sprawie strategii zapobiegania handlowi kobietami i dziećmi narażonymi na wykorzystywanie seksualne (2004/2216(INI)) Parlament potępił fakt, że mimo przyjęcia decyzji ramowej 2002/629/WSiSW⁽¹³⁾ z 19 lipca 2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi, która określa znamiona przestępstw związanych z handlem ludźmi oraz zawiera wspólnotową definicję handlu ludźmi mającą zastosowanie w państwach członkowskich, kary stosowane w krajach członkowskich szczególnie w stosunku do wykorzystywania seksualnego kobiet i dzieci nie zostały jeszcze zharmonizowane.

Czy Rada może odpowiedzieć na pytanie, jakich postępów dokonano od 2006 r. w zakresie zharmonizowania kar stosowanych w państwach członkowskich?

⁽¹³⁾ Dz.U. L 203, 1.8.2002, str. 1.

Wspólna odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Zwalczanie handlu ludźmi stanowi jedno z największych wyzwań stojących nie tylko przed Unią Europejską, ale również przed całym światem. Handel ludźmi jest jedną z najgroźniejszych form zorganizowanej przestępczości i ze względu na olbrzymie zyski czerpane z tej działalności przez przestępców, jednym z najbardziej dochodowych przestępstw. Ponieważ handel ludźmi przyjmuje różnorakie formy, podjęte środki przeciwdziałania muszą być równie rozbudowane i wszechobejmujące.

W programie działalności legislacyjnej i prac Komisji na 2009 r.⁽¹⁴⁾, w „Pakiecie dotyczącym przestępczości zorganizowanej: pomoc ofiarom przestępstw”, Komisja zawiadomiła o przedłożeniu Radzie wniosku legislacyjnego dotyczącego aktualizacji decyzji ramowej Rady 2002/629/WSiSW w sprawie przeciwdziałania handlowi ludźmi⁽¹⁵⁾. W związku z tym zbadanie możliwości i konieczności dalszej harmonizacji tych przepisów prawa karnego należy przede wszystkim do Komisji. Prezydencja czeska zamierza w najbliższym czasie podjąć na forum Rady rozmowy na temat tego wniosku.

W kwestii zwalczania handlu ludźmi prezydencja czeska zamierza przede wszystkim przyczynić się do wprowadzenia dobrych praktyk w zakresie harmonizacji gromadzenia danych. Na 30-31 marca 2009 r. w Pradze zaplanowana została konferencja ekspertów zatytułowana „Joint Analysis, Joint Action”. Jednym z tematów, którym zostanie ona poświęcona, będzie zbadanie możliwości stworzenia sieci krajowych sprawozdawców w zakresie zwalczania handlu ludźmi w Unii Europejskiej, a także zagadnienia ochrony bezbronnych ofiar i ich sytuacji w postępowaniu karnym.

*
* *

Pytanie nr 11, skierowała: Marie Panayotopoulos-Cassiotou (H-0985/08)

Przedmiot: Uznawanie zatrudnienia w przedsiębiorstwie rodzinnym

Na szczeblu europejskim podejmowane są decyzje mające na celu zagwarantowanie praw i przywilejów związanych z macierzyństwem i ojcostwem, praw w odniesieniu do członków rodziny pozostających na utrzymaniu (dzieci, osób w podeszłym wieku, niepełnosprawnych), a także decyzje ułatwiające łączenie pracy i życia rodzinnego, jednak wyłącznie w odniesieniu do pracy za wynagrodzeniem lub pracy na własny rachunek. Jednak praca na własny rachunek w przedsiębiorstwie rodzinnym, jej znaczenie dla rodziny i rodziny jako pracodawcy nie zostały dotychczas uznane przez UE. Jakie są propozycje prezydencji czeskiej w tej kwestii?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Stawiając pytanie dotyczące pracy wykonywanej w rodzinie, a w szczególności uznania takiej pracy i jej konsekwencji dla rodziny, poruszyła pani poseł niezwykle istotne zagadnienie.

Jak pani poseł wiadomo, Parlament Europejski i Rada mogą podejmować działania legislacyjne jedynie na wniosek Komisji. Chciałbym przypomnieć, że Komisja przedłożyła niedawno wniosek obejmujący kwestie, które budzą zaniepokojenie pani poseł. Mam tu na myśli wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie stosowania zasady równego traktowania kobiet i mężczyzn prowadzących działalność na własny rachunek oraz uchylającej dyrektywę 86/613/EWG⁽¹⁶⁾. Wniosek ma na celu poprawę ochrony socjalnej osób pracujących na własny rachunek, a w konsekwencji zlikwidowanie nierówności. Jego celem jest również poprawa ochrony socjalnej „małżonków współpracujących”, którzy często pracują na własny rachunek i nie korzystają z odpowiednich praw. Jak szanownej pani poseł wiadomo, ogromna większość „współpracujących małżonków”

⁽¹⁴⁾ COM (2008) 712, wersja ostateczna.

⁽¹⁵⁾ Dz.U. L 203 1.8.2002, str.1.

⁽¹⁶⁾ 13981/08.

to kobiety, z których wiele zatrudnionych jest w rolnictwie. Celem wniosku Komisji jest również zaznaczenie, jak ważne jest uznanie działalności na własny rachunek w przedsiębiorstwie rodzinnym. Poprzez to, że wniosek przewiduje przyznawanie urlopów macierzyńskich „współpracującym małżonkom” - o ile będą chcieli z nich skorzystać - wniosek zmierza do usunięcia negatywnych skutków, jakie w niektórych przypadkach nieformalne zatrudnienie w przedsiębiorstwach rodzinnych może nieść dla rodziny, szczególnie kiedy „współpracujący małżonkowie” mają dzieci.

Jeśli chodzi o szersze długofalowe skutki nieuznanej pracy wykonywanej przez „współpracujących małżonków”, chciałbym zapewnić panią posel, że Rada zdaje sobie sprawę ze szczególnie trudnej sytuacji, w jakiej znajdują się kobiety pracujące bez wynagrodzenia, które zależne są od dochodów swoich mężów i których sytuacja finansowa w momencie przejścia na emeryturę, rozvodu lub owdowienia jest często niepewna. Rada wyraziła swoje zaniepokojenie tym problemem w grudniu 2007 r., przyjmując konkluzje zatytułowane „kobiety i ubóstwo”, w tym zestaw wskaźników statystycznych opracowanych przez prezydentkę portugalską w kontekście pekińskiej platformy działania⁽¹⁷⁾. W konkluzjach tych Rada uznała, że kobietom częściej niż mężczyznom grozi ubóstwo finansowe i że różnice między kobietami a mężczyznami pogłębiają się z wiekiem.

W ostatnim okresie, w grudniu 2008 r., Rada przyjęła konkluzje zatytułowane „kobiety i gospodarka: godzenie pracy i życia w rodzinie”, również w kontekście kontynuacji wdrażania pekińskiej platformy działania⁽¹⁸⁾. Również w tej dziedzinie Rada ponownie potwierdziła wagę środków umożliwiających kobietom i mężczyznom godzenie pracy zawodowej z obowiązkami rodzinnymi i wezwała do przyjęcia odpowiednich polityk.

Podsumowując, pragnę stwierdzić, że Rada aktywnie zajmuje się problemami dotyczącymi działalności na własny rachunek w kontekście rodziny, o których mówiła pani posel. Prezydencja czeska będzie kontynuować rozmowy na tematy związane z wyżej wspomnianą inicjatywą legislacyjną i będzie śledzić postępy w tej dziedzinie w Parlamencie.

*
* *

Pytanie nr 12, skierował: Jim Higgins (H-0987/08)

Przedmiot: Transgraniczne egzekwowanie prawa dotyczącego bezpieczeństwa drogowego

W konkluzjach ze swojego 2908. posiedzenia odbytego w listopadzie Rada ds. Wymiaru Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wskazała, iż jej zdaniem istniejące systemy są wystarczające do rozwiązania problemu zagranicznych kierowców unikających kar za naruszenie przepisów prawa drogowego. Niemniej jednak praktyka wykazuje, że tak w istocie nie jest, ponieważ większość zagranicznych kierowców unika kary za naruszenie przepisów prawa drogowego. Jeśli Rada nie zamierza poprzeć nowego prawodawstwa, nad jakimi środkami pracuje, by zagwarantować, że na podstawie istniejących przepisów wspólnotowych zagraniczni kierowcy nie będą unikać kary?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydentkę i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada podziela obawy Parlamentu dotyczące wysokiej liczby śmiertelnych ofiar wypadków drogowych w skali roku na drogach Europy i trudności w karaniu przestępstw drogowych popełnianych przez kierowców zagranicznych.

Rada chciałaby zaznaczyć, że we wrześniu 2008 r. prezydencja francuska Rady zorganizowała seminarium na temat koordynowania kampanii na rzecz bezpieczeństwa drogowego na szczeblu Europy. Podczas seminarium zbadano możliwości podjęcia działań mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa na drogach. W następstwie konferencji, 27-28 listopada 2008 r., Rada przyjęła konkluzje na temat koordynowania działań policyjnych dotyczących bezpieczeństwa drogowego. Konkluzje te stawiają za cel stworzenie ogólnoeuropejskiego systemu koordynowania działań służb policyjnych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo

⁽¹⁷⁾ 13947/07.

⁽¹⁸⁾ 17098/08.

na drogach. Rada potwierdziła również swoją zdecydowaną postawę w kwestii uruchomienia inicjatyw koniecznych dla poprawy współpracy strategicznej i operacyjnej zmierzającej do poprawienia bezpieczeństwa drogowego, w oparciu o istniejącą bazę.

W tej kwestii Rada odwołuje się do decyzji ramowej Rady 2005/214/WSiSW w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do kar o charakterze pieniężnym⁽¹⁹⁾. Decyzja ta obejmuje kary pieniężne nakładane w związku z przestępstwami i wykroczeniami drogowymi. Przepisy krajowe przyjęte na podstawie decyzji ramowej powinny umożliwić organom sądowym, a w niektórych przypadkach również organom administracyjnym, przekazywanie kar o charakterze pieniężnym organom innych państw członkowskich i uznawanie tych kar oraz ich egzekwowanie bez dalszych formalności.

Rada zwraca również uwagę na swoją decyzję 2008/615/WSiSW w sprawie intensyfikacji współpracy transgranicznej⁽²⁰⁾, szczególnie w zwalczaniu terroryzmu i przestępczości transgranicznej. Decyzja ta, zwana „decyzją z Prüm”, zapewnia transgraniczną współpracę w sprawach objętych rozdziałem VI Traktatu o Unii Europejskiej i między innymi ułatwia wymianę danych rejestracyjnych pojazdów pomiędzy państwami członkowskimi.

Na zakończenie Rada pragnie zwrócić uwagę na wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady wprowadzającej ułatwienia w transgranicznym egzekwowaniu prawa dotyczącego bezpieczeństwa drogowego z 19 marca 2008 r. Wniosek ten ma na celu poprawę bezpieczeństwa w Unii Europejskiej, przewidując transgraniczne egzekwowanie kar za cztery rodzaje przestępstw i wykroczeń drogowych, które są powodem największej procentowo liczby wypadków śmiertelnych, tj. nadmierna prędkość, prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu, niezapięte pasy bezpieczeństwa i niezatrzymanie się na czerwonym świetle, popełnionych przy prowadzeniu pojazdów zarejestrowanych w państwach członkowskich innych niż kraj popełnienia przestępstwa czy wykroczenia. Wniosek ten został zbadany przez Radę.

Prawdą jest, że ogromna większość członków Rady nie jest przekonana, że uzasadnienie prawne zaproponowane dla wdrożenia tych środków jest wystarczające dla ich przyjęcia przez Wspólnotę. Nie mniej nie można na tej podstawie przyjąć, że Rada odmówi poparcia innych wniosków dotyczących nowego prawodawstwa, które mogą zostać jej przedłożone. W rzeczywistości sama zasadność celu zapewnienia egzekwowania kar z tytułu przestępstw i wykroczeń nie była nigdy podważana przez członków Rady.

*
* *

Pytanie nr 13, skierował: Gay Mitchell (H-0989/08)

Przedmiot: Europejska straż przybrzeżna

W związku z zacieśnianiem współpracy w zakresie obronności na podstawie traktatu lizbońskiego, jakie są perspektywy powołania europejskiej straży przybrzeżnej? Czy jest miejsce dla stworzenia organizacji koordynacyjnej, np. udoskonalonej wersji Frontexu, w skład której wejdą straże przybrzeżne państw członkowskich, lecz która będzie finansowana przez UE i oparta na wzmocnionej współpracy i która ułatwi małym państwom takim jak Irlandia patrolowanie ich rozległych stref przybrzeżnych i wód terytorialnych w celu zapobiegania przemytowi narkotyków, handlowi ludźmi i innym niezgodnym z prawem działaniom?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczeniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Idea utworzenia europejskiej straży przybrzeżnej została przedstawiona przez Parlament Europejski i Radę w dyrektywie 2005/35/WE w sprawie zanieczyszczania pochodzącego ze statków oraz wprowadzenia sankcji w przypadku naruszenia prawa⁽²¹⁾. W dyrektywie tej Komisja została poproszona o przedłożenie analizy wykonalności dotyczącej powołania europejskiej straży przybrzeżnej mającej za zadanie zapobieganie zanieczyszczeniom i reagowanie na nie. Analiza nie została do tej pory przedstawiona. Pytanie czy należy

⁽¹⁹⁾ Dz.U. L 76, 22.3.2005, str. 16-30.

⁽²⁰⁾ Dz.U. L 210, 6.8.2008, str. 12-72.

⁽²¹⁾ Dz.U. L 255, 30.9.2005, str. 14.

utworzyć europejską straż przybrzeżną jest również jednym z tematów omówionych w zielonej księdze Komisji z czerwca 2006 r. dotyczącej wspólnotowej polityki morskiej⁽²²⁾.

W kwestii kontroli granicznej i zwalczania nielegalnej imigracji, „Program haski: wzmacnianie wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości w Unii Europejskiej”⁽²³⁾, zatwierdzony przez Radę Europejską na posiedzeniu 5 listopada 2004 r., potwierdza możliwość utworzenia „europejskiego systemu straży granicznych”. Idea ta została podjęta w Europejskim pakcie o imigracji i azylu⁽²⁴⁾, przyjętym przez Radę Europejską 15 i 16 października 2008 r., w którym zasygnalizowano możliwość rozważenia takiego systemu.

Rzeczywiście zagrożeniom należy przeciwdziałać przy pomocy odpowiednich środków i dotyczy to zarówno granic morskich, lądowych, jak i powietrznych. Frontex odgrywa istotną rolę w zarządzaniu współpracą operacyjną na zewnętrznych granicach państw członkowskich i wciąż jest na etapie doskonalenia sposobów korzystania z narzędzi udostępnionych mu w oparciu o bieżący mandat.

Należy zauważyć, że art. 62 (2) (a) Traktatu o Unii Europejskiej ogranicza kompetencje Wspólnoty do przyjmowania standardów i procedur, które mają być przestrzegane przez państwa członkowskie dokonujące kontroli osób na granicach zewnętrznych, co sugeruje, że odpowiedzialność za przeprowadzanie takich kontroli spoczywa na państwach członkowskich.

Do dnia dzisiejszego Rada nie otrzymała od Komisji ani wniosku dotyczącego utworzenia europejskiej straży przybrzeżnej, ani wniosku dotyczącego europejskiego systemu straży granicznych.

*
* *

Pytanie nr 14, skierował: Colm Burke (H-0991/08)

Przedmiot: Zakaz uniemożliwiający dzieciom z Białorusi podróżowanie za granicę

Mając na względzie fakt, że stosunki zewnętrzne są jednym z głównych priorytetów prezydencji czeskiej, czy prezydencja mogłaby nakreślić działania, jakie zamierza rozważyć w celu skłonienia rządu białoruskiego do zniesienia zakazu zabraniającego dzieciom wyjazdów za granicę do Irlandii i innych państw członkowskich w celach wypoczynkowych i zdrowotnych.

W chwili kiedy zadaję to pytanie wydaje się, że władze irlandzkie i białoruskie doszły do porozumienia w sprawie zezwolenia dzieciom na wyjazdy w okresie Bożego Narodzenia. Jednak oficjalne międzyrządowa umowa w sprawie całkowitego zniesienia zakazu jest nadal przedmiotem negocjacji. Około 3 tysięcy dzieci przyjeżdża każdego roku do Irlandii w ramach programów wypoczynkowych i zdrowotnych.

Czy w miejsce negocjowania umów dwustronnych pomiędzy Białorusią i państwami członkowskimi EU prezydencja czeska zamierza uznać za swój priorytet stworzenie ogólnoeuropejskiej umowy z władzami białoruskimi umożliwiającej dzieciom białoruskim podróżowanie po całej UE?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Radzie znane są bieżące problemy związane z podróżowaniem białoruskich dzieci w ramach programów pomocy (Chernobyl charities) i na wakacje do krajów europejskich, w tym Irlandii. Ponadto Rada od samego początku śledzi sytuację w tym względzie.

Zainteresowane kraje prowadzą obecnie konsultacje z właściwymi władzami białoruskimi, by rozwiązać ten problem na mocy porozumień dwustronnych. Dlatego porozumienie osiągnięte 8 grudnia 2008 r. pomiędzy Irlandią i Białorusią w sprawie przyszłych wyjazdów dzieci dotkniętych skutkami katastrofy w Czarnobylu w celach wypoczynkowych i zdrowotnych zostało przyjęte jako istotny krok naprzód w tej sprawie.

(22) Zielona księga Komisji z 7.6.2006 „W kierunku przyszłej unijnej polityki morskiej: wizja oceanów i mórz” – COM (2006) 275, wersja ostateczna.

(23) Dz.U. C 53, 3.3.2005, str. 1.

(24) 13440/08.

Należy również zauważyć, że w tej sprawie miejscowa trojka Unii Europejskiej przedstawiła démarche w białoruskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Mińsku. Przy tej okazji podkreślono wagę kontynuowania takich wizyt, co zostało przyjęte w konstruktywnym duchu przez władze białoruskie.

Rada będzie w dalszym ciągu uważnie przyglądać się tej sprawie i w razie potrzeby prowadzić z władzami białoruskimi rozmowy na ten temat.

*
* *

Pytanie nr 15, skierowała: Avril Doyle (H-0993/08)

Przedmiot: Kryzys na rynku recyklingu

Zgodnie z wymogami dyrektywy w sprawie odpadów Irlandia i inne państwa członkowskie opracowały zestaw celów dla sektora odpadów opakowaniowych, które są spójne z hierarchią odpadów określoną w dyrektywie ramowej w sprawie odpadów (2006/12/WE⁽²⁵⁾). Rentowność sektora recyklingu, od której zależy realizacja tych celów, zależy od kosztów i cen kształtowanych przez rynek.

Sektor ten został poddany w ostatnich miesiącach dużej presji w wyniku załamania się cen materiałów odzyskiwanych na rynkach światowych. Problem stał się na tyle poważny, że niektóre rynki przestały zupełnie funkcjonować i w wielu przypadkach okazuje się, że gospodarka odpadami przestaje być ekonomicznie opłacalna dla wielu przedsiębiorstw. Mając na względzie znaczenie tego sektora dla zrównoważonej konsumpcji i produkcji w Unii Europejskiej, czy Rada zamierza zareagować na obecną nagłą sytuację wynikającą z załamania się cen materiałów odzyskiwanych, np. poprzez wdrożenie środków mających na celu rozwiązanie problemu załamania rynków?

Czy Rada wdroży – bez opóźnienia – zalecenia zawarte w sprawozdaniu Komisji w sprawie zespołu do spraw recyklingu (opracowanym przy przygotowywaniu komunikatu zatytułowanego „Inicjatywa rynków pionierskich dla Europy” COM(2007)0860)?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Problem poruszony przez panią poseł jest znany Radzie. Na posiedzeniu Rady 4 grudnia 2008 r. niedawny spadek cen surowców z materiałów odzyskiwanych został ujęty w porządku obrad przez Irlandię w punkcie „sprawy różne” i został podjęty przez kilku członków Rady. Uwzględniając te obawy, Komisja oświadczyła, że dokona oceny sytuacji i rozważy warianty dalszych działań, jeśli okażą się potrzebne. Ponadto przyszła prezydencja zobowiązała się przedstawić Radzie do oceny wyniki oceny Komisji i bezzwłocznie przekazywać jej wszelkie proponowane zalecenia.

*
* *

Pytanie nr 16, skierowała: Mairead McGuinness (H-0995/08)

Przedmiot: Kury nioski

Dyrektywa 1999/74/WE⁽²⁶⁾ ustanawiająca minimalne normy ochrony kur niosek zabrania od 1 stycznia 2012 r. hodowli kur niosek w klatkach standardowych lub „nieulepszonych”. Jeden z wiodących przedstawicieli rynku żywnościowego przemawiający na konferencji w Irlandii w ubiegłym roku stwierdził, że jeśli UE nie chce doprowadzić do sytuacji, w której ponad połowa produkcji drobiu będzie odbywać się w sposób niezgodny z prawem, musi wprowadzić zwolnienie od stosowania dyrektywy. Czy Rada może odnieść się do tego poglądu i wyjaśnić czy jej zdaniem takie zwolnienie będzie konieczne, biorąc pod uwagę, że w 2006 r. prawie 80 procent produkcji jajek w EU pochodziło z hodowli klatkowej?

⁽²⁵⁾ Dz.U. L 114, 27.4.2006, str. 9.

⁽²⁶⁾ Dz.U. L 203, 3.8.1999, str. 53.

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

W lipcu 1999 r. Rada przyjęła dyrektywę 1999/74/WE ustanawiającą minimalne normy ochrony kur niosek. Dyrektywa przewiduje, że od 1 stycznia 2012 r. hodowla kur niosek w Unii Europejskiej w klatkach niespełniających minimalnych wymagań dobrostanu określonych w tej dyrektywie będzie zabroniona.

Uwzględniając obawy zainteresowanych stron, na podstawie wspomnianej dyrektywy upoważniono Komisję do przedstawienia Radzie sprawozdania sporządzonego na podstawie naukowej ekspertyzy, uwzględniającej fizjologiczne, etologiczne, zdrowotne i środowiskowe aspekty różnych systemów hodowli kur niosek oraz na podstawie badań ich konsekwencji społeczno-gospodarczych oraz ich wpływu na partnerów gospodarczych Wspólnoty. Do sprawozdania powinny zostać dołączone odpowiednie wnioski uwzględniające konkluzje sprawozdania oraz wyniki negocjacji WTO.

Sprawozdanie to Komisja przedłożyła Radzie w styczniu 2008 r. wraz z dokumentem roboczym Komisji cytującym wykorzystane źródła. Został on sporządzony z uwzględnieniem m.in. studium społeczno-gospodarczego zawierającego raporty państw członkowskich.

W oparciu o to sprawozdanie Komisja potwierdziła Radzie, że nie zamierza proponować przedłużenia terminu przewidzianego na wprowadzenie zakazu używania standardowych klatek ani przedstawiać żadnych innych wniosków.

Zgodnie z art. 249 Traktatu o Unii Europejskiej dyrektywa 1999/74/WE jest wiążąca - w zakresie rezultatu, który ma być osiągnięty - w odniesieniu do każdego państwa członkowskiego, do którego jest skierowana, jednak pozostawia władzom krajowym wybór formy i metod wdrożenia.

*
* *

Pytanie nr 17, skierowała: Silvia-Adriana Țicău (H-0997/08)**Przedmiot: Rosnące trudności napotykane przez rumuńskich i bułgarskich pracowników**

W kontekście negatywnych skutków nielegalnej migracji, zarówno dla siły roboczej państw członkowskich, jak i legalnych migrantów, jakie środki przewiduje Rada w celu likwidacji istniejących obecnie barier w swobodnym przepływie pracowników, a tym samym wsparcia legalnej migracji zarówno pracowników z państw członkowskich, jak i spoza Unii Europejskiej? Czy Rada może również powiedzieć, jakie środki zamierza zaproponować w celu wyeliminowania trudności w rekrutowaniu rumuńskich i bułgarskich pracowników?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Jak pani poseł zapewne wiadomo, Traktat Akcesyjny z Bułgarią i Rumunią przewiduje okres przejściowy w odniesieniu do swobodnego przepływu pracowników wynoszący do 7 lat. W tym okresie 25 państw członkowskich EU może stosować krajowe środki regulujące dostęp do ich rynków pracy przez obywateli nowych państw członkowskich.

Rzeczywiście dwuletni wstępny okres przejściowy od przystąpienia upłynął 31 grudnia 2008 r. Rada została obecnie wezwana do przeglądu przejściowych ograniczeń w oparciu o sprawozdanie Komisji. Rada uwzględniła opinię Komisji zawartą w raporcie z 17 grudnia 2008 r. Sprawozdanie znajdzie się ponownie w porządku obrad następnego posiedzenia Rady EPSCO w marcu 2009 r. Usunięcie wszystkich barier na wewnętrznym rynku wspólnotowym, w tym barier w swobodnym przepływie pracowników, prezydencja czeska określiła jako jeden ze swoich głównych priorytetów i zamierza przeprowadzić gruntowną debatę polityczną na ten temat na różnych szczeblach, m.in. na nieformalnym spotkaniu ministrów pracy w Republice Czeskiej i zachęcać będzie państwa członkowskie do usuwania barier w mobilności i swobodnym przepływie pracowników tam, gdzie są one bezcelowe i nieuzasadnione. Rada popierać będzie różne środki ułatwiające mobilność i swobodny przepływ pracowników w całej Unii Europejskiej.

Jednak w dalszym ciągu, aż do piątego roku po przystąpieniu, mogą być stosowane środki krajowe. Termin ten może zostać ponadto przedłużony na kolejne dwa lata w tych państwach członkowskich, w których odnotowane zostaną istotne zakłócenia na rynku pracy.

Należy podkreślić, że zgodnie z traktatem akcesyjnym decyzja dotycząca dalszego stosowania środków krajowych i ich charakteru należy do kompetencji krajowych. Niemniej taka decyzja powinna być podjęta dopiero po uważnej analizie przeprowadzonej przez zainteresowane państwa członkowskie w oparciu o obiektywną ocenę rzeczywistej sytuacji.

*
* *

Pytanie nr 18, skierował: Manuel Medina Ortega (H-1002/08)

Przedmiot: Wznowienie wielostronnych negocjacji handlowych

Biorąc pod uwagę porozumienie przyjęte na ostatnim szczycie G20 w Waszyngtonie w sprawie wznowienia wielostronnych negocjacji handlowych (runda z Doha), jak Rada widzi przyszłość oraz jakie wnioski mogłaby przedstawić w celu ożywienia tego procesu?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Hasło prezydencji czeskiej to „Europa bez barier”. Usuwanie barier jest naszym celem nie tylko z punktu widzenia polityki wewnętrznej, ale również zewnętrznej. UE funkcjonuje w świecie różnorodnych stosunków i nieprzewidzianych sytuacji i w związku z tym nigdy nie była samotnym graczem na polu polityki handlowej. Wewnętrzne cele UE, tj. zatrudnienie, wysoka stopa życiowa, rozwój czy bezpieczeństwo, wiążą się w dużym stopniu z możliwościami ustalenia przez europejskie podmioty gospodarcze pozycji rynkowej poza granicami Unii. Prezydencja czeska jest tego świadoma i będzie aktywnie działać w kierunku otwarcia kolejnych rynków dla towarów, usług i inwestycji z Unii Europejskiej – wolny handel jest jednym z narzędzi walki z obecnym kryzysem.

15 listopada uczestnicy G20 podkreślili ogromną wagę osiągnięcia „porozumienia, które doprowadzi do pomyślnego zakończenia w bieżącym roku dauhańskiej agendy rozwoju WTO w sposób ambitny, globalny i zrównoważony.” W tym kontekście Rada została poinformowana przez Komisję w dniu 8 grudnia o ostatnich postępach w ramach Światowej Organizacji Handlu w zakresie negocjacji handlowych dauhańskiej agendy rozwoju, których wynikiem może być spotkanie ministrów w Genewie zaplanowane na koniec roku.

W swoich konkluzjach z 11-12 grudnia 2008 r. Rada Europejska stwierdziła, że popiera cel osiągnięcia w bieżącym roku na forum Światowej Organizacji Handlu porozumienia w sprawie warunków, które pozwolą na zakończenie realizacji dauhańskiej agendy rozwoju uzyskaniem ambitnego, ogólnoświatowego i zrównoważonego rezultatu.

W związku z tym Komisja i Rada były gotowe wziąć konstruktywny udział w spotkaniu na szczęblu ministrów, jeśli takowe zostałyby zwołane. Jednak 12 grudnia 2008 r. dyrektor generalny WTO na nieformalnym spotkaniu przewodniczących delegacji stwierdził, że o ile „w ciągu najbliższych 48 godzin nie nastąpią dramatyczne zmiany”, do końca roku nie zwoła spotkania na szczęblu ministrów w celu dookreślenia warunków porozumienia. Przy tej okazji powiedział, że po tygodniu intensywnych konsultacji nie dostrzegł wystarczającego impulsu politycznego dla ostatecznego przeforsowania porozumienia i uznał, że odbycie takiego spotkania mogłoby z dużym prawdopodobieństwem zakończyć się niepowodzeniem, co mogłoby z kolei mieć negatywne skutki nie tylko dla rundy, ale również dla całego systemu WTO. W związku z tym nie doszło do spotkania na szczęblu ministrów.

Unia Europejska jest nadal w pełni zaangażowana w system handlu wielostronnego, a także w zawarcie zrównoważonego, ambitnego i kompleksowego porozumienia w ramach dauhańskiej agendy rozwoju, szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej. Dla prezydencji czeskiej DDA jest narzędziem do osiągnięcia transparentnej liberalizacji handlu na poziomie międzynarodowym, co przyniesie liczne korzyści w perspektywie długoterminowej. Prezydencja dążyć będzie do wznowienia rozmów tak szybko jak to możliwe i popierać będzie intensyfikację negocjacji w ramach innych agend WTO w szczególności w zakresie usług i porozumienia w sprawie handlowych aspektów praw własności intelektualnej (TRIPS). Prezydencja

popiera jak najszerze stosowanie systemu handlu wielostronnego. Z tego względu będzie dążyć do poszerzania bazy członkostwa WTO.

*
* *

Pytanie nr 19, skierował: Dimitrios Papadimoulis (H-1009/08)

Przedmiot: Złożenie w ONZ projektu deklaracji prezydencji UE w sprawie depenalizacji homoseksualizmu

10 grudnia 2008 r. w 60-tą rocznicę uchwalenia Powszechnej deklaracji praw człowieka, prezydencja francuska Rady zaproponowała złożenie w ONZ w imieniu Unii Europejskiej projektu deklaracji wzywającej rządy wszystkich państw do depenalizacji homoseksualizmu. Obserwator Watykanu przy ONZ złożył już oświadczenie, że jego kraj sprzeciwi się tej deklaracji.

Mając na uwadze rezolucję Parlamentu Europejskiego (P6_TA(2007)0167) w sprawie homofobii w Europie, wzywającą do ogólnoswiatowej depenalizacji homoseksualizmu i całkowitego wdrożenia ustawodawstwa antydyskryminacyjnego i potępiającą zjawisko homofobii w państwach członkowskich, czy Rada wskaże, które państwa na świecie kryminalizują kontakty homoseksualne? Jakich dalszych działań Rada zamierza podjąć w związku z deklaracją prezydencji francuskiej? Jakich środków podejmie Rada, by rezolucja Parlamentu Europejskiego została całkowicie wdrożona? Czy Rada zgadza się z opinią, by przy rozpatrywaniu wniosków o azyl brano pod uwagę to, czy wnioskodawcy są prześladowani ze względu na orientację seksualną w krajach pochodzenia?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada stanowczo stwierdza, że dyskryminacja ze względu na płeć, pochodzenie rasowe lub etniczne, religię lub wyznanie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną jest sprzeczna z zasadami, na których oparta jest UE. Instytucje europejskie wielokrotnie odrzucały i potępiały wszelkie przejawy takiej dyskryminacji.

Unia Europejska, działając w granicach uprawnień powierzonych jej Traktatami, z pełną determinacją kontynuuje jasną politykę walki z tymi zjawiskami, zarówno w obrębie granic Wspólnoty, jak i w kontekście jej zewnętrznych działań w 80 krajach na świecie, w których homoseksualizm jest nadal kryminalizowany.

Artykuł 13 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską określa podstawę prawną, w oparciu o którą należy podejmować „odpowiednie działania w celu zwalczania wszelkiej dyskryminacji ze względu na płeć, rasę lub pochodzenie etniczne, religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.” Korzystając z tych uprawnień UE jednogłośnie przyjęła dyrektywę w sprawie równości rasowej w czerwcu 2000 r. (2000/43/WE)⁽²⁷⁾ oraz dyrektywę ramową w równości zatrudnienia w listopadzie 2000 r. (2000/78/WE)⁽²⁸⁾.

Jeśli chodzi o stosunki zewnętrzne, UE jest aktywnie zaangażowana w wysiłki realizowane w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych w zwalczanie rasizmu i dyskryminacji, w tym dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. W tym względzie UE całkowicie i z powodzeniem poparła w 2006 r. grupy broniące praw lesbijek, gejów, biseksualistów i transseksualistów (LGBT) domagające się posiadania statusu doradcy w Komitecie NGO Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ (ECOSOC). Ponadto deklaracja w sprawie orientacji seksualnej i tożsamości płciowej została przedstawiona na Zgromadzeniu Ogólnym 18 grudnia 2008 r. w imieniu (jak do tej pory) 66 państw, jako punkt 64b porządku obrad Zgromadzenia Ogólnego zatytułowany „Kwestie praw człowieka, w tym alternatywnego podejścia do zwiększenia poszanowania praw człowieka i podstawowych wolności”. Deklaracja potwierdza m.in. zasady uniwersalizmu i niedyskryminacji i „zaleca państwom podjęcie koniecznych środków, w szczególności legislacyjnych lub

⁽²⁷⁾ Dyrektywa Rady 2000/43/WE z 29 czerwca 2000 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania osób bez względu na pochodzenie rasowe lub etniczne; Dz.U. L 180 19.7.2000, str. 22-26.

⁽²⁸⁾ Dyrektywa Rady 2000/78/WE z 27 listopada 2000 r. ustanawiająca ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy; Dz.U. L 303 02.12.2000, str. 16-22.

administracyjnych, w celu zapewnienia, by orientacja seksualna i tożsamość płciowa w żadnych okolicznościach nie stanowiły podstawy do stosowania sankcji karnych, w szczególności kary śmierci, aresztu lub kary pozbawienia wolności.”

UE wprowadziła problemy rasizmu, ksenofobii i dyskryminacji rasowej do swoich politycznych rozmów z krajami trzecimi i nieustannie popiera zasadę niedyskryminacji, która wymaga przestrzegania praw człowieka wobec wszystkich osób niezależnie od ich orientacji seksualnej czy tożsamości płciowej.

Jeśli chodzi o wnioski o udzielenie azylu, dyrektywa Rady 2004/83/WE w sprawie minimalnych standardów dla kwalifikacji i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub osób, które z innych powodów potrzebują ochrony międzynarodowej oraz zakresu przyznanej ochrony wprowadziła definicję prześladowania ze względu na przynależność do danej grupy społecznej. Zgodnie z artykułem 10 (d), określona grupa społeczna może stanowić grupę opartą na wspólnych cechach związanych z orientacją seksualną. Państwa członkowskie będą uwzględniać ten czynnik oceniając powody prześladowania przy podejmowaniu decyzji w sprawie wniosku o udzielenie międzynarodowej ochrony.

*
* *

Pytanie nr 21, skierował: Pedro Guerreiro (H-1012/08)

Przedmiot: Korzystanie przez CIA z portów lotniczych w państwach członkowskich do celów związanych z przewozem nielegalnie przetrzymywanych więźniów.

Zgodnie z raportami, które ukazały się w ostatnim czasie w Hiszpanii, opublikowany został oficjalny dokument stwierdzający, że w styczniu 2002 r. hiszpańscy urzędnicy wyższego szczebla zostali poinformowani przez attaché ds. politycznych i wojskowych ambasady Stanów Zjednoczonych, że jego kraj zamierzał wykorzystać hiszpańską przestrzeń powietrzną i porty lotnicze do celów transportu „więźniów” do bazy wojskowej Guantánamo. USA wystąpiły również o możliwość korzystania, w razie potrzeby, z hiszpańskich baz wojskowych jako zaplecza transportowego. W dokumencie, który aż do chwili obecnej był tajny, jest mowa, że taka sama procedura była stosowana w innych krajach znajdujących się na amerykańskich trasach lotniczych, w tym we Włoszech i Portugalii. Wydaje się, że zainteresowane państwa członkowskie były informowane o zamiarze wykorzystania przez Stany Zjednoczone przestrzeni powietrznej do przewożenia nielegalnie przetrzymywanych więźniów do Guantánamo w chwili, gdy przystawały na prośbę Stanów Zjednoczonych. Dokument, który został teraz podany do publicznej wiadomości potwierdza tezę, że Stany Zjednoczone nie mogłyby dokonywać zatrzymań, uprowadzeń i torturowania więźniów z pogwałceniem najbardziej podstawowych praw człowieka bez udziału wielu rządów państw członkowskich UE.

Jakie jest stanowisko Rady w związku z podaniem tej informacji do publicznej wiadomości i jakich wyjaśnień Rada zażąda w tej kwestii?

Jakie środki, których celem będzie niedopuszczenie do powtórzenia się takiej sytuacji w przyszłości Rada zamierza proponować?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Nadzór nad działalnością służb wywiadu i bezpieczeństwa na terytorium państw członkowskich należy do kompetencji tych państw. W związku z tym kontrola terytorium (lądu, morza i przestrzeni powietrznej) państw członkowskich, w tym wyrażanie zgody na lądowanie na danym terytorium lub start z danego terytorium nie wchodzi w zakres kompetencji Rady Unii Europejskiej.

*
* *

Pytanie nr 22, skierował: Johan Van Hecke (H-1017/08)

Przedmiot: Kryzys na rynku kredytowym

Program prezydencji czeskiej obejmuje dalsze działania w ramach Wspólnoty oraz na forum międzynarodowym, których celem jest zażegnanie kryzysu na rynku kredytowym. Jednak skutki kryzysu

na rynku kredytowym są najbardziej odczuwalne przez kraje rozwijające się. Ceny surowców spadają w ogromnym tempie, co dla biednych krajów oznacza mniejsze dochody. W rezultacie powstaje zagrożenie, że strumień kredytów dla krajów rozwijających się może się wyczerpać.

Czy prezydencja czeska zamierza ustanowić dobry przykład i znacznie zwiększyć oficjalną pomoc rozwojową, by wypełnić deklarację wsparcia finansowego, przeznaczając do 2010 r. 0,7 procent PNB na rozwój?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Prezydencja jest zaniepokojona globalnym kryzysem finansowym i negatywnymi skutkami, jaki może on mieć na kraje rozwijające się. Wymiana stanowisk na ten temat na szczecelu ministrów ds. rozwoju nastąpi w czasie nieformalnego posiedzenia, które odbędzie się w Pradze za kilka dni [29-30 stycznia 2009 r.].

Jeśli chodzi o oficjalną pomoc rozwojową (ODA), w konkluzjach Rady przyjętych w maju 2008 r.⁽²⁹⁾ UE wyraźnie podkreśliła swoje długofalowe zaangażowanie w pomoc dla krajów rozwijających się, z zamiarem osiągnięcia wspólnego udziału w wysokości 0,56% ODA/DNB do 2010 r. oraz 0,7% DNB do 2015 r., zgodnie z konkluzjami Rady z maja 2005 r., konkluzjami Rady z czerwca 2005 r. oraz europejskiego konsensusu w sprawie polityki rozwoju z 22 listopada 2005 r.

Szczególnie w kontekście konkluzji Rady z maja 2005 r.⁽³⁰⁾ stwierdzono że państwa członkowskie, które przystąpiły do UE po 2002 r. i nie osiągnęły poziomu oficjalnej pomocy rozwojowej równego 0,17% DNB, będą czynić wysiłki zmierzające do zwiększenia ODA, by w ramach swoich procedur rozdziału środków budżetowych osiągnąć ten poziom do 2010 r., natomiast państwa, które już przekroczyły ten poziom, zobowiązały się utrzymać go na dotychczasowym poziomie. Ponadto państwa członkowskie UE zobowiązały się do osiągnięcia poziomu ODA równego 0,7% DNB do 2015 r., natomiast te, które już go osiągnęły, do utrzymania pomocy powyżej tego celu. Państwa członkowskie, które przystąpiły do UE po 2002 r., będą dokładały starań, by do 2015 r. zwiększyć ODA do poziomu 0,33 DNB.

Zobowiązanie Republiki Czeskiej powinno być rozpatrywane w kontekście wspólnego celu ODA podjętego przez EU w celu osiągnięcia celów częściowych, co potwierdzano już przy wielu okazjach.

W niedawnych konkluzjach przyjętych 11 listopada 2008r.⁽³¹⁾ Rada podkreśliła, że kwestia ta leży w kompetencjach państw członkowskich i zachęciła zainteresowane państwa członkowskie do opracowania harmonogramów krajowych obejmujących okres do końca 2010 r., by zwiększyć poziom pomocy w ramach krajowych procedur rozdziału środków budżetowych i osiągnąć cele w zakresie ODA.

Uważamy za niezwykle istotne, by niezbędne narzędzia i warunki finansowania były kierowane na podkreślanie konieczności zapewnienia większej skuteczności pomocy, z uwzględnieniem roli handlu i WTO w rozwoju, a także wagi programu dotyczącego pomocy na rzecz wymiany handlowej. Odpowiedzialność za zdrowe polityki rozwojowe naszych partnerów w ich krajach oraz odpowiedzialność w stosunku do naszych podatników z tytułu dostarczonych zasobów jest niezmiernie ważna zarówno dla darczyńców jak i krajów otrzymujących pomoc. Problemy te były szeroko dyskutowane na forum międzynarodowym. Na niedawnym spotkaniu w Nowym Jorku i Spotkaniu Wysokiego Szczecłu w Akrze a także w trakcie konferencji dauhańskiej podkreślano, że rozmowy na temat wzmocnienia mechanizmu finansowania rozwoju zostaną rozpoczęte na konferencji ECOSOC w kwietniu 2009 r. Wyrażamy głębokie przekonanie, że jako skuteczne rozwiązanie należy traktować uwzględnienie całej gamy warunków ODA, dzięki czemu beneficjentami zobowiązań ODA będą mogli być wszyscy gracze.

Działania prezydencji czeskiej są i będą zgodne z wyżej wspomnianymi konkluzjami Rady. Podobnie jak wiele państw członkowskich UE, prezydencja czeska będzie dążyć do zwiększenia swojego poziomu ODA do 0,17% do 2010 r. oraz 0,33% do 2015 r. W obecnej sytuacji globalnego kryzysu finansowego nie spodziewamy się istotnego zwiększenia naszego poziomu ODA.

⁽²⁹⁾ 9907/08.

⁽³⁰⁾ 9266/05 wraz z załącznikami 1 i 2.

⁽³¹⁾ 15480/08.

*
* *

Pytanie nr 23, skierowała: Christa Prets (H-1020/08)

Przedmiot: Zabójstwa albinosów w Tanzanii

4 września 2008 r. Parlament Europejski przyjął wspólny wniosek dotyczący rezolucji w sprawie zabójstw albinosów w Tanzanii.

Rezolucja ta wzywa Radę do ścisłego nadzorowania sytuacji w zakresie przestrzegania praw człowieka w stosunku do albinosów w Tanzanii. Czy Rada może udzielić informacji na temat bieżącej sytuacji albinosów w Tanzanii i czy wysłane tam zespoły medyczne zaobserwowały jakąś poprawę w zakresie przestrzegania praw człowieka w odniesieniu do albinosów?

Jakie działania podjęte zostały w czasie prezydencji francuskiej w Radzie i jakie są plany prezydencji czeskiej poprawienia sytuacji albinosów w Tanzanii, w szczególności jeśli chodzi o opiekę medyczną i co osiągnięto w tej dziedzinie do dnia dzisiejszego?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada śledzi sytuację praw człowieka w Tanzanii i z wielkim niepokojem odnotowała pogarszanie się sytuacji albinosów w tym kraju. Zgodnie z prowadzoną przez siebie polityką praw człowieka Rada poruszy ten problem w rozmowach z władzami Tanzanii i wezwie je do dalszych działań mających na celu położenie kresu takiej sytuacji i sprawiedliwego traktowania ofiar i ich rodzin.

Od niepamiętnych czasów albinosi w Tanzanii są ofiarami dyskryminacji. W niektórych regionach urodzenie dziecka albinosa przez wiele lat uważane było za hańbę dla całej społeczności i wiele dzieci zabijano zaraz po urodzeniu. Jednak w ostatnim okresie problem nabrał innego wymiaru i makabryczne zabójstwa albinosów, które mają miejsce obecnie, powodowane są czystą żądzą zysków, a zabójcy czerpią korzyści z nędzy, rozpacz i silnej wiary w czary.

Rząd Tanzanii podjął już pewne kroki zmierzające do wzmoczenia wysiłków w celu położenia kresu tym zbrodniom, a prezydent Kikwete poinstruował regionalnych komisarzy w tej kwestii.

Podjęte środki zmierzają do poprawy bezpieczeństwa i ochrony albinosów w regionie Mwanza i podnoszenie świadomości. Na przykład dzieci albinosi w wieku szkolnym, których życie było zagrożone, zostały przeniesione do specjalnej szkoły w okręgu Misungwi i innych szkół z internatem regionu, w których mają one zapewnioną ochronę policyjną. Przeprowadzany jest spis ludności albinoskiej.

Równolegle organizacje pozarządowe są aktywnie zaangażowane w podnoszenie świadomości. W wielu wioskach, w których ten problem występuje, ludność jest uwrażliwiana na zabójstwa albinosów. Odwiedzono kolejno wszystkie gospodarstwa domowe, w których żyją albinosi i uczulono ich na ten problem oraz zachęcano do przekazywania policji informacji na temat podejrzanych osób.

Rada będzie nadal uważnie śledzić sytuację.

*
* *

Pytanie nr 24, skierowała: Jolanta Dičkutė (H-1021/08)

Przedmiot: HIV/AIDS – zwiększenie profilaktyki, leczenia i opieki

Raport ze spotkania Europejskiego Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) zatytułowany „testy na obecność wirusa HIV w Europie – skuteczna realizacja polityki” ze stycznia 2008 r. wskazuje na fakt niewykorzystywania wielu szans diagnozowania przypadków zakażenia wirusem HIV w krajach EU, szczególnie w placówkach ochrony zdrowia. Szacuje się, że 30% osób zakażonych wirusem HIV w krajach Wspólnoty jest tego nieświadomych. Późna diagnoza oznacza późne rozpoczęcie terapii antyretrowirusowej (ART), ograniczoną skuteczność leków, wzrost umieralności i zachorowalności, a także zwiększone ryzyko przenoszenia infekcji.

Czy podążając drogą wytyczoną przez prezydencję luksemburską, niemiecką, portugalską i w ostatnim okresie francuską, prezydencja czeska zamierza podjąć działania na rzecz zapobiegania HIV, leczenia oraz opieki zdrowotnej?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Prezydencja czeska potwierdza swoje zaangażowanie w walkę z globalną pandemią HIV/AIDS, stanowiącą ogromne wyzwanie. Podjęte dotychczas wysiłki nie były wystarczające dla zwalczania ogólnoswiatowej pandemii HIV/AIDS, spotęgowanej biedą, nierównościami społecznymi i nierównościami płci.

W tej kwestii Rada pragnie odwołać się do swoich konkluzjach zatytułowanych „zwalczanie HIV/AIDS w Unii Europejskiej i krajach sąsiednich” przyjętych 31 maja 2007 r. oraz konkluzjach w sprawie zwalczania HIV/AIDS przyjętych 3 czerwca 2005 r.

W konkluzjach z 2007 r. Rada podkreśliła w szczególności konieczność zintegrowanego i skoordynowanego podejścia do zapobiegania diagnostyki oraz leczenia HIV/AIDS, opieki i wsparcia dla osób żyjących z HIV oraz chorych na AIDS, z uwzględnieniem poszanowania praw człowieka zarówno w stosunku do osób żyjących z HIV, jak i zagrożonych grup ludności. Rada zachęciła państwa członkowskie między innymi do promowania właściwych metod prowadzenia badań przesiewowych i leczenia w celu zmniejszenia przypadków przenoszenia wirusa HIV z matki na dziecko i promowania ogólnego dostępu do profilaktyki opartej na dowodach oraz minimalizacji szkód, stanowiących centralny punkt skutecznego reagowania na rzecz łagodzenia skutków HIV/AIDS.

Prezydencja czeska będzie wspierać te prace, opierając się na dotychczasowych osiągnięciach, tak by UE pozostała światowym liderem w zakresie zaangażowania w likwidację pandemii HIV/AIDS.

*
* *

Pytanie nr 26, skierowała: Laima Liucija Andrikiene (H-1027/08)

Przedmiot: Projekty gazociągów i wspólnotowa polityka energetyczna

Celem projektu gazociągu Nabucco jest przesyłanie kaspijskiego gazu do Wiednia, natomiast gazociąg północny poprowadzony po dnie Morza Bałtyckiego projektowany jest dla zapewnienia dostaw gazu z Rosji do Niemiec. W jaki sposób prezydencja czeska zamierza doprowadzić do zmniejszenia uzależnienia Unii od gazu rosyjskiego? W jaki sposób planowany gazociąg Nabucco może zmienić sytuację w zakresie eksportu gazu do Europy? Jakie jest stanowisko prezydencji czeskiej w sprawie gazociągu północnego? Jakie działania zamierza podjąć prezydencja czeska w celu stworzenia i umocnienia wspólnej polityki energetycznej w UE?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Energia stanowi jeden z trzech głównych politycznych priorytetów prezydencji czeskiej. Powszechnie uznaje się, że przy wdrażaniu planu działań Rady Europejskiej (2007-2009), zgodnie z ustaleniami Rady Europejskiej z wiosny 2007, należy zwrócić szczególną uwagę na bezpieczeństwo energetyczne. Na tej właśnie kwestii prezydencja czeska skoncentruje swoje wysiłki w celu wspierania i umacniania polityki energetycznej Unii. Niedawne zakłócenia w imporcie gazu z Rosji i w tranzycie przez Ukrainę pokazały, jak ważne miejsce w porządku obrad UE zajmuje ta kwestia.

Jeśli chodzi o import gazu do Unii Europejskiej, Rada pragnie przypomnieć cele określone w planie działań, tj. poprawę bezpieczeństwa dostaw poprzez skuteczne zróżnicowanie źródeł energii, dostawców i dróg transportu. Prezydencja czeska wielokrotnie podnosiła konieczność wzmocnienia zaufania w stosunku do istniejących dostawców przy jednoczesnym wzmacnianiu współpracy z nowymi dostawcami w trakcie nieformalnego posiedzenia Rady ds. Ogólnych, które odbyło się w Pradze dnia 8 stycznia 2009 r. Bezpieczeństwo energetyczne było jednym z trzech głównych zagadnień poruszanych w trakcie tego nieformalnego posiedzenia ministrów ds. europejskich i ministrów spraw zagranicznych.

W lutym 2009 r., zgodnie z kalendarzem prezydencji, Rada powinna przyjąć konkluzje w komunikacie zatytułowanym „Drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej – plan działania dotyczący bezpieczeństwa energetycznego i solidarności energetycznej”, który Komisja przedstawiła w listopadzie 2008 r. W szerszym kontekście wewnątrzwspólnotowego bezpieczeństwa energetycznego komunikat wymienia plan bałtyckich połączeń międzysieciowych wraz z korytarzem gazowym. Konkluzje Rady i sam komunikat zostaną przedstawione na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej.

Ponadto prezydencja czeska zamierza zasygnalizować producentom gazu i krajom tranzytowym w rejonie Kaukazu i Azji Środkowej stanowisko Wspólnoty na szczycie „Southern Corridor Summit – East West Link”, który odbędzie się w trakcie czeskiej prezydencji. Szczyt, w przygotowaniach którego uczestniczy prezydencja w ścisłej współpracy z Komisją i państwami członkowskimi, zostanie zorganizowany na szczeblu przywódców państw, co ma na celu wprowadzenie trwałej współpracy z krajami tego regionu.

Dywersyfikacja źródeł gazu ulegnie poprawie również dzięki budowie terminali LNG.

Jest to jednak wariant wymagający czasu, znacznych nakładów i energii.

Oprócz zmniejszenia uzależnienia od importu gazu, powracający spór pomiędzy Rosją i Ukrainą w sprawie gazu, którego Europa w bezprecedensowy sposób stała się zakładnikiem, pokazał konieczność wzmocnienia solidarności wszystkich państw członkowskich w razie zakłóceń w dostawach. Kwestia ta była jednym z głównych tematów nadzwyczajnego posiedzenia Rady ds. Energii zwołanego przez prezydencję czeską na dzień 12 stycznia 2009 r. Ewentualne środki to przegląd dyrektywy 2004/67/WE dotyczącej środków zabezpieczenia dostaw gazu ziemnego, będącej obecnie głównym narzędziem legislacyjnym budowania solidarności energetycznej, inwestowanie w międzysieciowe połączenia infrastruktury energetycznej (by z technicznego punktu widzenia w razie potrzeby umożliwić państwom członkowskim świadczenie wzajemnej pomocy) lub wprowadzenie przejrzystego mechanizmu wymiany informacji w dziedzinie energetyki pomiędzy państwami członkowskimi (w tym również kontakty z partnerami z krajów trzecich, lub planowane inwestycje w projekty infrastrukturalne).

Jeśli chodzi o stanowisko Rady w przedmiocie projektu Nabucco i jego wpływu na eksport gazu do Unii Europejskiej, Rada odsyła panią poseł do swojej odpowiedzi na pytanie ustne H-0590/07 w tej kwestii.

Jeśli chodzi o stanowisko Rady w przedmiocie budowy gazociągu północnego, Rada odsyła panią poseł do swoich odpowiedzi na pytania ustne H-0121/07 i H-575/07 w tej kwestii.

*
* *

Pytanie nr 27, skierował: Athanasios Pafilis (H-1028/08)

Przedmiot: Odmowa udzielenia azylu uchodźcom w państwach członkowskich

Opublikowane w ostatnim czasie informacje mówią o systematycznych aresztowaniach osób ubiegających się o azyl w Grecji, nędznych warunków, w jakich osoby te są więzione oraz działań podejmowanych przez władze greckie z użyciem siły w celu odpędzenia tych osób z obszaru greckich wód terytorialnych czy utrudniania procedur rozpatrywania wniosków o azyl. Na 25111 wniosków o azyl rozpatrzonych w 2007 r. jedynie 0,04% zostało zaakceptowanych po pierwszym przesłuchaniu i 2% z odwołania. Ponadto zgodnie z warunkami rozporządzenia (WE) 343/2003⁽³²⁾ (–drugie rozporządzenie dublińskie) odrzucenie wniosków o azyl przez władze greckie pozbawia migrantów dalszych możliwości ubiegania się o azyl w innych państwach członkowskich, przy czym osoby te nie mogą wrócić do kraju ojczystego ze względu na trwającą tam wojnę lub w obawie przed prześladowaniami. Podobne informacje pojawiły się na temat innych państw członkowskich.

Jakie jest stanowisko Rady w odniesieniu do tego niedopuszczalnego stanu rzeczy, który zaistniał po przyjęciu w ostatnim czasie europejskiego porozumienia w sprawie migracji, zważywszy że rozszerzanie uprawnień Frontexu prowadzi do dalszych ograniczeń praw uchodźców?

⁽³²⁾ Dz.U. L 50, 25.2.2003, str. 1.

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Pytanie postawione przez szanownego pana posła odnosi się w szczególności do skutków wdrażania rozporządzenia Rady 343/2003/WE ustanawiającego kryteria i mechanizmy określania państwa członkowskiego właściwego dla rozpatrywania wniosku o azyl złożonego w jednym z państw członkowskich przez obywatela państwa trzeciego (drugie rozporządzenie dublińskie). Artykuł 28 tego rozporządzenia nakłada na Komisję obowiązek przedłożenia Parlamentowi Europejskiemu i Radzie sprawozdania ze stosowania tego rozporządzenia oraz, w odpowiednich przypadkach, proponuje niezbędne zmiany. W związku z tym Komisja złożyła w grudniu 2008 r. wniosek, którego celem jest zmiana rozporządzenia dublińskiego. Celem tego wniosku jest przede wszystkim wzmocnienie pakietu praw osób ubiegających się o azyl w ramach drugiego rozporządzenia dublińskiego.

Ponadto oczekuje się, że Komisja przedstawi wniosek mający na celu zmianę dyrektyw azylowych, który skoncentruje się na podniesieniu przyjętych dotychczas norm minimalnych i który będzie miał na celu utworzenie w przyszłości wspólnego europejskiego systemu azylowego. Należy zwrócić szczególną uwagę na pierwszy etap procedury azylowej tj. dostęp do samej procedury. Pierwsze wnioski zostały opublikowane w grudniu 2008 r. – wniosek dotyczący zmiany dyrektywy w sprawie warunków przyjęcia rozporządzenia Dublin II i zmianę rozporządzenia Eurodac. Wiosną 2009 r. spodziewamy się wniosków dotyczących zmiany dyrektywy kwalifikacyjnej i proceduralnej. Również te dyrektywy mają na celu poprawę sytuacji osób ubiegających się o azyl. Należy jednak zwrócić uwagę, że wszystkie państwa członkowskie obowiązane są do przestrzegania norm minimalnych dotyczących przyjmowania osób ubiegających się o azyl ustanowionych w dyrektywie 2003/9/WE.

Do obu wniosków, które zostaną rozpatrzone przez Radę w 2009 r., ma zastosowanie procedura współdecydowania.

*
* *

Pytanie nr 28, skierował: Konstantinos Droutsas (H-1030/08)**Przedmiot: Pracownicy w Meksyku ofiarami braku odpowiedzialności monopolisty**

Okolo trzy lata temu, 19 lutego 2006 r., w poważnej katastrofie przemysłowej spowodowanej wybuchem gazu w kopalni Pasta de Conchos w Meksyku, należącej do „Industrial Minera Mexico”, zginęło 65 górników. Udało się wydobyć szczątki zaledwie dwóch z nich, podczas gdy ciała innych pozostały pod ziemią. Pracodawca oraz władze odmawiają zezwolenia na ich wydobywanie, gdyż akcja taka ujawniłaby uporczywe naruszenia wszystkich zasad bezpieczeństwa po stronie firmy. Przed wypadkiem wielu pracowników wyrażało obawy dotyczące poważnego zagrożenia wybuchem ze względu na wycieki gazu. Krewni ofiar, zmęczeni czekaniem, ostatecznie zdecydowali się samodzielnie zebrać środki niezbędne do wydobywania ciał.

Jak Rada postrzega arbitralną decyzję władz krajowych o zaakceptowaniu rażącego tuszowania nieodpowiedzialnego postępowania tej firmy?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada nie omawiała tej sprawy.

*
* *

Pytanie nr 29, skierował: Georgios Toussas (H-1031/08)**Przedmiot: Masowe aresztowania członków opozycji w Peru**

Pod koniec listopada rząd peruwiański zaaresztował 14 wiodących członków Partii Komunistycznej oraz opozycji, w tym kandydata na prezydenta w ostatnich wyborach, Ollantę Humala. Pretekstem do aresztów

były „dane” znalezione na komputerze należącym do Raula Reyesa z FARC. Aresztowanym odmówiono jednak dostępu do „danych”, które rzekomo są dowodem ich winy. Aresztowania te spowodowały reakcje ze strony obywateli i partii opozycyjnych, które oskarżają rząd o kryminalizację wszelkich form różnicy poglądów oraz ruchu robotniczego ogółem. Władze rozpętały serię gwałtownych ataków skierowanych na wszelkie formy protestu ze strony obywateli.

Jakie jest stanowisko Rady w sprawie tych poważnych naruszeń swobód demokratycznych w Peru, kryminalizacji politycznej różnicy poglądów i opozycji oraz faktu łączenia ich z rzekomymi organizacjami terrorystycznymi?

Odpowiedź

(EN) Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji styczniowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2009 r.

Rada nie omawiała tej konkretnej sprawy podniesionej przez szanownego posła.

UE zawsze wyrażała swoje przywiązanie do poszanowania państwa prawa oraz wartości i zasad demokracji oraz praw człowieka w krajach Ameryki Łacińskiej, co wyrażono w deklaracji z Limy z maja 2008 r.⁽³³⁾

Rada potwierdza te zasady na spotkaniach z władzami tych krajów na szczepku politycznym.

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 38, skierował: Claude Moraes (H-0981/08)

Przedmiot: Zapobieganie przestępczości w UE

W odniesieniu do odpowiedzi Komisji na moje poprzednie pytanie (E-3717/06), czy Komisja może przedstawić postępy dotyczące opracowywania zarówno wszechstronnej polityki zapobiegania przestępczości, jak i systemu porównywalnych europejskich statystyk przestępczości?

Ponadto, czy Komisja wskaże konkretne działania podjęte w celu ograniczenia brutalnych przestępstw ulicznych, w szczególności przestępstw z użyciem noża w Europie?

Odpowiedź

(FR) Prewencja jest ogromnie ważna w skutecznym radzeniu sobie z przyczynami i skutkami przestępczości. Komisja angażuje się w promowanie zasady prewencji, opracowując strategiczne wytyczne dla każdego rodzaju przestępstwa. Od 2006 r. poczyniono spore postępy, tworząc europejskie plany działania w obszarze statystyk przestępczości i wymiaru sprawiedliwości w sprawach karnych. Wskaźniki opracowane przez grupę ekspertów można wykorzystywać w perspektywie średnioterminowej do porównywania danych z państw członkowskich.

Z uwagi na zasadę pomocniczości, odpowiedzialność za prewencję i zwalczanie przestępczości w miastach spoczywa na państwach członkowskich i/lub władzach regionalnych i lokalnych. Europejska sieć prewencji kryminalnej (EUCPN), której sekretariat zapewnia Komisja, stanowi użyteczną platformę do wymiany informacji i dobrych praktyk zwalczania przestępczości w miastach.

*
* *

⁽³³⁾ Dok. 9534/08 (dziennik 128).

Pytanie nr 39, skierował: Stavros Arnautakis (H-0982/08)**Przedmiot: Postęp w sprawie funduszy utworzonych w ramach ogólnego programu „Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi”**

Czy Komisja może przedstawić informacje dotyczące postępów w obszarze nowych funduszy utworzonych w ramach ogólnego programu „Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi” (Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich, Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców, Fundusz Granic Zewnętrznych oraz Europejski Fundusz Powrotów Emigrantów)?

W jaki sposób włącza się interesantów regionalnych i lokalnych oraz organizacje pozarządowe w planowanie i wdrażanie działań funduszy?

Odpowiedź

(FR) Cztery fundusze w ramach ogólnego programu „Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi”, a mianowicie Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich, Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców, Fundusz Granic Zewnętrznych oraz Europejski Fundusz Powrotów Emigrantów dopiero co zostały uruchomione. Łączna wartość tych funduszy wynosi 4,02 miliarda euro na okres 2007-2013.

Do dnia dzisiejszego Komisja przyjęła ogromną większość programów z państw uczestniczących w funduszach. W odniesieniu do Funduszu Powrotów Emigrantów, w ramach którego środki udostępniono dopiero w listopadzie 2008 r., proces przyjmowania ostatnich programów powinien zostać ukończony w pierwszym kwartale 2009 r. Pod koniec tego procesu Komisja przeznaczy 580 milionów euro na uruchomienie przedmiotowych czterech funduszy. W 2008 r. trzy państwa członkowskie skorzystały też z dodatkowego wsparcia do maksymalnej wartości 10 milionów euro w ramach środków nadzwyczajnych z Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców: były to Grecja, Włochy oraz Malta.

Wypłata kwot na rzecz państw członkowskich dla celów finansowania działań w początkowych latach programu jest w toku.

Uruchomienie tych funduszy wymagało znacznego wysiłku ze strony Komisji oraz rządów narodowych. Wskazuje to na zaangażowanie Unii Europejskiej w praktyczne wdrażanie zasady solidarności w zarządzanie przepływami migracyjnymi.

Komisja przywiązuje szczególną wagę do angażowania władz regionalnych i lokalnych oraz organizacji pozarządowych we wdrażanie funduszy. W istocie, Komisja zaprosiła państwa członkowskie do tworzenia partnerstwa z władzami oraz organami uczestniczącymi w programach, jak i z innymi podmiotami, które mogłyby wnieść użyteczny wkład w ich rozwój. Partnerstwa te mogą obejmować wszystkie właściwe organy publiczne, w szczególności władze regionalne, lokalne i gminne, a także organizacje międzynarodowe i pozarządowe reprezentujące społeczeństwo obywatelskie. Tworzenie takich partnerstw jest obowiązkiem każdego państwa członkowskiego i zależy między innymi od charakterystyki każdego z funduszy. W ramach tego systemu może się okazać, że wiele projektów organizacji pozarządowych współfinansowanych przez Unię Europejską skorzysta ze środków z Funduszu na rzecz Integracji, Funduszu Powrotów Emigrantów oraz Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców.

*

* *

Pytanie nr 40, skierowała: Marie Panayotopoulos-Cassiotou (H-0986/08)**Przedmiot: Europejska strategia ochrony praw dziecka**

UE sporządziła strategię ochrony praw dziecka na swoim terytorium. Jakie są rezultaty działań podejmowanych do chwili obecnej w Europie? Czy na szczeblu europejskim uznaje się prawa embriona – dziecka nienarodzonego – niezależnie od jego zdrowia czy niepełnosprawności i jak są one realizowane?

Odpowiedź

(FR) Od chwili przyjęcia Komunikatu „W kierunku strategii UE na rzecz praw dziecka” z 2006 r. Komisja angażuje się w konkretne działania w ramach walki z wszelkimi przypadkami pogwałcenia praw dziecka.

W Komunikacie tym przedstawiono europejską strategię na lata 2010-2014. W chwili obecnej odbywają się konsultacje.

Działania europejskie opierają się na włączeniu praw dziecka we wszystkie obszary polityki UE oraz na inicjatywach praktycznych w obszarach podlegających kompetencjom Unii.

Karta praw podstawowych Unii Europejskiej gwarantuje zasadę nienaruszalności godności ludzkiej. Określenie słuszności zasady nienaruszalności godności ludzkiej w stosunku do embriona oraz określenie jego statusu jako podmiotu prawnego podlega kompetencjom państw członkowskich. Unia Europejska nie posiada kompetencji w tym zakresie.

*
* *

Pytanie nr 41, skierował: Jim Higgins (H-0988/08)

Przedmiot: MAOC-N

Czy Komisja mogłaby udzielić informacji, czy obecnie finansuje niedawno utworzony Morski Ośrodek Analiz i Operacji – Sekcja Narkotyków z siedzibą w Lizbonie i czy Komisję martwi fakt, iż pomimo zwiększonych wysiłków na rzecz wymiany informacji między państwami członkowskimi, brak fizycznego monitorowania wybrzeży ze względu na niewystarczające finansowanie po stronie rządów takich jak irlandzki rujnuje wysiłki operacji wywiadowczych takich jak MAOC-N?

Odpowiedź

(EN) Morski Ośrodek Analiz i Operacji – Sekcja Narkotyków (MAOC-N) to międzynarodowa organizacja organów ścigania z wsparciem wojskowym utworzona na mocy Traktatu podpisanego 30 września 2007 r. w Lizbonie przez siedem państw członkowskich UE (UK, F, I, ES, PT, IRL, NL). MAOC realizuje operacje przechwytywania na pełnym morzu poprzez koordynację wymiany danych operacyjnych wywiadu (morskiego i lotniczego), dostępnych agentów oraz przeszkolonego personelu w celu reagowania na zagrożenia ze strony transatlantyckiego handlu narkotykami.

Celem zbierania, wymiany i analizy danych jest optymalizacja wykorzystania zasobów morskich i lotniczych państw członkowskich będących stronami Traktatu. Jego obszar operacyjny zdefiniowany przez same strony Traktatu obejmuje wschodnią część Oceanu Atlantyckiego od Islandii do Przylądka Dobrej Nadziei, w tym wybrzeża Europy i Afryki Zachodniej.

Od stycznia 2008 r. Komisja posiada status obserwatora, podobnie jak amerykańska agencja do zadań specjalnych amerykańskiej straży przybrzeżnej (JIATF-S) z siedzibą w Key West (USA), której członkami są też niektóre państwa członkowskie UE ze względu na wymiar regionalny (Karaiby), obejmujący ich terytoria (w szczególności te ujęte w rozdziale IV Traktatu z Lizbony) oraz Kanada. Brazylia również wyraziła zainteresowanie statusem obserwatora.

Komisja współfinansuje działalność ośrodka MAOC-N, przeznaczając kwotę 661 tysięcy euro poprzez DG ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa⁽³⁴⁾ w pozycji ISEC w budżecie⁽³⁵⁾, w ramach programu „Zapobieganie i zwalczanie przestępczości”, w celu pokrywania kosztów personelu i sprzętu do września 2010 roku.

Ponieważ nie wszystkie państwa członkowskie UE są stronami MAOC-N, ważne jest, by inicjatywy tej organizacji nie pokrywały się, ani nie stały w sprzeczności z ewentualnymi inicjatywami podejmowanymi na szczeblu europejskim lub przez państwa członkowskie niebędące stronami MAOC-N. Stąd też Europol ma za zadanie ściśle monitorować działania regionalnych morskich organów ścigania poprzez uczestnictwo w spotkaniach Zarządu MAOC-N, które już miały miejsce, a także poprzez wyznaczenie urzędnika łącznikowego od stycznia 2009 r.

Komisja uważa, że Europol to właściwy organ europejskiej współpracy organów ścigania w obszarze wymiany danych wywiadowczych w celu zapewnienia spójności i interoperacyjności oraz uniknięcia ewentualnego podwajania mandatów, zadań i wydatków.

Na tym tle Komisja i) wspiera spójność działań morskich organów ścigania z innymi morskimi inicjatywami regionalnymi oraz ii) ściśle monitoruje wzajemne powiązania z obszernym wspólnotowym dorobkiem prawnym w dziedzinach bezpieczeństwa morskiego, ochrony i środowiska oraz promuje potencjalną

⁽³⁴⁾ Dyrekcja Generalna ds. Sprawiedliwości, Wolności i Bezpieczeństwa

⁽³⁵⁾ JLS/2007/ISEC/426

współpracę z innymi podmiotami, w szczególności z takimi organami europejskimi jak Frontex i EMSA⁽³⁶⁾, które muszą przestrzegać innych szczegółowych przepisów.

W 2009 r. uruchomiony zostanie projekt pilotażowy mający na celu badanie próbnych rozwiązań ukierunkowanych na skuteczniejszą wymianę informacji nadzoru morskiego między organami morskimi odpowiadającymi za obszar śródziemnomorski i atlantycki, natomiast w ramach działań przygotowawczych określona zostanie skuteczność odbiorników kosmicznych w zbieraniu sygnałów identyfikacyjnych AIS w dużej odległości od brzegu.

*
* *

Pytanie nr 42, skierował: Bernd Posselt (H-1000/08)

Przedmiot: Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej

Jaka jest opinia Komisji dotycząca pracy Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Wiedniu, która – jak twierdzi wielu ekspertów – albo powiela prace Rady Europy albo angażuje się w agitację ideologiczną, która nie ma nic wspólnego z tradycyjnym pojmowaniem praw człowieka? Jaka jest rola w Agencji Grupy FRALEX, która podobno powstała z sieci, do której należał obecny dyrektor Agencji, Morten Kjærum, a której obecnie najwyraźniej udzielono czteroletniego zamówienia na usługi doradztwa z budżetem w wysokości 10 milionów EUR?

Odpowiedź

(FR) Komisja wspiera prace prowadzone dotychczas przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej w ramach mandatu udzielonego jej przez Radę i oczekuje z zainteresowaniem rezultatów innych prac w toku.

Ogólna kwestia dotycząca powielania prac Rady Europy została rozwiązana w rozporządzeniu ustanawiającym Agencję. Mechanizmy mające na celu unikanie powielania prac zostały stworzone w wyniku porozumienia między Radą Europy a Wspólnotą.

Agencja działa niezależnie od Komisji i sama określa metody swojej pracy oraz organizację wewnętrzną.

W lipcu 2007 r., w celu sprostania nowemu, szerszemu mandatowi, Agencja ogłosiła przetarg na potrzebne jej usługi prawne. W listopadzie i grudniu 2007 r. Agencja podpisała umowy ramowe z szeregiem wykonawców wybranych według ścisłych kryteriów, w tym z FRALEX. Umowy podpisano przed czerwcem 2008 r., czyli przed nominacją obecnego dyrektora. Zostały one zawarte na okres czterech lat, natomiast ich wartość szacuje się na 4 miliony euro. Więcej informacji można znaleźć na stronie Agencji.

*
* *

Pytanie nr 43, skierował: Manuel Medina Ortega (H-1003/08)

Przedmiot: Propozycje po szczycie UE-Afryka w sprawie imigracji

Na podstawie wyników niedawnej Drugiej Konferencji UE-Afryka w sprawie imigracji, która miała miejsce w Paryżu w listopadzie 2008 r., jakie propozycje Komisja zamierza wysunąć, aby rozwiązać problem nieletnich migrantów bez rodzin mieszkających nielegalnie na terytorium Unii Europejskiej?

Odpowiedź

(FR) Komisja jest świadoma trudności stojących przed państwami członkowskimi ze względu na przybycie wielu nieletnich bez rodzin. W tej sprawie Komisja podkreśla, iż obecna polityka może być wykorzystana do podejścia do problemu z różnych stron z absolutnym poszanowaniem najlepszych interesów dziecka, nawet jeżeli nie można jeszcze zapewnić pełnego rozwiązania tego problemu.

W odniesieniu do polityki wewnętrznej, obowiązujące instrumenty wspólnotowe w dziedzinie imigracji i azylu obejmują postanowienia o większej ochronie praw nieletnich, w szczególności nieletnich bez rodzin⁽³⁷⁾.

⁽³⁶⁾ Europejska Agencja ds. Bezpieczeństwa na Morzu

⁽³⁷⁾ Patrz: SEC(2006) 889 z 4 lipca 2006 r., Rozdział 1.1 – Azyl, imigracja i granice zewnętrzne. Np. w szczególności patrz: Dyrektywy Rady 2003/9/WE z 27 stycznia 2003 r., 2005/85/WE z 1 grudnia 2005 r. i 2004/83/WE z

Zakres programu „Solidarność i zarządzanie przepływami migracyjnymi 2007-2013”, a dokładnie Funduszu na rzecz Integracji, Europejskiego Funduszu na rzecz Uchodźców oraz Funduszu Powrotów Emigrantów, obejmuje również działania i polityki ukierunkowane na nieletnich bez rodzin.

Odnosnie do wymiaru zewnętrznego, zagadnienie to zostało niedawno dodane do priorytetów programu współpracy przyjętego na Konferencji UE-Afryka w Paryżu w sprawie migracji i rozwoju oraz do wniosków Rady dotyczących globalnego podejścia do kwestii migracji.

Komisja już wspiera kilka projektów z tej dziedziny w ramach programu AENEAS i jego następcy – programu tematycznego w sprawie migracji, ukierunkowanych w szczególności na pomoc nieletnim pochodzenia marokańskiego bez rodzin, którzy przybyli do Hiszpanii, w miarę możliwości wspierających ich reintegrację w kraju pochodzenia i uniemożliwiających wyjazd większej liczby nieletnich nielegalnych migrantów. Ponadto, do finansowania w 2009 r. wybrano nowe inicjatywy w Maroku, Algierii oraz Senegalu.

Najwyraźniej jednak należy poświęcić więcej uwagi sprawie nieletnich bez rodzin. Będzie to stanowić jeden z priorytetów w następnej rundzie wniosków do programu tematycznego w sprawie migracji i azylu (pierwsza połowa 2009 r.). Ponadto, kwestia ta pojawi się w klauzulach migracyjnych umów UE z krajami trzecimi oraz w agendzie dialogów politycznych z krajami trzecimi. Wreszcie, tam gdzie to stosowne, sytuacja nieletnich powinna być przedmiotem konkretnych ofert współpracy w ramach partnerstw w zakresie mobilności.

Odnosnie do przyszłych wniosków w tym zakresie, należy pamiętać, iż jesienią 2009 r. Rada Europejska przyjmie nowy pięcioletni program w obszarze sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa, który zastąpi program haski (tzw. „program sztokholmski”). Wszelkie nowe polityki lub działania muszą być wnioskowane i omawiane w ramach przygotowania tego nowego programu.

*
* *

Pytanie nr 44, skierował: Marco Cappato (H-1004/08)

Przedmiot: Narkotyki

Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych ma omawiać deklarację w sprawie międzynarodowej polityki w sprawie narkotyków w 2009 r., w dziesiątą rocznicę uruchomienia zestawu inicjatyw pod hasłem „A drug-free world – we can do it” (Świat bez narkotyków – możemy tego dokonać!), obiecujących drastyczne cięcia popytu oraz podaży substancji uznanych za nielegalne w ramach odnośnych Konwencji NZ. Większość państw członkowskich w międzyczasie wzmocniła lub wprowadziła bardziej pragmatyczną politykę w sprawie narkotyków, podczas gdy w Holandii burmistrzowie nawołują do regulacji produkcji konopi indyjskich.

Jakie stanowisko przyjmie Komisja Europejska na przygotowawczych konferencjach międzynarodowych do sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w 2009 r.? Czy Komisja nie widzi konieczności oceny kosztów i korzyści płynących z międzynarodowej polityki w sprawie narkotyków, wymagającej ewentualnych poprawek do traktatów międzynarodowych, o co często wnioskowano?

Odpowiedź

(EN) W marcu 2009 r. segment wysokiego szczebla Komisji Narodów Zjednoczonych ds. Środków Odurzających sfinalizuje przegląd deklaracji specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych poświęconej sprawie światowego problemu narkotykowego z 1998 r., powszechnie znanej jako specjalna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (UNGASS) 98⁽³⁸⁾, poprzez przyjęcie nowej deklaracji politycznej.

W ramach przygotowań do przeglądu UNGASS 2008 Komisja aktywnie wspierała proces, zapewniając fundusze dla grup eksperckich NZ świadczących usługi doradcze na rzecz UNODC⁽³⁹⁾ w sprawie wdrożenia

29 kwietnia 2004 r. (azyl) oraz Dyrektywy 2004/81/WE z 29 kwietnia 2004 r. (handel ludźmi) i 2008/115/WE z 24 grudnia 2008 r. („Powrót emigrantów”).

⁽³⁸⁾ Deklaracje polityczne (S-20/2), deklaracja w sprawie wytycznych ograniczenia popytu na narkotyki (S/20-3), środki zmierzające do wzmocnienia współpracy międzynarodowej w zwalczaniu problemu narkotyków na świecie (S-20/4);

⁽³⁹⁾ Biuro NZ ds. Środków Odurzających i Przystępczości

deklaracji z 1998 r. Ponadto Komisja wniosła spory wkład w stanowisko UE wobec procesu oceny UNGASS, przyjęte przez Radę w październiku 2008 r.⁽⁴⁰⁾

W ramach NZ – z wyjątkiem domeny prekursorów narkotyków – Komisja nie ma kompetencji do reprezentowania Unii Europejskiej i jej państw członkowskich. Te ostatnie reprezentują się same, podczas gdy Unia Europejska jest koordynowana przez prezydencję UE, która ma na celu przedstawienie możliwie wielu wspólnych stanowisk UE. Powyższe stanowisko UE w sprawie UNGASS jest właśnie takim wspólnym stanowiskiem.

W dokumencie tym państwa członkowskie UE stwierdzają, iż pomimo postępów w wielu obszarach realizacji deklaracji z 1998 r. oraz załączonych planów działania, nie udało się ograniczyć ani poważnie zredukować globalnego problemu narkotyków, co było głównym celem deklaracji politycznych z 1998 r.

Stanowisko to potwierdza zaangażowanie UE w konwencje NZ o środkach odurzających z 1961 r., 1971 r. i 1988 r., powtarzając cele i zamierzenia deklaracji z 1998 r. Jednocześnie w dokumencie wzywa się do poważnej oceny doświadczeń zebranych w ostatniej dekadzie oraz do uwzględnienia wyciągniętych wniosków. Zawiera on również wiele podstawowych zasad dla przyszłych deklaracji i planów działania, w tym:

wzmocnienie zrównoważonego podejścia do polityki narkotykowej Narodów Zjednoczonych, poprzez zwiększenie wysiłków ukierunkowanych na zmniejszenie popytu na środki odurzające oraz uznanie zmniejszenia szkody za skuteczny i ważny element polityki narkotykowej.

Zwrócenie większej uwagi na poszanowanie praw człowieka oraz proporcjonalność w interwencjach organów ścigania w ramach polityki narkotykowej oraz interwencjach związanych z ograniczeniem popytu i podaży.

Silne poparcie dla rozwoju zrównoważonych środków alternatywnych, nie uzależniając ich od wcześniejszego wytypowania roślin do produkcji środków odurzających.

Większy nacisk na potrzebę oceny, zbieranie danych i monitorowanie w celu formułowania polityki na podstawie dowodów (a nie ideologii).

Ponadto na początku 2009 r. Komisja opublikuje wyniki szeroko zakrojonego badania zawierającego „Szczegółową analizę funkcjonowania światowego rynku nielegalnych substancji odurzających oraz działań politycznych ukierunkowanych na jego ograniczenie”. Badanie to jeden z przykładów wkładu Komisji w tworzenie bazy wiedzy leżącej u podstaw europejskiej i międzynarodowej polityki narkotykowej. We wrześniu 2008 r. Komisja wprowadziła też dalsze propozycje działań w ramach planu działania UE w sprawie środków odurzających (2009-2012), ze szczególnym naciskiem na wspólne monitorowanie, zbieranie danych oraz ocenę w obszarze ograniczenia podaży środków odurzających oraz egzekwowania prawa – obszary, dla których przeprowadzono, lub przynajmniej opublikowano, raczej niewiele analiz.

*
* *

Pytanie nr 45, skierował: Mikel Irujo Amezaga (H-1007/08)

Przedmiot: Zwalczanie handlu ludźmi

W swojej Rezolucji P6_TA(2006)0005 w sprawie strategii zwalczania handlu kobietami i dziećmi narażonymi na wykorzystywanie seksualne (2004/2216(INI)) z 17 stycznia 2006 r. Parlament uznał, iż działania państw członkowskich powinny być zgodne z ich deklaracjami politycznymi oraz że państwa członkowskie powinny transponować odnośne prawodawstwo wspólnotowe w sposób bardziej skuteczny, zwłaszcza poprzez usprawnienie współpracy operacyjnej oraz wymianę odnośnych danych między sobą nawzajem, a także z Europolem i Eurojustem.

Czy Komisja mogłaby poinformować, jakie postępy poczyniono w sprawie współpracy operacyjnej w odniesieniu do przestępstwa, jakim jest handel ludźmi, a także w obszarze wymiany danych między państwami członkowskimi a Europolem i Eurojustem?

⁽⁴⁰⁾ 13501/1/08 – CORDROGUE 71, 3.10.2008.

Odpowiedź

(EN) Informacje przekazywane przez państwa członkowskie na początku 2008 r. wskazują na pozytywną tendencję dotyczącą współpracy międzynarodowej w zwalczaniu handlu ludźmi. W szczególności państwa członkowskie – w większym stopniu niż wcześniej – są gotowe do wykorzystywania zasobów Europolu i Eurojustu w celu poprawy jakości reakcji instytucjonalnej na handel ludźmi.

Odnosnie do dostarczania przez państwa członkowskie informacji i danych do Europolu, w czerwcu 2007 r. otwarto plik roboczy do celów analizy Phoenix, który kładzie nacisk na handel ludźmi. 22 państwa członkowskie zasygnalizowały wsparcie dla tego pliku, przy czym ów plik roboczy do celów analizy wykorzystuje się obecnie w wielu różnych dochodzeniach w sprawie handlu ludźmi ukierunkowanego na wykorzystywanie seksualne, wykorzystywanie do pracy oraz handel dziećmi. Od września 2007 r., kiedy to uruchomiono plik roboczy do celów analizy Phoenix, państwa członkowskie przekazały 131 informacji wywiadowczych do tego pliku.

Oprócz tego wkładu, państwa członkowskie przesłały 127 informacji do systemu informatycznego Europolu (EIS) w sprawach dotyczących handlu ludźmi od chwili uruchomienia tego systemu w kwietniu 2006 r.

W kwestii dotyczącej roli Eurojustu, to w 2008 r. odnotowano 78 nowych spraw dotyczących handlu ludźmi. Tendencja ta wskazuje na znaczny wzrost, gdyż w 2004 r. odnotowano 13 przypadków, natomiast w 2006 r. – 33. W 2007 r. Eurojust odbył 10 spotkań koordynacyjnych, poświęconych w szczególności sprawom dotyczącym handlu ludźmi i przemytu, co stanowi ponad 10% wszystkich spotkań koordynacyjnych Eurojustu.

*
* *

Pytanie nr 46, skierował: Dimitrios Papadimoulis (H-1010/08)**Przedmiot: Prawa dzieci imigrantów**

Rząd grecki niedawno przygotował projekt ustawy regulującej zagadnienia dotyczące narodowości oraz polityki migracyjnej w odniesieniu do dzieci. Dzieci imigrantów urodzone w Grecji, które osiągnęły wiek 18 lat, a których rodzice legalnie przebywają w kraju, mogą, pod pewnymi warunkami, uzyskać status „imigranta – rezydenta długoterminowego”, ale nie narodowość grecką. Projekt ustawy nie uwzględnia przypadków dzieci nieurodzonych w Grecji, lecz dorastających tam i uczących się w greckich szkołach, ani też podobnych przypadków dzieci, których rodzice nie przebywają w kraju legalnie. Unia Europejska jest sygnatariuszem Konwencji NZ o prawach dziecka, natomiast Komisja podkreślała też w swoim komunikacie (COM(2006)0367), iż „Kolejnym wyzwaniem jest zadbanie o pełne przestrzeganie praw dzieci jako imigrantów, osób ubiegających się o azyl i uchodźców w polityce i prawodawstwie UE, a także w ustawodawstwie i polityce państw członkowskich.”

Czy Komisja uznaje te postanowienia za spójne z prawodawstwem wspólnotowym i prawami człowieka? Jakie działania Komisja podejmie w celu zabezpieczenia praw dzieci imigrantów w ujęciu ogólnym?

Odpowiedź

(FR) Grecja posiada wyłączną kompetencję określania warunków, na jakich obywatele państw trzecich mogą uzyskać obywatelstwo greckie. Zagadnienie to nie jest objęte prawodawstwem wspólnotowym.

Odnosnie do wspólnej polityki migracyjnej, jednym z głównych wymogów dyrektywy 2003/109 dla uzyskania statusu rezydenta długoterminowego jest legalny pobyt w kraju przez okres pięciu lat. Pytanie dotyczy sytuacji dzieci rodziców, którzy nie przebywają w kraju legalnie. Zgodnie z dyrektywą 2003/109, dzieci te są automatycznie pozbawiane statusu rezydenta długoterminowego. Status ten z zasady może być uzyskany przez nieletniego poniżej 18 roku życia niezależnie od jego rodziców, w przypadku spełnienia wszystkich warunków określonych w dyrektywie. Ponadto warunki określone w dyrektywie dla skorzystania z statusu rezydenta długoterminowego są złożone. Ponieważ brak tu obowiązku urodzenia na terytorium państwa członkowskiego, wprowadzenie takiego warunku przez Grecję wydawałoby się sprzeczne z dyrektywą. W takim razie Komisja skontaktuje się z władzami Grecji, aby uzyskać więcej informacji w tych dwóch kwestiach.

Odnosnie do praw dziecka, państwa członkowskie powinny szanować podstawowe prawa jako wyrastające z tradycji konstytucyjnych państw członkowskich oraz ich zobowiązań międzynarodowych. Konwencja o prawach dziecka, przyjęta przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 1989 r. i ratyfikowana przez

wszystkie państwa członkowskie UE, zobowiązuje państwa będące jej sygnatariuszami, by w ramach swoich jurysdykcji zapewniły poszanowanie i zagwarantowanie praw każdemu dziecku, niezależnie, między innymi, od sytuacji dziecka, w szczególności niezależnie od statusu rezydenta rodziców dziecka.

*
* *

Pytanie nr 47, skierowała: Sarah Ludford (H-1014/08)

Przedmiot: Profilowanie

Czy Komisja przewiduje instrument wspólnotowy dotyczący w szczególności problemu eksploracji danych oraz „profilowania” w odniesieniu do danych osobowych, a w szczególności utworzenie zabezpieczeń przed niepożądanymi skutkami takich nieuzasadnionych naruszeń prywatności, dyskryminacji i stereotypizacji?

Odpowiedź

(FR) W chwili obecnej Komisja nie posiada planów przedstawienia instrumentu prawodawczego zwracającego szczególną uwagę na kwestię profilowania.

Warunki, w jakich może zachodzić przetwarzanie danych osobowych zostały określone w dyrektywie 95/46/WE w sprawie ochrony danych osobowych z dnia 24 października 1995 r.⁽⁴¹⁾

W dyrektywie tej wyszczególniono obowiązki podmiotów zajmujących się przetwarzaniem danych, niezależnie od tego, czy są to spółki, czy organy rządowe. Wyszczególniono też prawa osób, których dane są przetwarzane, a także określono sankcje i procedury odwoławcze w przypadku naruszenia tych praw i obowiązków.

W szczególności art. 15 dyrektywy zawiera przepis zabraniający, o ile nie poczyniono wyjątków, stosowania zautomatyzowanych decyzji indywidualnych.

Przepis ten oznacza, że osoby indywidualne nie mogą podlegać decyzjom, które wywołują dla nich skutki prawne lub które mają na nie znaczny wpływ, a które są oparte na jednorazowym zautomatyzowanym przetwarzaniu danych. Przy podejmowaniu takich decyzji wymagana jest zawsze interwencja człowieka.

Rada Europy, ze swojej strony, przygotowuje projekt zalecenia dotyczącego profilowania, zainspirowany w znacznej mierze artykułem 15 wspomnianej dyrektywy. Zalecenie to ma być przyjęte przez Komitet Ministrów pod koniec 2009 r. Komisja aktywnie uczestniczy w tych pracach, które będą wymagać koordynacji na szczeblu UE po dalszym opracowaniu przedmiotowego projektu.

*
* *

Pytanie nr 48, skierował: Manolis Mavrommatis (H-1015/08)

Przedmiot: Program prewencji i zwalczania przestępczości

W swojej odpowiedzi na moje pytanie pisemne P-6247/07 w sprawie programu prewencji i zwalczania przestępczości Komisja stwierdziła, iż jej łączny budżet w kwocie 600 milionów euro ma na celu zapewnienie wsparcia finansowego dla działań podlegających pod tytuł VI Traktatu o Unii Europejskiej w odniesieniu do wszystkich rodzajów przestępczości.

Jakie jest tempo wykorzystania wsparcia finansowego do tej pory? Na jakie rodzaje działań udzielono finansowania i jakie państwa członkowskie ubiegały się o te środki?

Odpowiedź

(EN) Rodzaje działań:

Ponieważ „Zapobieganie i zwalczanie przestępczości” (ISEC) to bardzo obszerny program, zakres działań podejmowanych w jego ramach jest bardzo szeroki. Obejmuje on takie działania jak:

konferencje i seminaria (np. Konferencja wysokiego szczebla w sprawie nawiązania współpracy między krajowymi biurami ds. odzyskiwania mienia na terytorium Unii Europejskiej organizowana przez Europol);

⁽⁴¹⁾ Dz.U. L 281 z 23.11.1995, str. 31

wspólne operacje (np. wspólna operacja w ramach mechanizmu ATHENA, zarządzana przez francuską dyрекcję generalną ds. celnych i akcyzowych);

wymiana funkcjonariuszy z organów ścigania (np. Program wymiany starszych oficerów organów ścigania organizowany przez CEPOL⁽⁴²⁾),

wsparcie dla wdrożenia Traktatu z Prüm (np. rozbudowa możliwości technicznych policji w Republice Czeskiej w celu wdrożenia zasad określonych Traktatem z Prüm) i wiele innych (jak opisano w rocznych programach prac);

wsparcie dla ofiar przestępstw (np. Sieć Pomocy Ofiarom Przestępstw zorganizowana przez polskie Ministerstwo Sprawiedliwości);

zwalczanie handlu ludźmi (np. projekt Handel ludźmi: zbieranie danych oraz zharmonizowane systemy zarządzania informacjami, wdrażany przez Dyрекcję Generalną Spraw Wewnętrznych z Portugalii).

Realizacja budżetu:

W 2007 r. przeznaczono łączną kwotę 44,6 milionów euro na program „Zapobieganie i zwalczanie przestępczości”. Łączna kwota środków przeznaczonych w 2007 r. wynosi 37,5 miliona euro.

W 2008 r. łączny budżet programu wynosił 51 milionów euro. Do chwili obecnej wykorzystano z budżetu 36 milionów euro.

Szczegółowe zestawienie środków budżetowych przedstawiono w załączniku.

Państwa członkowskie ubiegające się o finansowanie:

W 2007 r. i 2008 r. podmioty z 25 państw członkowskich złożyły wnioski o dotacje. 2 państwa, które tego nie zrobiły, to Luksemburg i Słowenia. Mimo to, podmioty z tych państw członkowskich brały udział w projektach w charakterze partnerów.

Statystyki za 2008 r. (łącznie dla dotacji na działania oraz dotacji na działania w ramach partnerstwa) przedstawiają się następująco:

liczba złożonych wniosków: 167 (wybrano: około 95 projektów).

Podział złożonych wniosków według kraju wnioskodawcy:

AT	1	DE	23	FI	4	IT	31	PL	5
BE	2	DK	1	FR	9	LT	3	PT	1
BG	4	EE	1	GB	29	LV	3	RO	1
CY	1	EL	1	HU	4	MT	1	SE	11
CZ	3	ES	12	IE	1	NL	8	SK	7

Załącznik: Szczegółowe zestawienie środków budżetowych (w milionach euro)

2007		2008			
Przewidziano w budżecie	Przyznano	L i c z b a projektów	Przewidziano w budżecie	Przyznano	L i c z b a projektów
Dotacje na działania	18,5	24	78	23,5	16,5 50
Dotacje operacyjne	0,6	0	0	0,6	0 0
Dotacje na działania w	17	8,4	45	12	15,2 46

⁽⁴²⁾ Europejskie Kolegium Policyjne

r a m a c h
partnerstwa

Dotacje	na 3,5	2,3	2	1,6	1,4	2
r z e c z						
podmiotów w						
s y t u a c j i						
monopoli						
Zamówienia	5	2,8	37	13	2,9	21
publiczne						
Razem	44,6	37,5	50,7	36		

*
* *

Pytanie nr 49, skierował: Justas Vincas Paleckis (H-1022/08)

Przedmiot: System Informacyjny Schengen drugiej generacji

21 grudnia 2007 r. Republika Czeska, Estonia, Węgry, Łotwa, Litwa, Malta, Polska, Słowacja oraz Słowenia przystąpiły do strefy Schengen. Mimo to, z uwagi na problemy techniczne oraz przekroczone terminy kraje te nie przystąpiły do Systemu Informacyjnego Schengen drugiej generacji (SIS II), jak planowano pierwotnie, lecz do Systemu Informacyjnego Schengen pierwszej generacji (SIS 1+). 6 grudnia 2001 r. Komisja otrzymała mandat na opracowanie nowego systemu, którego uruchomienie zaplanowano na marzec 2007 r. Po wielu opóźnieniach ogłoszono nowy harmonogram, według którego SIS II miał zostać uruchomiony 17 grudnia 2008 r.

Chciałbym się dowiedzieć, jak wygląda obecna sytuacja dotycząca systemu SIS II i czy jego wdrożenie, w szczególności w nowych państwach członkowskich, nie osłabi kontroli granicznej państw strefy Schengen.

Odpowiedź

(FR) System Informacyjny Schengen drugiej generacji (SIS II) powinien z czasem zastąpić obecny system SIS 1 oraz system działający w oparciu o platformę zaprojektowaną w latach dziewięćdziesiątych. SIS II będzie wykorzystywał najnowsze technologie, oferować nową funkcjonalność, a także opcję włączenia danych biometrycznych. Oprócz postępów technicznych, instrumenty prawodawcze dotyczące SIS II obejmują przepisy o wzmocnieniu ochrony danych oraz przejrzystości dla Parlamentu.

W listopadzie i grudniu 2008 r. główny wykonawca Komisji ds. rozwoju systemu SIS II przeprowadził zestaw testów sprawdzających funkcjonalność centralnego systemu wchodzącego w interakcję z określoną liczbą systemów krajowych.

Końcowe sprawozdanie z testów wraz z analizą „jakości” wykonawcy po stronie Komisji zasadniczo potwierdza, iż wykonawca nie był w stanie wykazać prawidłowego działania wielu funkcji wymaganych od systemu SIS II. Dlatego też nie jest on w stanie spełnić wszystkich zobowiązań wynikających z umowy.

To niepowodzenie będzie mieć również wpływ na harmonogram realizacji projektu. Trzeba będzie zweryfikować zamiar uruchomienia SIS II we wrześniu 2009 r.

Trudności napotymane przez system SIS II nie stanowią jednakże problemu dla funkcjonowania granic państw członkowskich, gdyż SIS 1+ nadal spełnia swoją rolę, gwarantując wysoki poziom bezpieczeństwa zewnętrznych granic strefy Schengen.

Priorytetem dla Komisji w nadchodzących miesiącach będzie podjęcie wszelkich możliwych działań w celu pokonania bieżących problemów i uruchomienia systemu zgodnego z ramami prawnymi oraz w pełni spełniającego wymogi użytkownika.

*
* *

Pytanie nr 50, skierował: Athanasios Pafilis (H-1029/08)**Przedmiot: Brutalność organów państwowych i policji w związku z zabójstwem 15-letniego ucznia w Grecji**

Kilka dni temu w Atenach oficer policji z zimną krwią zabił 15-letniego ucznia – Alexandrosa Grigoropoulou, co rozpętało w Grecji falę protestów i masowych demonstracji, tak samo jak w podobnych przypadkach, kiedy ginęli ludzie, jak to miało miejsce w trakcie dziesiątków lat brutalności ze strony policji i władz państwowych w Grecji i innych państwach członkowskich UE, np. w Wielkiej Brytanii. Sytuacje takie są naturalną i możliwą do przewidzenia konsekwencją klimatu terroru i represji, narzuconego przez wyjątkowo autorytarne przepisy przyjmowane przez UE oraz państwa członkowskie, które stworzyły ogrom niespotykanej dotąd skali represji i tłamszenia podstawowych praw człowieka oraz swobód demokratycznych, traktując ludzi i zorganizowane popularne ruchy protestacyjne jako „piątą kolumnę”.

Czy zdaniem Komisji przedmiotowy system prawny kultywuje brutalność organów państwowych oraz samowolne akcje policji? Czy Komisja przyznaje, iż prawa człowieka oraz swobody demokratyczne muszą pozostać nietknięte przez instrumenty represji państwa i podjęcie działania na rzecz odrzucenia naruszających je przepisów prawa?

Odpowiedź

(FR) Komisję zmartwiła wiadomość o tragicznej śmierci Alexandrosa Grigoropoulou i okolicznościach, w jakich ona nastąpiła.

Według dostępnych nam informacji, w Grecji rozpoczął się proces sądowy. Sądy greckie wydadzą prawomocny wyrok w sprawie faktów prowadzących do tragicznej śmierci chłopca po zakończeniu dochodzenia.

Komisja podkreśla zaangażowanie w poszanowanie swobody wypowiedzi oraz swobody zrzeszania się, co obejmuje prawo do demonstracji. Jednocześnie nie może nic uczynić, jak tylko stanowczo potępić brutalne ekscesy w trakcie demonstracji w Grecji.

Unia opiera się na zasadach wolności, demokracji, poszanowania praw człowieka oraz podstawowych swobód i państwie prawa – są to zasady wspólne dla wszystkich państw członkowskich.

We wszystkich swoich działaniach Unia Europejska szanuje i wspiera podstawowe prawa gwarantowane przez Kartę praw podstawowych Unii Europejskiej oraz Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Komisja zatem stanowczo odrzuca zarzuty szanownego posła, iż incydenty w Grecji stanowią konsekwencje stosowania polityki lub prawodawstwa unijnego.

*
* *

Pytanie nr 54, skierował: Brian Crowley (H-0974/08)**Przedmiot: Struktura regulacyjna UE**

Czy Komisja sądzi, że UE może ustanowić nową strukturę regulacyjną w nadchodzących miesiącach w celu zarządzania przyszłą działalnością globalnych rynków finansowych, w szczególności wspólnie z prezydentem-elektem Barackiem Obamą oraz rządami Indii i Chin?

Odpowiedź

(EN) Kryzys finansowy wykazał, jak bardzo powiązane są w dzisiejszych czasach globalne rynki finansowe. Proces G-20 oznacza nowy etap międzynarodowej współpracy gospodarczej i finansowej, gdzie zaawansowane gospodarki ściślej współpracują z krajami wschodzącymi. Jest to kluczowy warunek, jeżeli mamy zapewnić stabilniejszy globalny system gospodarczy i finansowy.

Na szczycie w Waszyngtonie 15 listopada 2008 r. liderzy G-20 zatwierdzili plan działania na rzecz reformy globalnych rynków finansowych zgodnie z pięcioma wspólnymi zasadami: i) poprawa przejrzystości i odpowiedzialności rynków finansowych oraz koordynacja działań motywacyjnych w celu uniknięcia podejmowania nadmiernego ryzyka; ii) zacieśnienie reżimu prawnego, ostrożny nadzór i zarządzanie ryzykiem oraz zapewnienie, by na wszystkich rynkach finansowych produkty i uczestnicy podlegali kontroli

lub nadzorowi stosownie do okoliczności; iii) wspieranie integralności rynków finansowych poprzez zwiększenie ochrony inwestora i konsumenta, unikanie konfliktów interesów, zapobieganie nielegalnym manipulacjom rynkowym, oszustwom i nadużyciom, a także ochrona przed nielegalnym ryzykiem finansowym ze strony jurysdykcji, które nie podejmują współpracy; iv) zacieśnienie współpracy globalnej nad regulacją, zapobieganiem kryzysowi, zarządzaniem i rozwiązywaniem problemów oraz v) reforma międzynarodowych instytucji finansowych (tj. Bretton Woods) w celu zwiększenia ich legalności i skuteczności. Plan działania obejmuje zestaw działań o wysokim prioryecie, które mają być ukończone do 31 marca 2009 r., jak i wiele działań średnioterminowych. Europa odgrywa pełną rolę w przełożeniu tych zasad na praktyczne i zorganizowane działania przed kolejnym szczytem G-20 2 kwietnia 2009 r. w Londynie.

Przyznając, że regulacja stanowi podstawowy i najważniejszy obowiązek regionalnych i krajowych organów regulacyjnych, na szczycie G-20 uzgodniono, iż konieczne jest zacieśnienie współpracy międzynarodowej, wzmocnienie międzynarodowych standardów oraz ich spójne wdrażanie w celu ochrony przed niepożądanymi działaniami w wymiarze transgranicznym, regionalnym i globalnym, mającymi wpływ na międzynarodową stabilność finansową. Komisja zdecydowanie popiera międzynarodowe dążenia do reformy światowych systemów finansowych i aktywnie w nich uczestniczy. Dążenia te obejmują kraje o kluczowym znaczeniu, takie jak Stany Zjednoczone, Brazylię, Indie i Chiny, przy czym Komisja wierzy, że proces ten faktycznie wzmocni rynki finansowe oraz reżimy regulacyjne, zmniejszając tym samym możliwość wystąpienia podobnych kryzysów w przyszłości. Ponieważ Komisja reprezentuje UE w niektórych kluczowych obszarach polityki oraz przygotowuje i wdraża główne elementy prawodawstwa dotyczące usług finansowych, nadal będzie aktywnym i zaangażowanym partnerem w takich rozmowach międzynarodowych.

*
* *

Pytanie nr 55, skierował: Eoin Ryan (H-0976/08)

Przedmiot: Propozycje mające na celu stymulację rozwoju i przedsiębiorczości w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw

W okresie ostatnich kilku miesięcy, przedstawiając propozycje dotyczące bilansu płatniczego państw członkowskich, planów depozytów gwarancyjnych, dyrektywę w sprawie wymogów kapitałowych (COM(2008)0602) oraz agencji ratingowych, Komisja podjęła działania w kierunku przywrócenia równowagi gospodarek i rynku oraz usunięcia niejasności z systemu finansowego. W ramach dalszego wspierania powrotu do stabilizacji, jakie Komisja zamierza wysunąć propozycje w celu stymulowania rozwoju, przedsiębiorczości i konkurencyjności w realnej gospodarce, zwłaszcza w sektorze małych i średnich przedsiębiorstw?

Odpowiedź

(EN) 26 listopada 2008 r. Komisja zaproponowała europejski plan naprawy gospodarczej⁽⁴³⁾ w celu zapewnienia właściwej i ogólnoeuropejskiej reakcji politycznej na obecne spowolnienie gospodarcze. Przedstawia w nim ramy dla działań, jakie mają być podejmowane zarówno na szczeblu UE, jak i państw członkowskich. Rada Europejska zwołana w Brukseli 11 i 12 grudnia 2008 r. uzgodniła przedmiotowy plan naprawy gospodarczej oraz główną propozycję dotyczącą natychmiastowego budżetowego pakietu stymulacyjnego w kwocie 200 miliardów euro (1,5% PKB UE), wraz z szeregiem innych działań priorytetowych mających korzenie w reformach strukturalnych strategii lizbońskiej, ukierunkowanej na wspieranie długoterminowego wzrostu gospodarczego oraz zdolność gospodarki europejskiej do przystosowania się do zaistniałych okoliczności.

Plan naprawy gospodarczej obejmuje działania zarówno na szczeblu wspólnotowym, jak i państw członkowskich, mające na celu przywrócenie wzrostu gospodarczego oraz zwiększenie konkurencyjności gospodarki realnej, zwłaszcza w odniesieniu do małych i średnich przedsiębiorstw. Państwa członkowskie poproszono o przedstawienie krajowych budżetowych działań stymulujących. Ponadto zaproponowano wiele inicjatyw na szczeblu wspólnotowym i państw członkowskich, w tym:

ogólnoeuropejską inicjatywę wspierania zatrudnienia.

⁽⁴³⁾ COM(2008) 800 z 26 listopada 2008 r.

Zwiększenie dostępu do finansowania dla firm, zwłaszcza poprzez pakiet Europejskiego Banku Inwestycyjnego w wysokości 30 miliardów euro na pożyczki dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Propozycje zwiększenia i przedstawienia inwestycji w infrastrukturę Europy oraz promowanie szybkich połączeń internetowych.

Propozycje zwiększenia efektywności energetycznej budynków oraz zwiększenie wykorzystania produktów ekologicznych.

Głównym elementem planu naprawy gospodarczej jest pełne wdrożenie planu działania w ramach programu Small Business Act⁽⁴⁴⁾. W szczególności w celu znacznego zmniejszenia obciążeń administracyjnych dla firm, promowania przepływów pieniężnych i udzielania pomocy, aby większa liczba osób mogła zostać przedsiębiorcami, Wspólnotę i państwa członkowskie uprasza się o:

zapewnienie, by założenie firmy w dowolnym miejscu w UE trwało trzy dni i odbywało się bez kosztów, a formalności w związku z zatrudnieniem pierwszego pracownika można było dopełnić w jednym miejscu.

Zwolnienie mikroprzedsiębiorstw z wymogu sporządzania rozliczeń rocznych i ograniczenie wymogów kapitałowych europejskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością do jednego euro.

Przyspieszenie przyjęcia propozycji dotyczącej statutu europejskiej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, aby od początku 2009 r. można było ułatwiać działalność transgraniczną małych i średnich przedsiębiorstw, a następnie umożliwić im pracę w ramach jednego zestawu regulaminu korporacyjnego wspólnego dla całej UE.

Zapewnienie, by władze publiczne płaciły faktury za towary i usługi w terminie jednego miesiąca w celu ułatwienia płynności oraz przyjmowania e-faktur jako ekwiwalentów faktur papierowych; należy też uregulować wszelkie zaległości ze strony organów publicznych.

Zmniejszenie o ponad 75% opłat za wnioski patentowe oraz utrzymanie patentów i zmniejszenie o połowę kosztów za korzystanie z znaku towarowego UE.

W planie naprawy gospodarczej podkreśla się również potrzebę zwiększenia inwestycji w badania i rozwój oraz innowacje i edukację. Bardzo ważne jest, by przemysł, a szczególnie małe i średnie przedsiębiorstwa, były zachęcane do utrzymania, a nawet zwiększenia działalności na polu badań i rozwoju oraz innowacji. Wydatki na badania i rozwój należy postrzegać jako inwestycję, a nie jako koszty do cięcia. Inwestycje w badania i rozwój oraz innowacje będą tworzyć podstawy dla silnej pozycji konkurencyjnej przemysłu europejskiego w perspektywie krótko- i średnioterminowej. Komisja nadal wspiera działania badawczo-rozwojowe małych i średnich przedsiębiorstw poprzez różne działania w ramach siódmego programu ramowego w zakresie badań i rozwoju technologicznego. Na przykład w ramach dedykowanego systemu „Badania na rzecz MŚP” przeznaczonych zostanie w 2009 r. dodatkowo 25 milionów euro na finansowanie większej liczby projektów, przy czym Komisja również zapewnia wsparcie dla państw członkowskich w celu poprawy koordynacji ich programów wsparcia na rzecz badań i rozwoju w małych i średnich przedsiębiorstwach.

Ponadto Komisja przedstawiła w planie naprawy gospodarczej wiele inicjatyw mających na celu zwiększenie konkurencyjności przemysłu, w szczególności w branży motoryzacyjnej i budowlanej. Komisja uruchomi 3 duże partnerstwa publiczno-prywatne w celu wspierania innowacyjności oraz przygotowania tych sektorów na poważne wyzwania związane z przejściem na gospodarkę ekologiczną.

W sektorze motoryzacyjnym inicjatywa European Green Cars (europejskie samochody ekologiczne) będzie wspierać badania nad efektywnymi energetycznie technologiami transportowymi oraz ich wprowadzanie na rynek.

W sektorze budowlanym inicjatywa European Energy-efficient Buildings (europejskie budynki energooszczędne) będzie promować technologie ekologiczne oraz rozwój systemów i materiałów efektywnych energetycznie w nowych i remontowanych budynkach w celu radykalnego zmniejszenia ich zużycia energii oraz emisji CO₂.

⁽⁴⁴⁾ Przyjęty przez Radę ds. Konkurencyjności 1 grudnia 2008 r. Więcej informacji na temat „Small Business Act” dla Europy można znaleźć na stronie: http://www.ec.europa.eu/enterprise/entrepreneurship/sba_en.htm

Wreszcie inicjatywa *Factories of the Future* (fabryki przyszłości) będzie pomagać producentom europejskim z różnych branż, w szczególności małym i średnim przedsiębiorstwom, w przystosowaniu się do globalnej presji konkurencyjności, poprzez zwiększanie bazy technologicznej produkcji w UE dzięki rozwojowi i integracji technologii przyszłości, jak np. technologii inżynierskich dla możliwych do adaptacji maszyn i procesów przemysłowych, technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz zaawansowanych technologicznie materiałów.

Priorytety na szczeblu wspólnotowym dotyczące planu naprawy gospodarczej wyszczególniono w sprawozdaniu ze stanu wdrożenia wspólnotowego programu lizbońskiego⁽⁴⁵⁾ opublikowanym 16 grudnia 2008 r., które będzie omawiane na wiosennym posiedzeniu Rady Europejskiej w 2009 r.

*
* *

Pytanie nr 56, skierowała: Avril Doyle (H-0994/08)

Przedmiot: Transgraniczna opieka zdrowotna a rynek wewnętrzny

W odniesieniu do niedawnej publikacji wniosku Komisji (COM(2008)0414) w sprawie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej, poprzedzonej niedawnymi wyrokami Trybunału Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich, potwierdzającymi prawa pacjenta do opieki szpitalnej w innym państwie członkowskim, czy Komisja przewiduje jakieś trudności bądź konflikty interesów związane z wdrożeniem przedmiotowego sprawozdania dotyczącego kompetencji państw członkowskich w zakresie świadczenia usług zdrowotnych?

Odpowiedź

(EN) Wniosek Komisji dotyczący dyrektywy w sprawie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej⁽⁴⁶⁾ w żadnej mierze nie narusza obowiązków państw członkowskich w obszarze organizacji oraz świadczenia usług zdrowotnych i medycznych. Państwa członkowskie w pełni odpowiadają za określenie, jacy pacjenci mają prawo do takiej opieki w swoim kraju oraz w jaki sposób opieka taka ma być realizowana.

Dlatego też Komisja nie przewiduje żadnego konfliktu interesów związanego z wdrożeniem proponowanej dyrektywy z kompetencjami państw członkowskich w obszarze świadczenia usług zdrowotnych. Wykonana przez Komisję ocena oddziaływania sugeruje, iż ogólny wpływ wniosku na krajowe systemy zdrowotne będzie ograniczony.

Celem sporządzenia przez Komisję wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej jest po prostu poprawa sytuacji pacjentów w szczególnych okolicznościach, dla których transgraniczna opieka zdrowotna stanowi najlepsze rozwiązanie, a także zapewnienie dodatkowej opcji dla pacjentów nieuprawnionych do planowanego leczenia za granicą zgodnie z postanowieniami rozporządzenia nr 1408/71.

*
* *

Pytanie nr 57, skierowała: Silvia-Adriana Țicău (H-0998/08)

Przedmiot: Inwestycje w infrastrukturę transportową

Kryzys gospodarczy i finansowy dotyka wiele państw członkowskich, a każdy tydzień przynosi kolejne doniesienia o nowych działaniach mających wpływ na tysiące pracowników w różnych państwach członkowskich. Inwestycje w infrastrukturę transportową stanowią jeden ze sposobów, z którego korzystając Europa mogłaby poradzić sobie z kryzysem gospodarczym. Budowa infrastruktury transportowej (kolejowej, drogowej, lotniczej i morskiej) wymaga poważnych inwestycji, natomiast projekt ma być wdrożony dopiero w perspektywie średni- lub długoterminowej. W przypadku braku poważnych inwestycji w infrastrukturę transportową, państwa członkowskie będą musiały uzgodnić odnośny wzrost budżetu Transeuropejskiej Sieci Transportowej albo zezwolić na wzrost jej deficytu budżetowego w pewnym okresie czasu. Jakie

⁽⁴⁵⁾ COM(2008)881 z 16 grudnia 2008

<http://www.ec.europa.eu/growthandjobs/pdf/european-dimension-200812-annual-progress-report/COM2008881EN.pdf>

⁽⁴⁶⁾ COM(2008) 414 wersja ostateczna

działania przewiduje Komisja w celu umożliwienia państwom członkowskim, w czasie kryzysu gospodarczego i finansowego, osiągnięcia znaczącego wzrostu inwestycji w infrastrukturę transportową?

Odpowiedź

(EN) Komisja z zadowoleniem przyjmuje nacisk szanownego posła na rolę inwestycji w infrastrukturę transportową jako sposobu walki z kryzysem gospodarczym. Faktycznie, inwestycje takie powodują nie tylko stabilizację popytu makroekonomicznego i tworzenie miejsc pracy, zarówno w sposób bezpośredni jak i pośredni, lecz jednocześnie też tworzą drogę do zrównoważonego rozwoju gospodarczego oraz większej wydajności w przyszłości. Bardzo ważne dla całej Europy jest przekształcenie wyzwania tworzonego przez obecny kryzys w możliwość rozwoju.

Europejski plan naprawy gospodarczej, przyjęty niedawno przez Radę, stanowi bezpośrednią odpowiedź Komisji i wzywa do inteligentnych inwestycji obejmujących infrastrukturę. W szczególności w celu umożliwienia wzrostu inwestycji w infrastrukturę transportową plan zawiera cztery konkretne działania:

1. wzmocnienie bazy kapitałowej Europejskiego Banku Inwestycyjnego oraz umożliwienie zwiększenia finansowania przez bank o około 15 miliardów euro w okresie najbliższych dwóch lat;
2. uruchomienie funduszu kapitałowego ukierunkowanego na projekty infrastrukturalne oraz dotyczące energii i zmiany klimatu;
3. umożliwienie większego udziału sektora prywatnego w inwestycjach infrastrukturalnych, poprzez zapewnienie bardziej przejrzystych ram prawnych i wyeliminowanie barier administracyjnych dla partnerstwa między sektorem publicznym i prywatnym;
4. uruchomienie w 2009 r. dodatkowych zaproszeń do składania wniosków w kwocie 500 milionów euro na projekty dotyczące Transeuropejskiej Sieci Transportowej, w przypadku których dotacja wspólnotowa prowadziłaby do rozpoczęcia budowy przed końcem 2009 r.

Samo to ma przyspieszyć realizację infrastruktury transeuropejskiej oraz mobilizację inwestycji krajowych o ponad 3 miliardy euro. Jednakże widać już, że zaproszenie do składania wniosków w kwocie 500 milionów euro nie zaspokoi obecnego zapotrzebowania. Prace w ramach kilku projektów nie mogą się posuwać ze względu na ograniczenia środków, szczególnie dotkliwe w obecnej sytuacji gospodarczej. Można by natychmiastowo przyspieszyć o wiele więcej konkretnych projektów dotyczących Transeuropejskiej Sieci Transportowej, które wniosłyby użyteczny wkład w programy naprawy gospodarczej poszczególnych państw członkowskich, przy założeniu dostępności dodatkowych środków budżetowych.

*
* *

Pytanie nr 58, skierował: Saïd El Khadraoui (H-1001/08)

Przedmiot: Zakaz palenia w kawiarniach i restauracjach

Zgodnie z prawodawstwem europejskim, prawie wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej przyjęły zakaz palenia w miejscach publicznych oraz w miejscu pracy. Zakaz taki już obowiązuje lub jego wprowadzenie jest planowane w najbliższej przyszłości w Szwecji, Irlandii, na Maltcie, w Holandii, Szkocji, Anglii, Walii, Belgii, Hiszpanii oraz Francji.

Od lipca 2008 r. nasi sąsiedzi w Holandii również mają zakaz palenia w kawiarniach i restauracjach. Komisja ostatnio uruchomiła niejasne plany rozszerzenia tego zakazu w przyszłości na całą Europę.

Kiedy zdaniem Komisji zakaz taki powinien zostać wprowadzony i czy istnieje jakiś harmonogram jego wprowadzenia?

Badania przeprowadzone w Irlandii wskazują, iż spadek liczby klientów w kawiarniach w bardzo małym stopniu wynika z zakazu palenia tytoniu.

Czy Komisja jest w posiadaniu jakichś doniesień na temat pozytywnych lub negatywnych skutków zakazu palenia w odniesieniu do liczby klientów w kawiarniach?

Odpowiedź

(EN) Jako strona Ramowej Konwencji Światowej Organizacji Zdrowia o Ograniczeniu Użycia Tytoniu Wspólnota oraz 26 państw członkowskich są zobowiązane do zapewnienia ochrony przed działaniem dymu tytoniowego we wszystkich zamkniętych miejscach pracy oraz miejscach publicznych.

W latach 2006-2007 służby Komisji uczestniczyły w pracach nad sformułowaniem rozległych wytycznych w sprawie sposobu wdrażania tego zobowiązania. Wytyczne te zostały przyjęte przez wszystkie strony w lipcu 2007 r. Tworzą one „złoty standard”, który każda ze stron powinna starać się osiągnąć w terminie pięciu lat od wejścia w życie Konwencji w odniesieniu do danej strony – a mianowicie do 2010 r. dla KE oraz większości państw członkowskich.

W celu wsparcia państw członkowskich w przyjmowaniu złożonych przepisów antynikotynowych, Komisja zamierza przedstawić w 2009 r. wniosek dotyczący zalecenia Rady w sprawie środowiska bez dymu.

Ponadto Komisja zdecydowała o zapoczątkowaniu konsultacji z partnerami społecznymi na szczeblu wspólnotowym, w sprawie potrzeby podjęcia dodatkowych działań w celu ochrony pracowników przed zagrożeniem zdrowia wynikającym z narażenia na działanie dymu tytoniowego w miejscu pracy.

Doniesienia w literaturze dotyczące wpływu polityki antynikotynowej na przychody oraz poziom zatrudnienia w sektorze gastronomicznym wydają się mieszane. W sumie powinien to być efekt neutralny.

Warto zauważyć, że międzynarodowa ocena badań ekonomicznych skutków polityki antynikotynowej dla branży gastronomicznej wykazała, iż w 47 spośród 49 sprawozdań z najlepiej zaprojektowanych badań nie stwierdzono negatywnego wpływu na obiektywne wskaźniki, jak sprzedaż podlegająca opodatkowaniu.

Co ważne, istnieją wiarygodne doniesienia, iż zdrowie pracowników barów i restauracji znacznie się poprawiło w okresie kilku miesięcy od wprowadzenia regulacji antynikotynowych. Objawy chorób układu oddechowego pracowników sektora gastronomicznego spadły do 50% w wyniku wprowadzenia polityki antynikotynowej.

Komisja zajmie się szczegółowo tym zagadnieniem w ocenie oddziaływania, która będzie towarzyszyć wnioskowi Komisji dotyczącemu środowisk bez dymu.

*
* *

Pytanie nr 59, skierował: Marco Pannella (H-1005/08)

Przedmiot: ACTA

Unia Europejska negocjuje Umowę handlową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrabionymi (ACTA) z Japonią, Stanami Zjednoczonymi i innymi krajami. Negocjacje te odbywają się w tajemnicy, bez informowania Parlamentu Europejskiego, parlamentów krajowych, ani opinii publicznej. Wersje traktatu, które wyciekły do wiadomości publicznej, zawierają postanowienia dotyczące działań w ramach prawa karnego i cywilnego w związku z naruszeniem praw autorskich oraz bardzo rozległe kompetencje służb kontroli granicznej i ochrony w portach lotniczych. Wydaje się, iż w szczególności będzie można kontrolować komputery podróżnych oraz cyfrowe odtwarzacze muzyczne, konfiskować ich sprzęt, a nawet aresztować.

Czy Komisja może to potwierdzić i udzielić dalszych informacji na temat ACTA? Jakie przewiduje się gwarancje dla podróżnych w odniesieniu do kontroli, które w znaczący sposób naruszają ich prywatność, jak i zabezpieczenia przy domniemaniu niewinności i prawa do sprawiedliwego procesu? Jakie kontrole krzyżowe zostały przeprowadzone z udziałem Europejskiego Inspektora Ochrony Danych, Grupy Roboczej ustanowionej na mocy art. 29 oraz Agencji Praw Podstawowych Unii Europejskiej? Czy zdaniem Komisji traktat ten nie będzie naruszał Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności oraz Karty praw podstawowych Unii Europejskiej?

Odpowiedź

(EN) Celem negocjacji Umowy handlowej dotyczącej zwalczania obrotu towarami podrabionymi (ACTA) jest zapewnienie lepszych międzynarodowych standardów przeciwdziałania naruszaniu praw własności intelektualnej na dużą skalę.

Podrabianie towarów ma obecnie miejsce na skalę przemysłową. Stało się ono niezwykle intratnym interesem, generującym dochody konkurujące z handlem narkotykami i bronią, lecz przy dużo mniejszym ryzyku. Tego rodzaju działania skutkują oczywiście ogromnymi szkodami dla gospodarki UE, której główny atut

polega na jakości i innowacji. Tendencja ta jest szczególnie niepokojąca również z punktu widzenia ochrony konsumenta, gdyż wiele podrabianych produktów jest najwyraźniej niebezpiecznych (fałszywe lekarstwa, części zamienne, zabawki, żywność itd.).

UE współpracuje więc z partnerami, którzy mają podobne problemy, takimi jak Stany Zjednoczone i Japonia, lecz również Meksyk, Korea, Maroko i inne kraje negocjujące Umowę handlową dotyczącą zwalczania obrotu towarami podrabionymi (ACTA).

ACTA dotyczy przede wszystkim zwalczania działalności organizacji przestępczych, przynoszącej szkodę gospodarce lub konsumentom. Celem ACTA nie jest ograniczanie swobód obywatelskich czy wywieranie negatywnego wpływu na konsumentów. Nie ma więc mowy o tym, aby obecne negocjacje ACTA zaowocowały utworzeniem nowych kompetencji dla służb ochrony granicznej lub ochrony w portach lotniczych, umożliwiającym im sprawdzanie komputerów lub cyfrowych odtwarzaczy muzycznych należących do podróżnych.

Obecna rozporządzenie UE zawiera klauzulę de minimis, która wyłącza towary w bagażu osobistym podróżnych z zakresu obowiązywania prawodawstwa, o ile nie są to towary przeznaczone na handel. ACTA nie jest wymierzona przeciwko konsumentom, ale ma zapewnić wyraźną podstawę dla służb celnych, by mogły przeciwdziałać komercyjnemu przywozowi podrabionych towarów i chronić konsumentów przed potencjalnie groźnymi produktami.

ACTA nie wykroczy poza zakres obecnego dorobku wspólnotowego w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej⁽⁴⁷⁾, który nie ogranicza podstawowych praw i wolności oraz swobód obywatelskich konsekwencyjnie Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej. Ponadto przedmiotowy dorobek prawny dotyczący wdrażania przepisów ochrony praw własności intelektualnej nie narusza ustawodawstwa krajowego ani prawodawstwa wspólnotowego w innych obszarach, w szczególności w obszarze ochrony danych osobowych [np. dyrektywa o ochronie danych⁽⁴⁸⁾ oraz dyrektywa o prywatności i łączności elektronicznej⁽⁴⁹⁾].

Podobnie jak w przypadku wszelkich negocjacji handlowych, negocjatorzy ACTA muszą zachować określony poziom poufności. Nie oznacza to, że przedmiotowe negocjacje odbywają się w tajemnicy, ani że instytucje UE nie mogą egzekwować swoich prerogatyw instytucjonalnych. Cele UE w tych negocjacjach są bardzo wyraźne, przy czym zarówno Rada, jak i Parlament, są regularnie informowane i konsultowane w sprawie zaawansowania negocjacji. Odbyły się również rozmowy z zainteresowanymi podmiotami ze społeczeństwa obywatelskiego.

Rada oraz państwa członkowskie są bardzo zaangażowane w ten proces ze względu na ewentualne włączenie spraw dotyczących polityki karnej, które nie zostały jeszcze zharmonizowane na szczeblu UE. W konsekwencji, w tej sprawie będzie negocjować Prezydencja (oraz innych sprawach niezharmonizowanych, które mogą się pojawić, jak współpraca sądowa lub policyjna).

Ponadto Komisja regularnie omawia przedmiotową sprawę z Parlamentem Europejskim, w szczególności z Komisją INTA⁽⁵⁰⁾, i nadal będzie to robić. Oczywiście Komisja jest gotowa stawić się też przed innymi komisjami w celu udzielenia dalszych informacji dotyczących przedmiotowych negocjacji, jeżeli zostanie o to poproszona.

*
* *

Pytanie nr 60, skierował: Göran Färm (H-1013/08)

Przedmiot: Uproszczone zasady składania wniosków o przyznanie dotacji UE na badania

Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii przy Parlamencie odbyła niedawno spotkanie z „fizykami” Szwedzkiej Akademii Nauk, tj. z grupą badaczy, którzy otrzymali nagrodę Nobla z fizyki. Na spotkaniu tym

⁽⁴⁷⁾ Dyrektywa 2004/48/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie egzekwowania praw własności intelektualnej, Dz.U. L 157 z 30.4.2004.

⁽⁴⁸⁾ Dyrektywa 95/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 24 października 1995 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w zakresie przetwarzania danych osobowych i swobodnego przepływu tych danych, Dz.U. L 281 z 23.11.1995.

⁽⁴⁹⁾ Dyrektywa 2002/58/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 12 lipca 2002 r. dotycząca przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej, Dz.U. L 201 z 31.7.2002.

⁽⁵⁰⁾ Komisja Handlu Międzynarodowego

padło wiele słów krytyki w odniesieniu do gospodarowania europejskimi zasobami badawczymi. Wielu europejskich naukowców jest zdania, iż wnioski o dotacje na badania, np. w ramach znacznej części siódmego programu ramowego, podlegają tak skomplikowanym zasadom, że naukowcy wolą ubiegać się o finansowanie prywatnego, krajowe lub z USA.

Jakie działania podejmuje Komisja w celu uproszczenia przedmiotowych procedur składania wniosków?

Odpowiedź

(EN) Europejski program ramowy w zakresie badań i rozwoju technologicznego stanowi ważne narzędzie polityki finansowania badań i rozwoju, o specjalnie przeznaczonym budżecie, którzy z czasem wzrósł. Europejski charakter tego programu, w ramach którego większość projektów realizują konsorcja wielonarodowe i wielobranżowe, jak również system prawny i finansowy regulujący wszystkie wydatki UE, skutkują dużą złożonością, większą niż w przypadku programów badań krajowych. Komisja musi też zapewnić dobre zarządzanie finansowe środkami publicznymi oraz spełnić obowiązki i wymogi sprawozdawcze podstawy prawnej programu.

W tym kontekście Komisja stale stara się poprawiać i upraszczać procesy, zasady, dokumentację oraz systemy informatyczne w celu zmniejszenia obciążenia administracyjnego po stronie uczestników. Wraz ze skuteczną fazą uruchomienia siódmego programu ramowego w zakresie badań i rozwoju technologicznego (2007-2013) (7. PR), Komisja już może wskazać wiele uproszczeń w porównaniu z poprzednimi programami:

instalacja systemu do jednorazowej rejestracji uczestniczących podmiotów prawnych, co likwiduje potrzebę wielokrotnego sprawdzania istnienia i statusu prawnego przy każdym uczestnictwie w programie. Dokumenty prawne należy obecnie przedstawiać tylko raz, przy czym wszystkie informacje przechowywane są w centralnej bazie danych dostępnej wszystkim dyrekcjom generalnym realizującym siódmy program ramowy.

Dzięki wprowadzeniu progu w wysokości 375 tysięcy euro, liczbę zaświadczeń dotyczących sprawozdań finansowych wymaganych w siódmym programie ramowym ograniczono do jednej dziesiątej w porównaniu z szóstym programem ramowym.

Za sprawą wprowadzenia funduszu gwarancyjnego w siódmym programie ramowym wymaga się o wiele mniej kontroli zdolności finansowych ex-ante oraz środków ochronnych. Kontrole ex-ante są obecnie konieczne wyłącznie w odniesieniu do koordynatorów oraz uczestników ubiegających się o dofinansowanie na kwotę przekraczającą 500 tysięcy euro. Jest to szczególnie korzystne w kategoriach udziału małych i średnich przedsiębiorstw oraz przedsiębiorstw w fazie rozruchu.

Negocjacje i zmiany umowy o przyznanie dotacji: pod koniec 2007 r. wprowadzono nowy internetowy elektroniczny system na potrzeby negocjacji, wykorzystywany przez wszystkie dyrekcje generalne zajmujące się badaniami naukowymi. System ten umożliwia współdziałanie online uczestników oraz urzędników ds. projektu po stronie Komisji. Uproszczono wytyczne dotyczące wprowadzania zmian w umowie. Wiele z tych zmian można obecnie wprowadzać przy pomocy prostych pism informacyjnych, tj. nie wymagają one stosowania formalnej procedury zmiany umowy. Internetowy system elektroniczny będzie też stosowany do obsługi wszystkich zmian w umowach.

Eliminacja obciążeń związanych ze sprawozdawczością projektową i poświadczaniem sprawozdań finansowych: znacznie uproszczono strukturę technicznych sprawozdań okresowych i końcowych, przy czym Komisja zamierza wydłużyć okresy sprawozdawcze i płatności (wydłużając średni okres z 12 do 18 miesięcy), co będzie prowadzić do znacznego zmniejszenia łącznej liczby sprawozdań i transakcji płatniczych.

Wszystkie te inicjatywy, wraz z uproszczeniem instrukcji dla uczestników, przyczyniają się do uproszczenia procedur związanych z siódmym programem ramowym. Komisja zamierza kontynuować prace w tym kierunku. Na przykład inicjatywa eFP7 ma na celu znaczną poprawę systemów informatycznych dla wszystkich form współdziałania Komisji i uczestników. Komisja wkrótce wysunie propozycje dotyczące wdrożenia certyfikacji ex-ante metodologii audytu w celu rozszerzenia zastosowania sprawozdań na temat średnich kosztów po stronie niektórych beneficjentów. W celu wskazania dalszych potencjalnych obszarów wymagających uproszczenia procedur, Komisja szuka porad wielu stron, w tym panelu mniejszych podmiotów z obszaru badań naukowych.

*

* *

Pytanie nr 61, skierował: Zsolt László Becsey (H-1019/08)**Przedmiot: Wyparcie się przez Serbię ludobójstwa na Węgrach, Niemcach i Żydach zamieszkujących Wojwodinę w latach 1944-1945**

Ponieważ godność ludzka, a w konsekwencji człowieczeństwo, stanowią tak podstawowe wartości Unii Europejskiej (zob. traktat nicejski i traktat lizboński), to jeżeli wartości te są stale naruszane przez Serbię, wypierającą się ludobójstwa popełnionego w latach 1944-1945 przez partyzantów Tito, którego ofiarą padło około 40 tysięcy Węgrów, 260 tysięcy Niemców i Żydów zamieszkujących Wojvodinę pod pretekstem „zbiorowej winy”, a tym samym odmawiającą rehabilitacji wszystkich ofiar, dlaczego Komisja nie podniesie tego zagadnienia jako głównego warunku układu o stabilizacji i stowarzyszeniu i rozszerzenia Unii zgodnie z kryteriami kopenhaskimi w swoich negocjacjach i działaniach podejmowanych z rządem w Belgradzie? Bez przyznania się do winy historycznej oraz bez prośb o wybaczenie nie można było pogodzić żadnych z narodów europejskich w Unii – dlaczego więc mieliby się pogodzić Serbowie, Węgrzy, Niemcy i Żydzi?

Odpowiedź

(EN) Obecne i przyszłe pokolenia Europejczyków nie mogą zapomnieć o aktach okrucieństwa popełnionych podczas drugiej wojny światowej.

Pojednanie to proces często powolny i bolesny, lecz kluczowy, aby kraje te mogły pogodzić się z przeszłością. Proces dochodzenia do zgody wywodzi się z podstawowych zasad, na których opiera się UE.

Komisja jest świadoma cierpienia po stronie Węgrów i Niemców zamieszkujących Wojvodinę w latach 1944 i 1945, do których odnosi się szanowny poseł. Komisja nie interweniowała bezpośrednio w sprawie zdarzeń z drugiej wojny światowej, lecz skoncentrowała się na zachęcaniu do otwartej i pełnej debaty w całym regionie.

Komisja zachęcała do rozwijania stosunków międzyetnicznych w Serbii poprzez dialog polityczny oraz działania zwiększające wzajemne zaufanie. Ponadto Komisja wspierała kilka projektów sprzyjających wieloetnicznej tożsamości Wojvodiny, prawom człowieka i mniejszości narodowych oraz swobodom obywatelskim. Wspiera też wspólną działalność kulturalną i edukacyjną między Serbią a krajami sąsiednimi, w tym z Węgrami.

Komisja ściśle monitoruje sytuację w Wojvodinie poprzez biuro w Belgradzie i donosi o sytuacji politycznej w swoich rocznych sprawozdaniach z postępów. Utrzymuje też intensywne kontakty z organizacjami społeczeństwa obywatelskiego w prowincji, zaangażowanymi w działania ukierunkowane na pojednanie oraz zwalczanie bezkarności.

Na zakończenie należy dodać, że proces godzenia się z przeszłością musi być prowadzony przez same zainteresowane kraje w duchu otwartego dialogu i wzajemnego zrozumienia cierpienia po wszystkich stronach zarówno w niedawnej, jak i bardziej odległej przeszłości.

*

* *

Pytanie nr 62, skierował: Pedro Guerreiro (H-1023/08)**Przedmiot: Stosowanie zasady N+2 do funduszy strukturalnych w ramach finansowych 2000-2006 – aktualizacja**

W nawiązaniu do odpowiedzi na pisemne pytanie E-4746/08 w sprawie stosowania zasady automatycznego usuwania środków na zobowiązania w odniesieniu do funduszy strukturalnych – nazwanej zasadą N+2 – wprowadzonej w ramach finansowych 2000-2006, zgodnie z którą kwoty przyznane będą unieważniane, jeżeli nie zostały wykorzystane w terminie dwóch lat, czy Komisja mogłaby odpowiedzieć na następujące pytania:

Jaka jest obecna kwota wydatków autoryzowanych unieważnionych zgodnie z zasadą N+2 w rozbiciu na rok i państwo?

Jaka jest wysokość obecnej kwoty wydatków autoryzowanych w ramach finansowych 2000-2006, która zostałaby unieważniona w każdym kraju, gdyby zasadę N+2 stosować do końca 2008 r.?

Komisja twierdzi, iż za okres 2000-2006 ocena autoryzacji dokonanych w 2006 r. i możliwych unieważnień zostanie przeprowadzona po zakończeniu programów. Jakie są terminy zakończenia każdego z programów w każdym kraju?

Czy Komisja zaproponowała albo proponuje działania pomagające zapewnić, by osiągnięto cel wydatkowania dla funduszy strukturalnych, w szczególności zniesienie zasady N+2 dla ram finansowych 2000-2006 oraz zasad N+2 i N+3 dla ram finansowych 2007-2013 w interesie „spójności gospodarczej i społecznej” oraz zatrudnienia?

Odpowiedź

(EN) Zwraca się uwagę szanownego posła na załączony plik w programie Excel z podaną bieżącą kwotą autoryzowanych wydatków, które Komisja została zobowiązana unieważnić do tej pory zgodnie z zasadą n+2, w rozbiciu na lata, państwa członkowskie oraz fundusz (EFRR – IFOR – EFOGR – EFS).

Łączna kwota wycofana zgodnie z zasadą n+2 na okres programowania 2000-2006 zostanie sfinalizowana po zamknięciu programów operacyjnych (art. 105 ust. 3 rozporządzenia (WE) nr 1083/2006).

W odniesieniu do dat zamknięcia projektów, Komisja nie jest w stanie podać szczegółowej odpowiedzi dla każdego z programów operacyjnych i państwa członkowskiego, gdyż każdy program operacyjny ma własną datę kwalifikowalności, przy czym data ta stanowi podstawę do ustalenia daty zamknięcia projektu. Ponadto, uwzględniając presję ze strony obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego, Komisja jest skłonna rozważyć konstruktywnie wnioski ze strony państw członkowskich o wydłużenie terminu końcowej kwalifikowalności wydatków w ramach programów operacyjnych z okresu 2000-2006. Jednakże ogólnie szacunkowe daty zamknięcia projektów są następujące:

koniec marca 2009 r. dla programów, dla których końcowa data kwalifikowalności przypada na koniec 2007 r., oraz które nie korzystają z pomocy państwa;

koniec lipca 2009 r. dla programów, dla których końcowa data kwalifikowalności przypada na koniec 2007 r., oraz które korzystają z pomocy państwa;

koniec marca 2010 r. dla programów posiadających zobowiązania w 2006 r. i nie korzystających z pomocy państwa;

koniec lipca 2010 r. dla programów posiadających zobowiązania w 2006 r. i korzystających z pomocy państwa;

koniec września 2010 r. dla programów, w przypadku których złożono wnioski o przedłużenie terminu w punktach 4 lub 5;

koniec marca 2011 r. dla programów greckich, które już korzystają z wydłużonego terminu kwalifikowalności.

Należy pamiętać, że zasady n+2 i n+3 stanowią integralną część ram regulacyjnych na okresy programowania 2000-2006 i 2007-2013, zgodnie z zatwierdzeniem przez Parlament i Radę. Zasady te stanowią ważny czynnik motywacyjny dla organów zarządzających, mający na celu przyspieszenie wdrożenia programów operacyjnych w celu maksymalizacji wpływu na spójność gospodarczą i społeczną oraz poziom zatrudnienia. W związku z powyższym, Komisja nie zamierza wnioskować o zniesienie zasady n+2 dla okresu 2000-2006 ani zasad n+2 i n+3 dla okresu 2007-2013.

Zamiast tego, w świetle obecnego kryzysu gospodarczego i finansowego, Komisja zaproponowała pakiet naprawy gospodarczej, mający zapewnić spełnienie celów wydatkowania dla funduszy strukturalnych. Oznacza to dodatkowe wypłaty zaliczek na rzecz państw członkowskich niezwłocznie po przyjęciu proponowanej zmiany rozporządzenia (WE) nr 1083/2006, co powinno przyspieszyć realizację programów operacyjnych przez zwiększenie płynności w systemie.

Podobnie w obszarze rybołówstwa, w którym Rada przyjęła w lipcu 2008 r. rozporządzenie (WE) nr 744/2008 ustanawiające tymczasowe szczególne działania mające na celu wspieranie restrukturyzacji flot rybackich Wspólnoty Europejskiej dotkniętych kryzysem gospodarczym. Jednym z przyjętych działań jest możliwość wnioskowania przez państwa członkowskie o wypłatę drugiej płatności zaliczkowej w celu przyspieszenia realizacji działań w ramach programów operacyjnych EFF.

*
* *

Pytanie nr 63, skierował: Mihael Brejc (H-1025/08)

Przedmiot: Przywóz z krajów nienależących do UE

UE przyjęła wiele dokumentów dotyczących poszanowania praw człowieka i w tym kontekście naciska w szczególności na zgodność z konwencjami zakazującymi wykorzystywania pracy dzieci. Sprowadza jednak znaczne ilości towarów z Azji, Afryki oraz Ameryki Południowej, gdzie nadal na wielką skalę wykorzystuje się pracę dzieci.

Tak więc w zakresie dotyczącym przywozu, czy Komisja zapewnia przestrzeganie konwencji zakazujących wykorzystywania pracy dzieci?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest zaangażowana w osiągnięcie celu, jakim jest wyeliminowanie pracy dzieci na szczeblu ogólnosiwiatowym. Znalazło to swój wyraz w Komunikacie „Większy nacisk na kwestię dzieci w działaniach zewnętrznych UE”⁽⁵¹⁾ oraz w planie działania UE w sprawie praw dzieci w stosunkach zewnętrznych. Obydwa te dokumenty Rada przyjęła z zadowoleniem 27 maja 2008 r.⁽⁵²⁾

UE skutecznie zachęca do poprawy standardów pracy w krajach trzecich poprzez działania motywacyjne i współpracę, w tym poprzez dwustronne negocjacje i umowy handlowe (np. umowy o wolnym handlu) oraz Ogólny System Preferencji (GSP).

Ogólny System Preferencji UE stanowi podstawowe narzędzie zachęcania partnerów handlowych do poprawy w przedmiotowym obszarze. Zwłaszcza w ramach szczególnych rozwiązań motywacyjnych dotyczących zrównoważonego rozwoju i dobrych rządów (znanych jako GSP+) UE oferuje dodatkowe preferencje taryfowe jako bodziec dla partnerów z krajów rozwijających się, którzy ratyfikują i skutecznie wprowadzają określone międzynarodowe standardy, w tym konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy o pracy dzieci (Konwencja 182 dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci oraz Konwencja 138 dotycząca najniższego wieku dopuszczenia do zatrudnienia) oraz Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach dziecka. W chwili obecnej (na dzień 1 stycznia 2009 r.), 16 krajów podjęło wystarczające kroki w celu skorzystania z dodatkowych warunków preferencyjnych w ramach GSP+. Jednocześnie Komisja może tymczasowo wycofać korzyści płynące z GSP dla dowolnego z beneficjentów GSP w przypadku poważnego i systematycznego naruszania podstawowych praw człowieka i pracy, określonych w konwencjach MOP i ONZ, na podstawie wniosków wyciągniętych przez międzynarodowe organy monitorujące.

Sytuacja taka ma miejsce w przypadku dwóch krajów – Białorusi i Myanmar, w stosunku do których Komisja podjęła działania po przeprowadzeniu szczegółowego dochodzenia i w świetle wyraźnych dowodów przedstawionych przez MOP.

Praca dzieci stanowi w większości przypadków problem strukturalny i rozwojowy w biedniejszych krajach, ściśle powiązany z ich indywidualnymi wyzwaniami rozwojowymi, brakiem struktur społecznych oraz dostępu do edukacji. Podejście holistyczne poprzez politykę rozwojową, dialog polityczny oraz współpracę w kontekście wielostronnym – MOP i ONZ – uznaje się za najlepsze narzędzia w zwalczaniu pracy dzieci. Komisja wspiera obszerny program MOP ukierunkowany na wyeliminowanie pracy dzieci (IPEC). W połowie 2008 r. uruchomiono nowy program w ramach IPEC (TACKLE – Rozwiązanie problemu pracy dzieci poprzez edukację) przy wsparciu finansowym Wspólnoty Europejskiej w ramach działań na rzecz przyspieszenia walki z ubóstwem i osiągnięcia milenijnych celów rozwoju w 11 krajach Afryki, Karaibów i Regionu Pacyfiku. Projekt ten ma na celu wzmocnienie ram prawnych dotyczących pracy dzieci i edukacji oraz zwiększenie instytucjonalnych zdolności do wdrażania strategii ukierunkowanych na wyeliminowanie pracy dzieci.

Komisja regularnie podnosi tę kwestię w rozmowach z partnerami na temat naruszeń prawa pracy, w szczególności w odniesieniu do pracy dzieci. Pomimo dotychczasowych postępów, zwalczanie pracy dzieci stanowi nadal globalne wyzwanie, wymagające nieustających wysiłków.

⁽⁵¹⁾ Dok. COM (2008) 55 wersja ostateczna.

⁽⁵²⁾ SEC(2008)136.

*
* *

Pytanie nr 64, skierowała: Kathy Sinnott (H-1026/08)

Przedmiot: Pożyczka na dom

Pożyczka na dom, którą rząd Irlandii wprowadził w budżecie na październik 2008 r. Pożyczka ta ma na celu oferowanie kredytów hipotecznych przez szereg władz lokalnych dla kupujących po raz pierwszy, którzy nie mogą uzyskać wystarczającego finansowania ze strony banku lub towarzystwa budowlanego. Maksymalna udzielana kwota będzie wynosić 285 tysięcy euro, do 92% „wartości rynkowej”. Będzie ona dotyczyć wyłącznie nowo budowanych domów.

Czy zdaniem Komisji program ten jest sprzeczny z prawem wspólnotowym? Czy Komisja uważa, że zakłóca on funkcjonowanie rynku, wspierając ceny oraz faworyzując deweloperów nowych domów na rynku, który charakteryzuje duża nadmierna podaż niezajmowanych nowych domów? Czy faworyzuje on nowych kupujących w stosunku do osób, które z różnych powodów były już właścicielami domów? Czy tworzy on program kredytów hipotecznych typu subprime? Czy spowoduje on, że nowi kupujący będą płacić zawyżone ceny na podupadającym rynku?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest w pełni świadoma działań, o których mówi szanowna pani poseł. Uwagę Komisji na ten problem zwróciły liczne skargi. Komisja poprosiła władze Irlandii o ustosunkowanie się do zarzutów wyrażonych przez niektóre osoby wnoszące skargi, natomiast służby Komisji badają obecnie informacje dostarczone w odpowiedzi przez władze Irlandii.

*
* *

Pytanie nr 65, skierował: Georgios Toussas (H-1032/08)

Przedmiot: Deregulacja kabotażu skutkująca wzrostem zysków właścicieli statków

Pod presją właścicieli statków Komisja dąży do pełnego wdrożenia rozporządzenia (EWG) nr 3577/92⁽⁵³⁾ w sprawie kabotażu morskiego, podczas gdy bezwzględnie zacumowano 36 przybrzeżnych statków i zwolniono bez zapłaty ponad 2 tysiące marynarzy, zdeptano prawa pracownicze, wyeliminowano usługi żeglugi przybrzeżnej, natomiast kraj pozostawiono „okałeczony”. Właściciele statków skarżyli się Komisji na przypadki naruszania przepisów rozporządzenia, zwracając się o zniesienie podstawowych obowiązków eksploatacji statków przez okres dziesięciu miesięcy z pełną obsadą załogi, wymogu znajomości języka greckiego przez członków załogi odpowiedzialnych za bezpieczeństwo oraz deregulacji opłat za klasę ekonomiczną dla usług przewozu między wyspami, które wzrosły o 376% od 2001 r., a także tras subsydiowanych.

Czy Komisja przyjęła skargi wysuwane przez właścicieli statków przybrzeżnych jako prawomocne? Czy Komisja poprosi rząd grecki o przychylenie się do ich żądań? Czy Komisja zniesie deregulację kabotażu, która doprowadziła do pogorszenia usług i wzrostu cen, co spowodowało ogromne zyski po stronie właścicieli statków?

Odpowiedź

(FR) Komisja podjęła już wszelkie niezbędne działania w kierunku pełnego wdrożenia rozporządzeń w sprawie kabotażu⁽⁵⁴⁾ we wszystkich państwach członkowskich, w tym w Grecji.

Wdrożenie oznacza liberalizację kabotażu: Komisja nie przewiduje zniesienia zliberalizowanego kabotażu, ale raczej ukończenie działań z nim związanych. Na podobnej zasadzie Komisja uznawała za prawomocną i badała każdą zasadną skargę ze strony dowolnego powoda, dotyczącą niewłaściwego stosowania przedmiotowego rozporządzenia.

⁽⁵³⁾ Dz.U. L 364, 12.12.1992, str. 7.

⁽⁵⁴⁾ Rozporządzenie Rady (EWG) 3577/92 z dnia 7 grudnia 1992 r. dotyczące stosowania zasady swobody świadczenia usług w transporcie morskim w obrębie państw członkowskich (kabotaż morski), Dz.U. L 364 z 12.12.1992.

Liberalizacja kabotażu umożliwi Grecji podjęcie wszelkich działań niezbędnych w celu poprawy usług i obniżenia cen w perspektywie długoterminowej. Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że tendencje cenowe w transporcie morskim nie zależą wyłącznie od systemu regulacyjnego i należy to uwzględnić we wszelkich ocenach skutków liberalizacji.

*
* *

Pytanie nr 66, skierował: Proinsias De Rossa (H-1033/08)

Przedmiot: Transpozycja przepisów dyrektywy wprowadzającej w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług

W nawiązaniu do odpowiedzi na piśmie z 3 września 2008 r. na moje pytanie ustne H-0604/08, jaka jest obecna sytuacja dotycząca dochodzenia Komisji w sprawie transpozycji w Irlandii dyrektywy zakazującej dyskryminacji płci w dostępie do towarów i usług (dyrektywa 2004/113/WE⁽⁵⁵⁾), szczególnie w odniesieniu do oceny Komisji dotyczącej odpowiedzi Irlandii na wezwanie do usunięcia uchybienia?

Odpowiedź

(EN) W swojej odpowiedzi dla poprzednie pytanie szanownego posła (H-0604/08) Komisja wyjaśniła, iż odpowiedź władz irlandzkich na wezwanie do usunięcia uchybienia z września 2008 r. było wówczas w trakcie badania.

Badanie to wykazało, iż władze Irlandii przyjęły środki na szczeblu krajowym transponujące dyrektywę 2004/113/WE⁽⁵⁶⁾ do ustawodawstwa krajowego, a mianowicie do Ustawy o prawie cywilnym (różne postanowienia) z 2008 r. zmieniającej ustawy o równym statusie z 2000 r. do 2004 r.

W związku z powyższym, Komisja zamknęła postępowanie w sprawie naruszenia przepisów wobec Irlandii z tytułu niedopełnienia obowiązku zgłoszenia działań związanych z transpozycją dyrektywy. Komisja będzie jednak nadal monitorować wdrażanie prawodawstwa wspólnotowego na szczeblu krajowym, a w przypadku, gdy okaże się, iż jakiekolwiek państwo członkowskie naruszy prawodawstwo wspólnotowe, Komisja w pełni wykorzysta swoje kompetencje powierzone jej na mocy Traktatu WE.

*
* *

⁽⁵⁵⁾ Dz.U. L 373 z 21.12.2004, str. 37.

⁽⁵⁶⁾ Dyrektywa Rady 2004/113/WE z dnia 13 grudnia 2004 r. wprowadzająca w życie zasadę równego traktowania mężczyzn i kobiet w zakresie dostępu do towarów i usług oraz dostarczania towarów i usług, Dz.U. L 373 z 21.12.2004, str. 37–43.